

CZĘŚĆ I: ROZPRAWY I ARTYKUŁY

DZIECKO W RODZINIE W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

CHILD IN A FAMILY ACCORDING TO THE TEACHINGS OF JOHN PAUL II

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Anastazja SorkowiczUniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie,
Instytut Nauk o EdukacjiSorkowicz A. (2015), *Dziecko w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 7–15.

Streszczenie: Obecność dziecka w rodzinie jest ściśle związana z działaniem małżonków-rodziców, którzy wzajemnie się sobie oddają i przyjmują. Dziecko ma prawo przebywać wśród ludzi bezwzględnie je akceptujących, niezależnie od posiadanych cech związanych ze stanem zdrowia czy czasem pojawienia się na świecie. Dlatego od momentu poczęcia powinno zostać przyjęte do rodziny przez swoich najbliższych. Na żadnym etapie swojego życia dziecko nie jest niczyją własnością – nikt nie ma prawa decydowania o jego życiu. Osobami w największym stopniu odpowiedzialnymi za życie i rozwój dziecka są jego rodzice, którzy zobowiązani są do stworzenia bezpiecznej atmosfery rodzinnej sprzyjającej rozwojowi wszystkich członków wspólnoty. W nauczaniu Jana Pawła II obecne jest przeświadczenie o decydującym znaczeniu trwałej więzi małżonków-rodziców dla wychowania dziecka. Wychowanie dziecka w rodzinie odbywa się głównie poprzez codzienne budowanie wspólnoty opartej na wzajemnej służbie.

Słowa kluczowe: rodzina, dziecko, Jan Paweł II, relacje

Summary: The presence of the child in the family is closely related to acting of spouses - parents who give and receive themselves to each other. The child has the right to live among people who accept him/her absolutely, regardless his/her health characteristics or the time when s/he appears to the world. Therefore, from the moment of conception the child should be included in the family by the nearest. At no stage of his/her life does the child belong to anyone - no one has the right to decide about his/her life. The people bearing most of the responsibility for the child's life and development are the parents, whose duty it is to create a safe family atmosphere, enhancing the development of all members of the community. In John Paul II's teaching, there is a belief in decisive significance of the bonds between spouses - parents for raising a child. Raising a child in the family takes place mainly through daily building of the community based on mutual service.

Keywords: family, child, John Paul II, relations

Ojciec Święty Jan Paweł II apelował o to, żeby mówić o dzieciach „z serdecznością” (Jan Paweł II 1999a). Analiza jego nauczania pozwala na stwierdzenie, że Papież sam realizował swój postulat: był rzecznikiem praw wszystkich dzieci świata, interesował się ich losem, podkreślał ważność każdego, również małego, człowieka. Wymagał od pokolenia „silnych” – dorosłych zainteresowania się losem najmłodszych. Uważał, że naturalnym prawem każdego dziecka jest godne traktowanie go przez dorosłych. W tym kontekście znamieną jest wypowiedź Papieża obrazująca jego życzliwą postawę: „Dzieci są uśmiechem nieba powierzonym ziemi. Są prawdziwymi klejnotami rodziny i społeczeństwa” (Jan Paweł II 1999a, n.1).

Niniejsze opracowanie jest próbą wydobycia i omówienia (tylko) niektórych elementów papieskiego nauczania dotyczącego dziecka w rodzinie. Celem artykułu jest więc wskazanie i przeanalizowanie poglądów Jana Pawła II na to, kim jest dziecko, jaka jest jego genealogia, jakie powinności mają osoby w najwyższym stopniu odpowiedzialne za dziecko, na czym polega specyfika wychowania dziecka w rodzinie. Wymienione zagadnienia zostały wybrane w sposób subiektywny i, w przekonaniu autorki, nie wyczerpują wskazanej w tytule problematyki. Dlatego niniejszy tekst należy traktować wyłącznie jako swego rodzaju przyczynek do bardziej pogłębionego studium.

Stworzone z miłości

W ujęciu Jana Pawła II każde dziecko jest przede wszystkim owocem jedności małżeńskiej kobiety i mężczyzny, „jest źródłem nadziei, mówi (...) rodzi-

Adres do korespondencji: Anastazja Sorkowicz, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie, ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn, e-mail: sorki@poczta.fm, tel.: 33 8546 112

com o celu ich życia, reprezentuje owoc ich miłości” (Jan Paweł II 1985b, s. 53), jest skarbem (Jan Paweł II 1985k), darem (Jan Paweł II 1998). Narodziny dziecka nie mogą być nigdy ujmowane wyłącznie w kategoriach faktu statystycznego, rejestrowanego w bilansach demograficznych podobnie jak inne zdarzenia (Jan Paweł II 1998). Przyjście na świat dziecka jest bowiem wydarzeniem, przez które urzeczywistnia się rodzina, jest dopełnieniem komunijnej jedności rodziców, „jest potwierdzeniem miłości, pozwala odkrywać za każdym razem jej rozmiar i pierwotną głębię” (Jan Paweł II 1998, s.16). Wartość dziecka nie wynika więc z posiadania przez nie konkretnych cech, ale z samego faktu bycia człowiekiem. Poczęcie dziecka stanowi naturalną konsekwencję współżycia małżonków, którzy decydują się na przyjęcie nowego człowieka dlatego, że chcą podzielić się z nim tym wszystkim, co stanowi o ich człowieczeństwie, przede wszystkim zaś swoją wzajemną miłością. Punktem wyjścia rozważań dotyczących pochodzenia dziecka powinna więc być analiza najbardziej pierwotnej relacji, stanowiącej fundament rodziny – relacji małżeńskiej rodziców.

Podstawę rodziny stanowi społeczna natura człowieka i naturalny podział na dwie, komplementarne wobec siebie płci (Jan Paweł II 1982b, Sorkowicz 2014). Wzajemne przyciąganie się przedstawicieli obu płci, ich obustronna atrakcyjność wynikająca ze świadomości inności, z możliwości uzupełniania się, zapoczątkowują nawiązanie relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną. Podjęcie decyzji o wspólnym życiu jest wynikiem równoczesnego uznania przez oboje jedynej i niepowtarzalnej wartości drugiego człowieka połączonych z chęcią dzielenia całego życia i wszystkich spraw. Istota małżeństwa polega na przeżywaniu całego swojego życia jako daru dla drugiego człowieka, istoty cielesno-duchowej, pełnej osoby, wybranej spośród wszystkich innych ludzi na świecie. Jan Paweł II wyraźnie akcentował potrzebę przyjmowania przez oboje małżonków postawy miłości przede wszystkim wobec siebie wzajemnie, oparcie wspólnego życia na logice bezinteresownego, wzajemnego daru, wspieranie się we wszystkich sprawach, czyli przyjmowanie przez oboje małżonków postawy służebnej. Małżeństwo nie może polegać na zaspokajaniu egoizmu dwóch osób (Jan Paweł II 1999c), ale na całożyciowym oddawaniu samego siebie i równoczesnym przyjmowaniu osoby współmałżonka. Ciągłe dążenie do stawiania się dla siebie wzajemnie bezinteresownym darem otwiera małżonków na przyjęcie nowego życia-dziecka będącego naturalnym owocem ich wzajemnej bliskości (Jan Paweł II 1999b). Na każdym etapie swojego rozwoju dziecko potrzebuje przede wszystkim zdrowej relacji pomiędzy rodzicami. To ona stanowi punkt wyjścia dla określania jakości najbliższego otoczenia dziecka. Dla rodziców pielęgnujących wzajemną relację małżeńską poczęcie dziecka jest prostą i naturalną konsekwencją wzajemnego oddania. Dla takich ro-

dziców nie stanowi większego problemu stała, codzienna praca dla dziecka, ponoszenie czasem wielkich trudów związanych z rodzicielstwem.

Odpowiedzialność za dar

Odpowiedzialność rodzicielska rozpoczyna się na długo przed przyjściem na świat dziecka. Najlepiej fundament, bazę dla mającego się urodzić dziecka stanowią, zdaniem Jana Pawła II, znajomość istoty małżeństwa i rodziny, świadome podjęcie decyzji o wspólnym życiu oraz wierne trwanie w związku małżeńskim. Jednym z pierwszych przejawów odpowiedzialności rodziców za mające przyjść na świat dziecko jest zatem dbałość o wzajemną relację, o własny rozwój jako osoby żyjącej w małżeństwie oraz akceptacja faktu, że każde dziecko ma prawo być „stworzone z miłości”. Istotne jest również przyjęcie do wiadomości faktu, że wszyscy małżonkowie są wezwani do rodzicielstwa, do stawiania się ojcem i matką (Jan Paweł II 1985j), ponieważ płodność „jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddawania się małżonków” (Jan Paweł II 2000, s.51). Dla rodziców poczęcie dziecka powinno stanowić niejako ukoronowanie, uwieńczenie ich wzajemnej wspólnoty, dzięki której „w orbicie ich rodzicielskiego *my*” pojawia się „nowe ludzkie *ty*” (Jan Paweł II 1998, s.29), „żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej”, „żywa i nierozłączna synteza ojcostwa i macierzyństwa” (Jan Paweł II 2000, s. 25). Pojawienie się dziecka na zawsze zmienia strukturę związku rodziców: komunია małżeńska zostaje wzbogacona o nową osobę, której obecności nie można nie zauważyć. Tym samym nie można uniknąć ustosunkowania się do niej. Warto zaznaczyć, że małżonkowie stają się rodzicami w momencie poczęcia pierwszego dziecka i pozostają nimi na zawsze, niezależnie od jego dalszych losów. Dlatego nieadekwatnym i krzywdzącym jest powszechne nazywanie małżonków oczekujących na narodziny dziecka mianem „przyszłych rodziców”. Takie nazewnictwo nie tylko nie oddaje stanu faktycznego, ale również pozbawia dziecko poczęte możliwości bycia prawdziwie obecnym wśród swoich bliskich.

Jan Paweł II podkreślał, że każde dziecko obdarzone jest godnością i dlatego ma pełne prawo do ochrony swojego życia i zdrowia, do szczególnej troski ze strony rodziców i krewnych, do bezwzględnej afirmacji jego człowieczeństwa, czyli do tego, żeby od chwili poczęcia było „chciane, oczekiwane, traktowane jako wartość szczególna, jedyna i niepowtarzalna” (Jan Paweł II 1996a, s. 42). Ojciec Święty zwracał uwagę na to, że każdemu dziecku, które się poczęło, należy się „przyjęcie, miłość, szacunek, wieloraka i jednolita służba” (Jan Paweł II 2000, s.48) oraz poczucie, że jest „ważne, pożyteczne i że posiada wielką wartość” (Jan Paweł II 1996a, s. 42). Jan Paweł II nauczał, że „dziecko jest (...) tym niewralgicznym punktem, wokół którego kształtuje się lub załamuje moralność rodzin” (Jan Paweł II

1985c, s.11) i dlatego apelował o uszanowanie prawa do życia każdego bez wyjątku dziecka od najwcześniejszych chwil jego istnienia – każda istota ludzka powinna być traktowana jako osoba od momentu poczęcia (Jan Paweł II 1995). Papież zwracał uwagę na szczególną kruchość i słabość życia ludzkiego w momencie przychodzenia na świat (Jan Paweł II 1995). Podkreślał, że wymaganie szacunku wobec życia każdego dziecka, na każdym etapie jego rozwoju „nie jest kwestią wiary lub niewiary” (Jan Paweł II 1985g, s. 32), ale dotyczy wszystkich ludzi, niezależnie od wyznawanej religii. Nawet jeśli ochrona życia dziecka poczętego nie jest skodyfikowana w prawie stanowionym, to prawo naturalne wskazuje na konieczność respektowania zakazu zabijania człowieka na jakimkolwiek etapie rozwoju, niezależnie od stanu jego świadomości. Oczywiście w świecie osobowym troska o dziecko od chwili poczęcia jest „pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka” (Jan Paweł II 1985c, s.11). Nikomu, poza Stwórcą, nie wolno decydować o życiu człowieka (Jan Paweł II 1985e, s. 34). Dziecko bowiem nie jest nigdy niczyją własnością, nie jest przedmiotem, ale podmiotem „niezbywalnych praw” (Jan Paweł II 1985a, s. 90), konkretną, nową osobą, która powinna się rozwijać i której istnienie stanowi dla rodziców i całej rodziny wyzwanie, „sprawdzian wierności dla człowieczeństwa i tajemnicy życia” (Jan Paweł II 1985c, s. 10-11).

Ojciec Święty nauczał, że każda osoba ludzka, niezależnie od stanu świadomości czy sprawności, może urzeczywistnić swoje człowieczeństwo, czyli może przeżyć swoje życie dla innych. Oczywiście jest, że przyjęcie do rodziny dziecka chorego wymaga od rodziców znacznie większego wysiłku związanego z koniecznością dostosowania życia rodzinnego do jego potrzeb. Bardzo często konieczność specjalnego wspierania rozwoju dziecka oznacza rezygnację z tego wszystkiego, co dla rodzin wychowujących zdrowe dzieci stanowi tzw. normalność: samodzielności, pracy zawodowej, czasu wolnego, wspólnych wyjazdów itp. W takim przypadku szczególnie potrzebna jest odpowiedzialna, ogólnorodzinna mobilizacja na rzecz wspomagania nie tylko dziecka, ale i jego najbliższych, w pokonywaniu codziennych trudności. Nawet największe problemy związane z opieką nad dzieckiem niepełnosprawnym nie mogą jednak usprawiedliwiać decyzji o pozbawieniu go życia na żadnym etapie rozwoju, również prenatalnego. Papież nauczał, że dziecko powinno od momentu poczęcia zostać otoczone „szczególną troską”, należy „rozwijać głęboki szacunek do jego godności osobistej, oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom” (Jan Paweł II 2000, s.47), ponieważ każde dziecko „jest darem dla rodzeństwa i dla rodziców. Dar życia staje się równocześnie darem dla samych dawców. Nie mogą nie odczuć jego obecności, jego uczestnictwa w ich życiu, tego, co wnosi do dobra wspólnego małżeństwa i wspólnoty rodzinnej” (Jan Paweł II 1998, s.31). Zdrowe i odpowiedzialne rodzicielstwo cechuje więc bezwzględna akceptacja obec-

ności dziecka od samego początku jego życia niezależnie od tego, czy jego poczęcie było oczekiwane, planowane, czy też dziecko pojawiło się niespodziewanie oraz bez względu na jego stan zdrowia.

Prawa dziecka zamiast „prawa do dziecka”

Los każdego dziecka jest powierzony jego rodzicom, którzy jednak nie są panami życia swoich dzieci i nie mają „prawa do dziecka”. Ojciec Święty apelował o respektowanie prawa dziecka do godnego poczęcia i narodzenia. Podkreślał, że rodzicielstwo jest darem dla obojga: kobiety i mężczyzny, a każde dziecko ma prawo do bycia poczętym w sposób przewidziany przez Stwórcę, czyli w kontekście współżycia małżeńskiego. Małżonkowie mogą zostać „obdarowani dzieckiem” (Jan Paweł II 1999b, n. 18), jednak nigdy ich dziecko nie jest ich własnością. Papież sprzeciwiał się promowaniu „osobnego”, „pojedynczego” rodzicielstwa, które ma zaspokoić przede wszystkim potrzebę „posiadania” dziecka (Jan Paweł II 1999d, s. 12). Dziecko, które stanowi owoc zjednoczenia w miłości dwojga osób: mężczyzny i kobiety (Jan Paweł II 1997a), ma prawo do posiadania od samego początku swojego życia obojga rodziców: matki i ojca, którzy będą działać wspólnie dla jego dobra, zaspokajając jego potrzeby. Jan Paweł II nauczał, że: „odpowiedzialność, którą małżonkowie od początku do końca ponoszą za swój związek, jest równocześnie odpowiedzialnością za rodzicielstwo. Troska o jedno wiąże się z troską o drugie i przenika się nawzajem. Rodzicielstwo jest darem przeznaczonym dla ludzi – zarówno dla mężczyzny, jak i dla kobiety. Ten dar przychodzi wraz z miłością i nadaje jej wymiar dożgonnego, wzajemnego poświęcenia części samego siebie” (Jan Paweł II 1996b, s. 37). Oboje rodzice, osoby „których dary wzajemnie się uzupełniają” (Jan Paweł II 2001, s.317), są odpowiedzialni za stworzenie takich warunków rozwoju swojemu dziecku, które odpowiadają jego ludzkiej naturze. Dlatego też zobowiązani są do podjęcia wspólnej, „wielkodusznej” odpowiedzialności za dziecko od momentu poczęcia (Jan Paweł II 2000, s. 46; Jan Paweł II 1998, s. 34-38). Od „zarania życia” dziecko powinno pozostawać „pod wspólną opieką matki i ojca związanych nierozzerwalnym małżeństwem” (Jan Paweł II 1982, *Ochrona dzieciństwa*, s. 186), ponieważ „ludzkie rodzicielstwo jest wspólne mężczyźnie i kobiecie” (Jan Paweł II 1999b, n. 18).

W tym miejscu warto też podkreślić jednoznacznie krytyczny stosunek Jana Pawła II wobec współczesnych tendencji do zrównywania praw małżeństw z prawami tzw. związków jedнопłciowych. Papież uważał, że jest to objaw permissywnizmu w sprawach istotnych w odniesieniu do poszczególnego człowieka i całego społeczeństwa (Jan Paweł II 1998). Konsekwencją legalizacji związków homoseksualnych jest dążenie do powierzania im praw do opieki nad dziećmi. Taka sytuacja wyraźnie narusza prawa dziecka do bycia wychowywanym przez rodziców wnoszących w jego życie wzorzec zachowania kobie-

ty i mężczyzny oraz przykład wzajemnej relacji. Ojciec Święty, wychodząc od istoty małżeństwa i rodziny, zdecydowanie odrzucał pogląd, zgodnie z którym dziecko komukolwiek „się należy”.

Jan Paweł II zwracał uwagę na znaczenie odpowiedzialnej obecności i zaangażowania obojga: matki i ojca dla rozwoju osobowego dziecka. Podkreślał niezastępowalność matki, szczególnie w pierwszym, prenatalnym okresie życia dziecka oraz wkrótce po urodzeniu. Nikt nie jest w stanie zastąpić matki, która oddaje dziecku część siebie, jest tak blisko z nim związana i w sensie dosłownym daje życie. Wszystkie jej działania dla dziecka powinny być wspierane przez męża-ojca, który pomimo tego, że na początku jest jakby na zewnątrz procesu rodzenia, to jednak jego zadanie jest równie ważne jak rola matki. Bycie ojcem jest równoznaczne z byciem odpowiedzialnym „za życie naprzód poczęte w łonie kobiety, potem wydane na świat, aby w nim objawił się nowy człowiek” (Jan Paweł II 1985h, s. 21). Jan Paweł II podkreślał, że mężczyzna musi być pierwszy w tej odpowiedzialności (Jan Paweł II 1997b). Dziecko ma prawo oczekiwać przede wszystkim ze strony swoich rodziców, ale również przez pozostałych członków rodziny, godnego, niejako „z otwartymi ramionami”, przyjęcia. Każdy nowy człowiek powinien być od momentu poczęcia traktowany jako pełnoprawny członek wspólnoty rodzinnej. Każdemu dziecku należy się możliwość wzrastania wśród ludzi kochających je nie z powodu posiadania konkretnych właściwości, ale ze względu na samą swoją obecność, „dla niego samego” (Jan Paweł II 1998, s.22). Trudno więc w kontekście nawet tylko potencjalnego rodzicielstwa mówić o jakichkolwiek oczekiwaniach w stosunku do mającego się narodzić dziecka. Podłożem naturalnego dla małżonków dążenia do zrodzenia dziecka powinna być bezinteresowna chęć przekazania życia nowej istocie ludzkiej, która zostanie bezwarunkowo przyjęta do wspólnoty rodzinnej i znajdzie w niej swoje własne miejsce.

Jan Paweł II akcentował przede wszystkim prawa dzieci do posiadania rodziny, która powinna zaspokajać wszystkie ich potrzeby. Istotnym jest podkreślenie, że chodzi tutaj zarówno o potrzeby związane z zapewnieniem przestrzeni godnej osoby ludzkiej w wymiarze fizycznym, jak i o potrzeby duchowe. Konkretnie, pozytywne działania na rzecz zapewnienia dziecku odpowiednich warunków do życia należą przede wszystkim do rodziców, należy je ujmować jednocześnie w kategoriach zadania i przywileju.

Rodzenie duchowe

Jan Paweł II uznawał prawo i obowiązek wychowania dziecka za naturalną konsekwencję przekazania mu życia w sensie biologicznym. Uważał, że rodzicielstwo „jest zadaniem natury duchowej – nie tylko fizycznej” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, n.10). Wychowanie jest „rodzeniem duchowym” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, n.16) i jako takie jest ściśle związane z rodzeniem biologicznym, kiedy to

„rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego” (Jan Paweł II 2000, s.67). Wychowanie dziecka w rodzinie jest więc ściśle związane z prokreacją. Jest kolejnym etapem rodzenia, tym razem duchowego. Wychowanie, jako kontynuacja przekazania dziecku życia, należy przede wszystkim do rodziców. To oni, zdaniem Papieża, są pierwszymi wychowawcami, ponieważ są rodzicami i nikomu nie wolno pozbawiać ich zadania wychowywania własnych dzieci (Jan Paweł II 2000). Istotnym jest, aby rodzice mieli świadomość, że to oni są odpowiedzialni za wychowanie swojego dziecka, które ma prawo oczekiwać od obojga rodziców – pierwszych i najważniejszych wychowawców, przekazywania tego wszystkiego, co mają najlepszego „w ciele i w duszy” (Jan Paweł II 1985j, s. 63). Rodzice powinni więc kształtować w dziecku istotne wartości życia ludzkiego (Jan Paweł II 2000), czyli wprowadzać je w kulturę.

Niezastąpiona atmosfera

Zadanie wychowania dziecka przez rodziców przyrównywane jest przez Jana Pawła II (za św. Tomaszem) do posługi kapłańskiej (Jan Paweł II 2000), podporządkowanej „dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci, a w szczególności umożliwieniu im osiągnięcia prawdziwie odpowiedzialnej wolności” (Jan Paweł II 2000, s.39). Podstawowym środkiem wychowawczym w rodzinie jest zdrowa relacja pomiędzy małżonkami-rodzicami. Normalne jest, że przychodzące na świat dziecko umacnia, wzbogaca i pogłębia małżeńską komunie kobiety i mężczyzny (Jan Paweł II 1998), ich jedność utrwała się w dziecku. Miłość małżeńska stanowi dla dziecka punkt odniesienia, „wzór i zasadę” postępowania (Jan Paweł II 2000). Świadectwo wzajemnej miłości rodziców jest niezastąpionym elementem życia rodzinnego, bowiem pozwala dziecku „wzrastać w atmosferze pokoju, przenikniętej pozytywnymi elementami” (Jan Paweł II 1999g, n.8). Ojciec Święty podkreślał, że zadaniem rodziny jest wspólne rozwijanie wartości stanowiących „prawdziwe dziedzictwo rodziny” takich jak: wzajemny szacunek i akceptacja, otwarcie się na innych, dzielenie się dobrami, bezinteresowność, przebaczenie (Jan Paweł II 1999g). Komunia rodzinna oraz codzienne uczestnictwo we wszystkich aspektach życia rodzinnego, „w chwilach radości i w trudnościach”, stanowi dla dziecka „najbardziej konkretną i skuteczną pedagogię” (Jan Paweł II 2000, s.70). Dziecko wychowuje się poprzez możliwość brania czynnego udziału w życiu rodziny, poprzez obserwację sposobów radzenia sobie z trudnościami, które stanowią doświadczenie każdego człowieka, poprzez doświadczenie obcowania z „innością” drugiego człowieka. Wyzwaniem dla rodziców, jako pierwszych i najważniejszych wychowawców, jest więc budowanie w rodzinie klimatu „szacunku dla innych osób oraz dla opi-

nii odmiennych niż własne" (Jan Paweł II 1999g, n. 8); stworzenie w rodzinie odpowiedniej atmosfery uczuciowej oraz poczucia bezpieczeństwa (Jan Paweł II 1982d), wynikające z wzajemnego zaufania, z przyjmowania postawy dialogu, zdecydowania oraz poszanowania dla rodzącej się wolności dziecka (Jan Paweł II 1985d, *Klimat sprzyjający wychowaniu*, s. 61). Zadaniem rodziców jest „wytworzenie nawyków, które zdobić już dziecko przygotowują przyszłego człowieka” oraz umożliwienie dziecku doświadczanie „autentycznego życia ludzkiego” (Jan Paweł II 1982e, s. 169).

Lepszy przykład...

Obecność dziecka w rodzinie wymaga ogromnej wrażliwości ze strony obojga rodziców. Z jednej strony owa wrażliwość jest ukierunkowana na dziecko, a z drugiej na wszystkich innych członków rodziny; powinna być więc obecna „w każdym ze wzajemnych odniesień” (Jan Paweł II 1985f, s. 57). Postępowanie rodziców stanowi dla dziecka najważniejszy wzór do naśladowania. W nauczaniu Papieża obecne jest przeświadczenie, że dziecko jest gotowe do „przejmowania przykładów ludzkiego postępowania” (Jan Paweł II 1982c, s. 172) i dlatego ma prawo widzieć w swoich rodzicach „żywy wzór dojrzałego człowieczeństwa” (Jan Paweł II 1985f, s. 57). Dlatego oboje małżonkowie zobowiązani są do pełnego wykorzystywania swojej zdolności kochania (przede wszystkim siebie wzajemnie) i przekazywania jej, poprzez codzienne postępowanie, swojemu dziecku. Wszystko to, co rodzice robią wywiera wpływ na dziecko, na jego „fizjonomię moralną” (Jan Paweł II 1999e, n. 7), stanowi punkt odniesienia dla podejmowanych przez nie decyzji. Ogromne znaczenie dla wychowania ma więc rodzinna codzienność, sposób odnoszenia się do siebie nawzajem. Wychowanie dziecka w rodzinie wiąże się zatem z koniecznością podjęcia permanentnej, często bardzo trudnej, pracy nad sobą. Rodzice chcąc dobrze wypełnić swoją misję wychowawczą powinni przede wszystkim wymagać od samych siebie ciągłego stawiania się nowym człowiekiem, panowania nad własnymi słabościami, nastawienia na rozwijanie w sobie tych cech, które pomagają w pokonywaniu codziennych trudności. Jan Paweł II zwracając uwagę na symetrię IV Przykazania Dekalogu, zobowiązującego dziecko do czci rodziców, apelował: „Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!” (Jan Paweł II 1997c, s. 614). Nauczał, że słowa dotyczące konieczności okazywania czci rodzicom „z równą siłą” (Jan Paweł II 1997c, s. 614) odnoszą się do tych ostatnich. Apelował do rodziców: „postępujcie tak, aby zasłużyć na cześć (i miłość) ze strony waszych dzieci” (Jan Paweł II 1998, s. 53). Mając to na uwadze, należy w relacjach małżeńskich i rodzinnych zwracać szczególną uwagę na okazywanie sobie wzajemnie szacunku. Zasada ta dotyczy wszystkich członków rodziny: każdy człowiek zasługuje na uznanie. Jan Paweł II prosił

rodziców o unikanie „rozdrażniania dzieci” aby „nie traciły ducha” (Jan Paweł II 1997b, s. 452).

Dwustronność procesu wychowania

Wszystkie wymagania, które Papież kierował do rodziców jako pierwszych i najważniejszych wychowawców, wynikają z rozumienia przez niego procesu wychowania. Jan Paweł II definiował wychowanie jako relację międzyosobową, jako dwustronny i dwupodmiotowy proces wzajemnego obdarzania się człowieczeństwem. W tak pojmowanym procesie obie strony, zarówno rodzice, jak i dziecko, są równocześnie obdarowywane. Dziecko spotyka w rodzicach „dojrzałe człowieczeństwo” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, n. 16), a rodzice, dzięki możliwości kontaktu z całą „nowością i świeżością” dziecka, mają szansę ciągłego wzrastania, odnawiania samych siebie. Można powiedzieć, że obecność dziecka wyzwala i mobilizuje pokolenie dorosłych do konkretnego działania na rzecz własnego rozwoju (Kallicki 1991; Sorkowicz 2014). Ucząc dziecko, jak realizować własne człowieczeństwo, rodzice sami też poznają je na nowo i uczą się go na nowo (Sorkowicz 2014). Wychowanie dziecka wiąże się z koniecznością ciągłego przekraczania własnych możliwości, związanej m.in. z potrzebą oddawania całego swojego czasu, energii drugiemu, początkowo we wszystkim zależnemu, człowiekowi. Obecność dziecka w rodzinie ma więc ogromny wpływ na rozwój jego rodziców, staje się jednym z ważniejszych motywatorów do podejmowania ciągle na nowo trudnej sztuki samowychowania. Chociaż łączy się z konkretnym trudem, stanowi jedyną w swoim rodzaju szansę na rozwój osobowy pokolenia dorosłych, na samorealizację.

Jan Paweł II nauczał, że „całościowo rozumiane wychowanie nowego człowieka winno zawierać w sobie dwoisty wkład rodzicielski: wkład macierzyński i ojcowski” (Jan Paweł II 1999b, n. 18). Przekazywanie życia dziecku w sensie biologicznym odbywa się przy współudziale obojga: kobiety i mężczyzny. Wychowanie dziecka, jako „rodzenie duchowe”, również powinno należeć do obojga rodziców, których wzajemna relacja powinna być najważniejsza w rodzinie, powinna być osią, wokół której organizowane jest życie wspólnoty. Utrwalanie, uszlachetnianie i pogłębianie miłości małżeńskiej jest głównym czynnikiem kształtującym prawidłowe postawy rodzicielskie (Sorkowicz 2014), dającym dziecku poczucie bezpieczeństwa. Wydaje się, że nie wymaga udowodnienia pogląd, zgodnie z którym rodzice spełnieni w roli małżonków potrafią zgodnie współpracować ze sobą nie tylko w relacjach z dzieckiem, ale i we wszystkich innych zobowiązaniach.

Wychowanie we wspólnocie osób

Oprócz podkreślania znaczenia świadomej obecności obojga rodziców w życiu dziecka, Jan Paweł

II zwracał również uwagę na rolę, jaką w procesie wychowania mają do spełnienia pozostali członkowie wspólnoty rodzinnej. Nauczał, że „również szersze więzi rodzinne, obejmujące braci i siostry, dziadków i innych bliskich krewnych, są ważnym – a mniej dziś docenianym – elementem harmonijnej równowagi w rozwoju dziecka” (Jan Paweł II 1982d, s. 187). Szczególną rolę w życiu dziecka spełnia rodzeństwo. Według Jana Pawła II „(...) mniej ważne jest pozbawienie (...) dzieci pewnych wygod czy korzyści materialnych aniżeli pozbawienie ich obecności braci i siostr, którzy by im pomagali wzrastać w człowieczeństwie i doznawać piękna życia we wszystkich jego okresach” (Jan Paweł II 1982a, s. 231). Posiadanie rodzeństwa jest dla dziecka niezwykle istotne przede wszystkim dlatego, że umożliwia codzienne obcowanie z innością drugiego człowieka, uczy współpracy i solidarności. Dzieci, które mają szansę rozwijać się wspólnie z braćmi i siostrami, od samego początku przyzwyczajone są do obecności w ich życiu drugiego człowieka, mają większe szanse doświadczania miłości wzajemnej, uczą się niewymuszonego szacunku i w najbardziej naturalny sposób doświadczają międzyosobowej zależności. Potrzeba i zarazem konieczność nawiązania współpracy z rodzeństwem pomaga również w wypracowaniu w sobie niezwykle trudnej sztuki rezygnacji z jakiegoś dobra na rzecz drugiego człowieka. Poza tym dziecko posiadające rodzeństwo jest w znacznie mniejszym stopniu narażone na samotność i związany z nią brak zainteresowania swoją osobą. Warto też zauważyć, że dziecko wychowujące się z rodzeństwem doświadcza znacznie większej ilości różnorodnych sytuacji, otrzymuje szansę naturalnego poznawania sposobów radzenia sobie z trudnościami, pokonywania własnych słabości. Rola rodzeństwa w procesie wychowania dziecka jest więc nie do przecenienia.

Ojciec Święty zauważał także wpływ obecności najstarszego pokolenia na wychowanie dziecka w rodzinie. Możliwość obcowania z dziadkami, znajdowanie zrozumienia i miłości „w oczach, słowach i pieśczętach osób starszych” (Jan Paweł II 2000, s.50) stanowi bowiem dla dziecka okazję do nawiązywania relacji z osobami, których sytuacja życiowa skrajnie różni się od sytuacji młodego człowieka. Kontakty z dziadkami umożliwiają dziecku doznawanie ludzkiej słabości, związanej z utratą sił witalnych, czy też samodzielności i niezależności. Dziecko, które ma możliwość przebywania z dziadkami jest bogatsze o te doświadczenia, które wynikają z przemijania. Nie sposób też nie zauważyć, że uczestnictwo w odchodzeniu osoby bliskiej sercu wzbogaca życie dziecka, skłania do refleksji nad tajemnicą życia człowieka, jego cierpienia i śmierci (Jan Paweł II 1995; Sorkowicz 2014), czyli implikuje poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe ludzkie pytania. Z wychowawczego punktu widzenia obecność dziadków w rodzinie jest więc bardzo pożądana.

Służba dziecku i społeczeństwu

Wychowanie dziecka w rodzinie jest procesem nastawionym na rozstanie. Rodzicom powinna stać towarzyszyć świadomość wychowywania swojego dziecka nie dla siebie, dla osiągnięcia jakichś swoich korzyści, ale dla dobra jego samego i innych ludzi, „dla zadań, które w przyszłości podejmie” (Jan Paweł II 1982c, s. 172). Papież nauczał, że dziecko jako „nowa ludzka istota” jest powołane do „życia osobowego”, do „życia w prawdzie i miłości” (Jan Paweł II 1998, s.21). Ojciec św. przytaczał słowa zawarte w Deklaracji Praw Dziecka dotyczące konieczności zapewnienia dziecku możliwości „zdrowego i normalnego rozwoju” we wszystkich płaszczyznach: fizycznej, intelektualnej, moralnej, duchowej i społecznej (Jan Paweł II 1982d, s. 187). Papież wskazywał na konieczność przygotowywania dziecka do stawiania sobie samemu konkretnych wymagań: „(...) dziecko w miarę swego wzrostu powinno też pracować nad własnym rozwojem, przyjmując na siebie odpowiedzialność stosownie do swoich możliwości” (Jan Paweł II 1982d, s. 187). Wychowanie dziecka to „wielki, długi, cierpliwy” proces (Jan Paweł II 1985j, s. 63), ale obliczony na konkretny okres czasu, w którym należy pomóc dziecku w osiągnięciu samodzielności. Dojrzałym rodzicom pamiętają o tym, że do ich zadań należy pomoc dziecku w dochodzeniu do pełni człowieczeństwa, a „osoba urzeczywistnia się przez miłość” (Jan Paweł II 1994, s. 150). Zatem wszystko to, co dzieje się w rodzinie wokół dziecka, powinno być nastawione na uczenie się życia „dla” drugiego człowieka, na oddawanie mu siebie, swoich talentów i tego, co najtrudniejsze: swojego czasu. W toku wychowania rodzinnego dziecko powinno stopniowo nabywać umiejętności właściwego wykorzystywania swojej wolności. Zdrowa miłość rodzicielska jest nastawiona na dziecko jako osobę, obdarzoną sobie właściwymi darami i talentami, powołaną do wypełniania konkretnych zadań, mającą „wartość samą w sobie i szczególne przeznaczenie” (Jan Paweł II 1985a, s. 90). Dlatego wszelkie wymagania stawiane dziecku powinny być dostosowane do jego możliwości. Każde dziecko jest jedyne i niepowtarzalne, każde wnosi do rodziny swój wkład, swoją indywidualność, swój sposób bycia i działania. Niezwykle istotna wychowawczo jest dbałość o przekazanie dziecku wzoru, przykładu, jak można i należy wymagać przede wszystkim od samego siebie. Zmusza to rodziców do ciągłej pracy nad własnym rozwojem, stałego uczenia się postępowania w wolności. Warto pamiętać, że człowiek prawdziwie wolny wykonuje swoje zadania nie z nakazu zewnętrznego, ale potrafi sam pilnować siebie i swoich czynów.

Podsumowanie

Opracowanie nauczania Jana Pawła II dotyczącego dziecka w rodzinie wydaje się ważne z kilku powodów. Przede wszystkim warto zwrócić uwa-

gę na zachodzące obecnie przemiany świadomości, aspirujące do miana nowoczesnych, dotyczące pojmowania wartości dziecka jako osoby i jego miejsca w rodzinie. Współcześnie dziecko nierzadko bywa traktowane bardziej jak przedmiot, czasem nawet jako zabawka, aniżeli podmiot. Często już w najwcześniejszej fazie swojego życia bywa weryfikowana jego wartość. Jeśli dziecko nie spełnia wymagań związanych z posiadaniem konkretnych cech, to może, nawet w świetle obowiązującego prawa, zostać unicestwione. Z powodu niedojrzałości swoich rodziców dziecko bywa pozbawiane praw, które mu przynależą. Jan Paweł II rozważając kwestie związane z życiem rodzinnym, w tym z obecnością w tej podstawowej ludzkiej wspólnotcie dziecka, przede wszystkim zwracał uwagę na prawo każdego dziecka do bycia traktowanym zgodnie ze swoją ludzką naturą. Niezwykła delikatność dziecięcej natury wymaga szczególnej wrażliwości osób dorosłych, głównie tych w najwyższym stopniu odpowiedzialnych za życie i rozwój dziecka. Powinnością małżonków-rodziców jest więc tworzenie w rodzinie przestrzeni sprzyjającej zaspokojeniu potrzeb dziecka. W papieskim nauczaniu można odnaleźć głębokie przekonanie, o tym, jak wielki wpływ na zdrowe wychowanie dziecka ma jakość związku rodziców. Wzajemna miłość rodziców oraz ich solidarna współpraca jest jednym z najważniejszych czynników wychowania dziecka w rodzinie.

Charakterystyczną cechą nauczania Jana Pawła II dotyczącego dziecka jest przeświadczenie o tym, że każde dziecko ma prawo do urodzenia się w „prawdziwej” (Jan Paweł II 1982d), „zjednoczonej i kochającej” rodzinie (Jan Paweł II 1985i, s. 50) i pełnoprawnego uczestnictwa w jej życiu. Od momentu poczęcia dziecko jest członkiem wspólnoty rodzinnej, dlatego powinno mieć możliwość przebywania wśród ludzi bezwzględnie je akceptujących i otwartych na jego potrzebę doświadczania stałej obecności innych, bliskich osób. Każde dziecko od samego początku swojego życia potrzebuje przede wszystkim kontaktu z osobami, którzy jego obecność uznają za dar i jednocześnie zadanie. Papież nauczał, że „dziecko jest (...) wielkim nieustannym sprawdzianem naszej wierności dla siebie samych, naszej wierności dla człowieczeństwa” (Jan Paweł II 1985c, s. 10-11). Jedną z podstawowych cech człowieka jest powołanie do życia we wspólnotcie. Wyznacznikiem rozwoju każdego człowieka jest umiejętność oddawania samego siebie, wszystkich swoich talentów, całego swojego życia innym ludziom. Wydaje się istotnym podkreślenie, że powyższa zasada dotyczy każdego człowieka, niezależnie od jego wieku, etapu rozwoju czy sprawności psychofizycznej. Każdy człowiek jest powołany przede wszystkim do bycia darem dla innych. Akceptacja tego faktu jest niezbędnym warunkiem do wejścia w trwałą relację z drugą, wybraną spośród wszystkich innych ludzi, osobą. Relacja małżeńska wymaga przyjęcia do wiadomości konieczności całkowitego oddania współmałżonkowi wszystkiego, co stanowi o własnym

człowieczeństwie. Niezwykle istotne jest, aby oboje: kobieta i mężczyzna, podejmując decyzje o wspólnym życiu, byli świadomi tego, co stanowi istotę ich związku. Tylko wtedy można mówić, że jest to decyzja w pełni wolna. Wspólne życie w małżeństwie z istoty swej nastawione jest na zrodzenie dziecka, które stanowi naturalny owoc bliskości wzajemnej małżonków-rodziców. Wraz z zaistnieniem rozpoczyna się dla dziecka „wielka przygoda” życia, która swoje korzenie zapuszcza w rodzinie (Jan Paweł II 1998). Odpowiedzialność za życie dziecka zostaje od samego początku powierzona jego rodzicom. Zadaniem rodziców jest stworzenie dziecku odpowiednich warunków, „przestrzeni”, w której to dziecko mogłoby funkcjonować jako dar dla swoich rodziców, rodzeństwa, dalszych krewnych. Wspomniana przestrzeń nie jest równoznaczna z terytorium wyłącznie fizycznym. Wydaje się, że z punktu widzenia potrzeb dziecka znacznie bardziej istotne jest przygotowanie mu miejsca w sercu, czyli świadome przyjęcie go do wspólnoty, akceptacja jego obecności.

Papież postulował traktowanie dziecka przez rodziców jako skarbu, ale skarbu przekazanego na określony czas, w depozyt, z nastawieniem na dojrzałe rozstanie. Rodzice traktujący z powagą swoje zobowiązania wobec dziecka stale pamiętają o tym, że dziecko nie jest ich własnością. Nie musi więc dostarczać im powodów do dumy z osiągnięć, nie musi spełniać ich marzeń, czy planów. Dziecko jest konkretną osobą ludzką, której pojawienie się na świecie wynika z miłości wzajemnej rodziców i z chęci przekazania życia kolejnemu człowiekowi. Świadomość konieczności przyszłego rozstania powinna więc towarzyszyć rodzicom od samego początku życia ich dziecka.

Papież nauczał, że dziecko ma prawo oczekiwać od swoich rodziców świadectwa miłości wzajemnej, wyrażanej nie tylko słowami, ale również czynami. Nietrudno zauważyć, że dziecko wychowywane przez rodziców przywiązujących wagę do wzajemnej relacji, do tego, aby wszelkie kontakty nawiązywane w rodzinie miały charakter międzyosobowy, będzie miało właściwy wzór więzi. Dla dziecka wzrastającego w rodzinie, w której wszyscy jej członkowie akceptują się wzajemnie, potrafią przebaczać, są przyzwyczajeni do pokonywania przede wszystkim własnego egoizmu, zupełnie naturalne będzie przyjmowanie „perspektywy daru z siebie samego” (Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 151), czyli właściwe wykorzystywanie swojej wolności również z życia dorosłym.

Warto podkreślić, że wszelkie wymagania stawiane dziecku powinny być poprzedzone z jednej strony bezwzględną akceptacją jego osoby, a z drugiej przykładem dojrzałego funkcjonowania rodziców. Można więc stwierdzić, że dziecko potrzebuje w swojej rodzinie, przede wszystkim ze strony własnych rodziców, świadectwa stawiania wymagań najpierw sobie samym. Codzienne postępowanie małżonków-rodziców ma ogromny wpływ na wy-

bory dokonywane przez dziecko, dlatego tak ważne jest świadome wypełnianie przez nich zobowiązań małżeńskich i rodzicielskich. Jan Paweł II szczególną wagę przywiązywał do promowania małżeństwa jako związku z natury trwałego. Uważał bowiem, że nierozzerwalność małżeństwa służy nie tylko samym małżonkom, ale również dzieciom. Wychowanie dziecka w rodzinie nie odbywa się przy pomocy jakichś wyszukanych środków czy metod. Rodzina wychowuje dziecko przede wszystkim poprzez świadectwo życia, poprzez przykład funkcjonowania we wzajemnych relacjach, poprzez akceptowany i praktykowany sposób przeżywania codzienności. Dlatego z punktu widzenia praw i potrzeb dziecka niezwykle ważne jest świadome podjęcie odpowiedzialności za życie i wychowanie dziecka przez małżonków-rodziców.

Syntetyczne ujęcie głównych myśli prezentowanego opracowania przedstawia się następująco:

- Każde dziecko, niezależnie od stanu zdrowia, świadomości jest przede wszystkim człowiekiem – darem dla swoich najbliższych i wymaga godnego traktowania.
- Za zaspokojenie wszystkich potrzeb dziecka odpowiedzialni są przede wszystkim oboje rodzice.
- Każde dziecko powinno mieć możliwość wzrastania we wspólnocie osób bezwzględnie akceptującej jego człowieczeństwo i wyjątkowość.
- Na wychowanie dziecka w rodzinie istotny wpływ ma atmosfera panująca w rodzinie oraz świadectwo życia rodziców.

Literatura:

1. Jan Paweł II (2000), *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*. TUM Wydawnictwo wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
2. Jan Paweł II (1996a), *Audienca generalna*. 3.01.1979, W: R. Balkin, N. Bakalar (opracow.), *Jan Paweł II naucza jak żyć*. Wydawnictwo Amber, Warszawa, s. 42.
3. Jan Paweł II (1982a), *Celebracja życia*. Homilia wygłoszona na Capitol Mall w Waszyngtonie, 7.10.1979, W: T. Żeleźnik (oprac.), *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, s. 228-234.
4. Jan Paweł II (1985a), *Chronić dzieciństwo dla dobra społeczeństwa*. Przemówienie do dziennikarzy europejskich, Watykan, 13.01.1979, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 90-92.
5. Jan Paweł II (1982b), *Dwie wielkie prawdy o rodzinie*. Homilia podczas Mszy św. dla rodzin, Braga-Monte Sameiro, 15.05.1982. „L'Osservatore Romano” 1982, wyd. polskie, nr 5, s. 15-17.
6. Jan Paweł II (1985b), *Dziecko-nadzieja*. Anioł Pański, Castel Gandolfo, 22.07.1979. W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 53-54.
7. Jan Paweł II (2001), *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa*. Przemówienie, 14.10.2000, W: Cz. Drążek (oprac.), *Jan Paweł II wskazania na trzecie tysiąclecie*. Wydawnictwo WAM, Kraków, s. 315-319.
8. Jan Paweł II (1999a), *Dzieci w sercu Kościoła*. Katecheza, 17.08.1994, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Wydawnictwo M, Kraków.
9. Jan Paweł II (1995), *Encyklika „Evangelium vitae” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*. Przedruk z „Libreria Editrice Vaticana”. Katowice.
10. Jan Paweł II (1997a), *Homilia w czasie Mszy św.* Nowy Targ, 8.06.1979, W: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 159-162.
11. Jan Paweł II (1997b), *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin*. Szczecin, 11.06.1987, W: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 450-458.
12. Jan Paweł II (1997c), *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie*. Kielce, 3.06.1991. W: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 613-619.
13. Jan Paweł II (1985c), *Jesteście naszą miłością*. Orędzie Urbi et Orbi na Boże Narodzenie 1979, Watykan, 25.12.1979, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 9-11.
14. Jan Paweł II (1985d), *Klimat sprzyjający wychowaniu*. Przemówienie do III Międzynarodowego Kongresu do spraw Rodziny, 30.10.1978, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 61-62.
15. Jan Paweł II (1999b), *List apostolski Mulieris dignitatem Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Wydawnictwo M, Kraków.
16. Jan Paweł II (1998), *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*. TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.

17. Jan Paweł II (1982c), *Miłość i życie – podstawowe wartości rodziny*. Homilia w kościele księży Jezuitów-Del Gesu w Rzymie w Uroczystość Świętej Rodziny, 31.12.1978, W: T. Żeleźnik (oprac.), *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, s.171-175.
18. Jan Paweł II (1985e), *Na straży daru życia*. Do uczestniczek zjazdu położnych, Watykan, 26.01.1980, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s.33-34.
19. Jan Paweł II (1985f), *Na wzór Świętej Rodziny*. Anioł Pański, Watykan, 26.12.1982, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 56-58.
20. Jan Paweł II (1985g), *Najpierw poszanowanie życia*. Przemówienie do lekarzy z okazji zjazdu Światowego Towarzystwa Lekarskiego, Wenecja, 29.10.1983, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s.31-32.
21. Jan Paweł II (1999c), *Niezwykła wielkość macierzyństwa*. Katecheza, 20.07.1994, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Wydawnictwo M, Kraków.
22. Jan Paweł II (1982d), *Ochrona dzieciństwa*. Przemówienie do Europejskiego Komitetu Dziennikarzy do spraw Praw Dziecka, 13.01.1979, W: T. Żeleźnik (oprac.), *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, s.185-188.
23. Jan Paweł II (1999d), *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym*. Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. 27.08.1999. L'Osservatore Romano, wyd. polskie, nr 11, s. 11-13.
24. Jan Paweł II (1985h), *Ojcostwo znaczy odpowiedzialność za życie*. W czasie mszy św. na stadionie Liberati w Terni, 19.03.1981., W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s.20-21.
25. Jan Paweł II (1999e), *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*. 8.12.1997, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Wydawnictwo M, Kraków.
26. Jan Paweł II (1996b), *Owocna i odpowiedzialna miłość*. 1979, W: R. Balkin, N. Bakalar (oprac.), *Jan Paweł II naucza jak żyć*. Wydawnictwo Amber, Warszawa, s. 37.
27. Jan Paweł II (1985i), *Prawo dziecka do kochającej rodziny*. Przemówienie do wiernych w Waszyngtonie, 7.10.1979, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 50.
28. Jan Paweł II (1985j), *Przekażcie im to, co macie najlepszego*. Do uczestników światowego zgromadzenia Ruchu Focolari poświęconego rodzinie i miłości. Rzym, 3.05.1981, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 63.
29. Jan Paweł II (1994), *Przekroczyć próg nadziei*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
30. Jan Paweł II (1985k), *Rodzice, w miłości Boga znajdziecie siłę*. W czasie mszy św. dla rodzin, York, 31.05.1982, W: Cz. Drążek, J. Kawecki (oprac.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, s. 54-56.
31. Jan Paweł II (1982e), *Rodzina wobec zadań wychowawczych*. Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Kongresu Rodziny, 30.10.1978, W: T. Żeleźnik (oprac.), *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, s. 169-171.
32. Jan Paweł II (1999f), *Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości*. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Wydawnictwo M, Kraków.
33. Jan Paweł II (1999g), *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!* Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, W: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Wydawnictwo M, Kraków.
34. Kalicki P. (1991), *O miłości, małżeństwie i rodzinie – od starożytności do Jana Pawła II*. Dziennikarskie Stowarzyszenie Wydawniczo-Produkcyjne ROY, Warszawa.
35. Sorkowicz A. (2014), *Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

WYCHOWANIE DIALOGOWE KU WARTOŚCIOM W RODZINIE JAKO POMOC W TWÓRCZYM ZAANGAŻOWANIU CZŁOWIEKA W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

DIALOGUE-BASED UPBRINGING TOWARDS VALUES IN FAMILY AS HELP IN CREATIVE ENGAGEMENT OF A PERSON ACCORDING TO THE TEACHINGS OF JOHN PAUL II

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Wiesława Buczek

Ośrodek Doradztwa i Usług Oświatowych Edukacja 2001 w Radomiu
Publiczne Gimnazjum nr 3 im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

Buczek W. (2015), *Wychowanie dialogowe ku wartościom w rodzinie jako pomoc w twórczym zaangażowaniu człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 16–22.

Streszczenie: Rodzina jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem, w którym dokonuje się rozwój osobowości dziecka. Rodzina stanowi jedną z najważniejszych wartości społecznych i kulturalnych. W nurt chrześcijańskiej wizji człowieka i humanizmu integralnego wpisuje się koncepcja pedagogiczna jednego z przedstawicieli myśli pedagogicznej, twórcy koncepcji pedagogiki personalno-egzystencjalnej znanej jako pedagogika dialogu – ks. Janusza Tarnowskiego. Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II uważanego za „papieża dialogu” jest mocno osadzone w przestrzeni uniwersalnych wartości prawdy, dobra i piękna, aby mogło się kształtować człowieczeństwo wychowanka, o którym pisze autor koncepcji pedagogiki dialogu.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II jako człowiek dialogu, rodzina, dialog wychowawczy

Summary: The family is the first and the most important community in which the development of human's personalities is making. The essential role in the building of the family as a marriage community encompasses appropriately understood personal dialogue between its members realised in freedom and responsibility which in a consequence leads to the engagement in the process of upbringing. The pedagogic concept of one of the representatives of pedagogic idea, the author of the concept of personal-existential pedagogy known as pedagogy of dialogue-father Janusz Tarnowski, forms part of the mainstream of the Christian human's vision and integral humanism. The upbringing in the teaching of John Paul II thought as <the Pope of the dialogue> is strongly set in the space of universal values of truth, good and beauty to form the pupil's humanity of which the author of the concept of pedagogy of dialogue writes.

Keywords: Pope Jan Paweł II, family values, the process of education and upbringing, educational dialogue

„Szacunek i miłość powinny się rozciągać także na tych, którzy w kwestiach społecznych, politycznych lub też religijnych inaczej niż my myślą bądź postępują; im głębiej poprzez człowieczeństwo i miłość zrozumiemy sposób ich myślenia, tym łatwiej będziemy mogli nawiązać z nimi dialog. Taka właśnie miłość i życzliwość jednak nie powinny nas nigdy czynić obojętnymi na prawdę i dobro. Sama miłość skłania uczniów Chrystusa do głoszenia wszystkim ludziom zbawczej prawdy” (Sobór Watykański II).

Słowa Soboru Watykańskiego II na temat rodziny i wychowania brzmią donośnie, gdy na gruncie pedagogicznym widzimy obecnie różnorodność koncepcji pedagogicznych i teorii wychowawczych.

Jasne i zrozumiałe słowa Ojców Synodu zebranego w 1980 roku w Rzymie, mają szczególne znaczenie w oświadczeniu, w którym stwierdzają jednogłośnie, że: „Ten święty Synod, złączony w jedno wiary z Następcą św. Piotra, utrzymuje w mocy to, co jest zawarte w dokumentach Soboru Watykańskiego II” (Jan Paweł II 1980). Poszanowanie odmienności każdego człowieka, jego godności, budzi respekt dla cudzego, czasami innego zdania, ale jest warunkiem odkrycia prawdy swego człowieczeństwa na drodze dialogu, rozumianego przez niektórych pedagogów i wychowawców jako poznanie, zrozumienie i ewentualne współdziałanie. Troska o człowieka, o jego godność zawsze była w centrum uwagi Kościoła. To właśnie Kościół przekazywał i przekazuje współcześnie żyjącym prawdziwe, wręcz profetyczne wypowiedzi, które „potwierdzają i jasno tłumaczą prastarą, i wciąż nową naukę i przepisy Kościoła, dotyczące małżeństwa, relacji interpersonalnych w rodzinie i przekazywania życia ludzkiego” (Jan Paweł II 1980).

Adres do korespondencji: Wiesława Buczek, Publiczne Gimnazjum nr 3 im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, e-mail: wieslabe@interia.pl, tel.: 609 191 025

Rodzina w nauczaniu papieży

Wychowanie młodego człowieka, pozostające w gestii podstawowych środowisk, takich jak: rodzina, kościół, szkoła, wielokrotnie było tematem różnych dokumentów papieży, m.in. encyklika Piusa XI „*Divini Illius Magistri*” czy Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „*Gravissimum Educationis*” Soboru Watykańskiego II, które nawiązują do wytycznych encykliki Piusa XI. W łączności z tradycją Kościoła, podjęte przez Sobór nauczanie, a wyrażone przez papieża Pawła VI na kartach Konstytucji duszpasterskiej o Kościele i świecie współczesnym „*Gaudium et spes*”, w encyklice „*Humanae vitae*” czy „*Ecclesiam suam*” potwierdza i jasno wyklada naukę o człowieku i rodzinie. Na drodze dialogu – jak mówi papież Paweł VI w swej encyklice „*Ecclesiam suam*” – powinny być rozwiązywane konflikty występujące często w rodzinach (Paweł VI 1964) na styku rodzice – dorastające dzieci, w relacjach między rodzicami a już dorosłymi ich dziećmi, czy pomiędzy małżonkami a teściami. Papież stwierdza ponadto, że w dialogu prawda łączy się z miłością, a właściwości dialogu, takie jak: zrozumienie, łagodność, zaufanie czy roztropność umiejscawiane są w kontekście ewangelizacyjnym. Głębia dialogu – jak naucza Paweł VI – pozwala odnieść takie rozumienie dialogu do wszelkich relacji interpersonalnych również w życiu społecznym i politycznym.

Szczególne troska Kościoła o rodzinę dała się zauważyć w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Do najważniejszych dokumentów papieskich w zakresie problematyki małżeństwa i rodziny należą: Adhortacja apostolska „*Familiaris Consortio*” z 1981 roku, „Karta Praw Rodziny” z 1983 roku oraz „List do Rodzin” ogłoszony w 1994 roku z okazji Międzynarodowego Roku Rodziny. Zagadnienie małżeństwa i rodziny znajduje poczesne miejsce w papieskich przemówieniach wygłaszanych podczas spotkań i wizyt pasterskich. W „*Liście do Rodzin*” Ojciec Święty pisał, że: „pośród wielu dróg, jaką idzie w swoim życiu człowiek rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Rodzina jest tą drogą, od której nie może się on odłączyć” (Jan Paweł II 1994). Rodzina jest pierwszą i z różnych względów najważniejszą drogą Kościoła. Na początku tej drogi rozwoju człowieka stoi dom rodzinny. Rodzina stanowi początek, źródło i punkt zbieżny w relacjach międzyludzkich. Znajduje się u podstaw narodu i jego społecznej świadomości. Myśli nauczania papieża Jana Pawła II kontynuuje Ojciec Święty Benedykt XVI, który w swej pierwszej encyklice „*Deus Caritas Est*” wskazuje na miłość bliźniego zakorzenioną w miłości Boga do człowieka. Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, nieustannie podtrzymuje go w istnieniu, wpisując w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość oraz wspólnotę rodzinną (Benedykt XVI 2005). Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Dlatego powinna być realizo-

wana w tej najmniejszej wspólnocie jaką jest rodzina. Mówiąc do młodych w Brazylii, Benedykt XVI wskazał na znaczenie uświęcenia miłości kobiety i mężczyzny w sakramencie małżeństwa: „Bądźcie ludźmi wolnymi i odpowiedzialnymi, połóżcie szczególny nacisk na rodzinę, niech rodzina stanie się centrum, z którego promieniują pokój i radość; bądźcie promotorami życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci; opiekujcie się starszymi, dlatego, że im należy się szacunek i podziw za dobro, które wam zostawiają” (Benedykt XVI 2006). W innym miejscu na V Światowym Spotkaniu Rodzin w Walencji Benedykt XVI powiedział: „Rodzina jest szkołą humanizacji człowieka, aby wzrastał on, aż stanie się prawdziwie człowiekiem” i ostrzegał przed rozpowszechnionym współcześnie hedonizmem, który banalizuje stosunki międzyludzkie oraz pozbawia ich prawdziwej wartości i piękna (Benedykt XVI 2006).

Rodzina wspólnotą dialogową odpowiedzialną do wychowania dzieci

Istotną rolę w budowaniu rodziny jako wspólnoty małżeńskiej zajmuje właściwie rozumiany dialog osobowy między jej członkami, realizowany w wolności i odpowiedzialności. Wymaga on wspólnej płaszczyzny porozumienia, a potem uczenia się słuchania i rozmowy. Jego istotę stanowi dążenie podmiotów, czyli rodziców i dzieci do wzajemnego zrozumienia, zbliżenia się i współdziałania. Dialog rodzica z dzieckiem lub małżonkiem, umożliwiający poznanie go, zrozumienia i dążenie do współpracy staje się obecnie nieodzowny. W dialogu bowiem istnieje szansa na wzajemne odkrywanie siebie, nowych rzeczywistości, a to jest możliwe dzięki stawianiu pytań, słuchaniu i rozmowie. Czasami konieczne jest pokonanie wielu trudności, aby rozpocząć dialog i wiele cierpliwości, aby go kontynuować. Trzeba często przezwyciężyć lęk, usunąć uprzedzenia i znaleźć język porozumienia, który dla obu stron będzie oznaczał to samo. Tu potrzebna jest otwartość, szczerzość i autentyczność. Taki dialog to twórcze rozbudzenie pod względem umysłowym, emocjonalnym i działaniowym. W tej postawie dialogu ważna jest akceptacja odrębności myśli dziecka czy małżonka, szacunek dla niego i jego myślenia.

Toczące się życie współczesnej rodziny pozostawia ślady w świadomości dziecka. Trwałość tych śladów zależy od przyjęcia odpowiednich „środków”. Do najważniejszych zalicza się obecność rodziców, dialog między członkami rodziny, współodpowiedzialność wszystkich, wytworzenie pewnej obyczajowości w rodzinie. Kiedy mówimy o obecności, to nie jest to problem tylko bycia fizycznego w domu. Chodzi o stałą dyspozycję bycia dla kogoś, dla jego spraw – nawet najbłaższych kłopotów, radości, pytań i problemów. Chodzi o bycie do dyspozycji w każdej sytuacji nawet, gdy jest się bardzo zajęтым. Wymaga to cierpliwości, wzajemnego słuchania się, zaufania wobec drugie-

go człowieka, a także ciągłego wysiłku systematycznej pracy nad samowychowaniem. Jak mówi papież „przykazanie skierowane na początku do mężczyzny i kobiety, aby rośli i rozmnażali się, osiąga w ten sposób swoją całkowitą prawdę i urzeczywistnienie” (Jan Paweł II FC 15). Idąc za wskazaniami papieża, owa wspólnota mężczyzny i kobiety tzw. „komunia małżeńska” ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety. Trwanie w komunii, budowanie jedności wyrasta z najgłębszych ludzkich potrzeb, pragnień, dzielenia się miłością tym, co się posiada. Bóg przyjmuje tę potrzebę ludzką, potwierdza ją i oczyszcza, w podniesieniu miłości małżeńskiej do daru nowej komunii, komunii miłości w sakramencie małżeństwa (Jan Paweł II FC 19). Owa komunია małżeńska charakteryzuje się nie tylko swoją jednością, ale również swoją nierozzerwalnością. Jak mówi Ojciec Święty, „dar sakramentu jest jednocześnie powołaniem i przykazaniem dla małżonków chrześcijańskich, aby pozostali wierni na zawsze, ponad wszelkie próby i trudności, w wielkodusznym posłuszeństwie woli Pana: <Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela>” (Jan Paweł II FC 20). Łaska sakramentu uzdalnia małżonków do tego, aby byli świadkami Boga. Najpierw wobec siebie, a potem wobec swoich dzieci. Aby „wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny <szkołę bogatszego człowieczeństwa>. Dokonuje się to przez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec starszych i chorych, poprzez wzajemną służbę wszystkich; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami” (Jan Paweł II FC 21).

Na co dzień ów dialog i komunία między małżonkami zakłada postawę aktywną, gotową do słuchania i przyjęcia współmałżonka w jego własnym odbiorze rzeczywistości. Zawsze w dialogu chodzi o relację zorientowaną na drugiego, o bycie „z” i „dla” współmałżonka, o otwarcie autentyczne w relacjach osobowych. Dialog w małżeństwie pomaga małżonkom być prawdziwymi wobec siebie, obdarować drugiego sobą, swoim odmiennym czasem przeżywaniem świata. To otwarcie przed małżonkiem swojego świata: radości, lęków, doznań, przemyśleń, nadziei i planów, czyli wszystkiego, co tworzy moje „ja”, stanowi dialog. Drugi człowiek nie ma dostępu, nawet najbliższy, jeśli nie zostaną mu „otwarte drzwi”, bo każdy ma skłonność budowania wokół siebie „murów”. Potrzebna jest zatem chęć przełamywania ich, by być „jednym ciałem”. „Komunia rodzinna – jak stwierdza papież – wymaga szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania. Dalej mówi Ojciec Święty, że „Chrystus obdarza rodzinę chrześcijańską łaską i odpowiedzialnym zadaniem przewyciężenia wszelkich podziałów i dążenia do pełnej prawdy komunii, zamierzonej przez Boga, <aby wszyscy stanowili jedno>” (Jan Paweł II FC 21). W duchu dialogu powinno też odbywać się

wychowanie dzieci, gdzie rodzice ufnie i z odwagą – jak stwierdza papież – powinni kształtować w dzieciach istotne wartości życia ludzkiego (Jan Paweł II FC 37). Rozmowy dialogowe w rodzinie przygotowują dziecko do życia społecznego. W społeczeństwie, w którym widzimy różnego rodzaju napięcia i konflikty, często występujące negatywne zjawiska, zagrażające rodzinie, takie jak: legalizacja rozwodów, aborcja, utrwalanie mentalności przeciwnej poczętemu życiu, przeżywanie wolności jako niczym nie skrępowanego dążenia do osiągnięcia egoistycznie pojętego dobra, papież przeciwstawia wychowanie dzieci do pocucia sprawiedliwości przejawiającej się w poszanowaniu godności każdego człowieka, prawdziwej miłości, szczerej troski i bezinteresownej służby wobec drugich (Jan Paweł II FC 37). Stwierdza dalej, że – „dzieci poprzez miłość do rodziców, szacunek, należne im posłuszeństwo wnoszą swój wkład szczególny i niezastąpiony, w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej. Jednakże papież zaznacza, że i rodzice swoje zadanie będą mieli ułatwione, jeśli swoją <władzę> będą wykonywać jako służbę, czyli posługę podporządkowaną dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci, w szczególności umożliwieniu im osiągnięcia prawdziwej wolności w odpowiedzialności i jeśli jako rodzice będą mieli świadomość otrzymania daru, jakim są dzieci” (Jan Paweł II FC 37).

Poprzez dialog istnieje możliwość wychowania seksualnego dzieci w rodzinie, gdzie – jak mówi papież – wychowanie to stanowi podstawowy obowiązek i prawo rodziców. I jak stwierdza dalej – „winno się dokonywać pod ich troskliwym okiem zarówno w domu, jak i wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych. W tym sensie Kościół potwierdza prawo pomocniczości, które szkoła obowiązana jest przestrzegać, współpracując w wychowaniu seksualnym, w takim samym duchu, jaki ożywia rodziców” (Jan Paweł II FC 37). Dlatego Kościół w myśl słów Ojca Świętego sprzeciwia się rozpowszechnianym często innym formom informowania o życiu seksualnym w oderwaniu od zasad moralnych, które prowadzą do zepsucia i utraty niewinności ducha przez dzieci. Stąd ważne jest podjęcie zainicjowanego w dzieciństwie przygotowania dalszego do małżeństwa i życia rodzinnego, a następnie kontynuowanego przez katechezę dostosowaną do wieku bezpośredniego przygotowania poprzedzającego sakrament małżeństwa, tym samym zachęcając dzieci do podjęcia współpracy z rodzicami. Bo jak uczy Jan Paweł II, „rodzina dlatego otrzymuje misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego oblubienicy” (Jan Paweł II FC 17).

Akcenty pedagogiki dialogu w wypełnianiu funkcji rodziny

Rodzina jako głęboka wspólnota życia i miłości, posiada szczególne zadania, które są konkretnym wypełnieniem jej posłannictwa. Jan Paweł II w adhortacji „Familiaris Consortio” wymienia i nawiązuje do czterech podstawowych, jednorodnych i bogatych treści zadań rodziny. Są nimi:

1. tworzenie wspólnoty osób,
2. służba życiu,
3. udział w rozwoju społeczeństwa,
4. uczestnictwo w życiu i posłannictwie Chrystusa (Jan Paweł II FC 17).

Tym, co ożywia założoną przez dwoje ludzi rodzinę jest miłość, która jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych (Jan Paweł II FC 18). W wypełnianiu funkcji rodziny nie powinno również zabraknąć dialogu, który wpisuje się w rodzinę, szczególnie chrześcijańską. To pierwsze i najważniejsze środowisko wychowawcze, jakim jest rodzina, odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju osobowości dziecka. Dom rodzinny wyznacza podstawowe więzi międzyludzkie, jest źródłem siły moralnej i psychicznej. W domu rodzinnym odnajdujemy przekaz wartości, obyczajów i tradycji. Życie rodzinne w dynamice dialogu małżeńskiego, który staje się życiodajnym i skutecznym środkiem do budowania wspólnoty. Szczegółowe miejsce papież przypisuje modlitwie. Modlitwa rodzinna służy ugruntowaniu rodziny. Przyczynia się do tego, że rodzina staje się Bogiem silna. W punkcie 59 „Familiaris Consortio” papież pisze: „Kościół modli się za rodzinę chrześcijańską i wychowuje ją do wiernego życia darem i zadaniem kapłańskim, otrzymanym od Chrystusa, Najwyższego Kapłana. [...] Modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne. Jest modlitwą wspólną męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem owej komunii otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa. Do członków rodziny chrześcijańskiej można w szczególny sposób odnieść słowa Chrystusa, w których obiecał swą obecność: <zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na tej ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich>”. Wzywając do modlitwy, Ojciec Święty pragnie, aby rodziny czerpały swoją siłę z pomocy Bożej, która została im udzielona jako „Kościołowi domowemu”, by wypraszały tę pomoc w pokornej i ufnej modlitwie. Rozwijając dalej tę myśl, wskazuje Jan Paweł II na element zasadniczy i niezastąpiony w wychowaniu do modlitwy. Jest nim dialog i konkretny przykład rodziców, żywe ich świadectwo (Jan Paweł II FC 60). Ze względu na szczególny charakter modlitwy rodzinnej, należy ją dostosować do potrzeb indywidualnych każdej rodziny, aby pobudzała uczucie czci i szacunku do Boga, a jednocześnie uczyła wzajemnego szacunku. Rodzice na mocy sakramentu małżeństwa, wypeł-

niając swoją misję, w sercach dzieci pozostawiają niezatarty ślad, którego nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. Przekazywanie Ewangelii dzieciom i modlitwa, wiąże się często z cierpieniem rodziców, którzy niejednokrotnie napotykać ze strony dzieci odrzucenie bądź negację, szczególnie w okresie dojrzewania i młodości. Jednak w myśl słów papieża, „rodzice powinni odważnie i z wielką pogodą ducha przyjmować trudności, na jakie niejednokrotnie napotyka ich posługiwanie ewangelizacyjne wobec własnych dzieci” (Jan Paweł II FC 53). Troska o wzrost miłości do Boga, dzielenie się całym swoim życiem na modlitwie, pogłębianie wiedzy o Bogu, przyjmowanie sakramentów świętych i praktyki religijne, miłość bliźniego – to wypełnienie przykazania miłości w dialogu, w którym słuchamy i odnajdujemy źródło, z którego czerpiemy, dzieląc się owocami duchowymi z innymi, w chrześcijańskim wychowaniu dzieci oraz udzielaniu pomocy sobie nawzajem, w różnych strukturach Kościoła i życia społecznego. Jest więc modlitwa rodzinna istotną częścią życia chrześcijańskiego, ujmowanego w jego integralności w tym, co stanowi jego centrum – jak stwierdza papież – jest częścią naszego człowieczeństwa, „nie jest ucieczką od obowiązków, lecz dla rodziny stanowi jeszcze większą zachętę do podejmowania i wypełniania wszystkich swoich odpowiedzialnych zadań i podstawowej komórki ludzkiego społeczeństwa” (Jan Paweł II FC 62).

Dialogowa współpraca rodziny w misji Kościoła

Społeczne zadania rodziny nie są możliwe do realizacji bez poznania i zrozumienia podstaw treści i cech charakterystycznych dla funkcjonowania rodzin zawartych na mocy łaski sakramentu małżeństwa. Jak stwierdza w tym temacie Jan Paweł II, „rodzina chrześcijańska jest powołana do brania żywego i odpowiedzialnego udziału w posłannictwie Kościoła w sposób sobie właściwy i odrębny, czyli oddając siebie samą na służbę Kościołowi i społeczeństwu” (Jan Paweł II FC 50). Małżonkowie, rodzice i dzieci jako rodzina, powinni w wierze stanowić „jeden duch i jedno serce”. Jan Paweł II zaprasza rodzinę do współpracy z innymi rodzinami, do dialogu, aby „przez miłość małżonków, ofiarną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków ujawniać wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła” (Jan Paweł II FC 50). W tym ujawnia się potrójna treść posłannictwa rodziny, a mianowicie: „1. wspólnota wierząca i ewangelizująca, 2. wspólnota dialogu z Bogiem, 3. wspólnota w służbie człowiekowi” (Jan Paweł II FC 50).

Podstawowym momentem wyznania wiary przyszłej rodziny jest sakrament małżeństwa, gdzie w obecności wspólnoty Kościoła młodzi wyznają swoją wiarę. To wyznanie wiary przedłuża się w chwili, gdy Bóg powołuje ich na rodziców. Gdy razem, uczestniczą w tajemnicy chrztu dzieci, gdyż

On przychodzi do ich wspólnoty w konkretnych wydarzeniach. Przychodzi w problemach, trudnościach, codziennych sprawach życia, objawiając im konkretne wymagania. To odkrywanie Bożej obecności powinno odbywać się w dialogu między małżonkami, dziećmi i rodzicami, miłości przeżywanej w Duchu Chrystusa. W zależności od tego, w jakim stopniu rodzina przyjmie Ewangelię – stwierdza papież – staje się ona wspólnotą ewangelizującą, gdyż przyszłość ewangelizacji zależy w dużej mierze od „Kościoła domowego” (Jan Paweł II FC 50). Rodzina z racji swoich funkcji jako społeczność podstawowa łączy osobę ludzką ze społeczeństwem. Jest niejako pośrednikiem między jednostką a społeczeństwem. W rodzinie tkwią korzenie podstawowych wartości społecznych. Przejawiający się w rodzinie walor społeczny, istniejący w relacjach osobowych, pomaga w odkrywaniu i wzmacnianiu więzi społecznych, narodowych, patriotycznych czy innych. Wspólnota rodzinna jest więc znakiem porządku społecznego, sprawdzianem dla społeczności politycznej, gdyż można mówić o zdrowym rozwoju porządku społecznego, gdy jest zdrowa rodzina. Stąd zadaniem państwa jest służba rodzinie i jej kulturze moralnej.

Wszystkie środowiska odpowiedzialne za wychowanie, w tym państwo i Kościół – jak stwierdza papież – są „odpowiedzialne i mają obowiązek służenia rodzinie wszelkimi środkami pomocy, aby rodziny mogły wypełniać swoje zadania wychowawcze” (Jan Paweł II FC 40). Jan Paweł II zaprasza do współpracy i głębokiego zaangażowania w celu nawiązania serdecznego i czynnego kontaktu z nauczycielami i kierownictwem szkoły. Jeśli jednak – mówi papież – „w szkołach naucza się ideologii przeciwnych wierze chrześcijańskiej, rodziny, o ile to możliwe przy pomocy różnych zrzeszeń rodzinnych, muszą ze wszystkich sił i z całą umiejętnością pomóc młodym, ażeby ci nie oddalili się od wiary. W tym przypadku rodzina potrzebuje pomocy duszpasterzy, którym nie wolno zapomnieć, że rodzice mają nienaruszalne prawo do powierzenia dzieci wspólnocie kościelnej” (Jan Paweł II FC 40). W stwierdzeniu tym Ojciec Święty potwierdza odpowiedzialność rodziców za wychowanie chrześcijańskie swoich dzieci, gdyż władze szkolne nie powinny zapominać, że do rodziców należy niezbywalne prawo do wychowania i oni są pierwszymi wychowawcami dzieci. We wzajemnych stosunkach rodzina, jak i szkoła czy Kościół powinny kierować się otwartością, szczerą chęcią spotkania i dialogiem, bezinteresowną chęcią służenia sobie oraz wielkoduszną służbą i głęboką solidarnością (Jan Paweł II FC 43). W ten sposób zostanie umocniona autentyczna więź i dojrzała komunია osób w rodzinie, a ona sama stanie się „przykładem i bodźcem dla szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości” (Jan Paweł II FC 43). Zadania społeczne rodziny wchodzi więc w zakres powołania jej do posłannictwa i służby drugiemu człowiekowi. Tym samym – jak mówi papież – „będą mogły dokonać dzieła wychowania, dając dzieciom wzór życia opartego na takich wartościach,

jak: prawda, wolność sprawiedliwość i miłość, jak też czynne i odpowiedzialne zaangażowanie na rzecz autentycznie ludzkiego dorastania społeczeństwa i jego instytucji czy wreszcie przez jawne popieranie na różny sposób stowarzyszeń specjalnie powołanych do zajmowania się problemami ładu międzynarodowego” (Jan Paweł II FC 48).

Jan Paweł II a dialogowe wychowanie ku wartościom

Dorobek myśli Jana Pawła II stanowi niewyczerpalne źródło, z którego czerpiemy i będziemy czerpać jako rodzice i wychowawcy. Jan Paweł II w czasie trwania swego pontyfikatu nieustannie nawoływał do urzeczywistniania wartości w wychowaniu. Rozumienie wychowania przez Jana Pawła II ma różne ujęcia i należy spojrzeć na nie w aspekcie pedagogicznym, socjologicznym i psychologicznym przy założeniu perspektywy ontycznej (Chałas 2006, s. 22). Wśród wielu znaczeń najważniejsze jest według Jana Pawła II „wzrastanie w pełni człowieczeństwa, w pełni życia” (Chałas 2006). Jest to wychowanie integralne i uniwersalne dla każdego człowieka, polegające na przyłgnięciu do takich wartości, jak: prawda, dobro i piękno. Tym, który wskazywał na źródło tych wartości, jak twierdzi Jan Paweł II, jest Jezus Chrystus. W osobie Jezusa Chrystusa papież widzi podstawę i autorytet moralny. Dla Jana Pawła II, wychowanie rozumiane jako „sztuka” jest jednym z czynników, które aktywnie włączają w proces wychowania działania podejmowane przez wychowanka jak i wychowawcę. Jest to obustronne, świadome i celowe działanie, polegające na wzajemnym obdarzaniu się człowieczeństwem. W Liście do Rodzin „*Gratissimam sane*”, który został opublikowany z okazji Roku Rodziny w 1994 r., czytamy m.in. że: „wychowanie to obdarzanie dwustronne. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które przynosi ze sobą na świat” (Jan Paweł II 1994). Perspektywa rodzicielstwa czyni rodziców w procesie wychowania bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci i stanowi o ich pierwszeństwie przed innymi w procesie wychowania. Jak stwierdza Jan Paweł II, „zrodzenie co do ciała, oznacza początek dalszego <rodzenia> stopniowego, i wielostronnego rodzenia poprzez cały proces wychowania (Jan Paweł II 1994). Jeszcze przed wyborem na stolicę Piotrową w swoich wypowiedziach papież mówił, że „wychowanie to twórczość o podmiocie najbardziej osobowym” (Wojtyła 1986). Podkreślał też pełną i dogłębną autentyczność, która stanowi niepowtarzalny rys osobowości kobiety i mężczyzny. Owa autentyczność ma wpływ na proces wychowania, w którym zarówno wychowawca jak i wychowanek oddziałują na siebie i następuje między nimi nie tylko wymiana informacji, ale również wymiana darów, jakimi się wzajemnie obdarzają. Rodzic lub

wychowawca w kontakcie z wychowankiem zawsze powinien pamiętać o tym, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości. Mając na względzie wartości, rodzic lub wychowawca – według Jana Pawła II – to osoby, które „rodzą” w znaczeniu duchowym, to „urzeczywistnienie siebie poprzez dar z samego siebie” (Jan Paweł II 1994).

Idąc za wskazaniem Ojca Świętego ks. J. Tarnowski, przedstawia dialog wychowawczy, zakorzeniony w pedagogice personalno-egzystencjalnej, twierdząc, że w pedagogice dialogu relacje osobowe między wychowawcą a wychowankiem przebiegają tak samo, czyli od wychowawcy do wychowanka i od wychowanka do wychowawcy. Stąd proces edukacyjny jest trójfazowy: wychowawca wpływa na wychowanka, wychowanek wpływa na wychowawcę, wychowawca i wychowanek wychowują się nawzajem. Takie ujęcie procesu wychowawczego ma duże znaczenie dla rozwoju dziecka, które w rodzinie otrzymuje przekaz międzypokoleniowych doświadczeń życiowych, wartości, co pozwala mu na przyjęcie ich lub odrzucenie. Wyznacznikiem i środkiem podstawowym do osiągnięcia trwałych postaw powinien być dialog osobowy, który spełniając swoje kryteria jest też propozycją dialogowego wychowania. Mówiąc o dialogu w rodzinie, nie można pominąć drugiej kategorii pedagogicznej, jaką jest autentyczność. Podobnie jak dialog ma ona duże znaczenie w procesie wartościowania. Autentyczność postawy rodziców wpływa na środowisko rodzinne dziecka, które wzrasta w atmosferze miłości. Rodzice, będąc pierwszymi wychowawcami dziecka, swoją postawą i zaangażowaniem pomagają dziecku odkrywać prawidłowe relacje międzyludzkie, oparte na akceptacji, odpowiedzialności, zaufaniu, otwartości na drugiego człowieka, co pozwala dziecku rozumieć i przyjmować stawiane mu wymagania, na miarę jego możliwości rozwojowych. Dziecko uczy się w ten sposób i rozumie wzajemną wymianę darów, prowadzoną systematycznie i zrównoważenie w imię zasady sprawiedliwości, co prowadzi do harmonii w miłości (Wilk 2002). Odstąpienie od kierowania się zasadami wspólnotowymi w rodzinie i zanik prawidłowych relacji osobowych między osobami może doprowadzić do zaniku miłości, usztywnienia postaw między członkami rodziny, co w konsekwencji spowoduje rozpad więzi i rodziny.

Autentyczność rodziców ma również wpływ na rozwój duchowy dziecka, gdzie pomagają oni sobie nawzajem w nawiązaniu relacji z Bogiem. Jest to wyraz troski z ich strony o wychowanie religijne swoich dzieci. Konieczne tu jest jednak, jak stwierdza M. Nowak, uwzględnienie poszczególnych etapów rozwoju dziecka, jego sytuacji materialnej, psychicznej oraz religijnej (Nowak 2000). Autor wymienia też potrzebę podjęcia wysiłków doprowadzenia ideałów, celów i wartości religijnych do spotkania z wartościami życiowymi, aby dziecko mogło stawiać pytania odnoszące się do życia w kontekście wiary w Boga (Nowak 2000, s. 469). Takie działania ze strony rodziców powinny umożliwić otwarcie się

dziecka na rzeczywistość nadprzyrodzoną. Ważne jest też, jak podkreśla M. Nowak, by zarówno rodzice ja i wychowawca właściwie zrozumieli swoje funkcje i uwzględnili je w procesie wychowania (Nowak 2000).

Reasumując, należy stwierdzić, że rodzina – jako podstawa istnienia człowieka – jest miejscem, w którym dokonuje się przekaz wartości i wychowanie ku wartościom. Proces ten zależy od właściwego rozumienia małżeństwa i rodziny, gdzie oboje rodzice są osobami, których postawa i autentyczność mają znaczącą rolę wychowawczą. Przebieg procesu wychowawczego, a więc socjalizacja dziecka, zależy od stopnia przygotowania rodziców do życia małżeńskiego i rodzinnego, stosowanych metod wychowawczych i własnych postaw, które dziecko zastaje i przyjmuje określone wzorce zachowań, poglądy i system wartości. Wpływ najbliższego środowiska jest tu znaczący, ponieważ w nim następuje formowanie systemu wartości, który powinien być konstruowany w oparciu o uniwersalne wartości. Wychowanie do wartości, jak stwierdza wielu pedagogów zajmujących się problematyką rodzinną, wskazuje na współpracę środowiska rodzinnego ze środowiskiem szkolnym, które powinno być spójne. Dziecko powinno wzrastać osobowo i rozwijać swoje człowieczeństwo, a środowiska wychowawcze powinny przekazywać wartości uniwersalne i pomagać dziecku je urzeczywistniać w swojej codzienności. Dialog wychowawczy z dzieckiem – wychowankiem, gdzie jest miejsce na rozmowę, zrozumienie, porozumienie i ewentualną współpracę, jest propozycją, która ze względu na swe uniwersalne odniesienie może być wykorzystana w wychowaniu ku wartościom. W myśl tego stwierdzenia, trafna staje się definicja wychowania, że „wychowanie jest osobowym spotkaniem i dialogiem wychowawcy – mistrza i ucznia, który wspomaga wychowanka we wprowadzaniu w świat wartości, prowadząc go tym samym do pełni rozwoju osobowego, do głębi człowieczeństwa” (Chałas 2003). Dialog jest tu wpisany w godność osobową wychowawcy i wychowanka, rodzica i dziecka, gdzie na płaszczyźnie rozmowy i porozumienia obie strony stają się równorzędnymi partnerami dialogu wychowawczego, że to „rodzice, wychowawcy ukazując wartości swoją postawą, przez własne świadectwo wartości wychowują wartościami, którymi żyją, a nie tylko proponują” (Tarnowski 2003). Tym samym rodzice i wychowawcy dzięki dialogowi, będąc na wspólnej płaszczyźnie porozumienia z dzieckiem, mogą wiele również od niego się nauczyć.

Ponadczasowość pedagogicznego spojrzenia na wychowanie przez Jana Pawła II przekonuje nas jako rodziców, pedagogów i wychowawców do stwierdzenia, że papież uczy konstruktywnego przeżywania codzienności, krytycznego myślenia o zastanej rzeczywistości, a tym samym szukania prawdy. Akceptacja autorytetu osoby Jezusa Chrystusa, który jest wzorem mistrzowskiego dialogu Boga i człowieka jest pomocą, aby wychowawca angażował się

w rozwój własnego człowieczeństwa na drodze dialogu i działań dla dobra innych. Wychowanie dialogowe ku wartościom, w rozumieniu Jana Pawła II, to proces wzrastania ku rozwojowi człowieczeństwa na drodze zrozumienia, porozumienia i współpracy między wychowankiem a wychowawcą.

Literatura:

1. Benedykt XVI (2005), *Encyklika „Deus Caritas Est”*. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/deus_caritas_25122005.html, (dostęp: 30.04.2015).
2. Benedykt XVI (2006), *Rodzina jest szkołą humanizacji człowieka*, Światowe Spotkanie Rodzin, Walencja 2006, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/valencia-2006.html, (dostęp: 30.04.2015).
3. Chałas K. (2006), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*. Jedność, t. 3, Lublin-Kielce.
4. Chałas K. (2003), *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*. Jedność, t. 1, Lublin-Kielce.
5. Jan Paweł II (1981), *Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris Consortio”*.
6. Jan Paweł II (1994), *List do Rodzin „Gratissimam sane”*. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html, (dostęp: 30.04.2015).
7. Nowak M. (2000), *Podstawy pedagogiki otwartej*. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
8. Paweł VI, *Ecclesiam suam*. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/ecclesiam_suam_0608, (dostęp: 30.04.2015).
9. Tarnowski J. (1982), *Problem chrześcijańskiej pedagogiki egzystencjalnej*. ATK, Warszawa.
10. Wilk J. (2002), *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*. Lublin.
11. Wojtyła K. (2001), *Miłość i odpowiedzialność*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

PROCES INKLUZJI DZIECKA NIEPEŁNOSPRAWNEGO W RODZINIE Z POZYCJI INTERPRETACJI WARTOŚCI SOLIDARNOŚCI W UJĘCIU JANA PAWŁA II

THE PROCESS OF INCLUSION OF A DISABLED CHILD INTO A FAMILY IN VIEW OF INTERPRETATION OF SOLIDARITY VALUES IN THE PERCEPTION OF JOHN PAUL II

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Marcin Białas

Collegium Da Vinci w Poznaniu

Białas M. (2015), *Proces inkluzji dziecka niepełnosprawnego w rodzinie z pozycji interpretacji wartości solidarności w ujęciu Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 23–28.

Streszczenie: Inspiracją do napisania niniejszego artykułu stały się Słowa Jana Pawła II zacytowane jako motto, wskazujące na wartość ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności we wszczepianiu dziecka niepełnosprawnego do rodziny. Artykuł jest próbą interpretacji powyższej tezy. W rozumieniu autora opracowania ową solidarność należy postrzegać wieloaspektowo. Jest nią zarówno współpraca rodziców dziecka niepełnosprawnego z Bogiem, doświadczana w przeżyciach religijnych. Jak i konieczność teologicznego wsparcia ofiarowywanego im przez duszpasterzy. Obie jej formy wpływają na zmianę optyki patrzenia rodziców na niepełnosprawność swojego dziecka. Będąc pomocne w pokonywaniu kryzysów, w przepracowywaniu nieuporządkowanego poczuciami krzywdy, żalu, rozpacz, cierpienia, i innych negatywnych emocji jakich doświadczają. Ponad to wartością ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności jest także sama ich postawa. Rozumiana jako solidarna pomoc świadczona na rzecz swojego niepełnosprawnego dziecka, objawiająca się w udzielaniu mu szczególnej troski.

Słowa kluczowe: rodzina, dziecko niepełnosprawne, solidarność, wsparcie

Summary: The inspiration to write this article became the words of John Paul II cited as a motto, pointing to the value of human and Christian solidarity implantation of a disabled child in the family. The article is an attempt to interpret this thesis. For the purposes of the author to develop solidarity be multifaceted to be seen. It is the cooperation of both parents of a disabled child of God, experienced in religious experiences. And the need to support theological ofiarowywanego them by the pastors. Both its forms contribute to a change of optics parents looking for their child's disability. Being helpful in overcoming crises, in przepracowywaniu disordered poczuciami hurt, grief, despair, suffering, and other negative emotions experienced. Above this value the human and Christian solidarity is also the same attitude. Understood as solidarity assistance provided for their disabled child, manifesting itself in giving him special care.

Keywords: family, child disabilities, solidarity, support

Motto:

„Jeżeli niepełnosprawne dziecko przychodzi na świat w rodzinie otwierającej się na jego przyjęcie, [...] wszczepiane jest w samo serce wspólnoty. [...] Niepełnosprawność nie stwarza (bowiem) nieprzekraczalnych granic, ani nie uniemożliwia nawiązania relacji autentycznej chrześcijańskiej miłości z tymi, którzy są nią dotknięci. Przeciwnie, niepełnosprawność winna raczej wzbudzać postawę szczególnej troski o te osoby, mają one bowiem pełne prawo być zaliczane do kategorii ubogich, do których należy Królestwo Niebieskie. [...] Kiedy (zatem) rodziny karmią się obficie Słowem Bożym, dokonują się w nich cuda autentycznej chrześcijańskiej solidarności. Jest to najbardziej przekonująca odpowiedź dla tych, którzy uważają dzieci niepełnosprawne za zbędny ciężar albo wręcz istoty

niegodne tego, aby w pełni przeżyć dar istnienia. Opieka nad najsłabszymi i okazana im pomoc to (przecież) świadectwo cywilizacji” (Por. Jan Paweł II 1986, s. 68).

Narodziny dziecka niepełnosprawnego

Dziecko, jako owoc miłości kobiety i mężczyzny stanowi dopełnienie ich związku. Przyszli rodzice snują plany, oczekiwania, w których ich potomek w zdrowiu i w szczęściu, wzrasta w rodzinie, którą stworzyli. Ten idylliczny obraz zaciemnia diagnoza, głosząca, iż dziecko które się urodziło jest niepełnosprawne. To niezwykle trudne doświadczenie, w sposób dobitny obrazują stany, które charakteryzują sytuację rodziny wychowującej dziecko niepełnosprawne.

Jednym z nich jest tzw. „huśtawka emocjonalna”. Jego umowna nazwa bierze się z tego, iż wątpliwości rodziców, co do stanu zdrowia dziecka czasami się pojawiają, a czasami znikają. Wraz z nimi rodzice przeżywają z jednej strony: zwątpienie i rozpacz,

Adres do korespondencji: Marcin Białas, Collegium Da Vinci, ul. gen. Tadeusza Kutrzeby 10, 61-719 Poznań, e-mail: bialasmarcin@o2.pl, tel.: 608476748

z drugiej natomiast nadzieje, że ich niepewność dotycząca stanu zdrowia dziecka nie ma obiektywnych podstaw. Te naprzemienne stany: pozytywnych i negatywnych uczuć mogą sprawić wrażenie emocjonalnego niezrównoważenia rodziców. Rodzice zdają się być wtedy niedojrzali uczuciowo, niestali emocjonalnie, podatni na zmienne nastroje w zależności od zauważonych trudności lub postępów rozwojowych u dziecka. Taki stan powoduje, iż sytuacja rodzinna zmienia się, rodzice nierzadko poczuć braku wzajemnego zrozumienia, obwiniania się o brak dostrzegania powagi sytuacji, czy brak zaangażowania w wychowanie dziecka (Muszyńska 1999).

Kolejnym odczuwanym stanem jest „gorączka diagnostyczna”. Polegająca na tym, iż w miarę upływu czasu narastają wątpliwości rodziców, co do prawidłowego rozwoju dziecka. Skłania to ich do podejmowania przedsięwzięć mających na celu uzyskanie trafnej, szybkiej i nie budzącej wątpliwości diagnozy. Wtedy to rozpoczyna się wędrówka po gabinetach lekarskich, klinikach. Rodzice w tym okresie również bacznie obserwują dziecko, sami próbują stwierdzić, na czym polega problem, i na ile jest poważny. Dopytują innych, szukają potwierdzenia u krewnych, znajomych i w prasie, oraz książkach. Ta niepewność, dotycząca stanu ich dziecka, budzi ogromne napięcia. Rodzice skarżą się, że ich nerwy są jak napięta struna, nie mogą się zrelaksować, wyciszyć, poczuć bezpiecznym i pogodnym. Stan podwyższonego napięcia nerwowego wywołuje u nich szybkie wyczerpywanie się, małą wydolność psychiczną, fizyczną oraz stałe poczucie zmęczenia. Pojawiają się przez to w rodzinie reakcje wybuchowe, kłótnie i awantury. Ponadto rodzice są bezradni w poszukiwaniu dobrego specjalisty, wycieńczeniu. Mają głęboko nadszarpnięty budżet. Poczucie osamotnienia, które ich ogarnia, wynika z faktu, że nikt ich nie rozumie, nikt nie może im pomóc. Są bezsilni wobec problemu, który ich dotknął. Niepewni o swoją przyszłość i przyszłość swojego dziecka (Muszyńska 1999).

Uzyskanie definitywnej diagnozy o niepełnosprawności dziecka jest dla wszystkich rodziców ważnym wydarzeniem życiowym, które zmienia ich życie na zawsze. „Szok”, jako następny stan, wiąże się z traumatycznym przeżyciem. Docierająca informacja: „Państwa dziecko jest niepełnosprawne” – powoduje, że taka rodzina „już nigdy nie będzie normalna”. Szok rodziców jest tym większy, jeżeli dowiedzieli się oni o niepełnosprawności swojego dziecka niespodziewanie, gdy nie byli do tego przygotowani, gdy sądzili, że problem ich dziecka jest mało znaczący, gdy na siłę poszukiwali potwierdzenia, że nic mu nie jest. Okres zwany szokiem jest najkrótszy, ale charakteryzuje się bardzo intensywnymi emocjami. Rodzice w sytuacji szoku mają poczucie, że wszystko jest skończone, że „świat się zawalił”. Nastąpiła bezpowrotna utrata marzeń, planów, oczekiwań i aspiracji związanych z dzieckiem. Rzeczywistość okazała się brutalnie niszcząca. W wyniku traumy, której doświadczyli stają się

albo odrętwieli i nic do nich nie dociera, albo też są pobudzeni i zachowują się irracjonalnie, chaotycznie, nieprzewidywalnie.

Dlatego też po nieoczekiwanym otrzymaniu diagnozy o niepełnosprawności dziecka, wielu rodziców odrzuca ją, gdyż za wszelką cenę starają się uznać, że nie jest to prawda. Wierzą w pomyłkę lekarza. Okłamują się, że przy tak zaawansowanej technologii medycznej schorzenie dziecka da się z pewnością wyleczyć. Traktują zatem niepełnosprawność swojego dziecka jako stan przejściowy, bezpodstawnie oczekując poprawy, wierząc w postęp medycyny. Nie przyjmują informacji o trwałym charakterze niepełnosprawności dziecka. „Zaprzeczenie”, stanowiące kolejny stan, jawi się tu jako mechanizm obronny. Jest wyrazem stosowania strategii poszukiwania nadziei, która nie jest dojrzała, ale pozwala na jakiś czas podtrzymać poczucie własnej wartości, pozytywną samoocenę, uchronić ich od rozpacz, zneutralizować lęk przed przyszłością dziecka. Zwykle ten stan nie trwa długo, bo problemy związane z dzieckiem nie mogą być ukrywane przed otoczeniem (Muszyńska 1999).

Dlatego też potwierdzona diagnoza o niepełnosprawności dziecka wywołuje u rodziców stan „żałoby” po stracie dziecka „normalnego” takiego, które chciało się mieć, z którym wiązało się oczekiwania i marzenia. „Żałoba” stanowiąca kolejną cechę, jest stanem długotrwałym, trudnym, jednak jej doświadczenie wydaje się nieodzwonne dla zdrowia psychicznego rodziców i prawidłowych relacji z dzieckiem oraz jego optymalnego rozwoju. Możemy wymienić następujące etapy procesu żałoby: szok jako obrona przed zrozumieniem faktu niepełnosprawności, irytacja — szukanie winy i winowajców; brak akceptacji dziecka; bierność, bezradność; odrzucenie diagnozy; poszukiwanie leczenia, cudownych lekarstw; poczucie winy; oczekiwanie pomocy od innych (Wołosz 2008). Niektórzy autorzy uważają, że „żałoba” to termin przesadzony i nieadekwatny, ale w „pochowaniu” dziecka zdrowego towarzyszy smutek i cierpienie. Odczucia te, jak wiadomo, są najbardziej charakterystyczną cechą procesu żałoby. A przecież jest czego żałować. Rodzice uświadomili sobie, że stracili bezpowrotną szansę na posiadanie dziecka takiego jak inne. Stracili wymarzone dziecko, takie, na jakie czekali – idealne, w pełni sprawne. Opłakują też dziecko takie, jakie mają – jego ułomność, braki, jego problemy, jego cierpienie. Ubolewają również nad swoją sytuacją. „Żałoba” obejmuje również ich własne cierpienie i stratę. Strata ta dotyczy najczęściej poczucia własnej wartości „nie jesteśmy w stanie mieć nic normalnego, nic nam się nie układa”. Obecność dziecka niepełnosprawnego może być również stałym stresorem przypominającym rodzicom o doświadczanym nieszczęściu, niepowodzeniu, nie spełnieniu, zranieniu. Do smutku rodziców dołącza także uczucie osamotnienia i niezrozumienia ze strony innych ludzi. Ich smutek jest również wzmagany poczuciem

wstydu. Spacery, wizyty u lekarza, w piaskownicy, sprawiają, że rodzina wychowująca dziecko niepełnosprawne znajduje się w sytuacji ekskluzji, a nierzadko i opresji ze strony otoczenia, żyjąc na marginesie społeczeństwa (Muszyńska 1999).

Rodzina w kryzysie

Dlatego też nierzadko pojawienie się dziecka niepełnosprawnego w rodzinie przekłada się na nieunikniony kryzys systemu rodzinnego, skutkujący wysokim ryzykiem dysfunkcji, patologii a nawet jego rozpadem. Wkomponowana w codzienność tych rodzin bezradność, konfliktowość, przymus, rezygnacja czy zmaganie się z napierającymi problemami, a także stałe konfrontowanie się z cierpieniem i rozczarowaniem, podważa wartość dotychczasowych prawd ustalonych na mocy logiki. Niepełnosprawność wkraczająca do rodziny wzbudza grozę, poczucie tragizmu ze względu na tajemnicze, niezgłębione jej pochodzenie, jej absurdalność i nieuchronność, na przeżywaną wobec niej bezradność (Jaspers 1979).

Fakt pojawienia się dziecka niepełnosprawnego w rodzinie powoduje u rodziców głęboki wstrząs będący skutkiem „rozbicia się o mur” doświadczenia jakie ich spotkało (Kałuży 2005). To „rozbicie” zmienia charakter ich dotychczasowego życia. Rodzi poczucie nieciągłości, wymusza reakcje odmienne od tych, które pojawiają się tam, gdzie nie ma „przeskoku”, „granicy”, „progu”, „przejęcia”, między tym, co znane, a tym, co nieznane. Fakt niepełnosprawności dziecka powoduje, bowiem aksjologiczny i normatywny dyskomfort, którego nie da się ani „usunąć”, ani ominąć (Probuska 2007). Tego rodzaju przeżycia rozdzielają osobowość rodziców dziecka niepełnosprawnego, zwłaszcza pomiędzy wiedzą, uczuciami i zachowaniem. Powodują utratę własnej tożsamości. Tacy rodzice nie wiedzą kim są, jakie uznają wartości, za kogo się uważają, co jest dla nich ważne. W ich umysłach powstają zamknięte pola postaw i poglądów, które nie komunikują się z sobą. Przyczyniając się w znacznym stopniu do utraty ich wewnętrznej integracji i harmonii oraz poczucia utraty sensu życia (Jaspers 1979).

Stąd też wynik konfrontacji rodziców z niepełnosprawnością dziecka, owe stanie z nią „oko w oko” przybiera różne skutki. Objawiając się poczuciem anomii – pustki aksjonormatywnej, prowadzącej ich w konsekwencji do niechybnego upadku, stanowiącego w skrajnych przypadkach „okazję do desperackiej ucieczki w nadużywanie leków, narkotyków, alkoholu, a nawet samobójstwa” (Kwieciński 1999, s. 63).

Nierzadko również jawiąc się jako „utrata smaku życia”, będąca wynikiem głębokiego rozczarowania tym, co ich w życiu spotkało. Powodując poczucie bycia niezrozumiałymi, izolowanymi, samotnymi i odrzuconymi, z narastającymi problemami i cierpieniem, które się kumuluje, prowadząc ich nieuchronnie do „samounicestwienia” (Koziński 1988).

W. Tatarkiewicz twierdzi, że „gdy człowiek doznaje w życiu wielu cierpień, to mają one tendencję do obejmowania całej jego świadomości. Odczuwane są wtedy ujemnie nawet te przeżycia, które same przez się są obojętne albo nawet mogłyby przy sprzyjającym nastawieniu być odczytane dodatnio. Jest to zjawisko, które można nazwać zjawiskiem dopełnienia cierpień: jeśli w ‘polu widzenia’ świadomości przeważa kolor czarny, to świadomość ma tendencję do widzenia i reszty pola na czarno. Cierpienia doznane rozrastają się w świadomości jak kręgi na wodzie, w którą rzucony został kamień. Mówiąc bez przenośni (wyjaśnia dalej autor): przy wielu cierpieniach każde przeżycie staje się łatwo nowym cierpieniem. A wtedy człowiek cierpiący staje się człowiekiem nieszczęśliwym” (Tatarkiewicz 2008, s. 146).

Niepełnosprawność dziecka motywem refleksji rodziców

Dlatego też zmaganie się rodziców niepełnosprawnego dziecka z przeciwnościami i trudami życia, zwłaszcza wtedy, kiedy odczuwana sytuacja jest dla nich skrajnie egzystencjalna (Promieńska 2007), budzi refleksję nad ich życiem, nierzadko obnażając ich duchową nędzę. Pełna pesymizmu, przywołuje jednoznacznie bardzo negatywne skojarzenia, zmieniając tym samym „obraz ich świata”. U przeżywających ją rodziców dokonuje się bowiem tzw. „stawanie egzystencji”, objawiające się nierzadko niemożnością działania (Kałuży 2005).

Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, kiedy rodzice „wchodzą” w rzeczywistość bycia rodzicami niepełnosprawnego dziecka niejako „z otwartymi oczami”, rozbijając się o mur granicznych sytuacji.

K. Jaspers (twórca pojęcia „sytuacji granicznych” ujmujący człowieka jako „byt w sytuacji”), twierdzi, że sytuacje graniczne są właśnie jak mur, o który człowiek się uderza, o który się rozbija (Rudziński 1978).

To „rozbicie” zmienia charakter jego dotychczasowego życia. Rodzi poczucie nieciągłości, wymusza reakcje odmienne od tych, które pojawiają się tam, gdzie nie ma „przeskoku”, „granicy”, „progu”, „przejęcia”, między tym co znane, a tym co nieznane. Ich obecność powoduje aksjologiczny i normatywny dyskomfort, którego nie da się ani usunąć, ani ominąć (Probuska 2007).

Rodzice dziecka niepełnosprawnego, doświadczający sytuacji granicznej, nierzadko nie mają nawet kogoś, przed kim mogliby się z całym zaufaniem otworzyć, wyzalić. Nie mają nikogo, kto by ich wysłuchał, zrozumiał, udzielił mądrej rady. Ogarnia ich poczucie beznadziejności, potęgowane zarówno utratą tego, co było dla nich najcenniejsze, najdroższe, jak i z powodu utraty nadziei (Jacyniak i in. 1996).

Dysponując znacznie mniejszym zapasem sił do radzenia sobie z problemami (wewnętrznymi i zewnętrznymi), narażają się na napięcia, konflikty oraz

dylematy związane z koniecznością adoptowania się do sytuacji rodziców dziecka niepełnosprawnego.

Przeżywana przez nich dialektyka rozdarcia psychicznego (między przeciwstawnymi dążeniami wewnętrznymi i dialektyka rozdarcia zewnętrznego między przeciwstawnymi dążeniami związanymi z koniecznością sprawowania opieki nad dzieckiem, a organizacją życia rodzinnego), w znacznym stopniu wpływa na tworzenie się stanu tożsamości i relacji wewnątrzrodzinnych wynikających z dyktatu niepełnosprawności.

Rozbicie jakiegoś doświadczenia staje się wówczas efektem relacji rodziców z ich dzieckiem niepełnosprawnym wynikającym z poczucia kompulsywnej odpowiedzialności za nie. Odpowiedzialność ta zderza ich z poczuciem osobistej wolności, powodując nierzadko całkowite ograniczenie, wewnętrzny kryzys, i bycie „zakładnikiem” niepełnosprawności własnego dziecka.

Solidarność z Bogiem w modlitwie

W tym znaczeniu łatwiej zrozumieć potrzebę modlitwy, która dla rodziców dziecka niepełnosprawnego, jest szczególnie ważna, bowiem w sytuacji granicznej jakiejś doświadczenia, jawi się jako akt ich ducha. Ujawniając obecność Boga, objawiając Go, konkretyzując, personifikując. Modlitwa staje się dla nich środkiem, który umożliwia im złagodzenie doświadczanego cierpienia. Wypływa bowiem z niej nie tylko to, co ich udoskonala, ale także i to, co się temu sprzeciwia. Modlitwa pobudza w nich siły wymagane do skoncentrowania się na osiągnięciu tego, o co w modlitwie proszą (Levi 1968).

Autentyczny dialog rodziców wychowujących dziecko niepełnosprawne z Bogiem, możliwy za pośrednictwem modlitwy, umożliwia im akceptację doświadczanej sytuacji granicznej. Umożliwia przyjęcie ubóstwa swojej egzystencji i odszukanie w niej właściwego sensu. W tym właśnie znaczeniu modlitwa sprawia, że rodzice wychowujący dziecko niepełnosprawne, zaczynają odczytywać swój stan, jako *experimentum crucis* – pewnego rodzaju test, próbie wytrzymałości. Jak bowiem twierdzi V. E. Frankl, ich życie ma się bowiem sprawdzać także i w takich sytuacjach (granicznych), rozwijając się i otwierając ku górze. W tym względzie modlitwa przynosi rodzicom wychowującym dziecko niepełnosprawne otuchę i pocieszenie. Solidarne działanie z Bogiem, pozwala złączyć doświadczane cierpienie z intencją, za swoje niepełnosprawne dziecko. Wyzwała potencjał, budzi ukrytą siłę życia, leczy rany, dodaje odwagi, wyzwala, umacnia wolę, daje wyraźnie poznać drogi i możliwości. Zmiękcza zatwardziałość wyzwalamy ciepłem nadając im życiu nowy kierunek (Frankl 1971).

Konieczność solidarnego wsparcia teologicznego

Niektórym rodzicom, w przekraczaniu granicy, którą spowodował fakt narodzin dziecka niepeł-

nosprawnego, potrzebne jest także wsparcie teologiczne. W tym znaczeniu, rozumiane jako solidarny kontakt z duszpasterzem, duchowym doradcą, mentorem, który przyczynia się do ich duchowego rozwoju i urzeczywistnienia pełnego człowieczeństwa pomimo faktu bycia rodzicami dziecka niepełnosprawnego. Dzięki niemu dramat egzystencjalny, który wydarza się rodzinie, jest łatwiejszy w sytuacji konieczności zmierzenia się z nim. Rodzice wychowujący dziecko niepełnosprawne potrzebują bowiem solidarnego wsparcia podczas przeżywania traumy, przy przezwyciężaniu negatywnych emocji, odzyskiwaniu równowagi duchowej i godzeniu się z trudnym doświadczeniem losowym. Często wskazana jest także pomoc w pracy nad nieuporządkowanym poczuciem krzywdy i winy, żalu i buntu, rozpacz i cierpienia.

Wobec tego wsparcie teologiczne winno być nakierowane na kontakt z duszpasterzami, na rozmowę z nimi i potrzebę wyjaśnienia sensu tego doświadczenia w świetle prawd wiary, oraz włączenie takiej rodziny do wspólnot parafialnych i współdziałanie z nimi. Rodzice dziecka niepełnosprawnego wymagają bowiem wsparcia, polegającego na teologicznej dyskusji, rozmowie, katechezie, wspólnym uczestnictwie w nabożeństwach i modlitwie, których nadrzędnym celem (w tym aspekcie) jest po pierwsze pojednanie z tajemnicą Boga, których ich doświadcza, po drugie pomoc w zaakceptowaniu swojego miejsca i roli w świecie, po trzecie pojednanie ich z samym sobą, oraz cierpieniem, które odczuwają (Chudy 1988).

Rodzice dziecka niepełnosprawnego wymagają zatem duszpasterskiej pomocy w zrozumieniu, że „człowiek się rodzi, by jęczeć, jak iskra, by (w konsekwencji) unieść się w górę” (Hb 5, 6). Właśnie w tym znaczeniu J. Szczepański stwierdza, że „cierpienie jest najpowszechniejszym zjawiskiem życia. Co więcej, jest ono koniecznością rozwoju. Bez cierpienia nie ma korekty dążeń ludzkich i nie ma dążenia do doskonałości. Nie ma uczenia się i nie ma refleksji nad własnym postępowaniem” (Szczepański 1984, s. 10).

Dlatego też rodzice dziecka niepełnosprawnego muszą zrozumieć, że zderzenie się z sytuacją graniczną choć „zewnętrznie” niekiedy bywa porażką, to w „środku” może być doskonałą lekcją poznania siebie samego, przeorganizującą lub wzmacniającą dotychczas przyjętą hierarchię wartości. Cierpienie, odczuwane w perspektywie wiary, jako sytuacja graniczna odziera ich bowiem ze złudzeń i uczy panowania nad swoją słabością, a to wymaga od nich wielkiej odwagi i hartu ducha. W przypadku rodziców dziecka niepełnosprawnego ma tu miejsce jakiś rodzaj akceptacji cierpienia, w którym jednak nie znikają całkowicie elementy jego obcości i wrogości oraz chęć walki z nim. W tej akceptacji zawiera się pewność, iż w cierpieniu dochodzi do głosu to w człowieku, czego samo cierpienie zburzyć już nie może. Pewność ta „staje się w cierpieniu źródłem szczęścia, któremu nic nie zagraża, bo jest to szczę-

ście wynikające z panowania nad własną słabością" (Piecuch 2007, s. 42).

Stąd właśnie celem wsparcia teologicznego udzielonego rodzicom dziecka niepełnosprawnego jest zwrócenie uwagi na pozytywną stronę doświadczanych przez człowieka sytuacji granicznych. Jeżeli rodzice je przezwyciężą, staczając zewnętrzną i wewnętrzną walkę uratują przez to zagrożone wartości, co zaowocuje (mimo wszystko) poczuciem ogromnego zwycięstwa nad własną słabością (Jacyniak i in. 1996).

Rodzice dziecka niepełnosprawnego zyskają bowiem samowiedzę. M. de Unamuno twierdzi, że „mieć świadomość samego siebie, mieć osobowość znaczy wiedzieć i czuć, że jest się różnym od pozostałych istot, a do poczucia tej różnicy dochodzi się tylko przez zdarzenie, przez większy lub mniejszy ból, przez odczucie granicy. Świadomość samego siebie jest właśnie świadomością własnego ograniczenia" (Unamuno 1984, s. 156).

Wsparcie teologiczne rodziców, przy ich nastawieniu świadomie kontemplacyjnym i refleksyjnym, odczytywanym w świetle wiary, może pobudzać ich także do postawy skierowanej na wyższe, transcendentne wartości, a przez to pełnić funkcje doskonalące. Taka postawa, z jednej strony, orientuje ich bowiem na wartości, które są w stanie dopełnić niewystarczalność bytu ludzkiego samego w sobie, absolutnością uzupełnić względność, koniecznością istnienia – przemijalność, mocą – kruchość. Z drugiej natomiast, powoduje, iż rozumieją, że to co ich spotkało okazuje się szansą, zdając się z ufnością na Tego, który ich doświadcza. Niepełnosprawność dziecka widziana w takim świetle, chociaż po ludzku boleśnie umartwiająca, zawiera w sobie załączek nadziei i niesie nowe pocieszenie (Chudy 1988b). Dlatego też dostrzeżenie sensu w niepełnosprawności dziecka zmienia charakter widzenia świata, nadając tym samym nowy walor relacjom rodzicielskim i małżeńskim.

Refleksja zamiast zakończenia

Z powyższych rozważań wynika, iż wszczepienie dziecka niepełnosprawnego do wspólnoty rodzinnej nie jest łatwym i naturalnym (jak w przypadku zdrowego dziecka) procesem. Obciążeni pracą, zmęczeni, znużeni obowiązkami, odczuwają „zespół wypalenia sił”, obejmujący ich sferę fizyczną, emocjonalną, motywacyjną, wolicjonalną. W wyniku przeciążenia sytuacją ciągłej troski o swoje niepełnosprawne dziecko u rodziców pojawiać się mogą również objawy somatyczne i symptomy chorobowe, a także utrata energii. Wyczerpanie emocjonalne, labilność emocjonalna, bunt, wrogość, utrata cierpliwości, z czasem prowadzące z jednej strony do rezygnacji z pokonywania trudności związanych z opieką, leczeniem i rehabilitacją trwająca niekiedy latami, z drugiej do „rezygnacji z siebie”.

Dlatego, dla rodziców wychowujących dziecko niepełnosprawne, staje się niezmiernie ważna

wartość ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności. Owa solidarna wspólnota działania, powoduje u rodziców wychowujących dziecko niepełnosprawne, po pierwsze właściwe zrozumienie tajemnicy Odkupienia. Dając przez to możliwość prowadzenia życia chrześcijańskiego opartego na należyтым uświadomieniu sobie powodów swojego działania, także w perspektywie cierpienia, które ich dotyka. Dla rodziców wychowujących dziecko niepełnosprawne sprawą niezwykle ważną jest zatem właściwe rozumienie krzyża Chrystusa, stanowiące centralny punkt tajemnicy odkupienia - wzór do naśladowania. Bowiem jak twierdzi A. Levi, Chrystus nie bez znaczenia cierpiął i umarł na krzyżu w sposób szczególnie okrutny. Krucyfiksy, które są wyrazem religijności, nieustannie przypominają człowiekowi, że śmierć Jezusa była rozdzierającą bolesna. On to, bowiem wypełniając wolę Bożą, poddał się najbardziej brutalnym skutkom grzechu. Po to by przez swoją mękę i śmierć nadać znaczenie wszelkiej nędzy ludzkiej oraz cierpieniu (Levi 1968).

Po drugie solidarne wsparcie ofiarowane przez duszpasterzy rodzicom dziecka niepełnosprawnego, choć z pozoru wydawać się może niepotrzebne, błahie i niedoceniane, wpływa na zmianę optyki patrzenia na sytuację jaka ich spotkała. Wypełnia bowiem treścią niepewność i niejasność tej sytuacji, otwierając jej szerszą perspektywę. Bazując na głębszej - egzystencjalnej refleksji wpływa na adaptacyjność, czyli zdolność rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym do przezwycięzania trudności i pokonywania przeszkód. Wpływa na jej wytrzymałość, dając poczucie kontroli nad wydarzeniami.

Po trzecie dostarcza niezbędnych sił w mozolnym i trudnym wszczepianiu dziecka niepełnosprawnego do wspólnoty rodzinnej. Przejawiając się w udzielaniu szeroko rozumianej pomocy swojemu niepełnosprawnemu dziecku. Pomoc ta, jawiąca się jako swoiste „memento mori”, przypomina im nieustannie ich podstawową sytuację bytową, objawiającą się silnym poruszeniem świadomości emocjonalnej. Dzięki czemu rodzice patrząc na swoje niepełnosprawne dziecko nie widzą w nim „zbędnego ciężaru”. A wręcz przeciwnie, uświadamiają sobie, że ich dziecko, które na skutek swojej niepełnosprawności nie może rozwinąć w pełni swoich dyspozycji osobowych, jest istotą godną do tego, „aby w pełni przeżyć dar istnienia” – dostrzegają w nim wartościową osobę, „do której także należy Królestwo Niebieskie”.

Literatura:

1. Chudy W. (1988a), *Sens filozoficzny kondycji człowieka niepełnosprawnego*, W: D. Kornas-Biela (red.), *Osoba niepełnosprawna i jej miejsce w społeczeństwie*. RW KUL, Lublin, s. 105-122.
2. Chudy W. (1988b), *Powołanie Osoby niepełnosprawnej w nauczaniu Papieża Jana Pawła II*, W: D. Kornas-Biela (red.), *Osoba niepełnosprawna*

- i jej miejsce w społeczeństwie.* RW KUL, Lublin, s. 123-149.
3. Jan Paweł II (1986), *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie.* Wyd. „PAX”, Warszawa.
 4. Jacyniak A., Płużek Z. (1996), *Świat ludzkich kryzysów.* Wyd. WAM, Kraków.
 5. Jaspers K. (1979), *Sytuacje graniczne*, W: R. Rrudziński (red.), *Jaspers.* Wyd. PWN, Warszawa, s. 329.
 6. Kałuży A. (2005), *Sytuacje graniczne, epizody nuklearne oraz kryzysy jako zjawiska w procesie rozwoju.* Archeus. Studia z bioetyki i antropologii filozoficznej, nr 5, s. 113-129.
 7. Koziński J. (1988), *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne.* Wyd. PWN, Warszawa.
 8. Kwieciński Z. (1999), *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, W: J. Koziński (red.), *Humanistyka przełomu wieków.* Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 51-77.
 9. Levi A. (1968), *Religia a życie.* Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
 10. Muszyńska E. (1999), *Ogólne problemy wychowania w rodzinie dzieci niepełnosprawnych*, W: I. Obuchowska (red.), *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie.* Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, s. 101-164.
 11. Piecuch C. (2007), *Doniosłość egzystencjalna i etyczna doświadczenia sytuacji granicznej w ujęciu Karla Jaspersa*, W: D. Probuca (red.), *Etyka wobec sytuacji granicznych.* Wyd. „Impuls”, Kraków, s. 37-46.
 12. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, (1995), Wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa.
 13. Probuca D. (2007), *Wprowadzenie*, W: D. Probuca (red.), *Etyka wobec sytuacji granicznych.* Wyd. „Impuls” Kraków, s. 9-11.
 14. Promieńska H. (2007), *O niektórych dylematach naruszania zasad etyki w sytuacjach skrajnie egzystencjalnych*, W: D. Probuca (red.), *Etyka wobec sytuacji granicznych.* Wyd. „Impuls” Kraków, s. 21-35.
 15. Rudziński R. (1978), *Jaspers.* Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa.
 16. Szczepański J. (1984), *Sprawy ludzkie.* Wyd. „Dom Słowa Polskiego”, Warszawa.
 17. Tatarkiewicz W. (2008), *O szczęściu.* Wyd. PWN, Warszawa.
 18. Unamuno de M. (1984), *O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów.* Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław.
 19. Wołosz B. (2008), *Poradnictwo psychopedagogiczne a oczekiwania rodziców dzieci niepełnosprawnych*, W: T. Żółkowska, M. Wlazło (red.), *Pedagogika specjalna – koncepcje i rzeczywistość. Socjopedagogiczne aspekty rehabilitacji osób niepełnosprawnych.* Wyd. Zapol, Szczecin, s. 731-738.

WYCHOWAWCZA WARTOŚĆ PRACY W ŚWIECIE ENCYKLIKI *LABOREM EXERCENS*

EDUCATIONAL VALUE OF WORK IN ENCYCLICAL *LABOREM EXERCENS*

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Beata Jakimiuk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki

Jakimiuk B. (2015), *Wychowawcza wartość pracy w świetle encykliki Laborem Exercens*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 29–36.

Streszczenie: Wykonywanie pracy łączy się z rozwijaniem wiedzy i umiejętności, kompetencji społecznych i osobistych, formowaniem charakteru, co prowadzi do samowychowania wykonującego ją człowieka. Celem opracowania jest ukazanie wymiaru wychowawczego pracy na podstawie encykliki Jana Pawła II *Laborem Exercens* oraz zwrócenie uwagi na wartości związane z pracą traktowaną jako obszar rozwoju człowieka i jego człowieczeństwa. W związku z tym w opracowaniu zostaną zaprezentowane zagadnienia dotyczące wychowania i samowychowania w aspekcie przygotowania do pracy i wykonywania pracy oraz powiązanych z tym wartości, a także refleksje na temat pracy jako źródła kształtowania podmiotowości człowieka. Opracowanie ma charakter rozważań teoretycznych przeprowadzonych na podstawie analizy treści encykliki papieskiej oraz literatury dotyczącej zagadnień związanych z wychowaniem, wartościami, kształtowaniem podmiotowości, pedagogiką pracy.

Słowa kluczowe: praca, wartości, wychowanie, samowychowanie, podmiotowość

Summary: Performing work is connected with development of knowledge and skills, social and personal competences and forming character, which leads to self-education of the person performing it. The target of this study is showing educational dimension of work based on encyclical *Laborem Exercens* by John Paul II as well as drawing attention to the work-related values, connected with work as development area of a person and their humanity. Therefore education and self-education related issues will be presented in this study, concerning preparation for work, values associated with it and insights into work-related sources of forming a person's subjectivity. The study is of theoretical character and presents deliberations based on the pope's encyclical and literature on education, values, forming subjectivity and work pedagogy.

Keywords: work, values, education, self-education, subjectivity

Wprowadzenie

W czasach dynamicznych przemian rynku pracy, ewolucji zawodów, wysokiego poziomu bezrobocia, braku stabilności i pewności zatrudnienia praca stanowi szczególną wartość, jest bowiem czymś, „co uchodzi za ważne i cenne dla jednostki i społeczeństwa oraz jest godne pożądania, co łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi jednocześnie cel dążeń ludzkich” (Łobocki 1993, s. 125). Praca oznacza „każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo”, stanowi „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi” (Jan Paweł II 1986, s. 7, 11), niezbywalne dobro i prawo człowieka, ale

także jego obowiązek i powinność (Jan Paweł II 2007). Jest działalnością celową, powiązaną z wysiłkiem prowadzącym do osiągnięcia określonego wytworu w postaci dobra kulturowego, materialnego lub usługi; umożliwia zaspokajanie potrzeb własnych oraz potrzeb innych ludzi, np. rodziny czy społeczeństwa. Jest szczególną formą działalności sprzyjającą rozwojowi wykonującego ją człowieka; stymuluje przeobrażenia społeczne, kulturowe i gospodarcze (Wołk 2013).

Praca jest szczególnie cenioną wartością nie tylko ze względu na to, że znalezienie i utrzymanie zatrudnienia jest dzisiaj niezwykle trudne, ale też z powodu roli, jaką odgrywa w życiu każdego człowieka i jej znaczenia dla całego społeczeństwa.

Podstawę dalszych rozważań stanowi definicja wartości wychowawczej, którą można określić jako „taki stan, który w momencie jego przyjęcia (akceptacji) swoją treścią wychowuje, uruchamiając indywidualny proces wychowawczo-socjalizacyjny jednostki (samowychowanie) zmierzający do pełnego zrealizowania treści wartości” (Skrzypniak 2001, s. 151). Praca staje się więc wartością wychowawczą wtedy, kiedy wychowuje i prowadzi do sa-

Adres do korespondencji: Beata Jakimiuk, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki, al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: bjakimiuk@kul.pl, tel.: 81 454 53 19

mowychowania, przy czym osiągnięcie tego stanu wymaga rozpoznania, akceptacji i realizowania powiązanych z nią wartości, które stanowią podstawę dokonywanych wyborów i podejmowanych działań.

Celem podjętych rozważań jest ukazanie wymiaru wychowawczego pracy na podstawie encykliki Jana Pawła II *Laborem Exercens* oraz zwrócenie uwagi na wartości związane z pracą traktowaną jako obszar rozwoju człowieka i jego człowieczeństwa. W związku z tym w dalszej części opracowania zostaną zaprezentowane zagadnienia dotyczące wychowania i samowychowania w aspekcie przygotowania do pracy i wykonywania pracy oraz powiązanych z tym wartości, a także refleksje na temat pracy jako źródła doskonalenia człowieka i rozwijania swojej podmiotowości.

Wychowanie i samowychowanie w aspekcie przygotowania do pracy i wykonywania pracy

Wychowanie to „długotrwały ciąg zmian, zachodzących w procesie wszechstronnego rozwijania człowieka, w czym świadomy udział przez swą działalność biorą wychowawcy, współdziałają przy tym różne okoliczności i warunki jako sytuacje wychowawcze oraz dążności samego wychowanka do osiągnięcia coraz większej pełni samodzielności umysłowej, moralnej i życiowej jako najdalszego wychowania” (Kunowski 2004, s. 166). Proces wychowania jest dynamicznym i złożonym układem systematycznych oddziaływań bezpośrednich i pośrednich, zachodzących interpersonalnie, społecznie, instytucjonalnie wywołujących naturalne zmiany osobowości w jednostce, które są akceptowane i postulowane przez społeczeństwo (Gurycka 1978). Obejmuje działalność wychowawczą, powodującą stawanie się lepszym i mądrzejszym człowiekiem (Kunowski 2004). Oznacza nie tylko przekazywanie wiedzy, ale przede wszystkim jest uaktywnieniem skłonności, energii i talentów duchowych człowieka (Woroniecki 1986). Człowieka bowiem należy ujmować w powiązaniu z procesami duchowymi jako istotę humanistyczną, podlegającą nie tylko prawom przyrody, ale przede wszystkim „prawom wartości i powinności” (Sośnicki 1967, s. 8), co wyraża się w jego stosunku do świata wartości, do ideałów prawdy, dobra i piękna, w jego dążeniach i przeżyciach, w postępowaniu.

Wychowanie może być wywoływane przez czynności innych ludzi, ale zawsze występuje w kontekście procesów społecznych, politycznych, kulturowych, gospodarczych i innych; odzwierciedla cechy warunków zewnętrznych, jest ich wypadkową (Sośnicki 1964). Obejmuje więc całokształt procesów i oddziaływań, które pomagają istocie ludzkiej urzeczywistnić w pełni jej człowieczeństwo. W pedagogice personalistycznej człowiek jest postrzegany jako osoba zdolna „do życia w świadomości i wolności”, a więc zdolna „do zrozumienia siebie i świata oraz do zajęcia odpowiedzialnej postawy wobec siebie i świata” (Dziewiecki 1998, s. 20). Wy-

chowanie ma prowadzić do przyjęcia i realizowania właściwej hierarchii wartości jako drogi prowadzącej do integralnego rozwoju, do pełni człowieczeństwa (Chałas 2003). Wartości stanowią treść, sens, istotę celów wychowania i wyznaczają zasady postępowania. Nie istnieje bowiem wychowanie bez wartości – kto wychowuje ten wartościuje (Brezinka 2007). Wychowanie jest więc wprowadzaniem w życie wartościowe. Zmierzanie ku wartościom, poszukiwanie wartości i ich przestrzeganie jest doskonaleniem się człowieka w procesie wychowania (Pielkowska 1994).

Podstawową kategorią wychowania jest wartość i zawarta w niej powinność, ponieważ uznanie danej wartości oznacza zarazem zobowiązanie, warunkujące podejmowane decyzje i działania. Odnajdywane wartości ma więc aspekt poznawczy (diagnostyczno-decyzyjny) i praktyczny (Radlińska 1961). Zasady moralne oparte na przyjętych standardach aksjologicznych wymagają akceptacji rozumowej, co łącznie prowadzi do kształtowania indywidualnego charakteru i stanowi najwyższą gwarancję stabilności postępowania. Akceptacja wartości nie jest więc jedynie wyrazem subiektywnych doznań, przeżyć emocjonalnych, ale ich sens jest dostępny dzięki obiektywnemu poznaniu. Czynniki poznawczy, intelektualny odgrywa w procesie przyswajania norm i zasad moralnych rolę decydującą. Trwałość, a także jednolitość, spójność, harmonia wewnętrzna, brak sprzeczności między poszczególnymi właściwościami uzyskane dzięki przyjętym zasadom stanowią najbardziej pożądane cechy charakteru. Oparte są bowiem na wiedzy, na rozumowej akceptacji wartości, a zatem są mniej podatne na wszelkie wpływy zewnętrzne (Sośnicki 1964). Zasady moralne i związane z nimi wartości skłaniają człowieka do stałości postępowania i nadają mu jednolity kierunek. Nie znaczy to, że raz przyjęte zasady nie zmieniają się przez całe życie. Doświadczenie życiowe, wiedza o świecie i sobie samym, rozwój inteligencji, zdolności poznawczych oraz właściwości moralnych sprawiają, że może nastąpić przewartościowanie uznawanych dotąd wartości. Te z nich, które kierowały postępowaniem w pewnym okresie życia, mogą stracić swą atrakcyjność w późniejszym okresie. Dążenie do coraz wyższych wartości jest warunkiem rozwoju charakteru i określa jego dynamizm.

Proces wychowania jest więc otwarty, nigdy się nie kończy, trwa przez całe życie człowieka, przybierając różne formy, inne w okresie dzieciństwa, inne w młodości, by przejść w końcu w samowychowanie, czyli fazę w której „człowiek zaczyna wychowywać się sam” (Jan Paweł II 1994, nr 16) jako najdoskonalszą postać wychowania. Samowychowanie jest świadomym i odpowiedzialnym nastawieniem na rozwój i stawanie się lepszym człowiekiem, w którym chodzi o to, aby „człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem - o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» - ażeby poprzez **wszystko, co «ma», co «posiada»**, umiał bardziej

i pełniej być człowiekiem - to znaczy, żeby również umiał bardziej «być» **nie tylko** «z drugimi», **ale także i «dla drugich»** (Jan Paweł II 1997, s. 698). W ten sposób człowiek przyczynia się do osiągnięcia własnego dobra i dobra innych.

Problematyka pracy człowieka jest zagadnieniem złożonym, stanowi przedmiot refleksji wielu dyscyplin naukowych, w tym pedagogiki, ze względu na swój wymiar humanistyczny i społeczny. Jest więc nierozzerwalnie związana z wychowaniem i samowychowaniem, bowiem „obejmuje wszystkich ludzi, każde pokolenie, każdy etap rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, a *równocześnie* jest to proces przebiegający w *każdym* człowieku, w każdym świadomym ludzkim podmiocie” (Jan Paweł II 1986, s. 13). W pedagogice kwestie te dotyczą badań, których przedmiotem są pedagogiczne aspekty relacji człowiek – wychowanie – praca (Kwiatkowski 2007), obejmujących między innymi zagadnienia związane ze wspomaganiem rozwoju zawodowego człowieka w różnych etapach życia, dotyczące prawidłowej realizacji procesów przygotowania i doskonalenia zawodowego, poradnictwa i orientacji zawodowej (Nowacki 2004), problematyki kształcenia ustawicznego (Kwiatkowski 2007), pedagogiki zakładu pracy (Wiatrowski 2000), w tym problemów humanizacyjnych, społeczno-wychowawczych i edukacyjnych (Wiatrowski 2012.).

Przygotowanie do wykonywania pracy trwa przez wiele lat, odbywa się w różnych obszarach życia człowieka, poprzez oddziaływanie wielu środowisk wychowawczych, przez edukację formalną i nieformalną. Z tego powodu proces wychowania obejmuje też wychowywanie do pracy, kształtowanie charakteru, zdobywanie i rozwijanie wiedzy, umiejętności, kompetencji, postaw, przyjmowanie i realizowanie wartości, co umożliwia zdobycie określonych kwalifikacji oraz prowadzi do swobodnego, indywidualnego podejścia do wykonywanej pracy. Przygotowanie do pracy jest więc rezultatem nauczania i wychowania, ale również podjęcie pracy zawodowej oddziałuje wychowawczo w odniesieniu do wykonującego ją człowieka.

Praca, wypełnianie obowiązków i powinności są nierozzerwalnie związane z życiem człowieka - wszystkie czynności, które wykonuje w procesie pracy mają służyć „urzeczywistnianiu się jego człowieczeństwa, spełnianiu osobowego powołania” (Jan Paweł II, 1986, s. 15). W swej istocie więc praca spełnia funkcje wychowawcze, ponieważ kształtuje charakter, postawy i zachowania wobec obowiązków, umożliwia rozwijanie i wykorzystywanie posiadanego potencjału, unikalnych zdolności i umiejętności, realizowanie wartości i wartościowe życie. Wychowawcze oddziaływanie pracy można odnieść do wcześniejszych rozważań dotyczących istoty wychowania i samowychowania. Wykonywanie pracy odbywa się zawsze w określonych okolicznościach, sytuacjach, w otoczeniu ludzi, wiąże się też z osobistym zaangażowaniem i dążeniem do osiągnięcia założonych celów, co łącznie kształtuje nastawie-

nie wobec pracy i sposób jej wykonywania. Samowychowanie jest rezultatem wychowania, w tym: przygotowania do wykonywania pracy; wykorzystywania posiadanych kompetencji; rozpoznawania i realizowania wartości, również tych, które wiążą się z obowiązkami zawodowymi i kulturą pracy; postrzegania siebie jako podmiotu pracy, bowiem człowiek „jest osobą, czyli bytem podmiotowym uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie” (Jan Paweł II 1986, s. 15). Samowychowanie jest procesem zmierzającym do realizowania ważnych wartości, jest więc wyrazem osobistych starań i oddziaływań warunków pracy, wiąże się z wzięciem odpowiedzialności za rozwój swojego człowieczeństwa i kształtowanie środowiska pracy.

Wartości związane z pracą

Z perspektywy aksjologicznej zrozumienie sensu i wartości pracy człowieka ma istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania jednostek, grup i społeczeństwa. W ujęciu indywidualnym jest ona wartością motywującą człowieka i wpływającą na wybory przez niego dokonywane. W wymiarze społecznym staje się czynnikiem regulującym postępowanie jednostki i zasady życia w grupie. Praca jest wartością, ale zarazem stanowi też źródło urzeczywistniania innych wartości w życiu człowieka: kształtuje charakter i postawę, daje szansę wykorzystywania swoich możliwości, odczuwania spełnienia, zadowolenia i szczęścia, rozwoju kompetencji, nawiązywania relacji interpersonalnych, bycia potrzebnym, służenia innym, dzielenia się swoimi umiejętnościami i talentami. Wartości są więc nieodłącznie powiązane z pracą, istnieją w doświadczeniu każdego człowieka wykonującego pracę, ponieważ determinują dokonywane wybory i sposób postępowania, stanowią „cele, normy i zasady postępowania, które umożliwiają rozwój człowieka i osiągnięcie satysfakcji w życiu” (Dziewiecki 1998, s. 4).

Podstawą określania wartości pracy nie jest rodzaj wykonywanej czynności, „ale fakt, że ten, kto ją wykonuje, jest osobą”, dlatego podstawową wartością pracy i jej celem „jest sam człowiek — jej podmiot” (Jan Paweł II 1986, s. 16-17). Praca służy więc przede wszystkim wykonującemu ją człowiekowi, stanowi czynnik jego rozwoju, „jest dobrem człowieka - dobrem jego człowieczeństwa - przez pracę bowiem człowiek *nie tylko przekształca przyrodę*, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także *urzeczywistnia siebie* jako człowiek, a także *poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»*” (Jan Paweł II 1986, s. 21). Chociaż praca jest wartością, nie powinna być jednak najważniejszym celem życia człowieka, a jedynie środkiem prowadzącym do spełniania człowieczeństwa.

Praca stanowi też wartość moralną, jest bowiem „nie tylko powinnością moralną i wymogiem, ale też rodzajem samorealizacji moralnej”, przez co „osiąga

ona najwyższy stopień w hierarchii wartości i najbardziej przyczynia się do uczłowieczania człowieka" (Bartnik, 1991, s. 20), ponieważ wartości moralne mają priorytet „nad wszystkimi pozostałymi systemami wartości, tj. poznawczymi, estetycznymi i witalnymi” (Szabala 1997, s. 23), decydują o wszelkich wyborach i sposobie postępowania.

Praktyczny aspekt pracy przejawia się w tym, że jest ona źródłem utrzymania, co stanowi jeden z czynników świadczących o wartości pracy – jest ona czymś cennym, ponieważ zapewnia przeżycie i umożliwia osiągnięcie godziwych warunków bytowych oraz „jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny” (Jan Paweł II 1986, s. 22). Praca nie może być jednak nastawiona wyłącznie na korzyści materialne, ma przede wszystkim zaspokajać osobowe potrzeby człowieka i jego rodziny, szczególnie w wymiarze stawiania się człowiekiem, co stanowi główny cel wychowania (Jan Paweł II 1986). Rodzina jest miejscem wychowania do pracy i przez pracę, „stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, według których musi być kształtowany społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej (...). Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną *szkołą pracy* dla każdego człowieka” (Jan Paweł II 1986, s. 22-23). Obie wartości: praca i rodzina są wzajemnie powiązane, przede wszystkim poprzez swój wymiar wychowawczy.

Istotną wartością związaną z wychowawczą funkcją pracy jest kształtowanie kultury pracy, która przejawia się między innymi w obowiązkowości, sumienności, staranności, uczciwości, uprzejmości, dbałości o dobro wspólne, prawidłowej organizacji pracy. Brak takich zachowań powoduje degradację człowieka wykonującego pracę, narusza jego godność i świadczy o braku szacunku dla pracy i ludzi korzystających z jej efektów. Wydaje się, że w ostatnich latach można zaobserwować pewien kryzys w tym obszarze, na co składa się wiele czynników, w tym ekonomicznych, jednak nie można usprawiedliwiać własnych, niewłaściwych zachowań czy wyborów okolicznościami zewnętrznymi. Praca jest nie tylko koniecznością ekonomiczną, ale przede wszystkim powinnością wobec siebie i innych, nakazem moralnym, powodem do dumy i zadowolenia. Jest wartością służącą rozwojowi człowieczeństwa wykonującego ją pracownika, a także przyczynia się do budowania dobra wspólnego, do ofiarowania innym swoich zdolności, umiejętności i doświadczenia. Wytwory pracy mają swoją wartość, ponieważ ich twórcą i odbiorcą jest człowiek, a także z tego powodu, że powstały dzięki wspólnej pracy wielu ludzi opartej na wartościach takich, jak: zaufanie, solidarność, prawda, które są niezbędne w ludzkich relacjach (Tischner 2002, s. 276-288). Praca sprawia, że ludzie są sobie potrzebni korzystając wzajemnie z efektów swojej pracy.

Ważną wartością związaną z pracą jest nawiązywanie i utrzymywanie relacji interpersonalnych oraz postępowanie wobec innych. Relacje między-

ludzkie zachodzące w różnych okolicznościach stanowią istotne źródło wsparcia w sytuacjach trudnych, są też obszarem wzajemnego uczenia się i obdarowywania. Niewłaściwe relacje mogą znacząco obniżyć kulturę pracy i powodować nieetyczne zachowania. Odkrywanie i urzeczywistnianie swojego potencjału, kształtowanie postaw i zachowań odbywa się zawsze w relacjach z innymi i działaniach dla innych w codziennych sytuacjach zawodowych, dlatego właściwe relacje, oparte na prawdzie i miłości służą otwarciu na drugiego człowieka (Jan Paweł II 1994), realizowaniu swojego człowieczeństwa.

Praca służy kształtowaniu wielu cnót, między innymi *pracodzielności*, która jest nabywana poprzez wysiłek i odnosi się do męstwa, wytrwałości i pilności w pracy nie tylko fizycznej, ale i umysłowej (Bartnik 1991). Na *pracodzielność* składają się cnoty bardziej szczegółowe. Do moralnych cnót pracowniczych należą sprawności społeczne, a wśród nich *współpracowitość*, która polega na zdolności do wykonywania pracy razem z innymi. Innymi cechami *pracodzielności* są: umiejętność poddania się kompetentnym przełożonym, gotowość do przeznaczania efektów swojej pracy do dyspozycji innych oraz do stworzenia jednego dzieła integralnego. Ma to związek ze sprawnością rozporządzalności i dyspozycyjności. Na *pracodzielność* składa się też *gospodarność*, która polega na odpowiednim gospodarowaniu pracą, przede wszystkim jest umiejętnością odnoszenia pracy do najważniejszych potrzeb. Łączy się z tym również oszczędność i unikanie marnotrawstwa. *Pracodzielność* społeczną musi też cechować odpowiedzialność, która polega na zdolności prawidłowego przewidywania konsekwencji wynikających z podejmowanych działań oraz „gotowości do przyjęcia tych konsekwencji na siebie, włączenia ich w swój własny los i życie swoich najbliższych” (Bartnik 1991, s. 26), a także takie kształtowanie działań zbiorowych, aby kierować je ku dobru wspólnemu. Istotną sprawnością pracowniczą jest zdolność poszukiwania, badania, refleksji nad własną pracą, odwagi w eksperymentowaniu po to, aby poprawiać jakość pracy. Każdy pracownik powinien mieć postawę przygotowawczą, aby nie działać prowizorycznie, nagle i bez przygotowania. W pracy ważny jest też duch rozwojowości, który pomaga wybrać właściwe kierunki działania i osiągnąć odpowiednie rezultaty.

Istotną grupę kompetencji pracowniczych tworzą sprawności zmierzające do prawdy w pracy, do niedopuszczania do pracy zafałszowań rzeczywistości. Do tej grupy należy gorliwość, która jest postawą zaangażowania, poświęcenia i oddania się pracy, a także postawą pokonywania przeszkód i trudności. Kolejną sprawnością z tej grupy jest sumienność, która oznacza staranność wykonywania pracy i jest określana poprzez rzetelność, solidność i uczciwość. Następną sprawnością jest pokora, która wiąże się z wysiłkiem moralnym i duchowym rozpoznania prawdziwych wartości, zdobycia

zdrowej wiary w siebie i sens pracy oraz ze stałym podnoszeniem jakości naszych działań i widzenia ich we właściwych proporcjach. Z pracą wiążą się też sprawności męstwa, czyli cierpliwość, wytrwałość i zdolność finalizacji. Praca wymaga znoszenia trudu, niepowodzeń, przykrości i przeciwności. Cierpliwość pozwala na spokojne czekanie na efekt swojej pracy; wytrwałość pozwala trwać przy podjętej decyzji, przetrzymać kryzysy i pokonać pokusę poddania się długotrwałym trudnościom. Dobrze jest, jeśli z omówionymi sprawnościami wiąże się zdolność doprowadzenia pracy do zaplanowanego i pełnego końca, która łączy się z konsekwencją działania, także z pewnym rodzajem honoru zawodowego. W pracy kształtują się również ogólne cnoty człowieka takie, jak: roztropność, wiedza, samodzielnność, szlachetność, miłość bliźniego, solidarność, słowność, itp. (Bartnik 1991).

Omówione cnoty stanowią kompetencje społeczne, wysoko cenione przez pracodawców, są też elementami kultury pracy, która określa postawę człowieka wobec wykonywanej pracy, służy realizacji powołania i urzeczywistnianiu człowieczeństwa, jest efektem podejmowanych starań i wysiłków oraz przejawem samowychowania.

Praca jako źródło kształtowania podmiotowości człowieka

Praca wypełnia większą część doczesnego życia ludzkiego, „przez swoją siłę, rozwijającą człowieka oraz przez wspólnotę ludzi w pracy, przez współpracę praca nie staje się czymś marginalnym i przygotowawczym, ale staje się jednym z centralnych zagadnień życiowych; jednym z naczelných zadań człowieka i jednym z głównych sposobów wyrażania się, pozwalającym realizować się człowieczeństwu” (Gałkowski 2012, s. 102).

Wychowawczy charakter pracy przejawia się wtedy, kiedy jest ona dostosowana do rzeczywistych możliwości człowieka i służy rozwojowi jego potencjału. Praca pełni wówczas rolę „osobowościotwórczą i społecznotwórczą” (Wiatrowski 2000, s. 428) i powoduje, że człowiek przekształca swoje otoczenie, doskonali umiejętności, poszerza wiedzę, rozwija zdolności, nabywa dyscypliny i rzetelności, zdobywa doświadczenie, poznaje otaczającą go rzeczywistość i samego siebie, wchodzi w relacje z innymi ludźmi – tworzy siebie jako człowieka.

Identyfikacja i przyjęcie wartości związanych z pracą ma swoje konsekwencje praktyczne, „tego domaga się przede wszystkim wewnętrzny dynamizm osoby – podmiotu poznającego i działającego” (Gałkowski 2012, s. 134). Podjęte działania świadczą o osobie, „taka jest bowiem natura korelacji tkwiącej w doświadczeniu, w fakcie „człowiek działa”, że czyn stanowi szczególny moment ujawnienia osoby. Pozwala nam najwłaściwiej wglądać w jej istotę i najpełniej ją zrozumieć” (Wojtyła 1969, s. 14). Dokonując wyboru wartości człowiek opowiada się za jedną z opcji, odrzucając inne. Istotą tego aktu

jest świadomość możliwości samostanowienia, nie ulegania zewnętrznym tendencjom. Samostanowienie ujawnia się poprzez własną aktywność, a każda jej postać łączy się z rozwijaniem własnej podmiotowości. Poprzez własny dynamizm człowiek nie tylko bierze udział w działaniu, ale też kształtuje samego siebie (Wojtyła 1969).

Wymiar podmiotowy pracy jest bezpośrednio powiązany „z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem” (Jan Paweł II 1986, s. 16). Praca umożliwia rozwijanie poczucia sprawczości i możliwości wpływu na swoje życie, daje szanse wykorzystania posiadanego potencjału, tworzenia siebie poprzez aktywne, celowe i świadome działanie. Jest więc procesem, w którym kształtuje się podmiotowość człowieka.

Rozwijanie podmiotowości jest nie tylko doświadczeniem swoich możliwości, jest przede wszystkim rozwijaniem swojego człowieczeństwa. Odbywa się poprzez konkretne czyny, jednak praca „nie jest tylko czynnością człowieka, jest także czymś więcej: pewną strukturą osoby realizującej się i stającej, indywidualnie i społecznie” (Bartnik 1991, s. 18). W pracy człowiek zawsze „wyraża samego siebie, kreuje samego siebie i w pewnym sensie tworzy samego siebie” (Solak 2011, s. 77).

Podmiotowość przejawia się poprzez własną, świadomą aktywność i przyjęcie odpowiedzialności za podejmowane działania. Jest zawsze indywidualna, niepowtarzalna i subiektywna. Jej ukształtowanie wymaga wolności, niezależności i krytycznego myślenia, a także odpowiadania na wartości. Tym, co nadaje dynamiki osobie jest aktywność człowieka, polegająca na twórczym wykorzystaniu indywidualnych możliwości. Człowiek, który jest podmiotem własnego życia „ma wpływ na treść, formę i przebieg zdarzeń, w których uczestniczy, działa zgodnie z własną wolą i nastawieniem na zmianę siebie i świata społecznego, przyrodniczego i technicznego” (Czerepaniak-Walczak 2006, s. 112). Zaprzeczeniem podmiotowości jest ucieczka w determinizm, czyli zrzucanie odpowiedzialności na zewnętrzne okoliczności, na które mamy niewielki lub żaden wpływ.

Podmiotowość jest określana jako „możliwość wpływania przez człowieka na to, co dzieje się w świecie zewnętrznym, w nim i z nim samym, w mniej lub bardziej autonomiczny sposób. Człowiek jest więc podmiotem wówczas, gdy może – opierając się na systemie własnych wartości – formułować cel lub kierunek działalności, wybierać lub tworzyć program czynności i sprawować kontrolę poznawczą nad jego realizacją, co oznacza, że rozumie to, co robi, przewiduje kolejne czynności, porównuje dotychczasowy i przewidywany przebieg działania z wyjściowym celem oraz innymi własnymi wartościami, ocenia sposób realizacji celu i zaprzestaje działań lub kontynuuje czynności. Brak któregoś z tych elementów prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka” (Kołodziejska

2001, s. 11). Aby być podmiotem, nie można „dać się zepchnąć do roli przedmiotu”, ponieważ „człowiek - przedmiot - to ktoś zdegradowany”, niepełny, niespełniony, niezrealizowany. Człowiek bez poczucia podmiotowości pozbawiony byłby „zdolności uczestnictwa w biegu spraw świata, a także spraw własnych, w charakterze źródła i fundamentu stanu rzeczy i ich przemian” (Lipiec 1997, s. 13-14). Podmiotowość jest zatem podstawową własnością człowieka, potwierdzającą i urzeczywistniającą jego człowieczeństwo.

Praca ma więc służyć temu, aby człowiek stał się podmiotem własnego rozwoju, aby w działaniu spełniał siebie i urzeczywistniał swoje możliwości. Świadomość bycia podmiotem wiąże się z tworzeniem reprezentacji siebie jako sprawcy zmian w swoim zachowaniu i otoczeniu. Można ją określić jako szczególną formę „ustosunkowania do siebie i świata” albo „charakterystyczny styl regulacji zachowania”, które towarzyszą ludzkiej aktywności sprawczej (Kofta 1989, s. 35-36). Podmiotowość realizuje się w działaniu człowieka poprzez wpływanie na przebieg wydarzeń w swoim środowisku – kto jest bierny, ten nie jest podmiotem (Wielecki 2003). Ma to ogromne znaczenie w czasach, kiedy istnieje realne zagrożenie zredukowania człowieka do roli przedmiotu czy elementu jakiegoś systemu, w czasach ciągłego pośpiechu i dynamicznych zmian, kiedy człowiek często czuje się zagubiony i bezradny. Poczucie podmiotowości sprawia, że los człowieka nie jest określony przez okoliczności zewnętrzne, a on sam nie jest pasywnym obiektem manipulacji; oznacza nieustanne poszukiwanie rozwiązań, nadzieję na poprawę sytuacji, nie poddawanie się trudnościom, brak zgody na niewłaściwe traktowanie.

Podmiotowość łączy się z wolnością dotyczącą podejmowanych decyzji i działań oraz z odpowiedzialnością, która jest podstawą samowychowania człowieka. Odpowiedzialność oznacza gotowość do ponoszenia przewidywalnych i nieprzewidywalnych konsekwencji za dokonywane wybory i podejmowane działania. Wolność dotyczy czynów świadomych i intencjonalnych, opartych na wartościach, ponieważ bez nich przestaje cokolwiek znaczyć. Nie oznacza możliwości postępowania według własnego uznania bez żadnych granic, ponieważ oznaczałoby to ograniczenie lub wykluczenie wolności innych osób. Autentyczna wolność to wolność odpowiedzialna na gruncie aksjologicznym, dlatego „trudno jest mówić o wolności u ludzi pozbawionych poczucia odpowiedzialności za własne decyzje i ich konsekwencje” (Szabala 1997, s. 18). Wolność i odpowiedzialność są więc ściśle powiązane ze sobą, ponieważ „miarą wolności jest poczucie odpowiedzialności, a miarą odpowiedzialności, winny być wartości. To właśnie wartości są drogowskazami naszego zachowania, to według nich oceniamy sytuacje, tj. konkretne zachowania jednostek i grup społecznych. Wartości są nieodłącznym składnikiem indywidualnego i społecznego procesu decyzyjne-

go. Zachowanie decyzyjne jest nie do pomyślenia bez wartościującego wyboru. Wartości bezpośrednio wpływają na zachowanie jednostki, szczególnie te – o których mówimy wartości moralne ze swym dychotomicznym podziałem na »dobro« i »zło«” (Szabala 1991, s. 21). Posiadanie systemu wartości jest szczególnie istotne w obliczu zagrożeń psychospołecznych związanych z wymaganiami pracodawców, zmieniającymi się formami zatrudnienia i sposobami wykonywanej pracy, a także z obawą dotyczącą znalezienia lub utrzymania pracy. Człowiek, który jest podmiotem swojej pracy w każdych okolicznościach dba o swoje bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne, umie zachować równowagę między życiem zawodowym i osobistym, przewiduje skutki podejmowanych decyzji oraz działań i ma poczucie wpływu na bieg zdarzeń.

Podmiotowość przejawia się w aktywnym, celowym i świadomym postępowaniu w relacji do otaczającej rzeczywistości. Można to również odnieść do wykonywanej pracy, ponieważ pracownik może w pewnym zakresie oddziaływać na warunki i organizację pracy oraz urządzać swoje miejsce pracy, kształtować otoczenie i relacje z innymi. Człowiek, który ma poczucie bycia podmiotem swojego życia nie jest bierny, ma świadomość konieczności podejmowania działań, które prowadzą do poprawy sytuacji i umożliwiają bycie kreatorem własnego życia, tworzenie siebie.

Podsumowanie

Podmiotowy wymiar pracy, „czyli konkretna rzeczywistość człowieka pracy, posiada pierwszeństwo przed wymiarem przedmiotowym” (Jan Paweł II 1986, s. 23), ponieważ praca jest zawsze działaniem osoby; człowiek jest jej podmiotem, celem i sprawcą. Praca jest powiązana z wartościami, przede wszystkim dlatego, że podstawą jej wartości jest człowiek, którego udział w procesie pracy opiera się na wyborze wartości i związanych z tym powinności. Człowiek w pracy pokonuje trudności, podejmuje wysiłek, radzi sobie z problemami, uaktywnia i przekracza własne potencjalne możliwości, rozwija kompetencje, kształtuje relacje i otoczenie. Praca jest zatem obszarem rozwoju człowieka, poprzez różne oddziaływania i interakcje wymusza aktywność i umożliwia realizowanie swojego człowieczeństwa.

Praca staje się wartością wychowawczą, jeżeli pobudza do działania, a tym samym wpływa na urzeczywistnianie podmiotowości wykonującego ją człowieka. Do momentu przyjęcia wartości wychowawczych proces wychowania ma charakter celowych i świadomych oddziaływań mających na celu zaakceptowanie poszczególnych wartości lub ich systemu, natomiast w momencie ich przyjęcia jego charakter zmienia się na samowychowanie, regulowane za pośrednictwem wartości poprzez wypełnianie treści pracy jako wartości wychowawczej służącej rozwojowi człowieka, kształtowaniu jego pozytywnych cech. Z pedagogicznego punktu wi-

dzenia zarówno dochodzenie do wybranej wartości wychowawczej, jak i jej realizacja powodują rozwój człowieczeństwa.

Rezultatem samowychowania jest doświadczanie i rozwijanie własnej podmiotowości, czego wyrazem jest:

- świadomość tego, kim się jest i do czego się dąży;
- poczucie bycia podmiotem pracy;
- przeświadczenie o możliwości wpływu na otaczającą rzeczywistość, na siebie samego, na swoje postępowanie;
- realizowanie przyjętych wartości i dążenie do ich realizacji;
- podejmowanie działań z własnego wyboru, zgodnie z własnymi preferencjami, możliwościami i zainteresowaniami;
- przewidywanie konsekwencji swojego postępowania i gotowość do ponoszenia odpowiedzialności;
- uprzejmość i życzliwość wobec spotykanych ludzi, umiejętność współdziałania z nimi;
- kultura pracy.

Urzeczywistnianie podmiotowości zakłada osiągnięcie przez człowieka umiejętności kierowania własnym życiem. Umożliwia to świadome budowanie swojej biografii, nie poddawanie się losowi, aktywne reagowanie na pojawiające się okoliczności. Praca jako obszar rozwijania podmiotowości wspomaga funkcjonowanie człowieka – podmiotu pracy, tworzenie siebie, spełnianie swojego człowieczeństwa dla dobra własnego i innych.

Literatura:

1. Bartnik Cz. (1991), *Praca jako wartość humanistyczna*. [nakł. autora], Lublin.
2. Brezinka W. (2007), *Wychowywać dzisiaj: zarys problematyki*. Wydawnictwo WAM, Kraków.
3. Chałas K. (2003), *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki. Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja*. T.1. Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Lublin – Kielce.
4. Czerepaniak-Walczak M. (2006), *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
5. Dziewiecki M. (1998), *Wychowanie ku wartościom*. Cz. 1-3. Wychowawca, nr 9, s. 4-6; nr 10, s. 20-21, nr 11, s. 12-13.
6. Gałkowski J. W. (2012), *Człowiek, praca, wartości*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
7. Gurycka A. (1979), *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*. PWN, Warszawa.
8. Jan Paweł II (1986), *Laborem exercens*, W: J. Gałkowski (red.), *Laborem exercens. Tekst i komentarze*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 7-54.
9. Jan Paweł II (1994), *List do rodzin GRATISSIMAM SANE. Z okazji Roku Rodziny 1994*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html (dostęp: 30.04.2015).
10. Jan Paweł II (1997), *Przemówienie do młodzieży w Poznaniu*, Poznań 03.06.1997, W: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane. T. IX. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa. Część I. Polska*. Wydawnictwo M, Kraków 2007, s. 697-701.
11. Jan Paweł II (2007), *Praca jest dobrem człowieka*. Przemówienie w ośrodku „Willson Training Centre”, Hobart, 27.11.1986, W: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane. Tom XIII. Homilie i przemówienia z pielgrzymek. Azja, Afryka, Australia i Oceania*. Wydawnictwo M, Kraków, s. 1010-1013.
12. Kofta M. (1989), *Orientacja podmiotowa: zarys modelu*. W: A. Gurycka (red.), *Podmiotowość w doświadczeniach wychowawczych dzieci i młodzieży*, T. 1. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 35-64.
13. Kołodziejska D. (2001), *Kształtowanie poczucia podmiotowości*. Edukacja i Dialog, nr 2, s. 8-11.
14. Kunowski S. (2004), *Podstawy współczesnej pedagogiki*. Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
15. Kwiatkowski S. M. (2007), *Pedagogika pracy jako subdyscyplina pedagogiczna*, W: S. M. Kwiatkowski, A. Bogaj, B. Baraniak, *Pedagogika pracy*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 13-22.
16. Lipiec J. (1997), *Wolność i podmiotowość człowieka*. FALL, Kraków.
17. Łobocki M. (1993), *Pedagogika wobec wartości*, W: B. Śliwerski (red.), *Kontestacje pedagogiczne*. Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków, s. 125-135.
18. Nowacki T. (2004), *Leksykon pedagogiki pracy*. Instytut Technologii Eksploatacji, Radom.
19. Pielkowska J. A. (1996), *Wychowanie jako wartość*, W: J. Żebrowski (red.) *Edukacja w społeczeństwie obywatelskim i system wartości*. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk, s. 51-58.
20. Radlińska H. (1961), *Pedagogika społeczna*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
21. Skrzypniak R. (2001), *Transmisja międzypokoleniowa wartości wychowawczych w rodzinie*. Roczniki Socjologii Rodziny, t. XIII. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 149-160.
22. Solak A. (2011), *Człowiek jako podmiot pracy w Laborem Exercens Jana Pawła II*. Forum Pedagogiczne, nr 1, s. 73-80.
23. Sośnicki K. (1964), *Istota i cele wychowania*. Nasza Księgarnia, Warszawa.
24. Sośnicki K. (1967), *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
25. Szabała H. (1997), *Gorzki smak wolności*, W: H. Szabała (red.), *Deklinacje wolności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 12-25.
26. Tischner J. (2002), *Polski kształt dialogu*. Znak, Kraków.
27. Wiatrowski Z. (2000), *Podstawy pedagogiki pracy*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bydgoszcz.

28. Wiatrowski Z. (2012), *Początki, rozwój i aktualny stan pedagogiki pracy w Polsce*. Cz. I. Relacja i refleksja okolicznościowa z okazji 40-lecia Pedagogiki Pracy. Edukacja Ustawiczna Dorosłych, nr 2 (77), s. 7-13.
29. Wielecki K. (2003), *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu*. Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
30. Wojtyła K. (1969), *Osoba i czyn*. Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków.
31. Wołk Z. (2013), *Zawodownawstwo. Wiedza o współczesnej pracy*. Wydawnictwo Difin, Warszawa.
32. Woroniecki J. (1986), *Katolicka etyka wychowawcza*. T. 1. Wydawnictwo KUL, Lublin.

WARTOŚĆ MIŁOŚCI OBLUBIEŃCZEJ W NAUCZANIU KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II

THE VALUE OF SPOUSAL LOVE IN THE TEACHING OF KAROL WOJTYŁA – JOHN PAUL II

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Magdalena Parzyszek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Pedagogiki

Parzyszek M. (2015), *Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 37–41.

Streszczenie: Małżeństwo i rodzina jest rzeczywistością szeroko opisywaną w porządku naturalnym i doczesnym przez różne dyscypliny naukowe takie jak psychologia, socjologia, pedagogika, biologia i inne. Jan Paweł II osadza ją w porządku nadprzyrodzonym i wiecznym. Oblubieńczy aspekt miłości, życie w męskości i kobiecości, miłość do której wzywa sakrament małżeństwa stały się przedmiotem refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II, a dzisiaj domagają się przypomnienia, nowego odczytania i ukazania wielkiej troski o tę najmniejszą komórkę życia społecznego.

Słowa kluczowe: wartość, miłość, miłość oblubieńcza

Summary: Marriage and the family is a reality widely described in the natural order and the temporal by various scientific disciplines such as psychology, sociology, pedagogy, biology and others. John Paul II embeds it in the supernatural and eternal. Spousal aspect of love, life in masculinity and femininity, love which is called by the sacrament of marriage have become the subject of reflection of Karol Wojtyła - John Paul II, and today they demand a new reading, reminders and showing great concern about the smallest structure of social life.

Keywords: value, love, spousal love

Wstęp

*„Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie,
że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym.”*
Jan Paweł II

Szuka i znajduje. Tęskni za nią i nią się syci. „Od-daje człowieka człowiekowi” (Wojtyła 1952, s. 2). W świecie pomyłek i zamienników zachodzi obawa utraty tego, co cenne, zachodzi obawa pomyłki, utraty więzi, kryzys wśród najbliższych. Dlatego odpowiedzialność, wierność, pracowitość, troska o miłość i dochodzenie do szczytów doskonałości i świętości wymagają stałej czujności, pielęgnacji i troski.

Wartości

Mówienie o wartościach różnie pojmowanych znajduje odzwierciedlenie w filozofii, antropologii, psychologii, religii i w innych dziedzinach wiedzy stając się pojęciem interdyscyplinarnym. Rozważania dotyczące hierarchii wartości, tzw. wartości

wyższych czy ogólnoludzkich na dobre zadamowały się w codzienności.

Karol Wojtyła w swoim nauczaniu rozróżniał wartości specyficznie chrześcijańskie inspirowane radykalizmem Ewangelii od wartości chrześcijańskich akceptowanych przez systemy aksjologiczne nie tylko chrześcijańskie (Życiński 2002).

Wartości pragmatycznie – użyteczne, intelektualne i duchowe to wartości ogólnoludzkie związane z poszukiwaniem prawdy i sensu. One zawsze towarzyszyły ludziom w każdym czasie i w każdej kulturze. Ale dopiero chrześcijaństwo nadało specyficzny sens takim wartościom jak: „miłość bliźniego, przebaczenie, bezinteresowność, dobroć, wolność, modlitwa i prawda” (Wojtyła 2000, s. 441).

Miłość

W nauczaniu Karola Wojtyły miłość jest rzeczywistością wieloaspektową. Należy ją rozpatrywać na płaszczyźnie metafizycznej, psychosomatycznej, etycznej, teologicznej i społecznej (Miąso 2004).

W swoich rozważaniach Autor odróżnia miłość prawdziwą od miłości fałszywej. Miłość prawdziwa to taka, „w której realizuje się prawdziwa istota miłości, która zwraca się do prawdziwego (nie pozornego tylko) dobra, i to w sposób właściwy, czyli taki, jaki odpowiada jego naturze” (Wojtyła 1986, s. 77).

Adres do korespondencji: Magdalena Parzyszek, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: mparzyszek1@op.pl, tel. 81 4454101

Jest to miłość bezinteresowna. Miłość, która chce dawać, a nie brać (Półtawska 2008). Natomiast miłości fałszywa albo zwraca się do pozornego dobra albo zwraca się do prawdziwego dobra, ale w sposób nie odpowiadający jego naturze (Wojtyła 1986).

Istotnym jest tu stosunek do dobra. Miłość zawsze nastawiona jest na prawdziwe dobro osoby, a osoba ludzka jest „dobrem nad wyraz złożonym i poniekąd niejednolitym” (Wojtyła 1986, s. 71). Jest bytem cielesno – duchowym obdarzonym rozumem i wolną wolą. „Dzięki światłu rozumu potrafi rozoznać swoją drogę, ale może ją przemierzyć szybko, uniknąć przeszkód i dotrzeć do celu, jeśli szczerym sercem uznaje, że jego poszukiwanie jest wpisane w horyzont wiary” (Jan Paweł II 1998, s. 26). Człowiek panuje i tworzy będąc w komunii z Bogiem. To w niej „miało się spełnić jego osobowe powołanie, zaktualizować w sposób doskonały jego naturę. Wszystkie inne dary naturalne jak <<panowanie nad ziemią>>, <<czynienie sobie ziemi poddaną>>, <<napełnianie ziemi>> tracą swój ostateczny sens, jeśli stają się automatycznym celem ludzkiego życia, jeśli nie dokonują się w perspektywie <<dialogu>> z Bogiem, w oderwaniu od bytowej unii człowieka ze Stwórcą” (Wolicka 2001, s. 166).

Aby miłość była prawdziwa, konieczne jest prawdziwe dobro. Prawdziwe dobro w relacji interpersonalnej czyli w relacji „w której mężczyzna wybiera kobietę, a kobieta mężczyznę nie tylko jako <<partnera>> życia seksualnego, ale jako osobę, której chce oddać życie” (Wojtyła 1986, s. 119). Tak więc wybór osoby jako dobra stanowi kryterium doskonałej miłości.

Autor naucza o miłości o charakterze indywidualnym i w relacji między – podmiotowej, między – osobowej. Miłość w podmiocie indywidualnym kształtuje się przez upodobanie, pożądanie i życzliwość.

Miłość upodobania. Oznacza wzajemną relację mężczyzny i kobiety w stosunku do dobra. „Ów stosunek do dobra rozpoczyna się właśnie upodobaniem. Podobać się znaczy mniej więcej tyle, co przedstawiać je jako pewne dobro” (Wojtyła 1986, s. 70). Obustronne upodobanie mężczyzny i kobiety jest rezultatem popędu seksualnego „rozumianego jako właściwość i siła natury ludzkiej, ale siła działająca w osobach i domagająca się postawienia na poziomie osób. Upodobanie zwrócone do osoby drugiej płci stawia tę siłę natury, jaką jest popęd, na poziomie życia osoby” (Wojtyła 1986, s. 70).

Upodobanie związane jest z poznaniem. Opiera się na wrażeniu. W upodobaniu „odkrywamy już pewne zaangażowanie poznawcze podmiotu pod adresem przedmiotu, kobiety wobec mężczyzny i na odwrót” (Wojtyła 1986, s. 70). Nie posiada ono struktury czysto poznawczej, ale biorą w nim też udział uczucia i wola. „Uczucia same z siebie nie mają mocy poznawczej, mają natomiast moc nastawiania i orientowania aktów poznawczych” (Wojtyła 1986, s. 72-73). Stąd upodobanie to także zaangażowanie myślenia w stosunku do osoby jako do dobra, ale przybiera ono charakter poznawczy.

Upodobanie wreszcie „należy do istoty miłości i poniekąd już jest miłością, jakkolwiek miłość nie jest tylko upodobaniem” (Wojtyła 1986, s. 72).

Upodobanie łączy się z przeżyciem wartości. Wartości tych częściowych, które tkwią w osobie ale nią nie są i wartości osoby, która sama jest wartością (Jan Paweł II 2008).

Miłość pożądania (*amor concupiscentiae*). Wskazuje na prawdę, że miłość wyraża się również w pożądaniu. Pożądanie należy do istoty miłości. Człowiek jest bytem ograniczonym i niewystarczającym sobie w związku z tym potrzebuje innych bytów. Funkcjonuje jako mężczyzna lub jako kobieta. „Mężczyzna potrzebuje kobiety niejako dla uzupełnienia swojego bytu, ona podobnie potrzebuje mężczyzny. Ta obiektywna, ontyczna potrzeba daje o sobie znać za pośrednictwem popędu seksualnego. Na podłożu tego popędu wyrasta miłość osoby do osoby (...). Miłość ta jest miłością pożądania” (Wojtyła 1986, s. 75). Pomiedzy miłością pożądania, a samym pożądaniem Autor dostrzega zasadniczą różnicę. „Pożądanie zakłada odczucie zmysłowe jakiegoś braku, które to przykre odczucie mogłoby zostać usunięte za pośrednictwem określonego dobra. W ten sposób np. mężczyzna może pożądać kobiety; osoba występuje wówczas jako środek do zaspokojenia pożądania” (Wojtyła 1986, s. 76). Natomiast miłości pożądania nie sprowadza się do samych pożądań. „W miłości tej krystalizuje się tylko obiektywna potrzeba bytu skierowana do drugiego bytu, który jest dla pierwszego dobrem i przedmiotem dążenia. W świadomości tej osoby, która jest podmiotem takiego dążenia, miłość pożądania nie zaznacza się jednak bynajmniej jako samo pożądanie. Miłość ta zaznacza się tylko jako pragnienie dobra dla siebie: <<Chcę ciebie, bo ty jesteś dobrem dla mnie>>. Przedmiot miłości pożądania jest dobrem dla podmiotu: kobieta dla mężczyzny, mężczyzna dla kobiety (Półtawska 2008). W związku z powyższym miłości pożądania jest przeżywana jako pragnienie osoby, a nie tylko jako pożądanie.

Mimo, że miłość pożądania nie utożsamia się z pożądaniem to jednak stanowi ten aspekt miłości w którym mogą osadzać się postawy utylitarystyczne. Sam utylitaryzm charakteryzuje się podejściem do życia jako intensywne poszukiwanie szczęścia w stopniu maksymalnym. Jan Paweł II rozumie utylitarystyczne szczęście jako szukanie przyjemności, jako doraźne zaspokojenie, które daje szczęście człowiekowi bez względu na obiektywne wymagania prawdziwego dobra. Utylitaryzm jako jedna z teorii etycznych głosił zasadę jak żyć, żeby maksymalnie wykorzystywać sytuację, które mogą maksymalizować zewnętrzne doznanie szczęścia. W takim myśleniu, słuszność moralna czynu jest podyktowana tym, czy dany czyn doprowadzi mnie do wzrostu szczęścia, czy nie. Jan Paweł II widzi w utylitaryzmie bardzo destrukcyjny wpływ na życie moralno-społeczne człowieka. Ta krytyka wypływa z koncepcji człowieka jaką papież przyjął w swoim nauczaniu, a mianowicie wizji personali-

stycznej. Cały program utylitaryzmu związany jest z indywidualistycznie zaprogramowaną wolnością, ale chodzi tutaj o taką wolność, która nie pociąga za sobą żadnej odpowiedzialności. Dlatego ważnym jest, aby miłości pożądania wyrastała z zasady personalistycznej (Parzyszek, Marzęda 2014).

Miłość życzliwości (*amor benevolentiae*). Aby miłość była prawdziwa musi być życzliwa. Dla Karola Wojtyły życzliwość to bezinteresowność w miłości. Tak miłość jest czysta, doskonali podmiot, rozwija zarówno jego istnienie jak i istnienie osoby do której się zwraca (Wojtyła 1986, s. 77-78).

Najwyraźniej powyższą prawdę wyraża rodzina, która będąc „komunią i wspólnotą osób” w miłości znajduje „żywe źródło i stały bodziec do przyjęcia, szanowania i popierania rozwoju każdego z członków, w jego najwyższej godności jako osoby” (Jan Paweł II 1998, s. 40).

Etapy dochodzenia do miłości oblubieńczej

Pierwszym etapem jest sympatia. Słowo pochodzi z języka greckiego. Tworzy je przedrostek *syn* (wraz z kimś) i rdzeń *pathein* (doznawać). Stąd sympatia oznacza tyle, co „współdoznawanie”. Daje się tu zauważyć dwa momenty. Moment wspólności czy wspólnoty oraz moment bierności („doznawać”). W nauczaniu Karola Wojtyły sympatia oznacza to, co się „dzieje” pomiędzy osobami w dziedzinie uczuć. To „dzieje się” z nimi, a nie jest ich dziełem. Sympatia jest więc przejawem doznawania, a nie działania. Jest miłością czysto uczuciową. W niej decyzja woli i wybór nie odgrywają większej roli (Wojtyła 1986).

Etymologicznie sympatia wskazuje na miłość uczuciową „pomiędzy” osobami, tymczasem często odnosi się ją „do” osoby. Subiektywizm wskazuje na pewną słabość sympatii. Leży ona w tym, że bierze „w posiadanie uczucie i wolę człowieka często niezależnie od obiektywnej wartości osoby, do której się zwraca. Wartość uczucia zastępuje poniekąd wartość osoby (przedmiotu sympatii)” (Wojtyła 1986, s. 82).

Sympatia w sposób odczuwalny, doświadczalny przybliża ludzi do siebie. Stawia jedną osobę w kręgu drugiej jako kogoś bliskiego. Jest „dla ludzi doświadczalnym i sprawdzalnym przejawem miłości” (Wojtyła 1986, s. 82).

Będąc „przejawem miłości” nie jest całą miłością. Domaga się zaangażowania woli, która jest władna kształtować miłość w samym człowieku i w relacjach pomiędzy ludźmi. I dopiero dzięki zaangażowaniu woli sympatia przeradza się w przyjaźń, a przyjaźń dopełnia się sympatią (Wojtyła 1986).

W nauczaniu Autora przyjaźń stanowi kolejny etap na drodze do miłości oblubieńczej. Ona już chce dobra dla ciebie, tak jak ja chcę dobra dla siebie. W tym miejscu życzliwość (chcę dobra dla ciebie) łączy się ze „zdwojeniem”. „Moje <<ja>> i twoje <<ja>> stanowi moralną jedność. (...) Siłą faktu więc twoje <<ja>> staje się niejako moim, żyje w moim <<ja>>, tak jak ono samo w sobie” (Wojtyła 1986, s. 82).

Tak więc w przyjaźni zauważa się zaangażowanie woli. Bierze ona w posiadanie całego człowieka, zawiera w sobie wybór osoby uwzględniając jej dobro.

Czymś pośrednim pomiędzy sympatią, a przyjaźnią jest koleżeństwo. „Od sympatii różni się tym, że nie sięga przede wszystkim do sfery wzruszeniowo - afektywnej człowieka, ale opiera się na podstawach obiektywnych, takich jak wspólna praca, wspólne zadania, wspólne zainteresowania. Od przyjaźni zaś różni się koleżeństwo tym, że nie dochodzi w nim jeszcze do głosu owo <<chcę twego dobra, tak jakby chodziło o moje własne <<ja>>” (Wojtyła 1986, s. 86). Dla koleżeństwa niezmiernie istotny jest moment wspólnoty.

Miłość oblubieńcza

W miarę narastania upodobania, pożądania i życzliwości w podmiotach indywidualnych dokonuje się jednoczenie osób. Człowiek jest gotów oddać swoją własną osobę. Jest gotów powierzyć swoje „ja” drugiemu „ty”. Wchodząc w relację międzysobową następuje wzajemne oddanie się osób. W tym miejscu Karol Wojtyła stawia pytanie: czy osoba może sama siebie oddać innej osobie? W porządku natury nikt nie może oddać sam siebie komuś innemu. Człowiek nie może być cudzą własnością, nie może być przedmiotem użycia lecz kiedy wprowadzimy człowieka w porządek miłości wówczas można mówić o oddaniu tak osobie ludzkiej jak i Bogu. Przez takie oddanie kształtuje się miłość nazwana przez Karola Wojtyłę miłością oblubieńczą (Wojtyła 1986).

W takim nauczaniu zauważa się paradoks. Każda osoba jest kimś niepowtarzalnym, nieprzekazywalnym, nieodstępnym. Nastawiona jest na własne doskonalenie, które przychodzi przez miłość i wraz z miłością. Tymczasem aby dać samego siebie trzeba uczynić własne „ja” czyjąś własnością. Czyli można wyjść z własnego „ja” i przez to dać mu szansę rozwoju i ubogacenia w znaczeniu moralnym (Wojtyła 1986). W takim nauczaniu K. Wojtyły uwidoczniła została norma personalistyczna odkryta przez I. Kanta jako imperatyw kategorialny. Nauczał on, że człowiek nie może być traktowany jako środek do osiągnięcia celu, lecz ma być celem samym w sobie. K. Wojtyła przyjmując nauczanie I. Kanta formułuje własną normę personalistyczną nadając jej tak pozytywny jak i negatywny charakter. „Norma ta jako zasada o treści negatywnej stwierdza, że osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie, które nie może być traktowane jako przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu. W parze z tym idzie treść pozytywna normy personalistycznej: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość” (Wojtyła 1986, s. 42). Normę personalistyczną wyprowadził I. Kant z praktycznego rozumu, a K. Wojtyła osadził tę normę na godności osobowej człowieka, która jest momentem doświadczenia moralności, jako docelowej fazy doświadczenia etycznego (Duchliński 2008).

Oddanie samego siebie kształtuje się we wnętrzu osoby ludzkiej dzięki dojrzałemu widzeniu wartości i gotowości woli zdolnej do zaangażowania. W związku z tym, miłość oblubieńcza nie może być czymś fragmentarycznym lub czymś przypadkowym. Aby siebie oddać, trzeba siebie posiadać.

Pojęcie miłości oblubieńczej odnosi Karol Wojtyła do związku małżeńskiego. Miłość mężczyzny i kobiety prowadzi do wzajemnego oddania się. W relacji indywidualnej jest to oddanie siebie drugiej osobie, a w relacji międzyosobowej wzajemne oddanie się. W przypadku małżeństwa nie może to być tylko oddanie psychologiczne czy fizyczne, ale oddaniu należy nadać znaczenia personalistycznego. Szczególną rolę w małżeństwie odgrywa moment seksualny. W nim dochodzi z jednej strony do zacieśnienia (jedna para), a z drugiej strony do intensywności. W zacieśnieniu owa miłość oblubieńcza może się otworzyć na nowe osoby będące owocem miłości małżeńskiej (Wojtyła 1986). „Niesione od wewnątrz <<bezinteresownym darem>> osoby ciało ludzkie ujawnia nie tylko swą <<fizyczną>> męskość czy kobiecość, ale zarazem ujawnia taką wartość i takie piękno, które przekracza sam tylko fizyczny wymiar << płciowości >> człowieka. W ten sposób spełnia się niejako poczucie oblubieńczego sensu ciała związane z męskością/kobiecością człowieka. Jeśli z jednej strony sens ten wskazuje na szczególną zdolność wyrażania tej miłości, w której człowiek staje się darem, to z drugiej strony odpowiada mu zdolność i zarazem głęboka gotowość << afirmacji osoby >>, czyli dosłownie, << przeżywanie >> tego, że drugi człowiek: kobieta dla mężczyzny, mężczyzna dla kobiety, jest także przez swoje ciało kimś chcianym przez Stwórcę „dla niego samego”. W ten sposób jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Kimś wybranym w odwiecznej miłości. << Afirmacja osoby >> to pojęcie daru, które poprzez wzajemność stwarza komunie osób: konstytuuje ją od wewnątrz, a równocześnie ogarnia nią i obejmuje całą << zewnętrzną >> człowieka – to, co stanowi jego nagość, czystą i prostą nagość ciała w jego męskości i kobiecości” (Jan Paweł II 2008, s. 51-52).

W Liście do Rodzin Jan Paweł II nauczał, że „moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego daru. Mężczyzna i kobieta w całej << prawdzie >> swej męskości i kobiecości, stają się w tym momencie wzajemnym darem dla siebie. Całe życie w małżeństwie jest darem, ale odnosi się w sposób szczególny do tego właśnie momentu, kiedy małżonkowie oddają się sobie wzajemnie w miłości, urzeczywistniają to spotkanie, które czyni z nich dwojga << jedno ciało >>” (Jan Paweł II, 1994, s. 38). Tak więc człowiek urzeczywistnia samego siebie poprzez bezinteresowny dar. „W swojej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego << poznania >>, które czyni z nich << jedno ciało >>, a nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do najwięk-

szego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa” (Jan Paweł II 1998, s. 25).

Mężczyzna i kobieta pochodzący z miłości, obdarowani w swym istnieniu męskością i kobiecością, są wolni wolnością daru. W ich ciele zawarta jest właściwość „oblubieńcza”, „czyli zdolność wyrażania miłości – tej właśnie miłości, w której człowiek – osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar” (Jan Paweł II 2008, s. 49.). Dar stanowi cechę bytowania osobowego „z kimś” i „dla kogoś”. Ta prawidłowość osobowego istnienia jest charakterystyczną cechą stworzenia, która wyraża się w komunii.

Małżeństwo między osobami ochrzczonymi jest sakramentem. „Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa (res et sacramentum) nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby – impulsy ciała i instynktu, siłą uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli” (Jan Paweł II 1998, s. 24). Tak więc małżeństwo jest powołaniem, a sakramentalny związek małżeński jest drogą do świętości.

W nauczaniu Karola Wojtyły konsekracja jest nie tylko czynnością związaną z rytualizmem, ale należy ją rozumieć w znaczeniu moralno – sakramentalnym. Należy ją rozumieć jako świętość, wartość, czyn uświęcający i poświęcający w którym Bóg spotyka się z człowiekiem. Owo spotkanie jest zdarzeniem sakramentalnym.

Definicja katechizmowa ujmuje sakrament jako widzialny znak niewidzialnej łaski czyli jest znakiem „niewidzialnej świętości Boga w widzialnej sferze bytu ludzkiego. Dlatego objawia obecność i działanie także w rzeczywistości ciała ludzkiego” (Bajda 1981, s. 185).

J. Bajda analizując nauczanie Jana Pawła II o konsekracji mężczyzny i kobiety w aspekcie powołania małżeńskiego wskazuje na płaszczyzny konsekracji wymieniając konsekrację przez miłość, konsekrację przez udział w dziele stwórczym, konsekrację sakramentalną (Bajda 1981).

Konsekracja przez miłość. Miłość mężczyzny i kobiety związana jest z wyborem osobowym, a wyraża się przez dar. Wewnętrzna logika miłości zwraca mężczyznę i kobietę ku Bogu, który jest Miłością (por. 1J 4,16). To Bóg czyni mężczyznę i kobietę jednością. Osobowy wybór „wprowadza mężczyznę i kobietę w tę formę istnienia, którą można określić jako powołanie małżeńskie” (Bajda 1981, s.

196). Miłość pochodząca od Boga „posiada moc konsekracyjną. Jest to konsekracja religijno – etyczna, a nie tylko ontologiczna czy metafizyczna” (Bajda 1981, s. 196).

Konsekracja przez udział w dziele stwórczym. Bóg twórca życia, jedność małżeńską uczynił źródłem życia. Otwarcie się na życie stanowi istotę małżeństwa. Powołanie małżeńskie jest współdziałaniem z Bogiem, a jeśli takim jest tzn. nadaje człowieczeństwu wymiar świętości. „Zrodzenie człowieka jest zatem święte. Nie może ono być owocem czysto ludzkiej potrzeby lub czysto ziemskiej kalkulacji, lecz musi być pojęte jedynie jako spełnienie misji otrzymanej od Boga. (...) Fakt, że Bóg czyni mężczyznę i kobietę źródłem życia, należy odczytać jako formę konsekracji ich ciała” (Bajda 1981, s. 198).

Konsekracja sakramentalna. Konsekracja chrześcijańska dokonuje się w sakramentach dzięki którym i przez które człowiek otrzymuje misję dzieła uświęcenia. Świętość zostaje człowiekowi dana i zadana. Mężczyzna i kobieta stając się małżeństwem nie tylko otrzymują sakrament, ale stają się nim osobiście. Wchodzą w tajemnicę miłości ofiarnej i uświęcającej i tę miłość mają potwierdzać i o niej świadczyć (Bajda 1981). A tylko „w oparciu o łaskę tego sakramentu możliwe jest pełne przebaczenie, pojednanie i podjęcie na nowo wspólnej drogi. Przez nią odnawia się i ożywia ludzka miłość oraz tożsamość i prawdziwość ludzkich przyrzeczeń” (Jan Paweł II 2005, s. 616).

Zakończenie

Małżeństwo i rodzina znajdują się pod wpływem głębokich i szybkich przemian społeczno – kulturowych. W nich przenikają się zjawiska pozytywne i zjawiska negatywne. Zjawiska pozytywne są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, a zjawiska negatywne – znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga (Jan Paweł II, 1998).

Człowiek został powołany do życia z miłości i dla miłości. W jego tożsamość, Bóg wpisał zdolność i odpowiedzialność za miłość. Za miłość związaną z pożądaniem, ale i za miłość wyższą, miłość oddania. W związku z tym trzeba stale na nowo podejmować refleksję nad małżeństwem i rodziną. Trzeba pomóc małżonkom odkryć piękno i wielkość ich powołania. Trzeba pomóc wrócić zagrożonym małżeństwom do pierwotnej miłości. Trzeba pomóc młodym zrozumieć, że należy od siebie wymagać.

Literatura:

1. Bajda J. (1981), *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, W: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. O Jana Pawła II teologii ciała. RW KUL, Lublin, s. 185-202.
2. Duchliński P. (2008), *Godność osobowa w ujęciu Karola Wojtyły i jego uczniów*, W: G. Hołub, P. Duchliński, (red.), *Ku rozumieniu godności człowieka*. WN PAT, Kraków, s. 13-64.
3. Jan Paweł II (1994), *List do Rodzin*. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
4. Jan Paweł II (1998), *Adhortacja apostolska, Familiaris consortio. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
5. Jan Paweł II (2003), *Encyklika, Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
6. Jan Paweł II (2005), *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*. Znak, Kraków.
7. Jan Paweł II (2008), *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
8. Miąso J. (2004), *Antropologia, wychowanie, miłość. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
9. Parzyszek M., Marzęda B. (2014), *Małżeństwo i rodzina «wielką tajemnicą» «jednego ciała»*. Episteme, Lublin.
10. Półtawska W. (2008), *Eros et juventus*. Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
11. Wojtyła K. (1986), *Miłość i odpowiedzialność*. TN KUL, Lublin.
12. Wojtyła K. (2000), *Podmiotowość i „to co nie redukowalne” w człowieku*, W: *Osoba i czyn i inne studia antropologiczne*. TN KUL, Lublin, s. 433-443.
13. Wojtyła K. (1952), *Instynkt, miłość, małżeństwo*. Tygodnik Powszechny, 42, s. 1-2.
14. Wolicka E. (2001), *Biblijny archetyp człowieka*, W: Jan Paweł II. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. TN KUL, Lublin, s. 159-183.
15. Życiński J. (2002), *Wartości chrześcijańskie*, W: M. Rusecki, K. Kaucha, I. Ledwoń, J. Mastej (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*. Wydawnictwo „M”, Lublin – Kraków, s. 1302-1306.

JAN PAWEŁ II SŁOWEM I ŻYCIEM O STAROŚCI I POSŁANNICTWIE OSÓB W PODESZŁYM WIEKU

POPE JOHN PAUL II BY WORD AND LIFE ABOUT OLD AGE AND MISSION OF THE ELDERLY

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Maria Opiela

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Pedagogiki

Opiela M. (2015), *Jan Paweł II słowem i życiem o starości i posłannictwie osób w podeszłym wieku*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 42–47.

Streszczenie: Jan Paweł II w nauczaniu o życiu i starości człowieka wskazywał na godność osoby i wartość podeszłego wieku oraz na posłannictwo osób starszych. Głoszone słowa potwierdził własnym przykładem, szczególnie na etapie przeżywania swej starości i służby aż do końca sprawie Królestwa Bożego, by przejść z życia do życia, na które otwierał się z chrześcijańską nadzieją. To nauczanie i świadectwo Jana Pawła II pozostaje wciąż ważnym i inspirującym przesłaniem zarówno dla seniorów jak i tych, którzy korzystają z ich doświadczenia i mądrości oraz wspierają ich poprzez różne formy inicjatyw społecznych.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, osoby w podeszłym wieku, starość, posłannictwo

Summary: Pope John Paul II in teaching about life and old age of human pointed to the dignity and value of old age and the mission of the elderly. He confirmed the word preached by example, especially at the stage of living their own old age and serving until the end of his life for the Kingdom of God, to finally go from life to life, to which he was opened with the Christian hope. This teaching and testimony of Pope John Paul II still remains an important and inspiring message for both seniors and those who benefit from their experience and wisdom, and support them through various forms of social initiatives.

Keywords: John Paul II, elderly, old age, mission

Wstęp

W kontekście refleksji nad zagadnieniem pedagogicznej aksjologii w świetle nauczania św. Jana Pawła II ukazuje się integralny wymiar osoby, jej życia, rozwoju i działania. Odnosząc się do rzeczywistości wyrażonej w osobie, życiu, twórczości i myśli św. Jana Pawła II uzyskujemy pełny obraz teorii wartości i wartościowania zastosowanej w procesie własnej formacji i wychowaniu, które ma je zaszczerpić w postawach innych osób. Jego dojrzała, otwarta postawa, wynikająca z przekonania że świat i życie mają sens, postawa aktywności i realizmu naznaczona kulturą serca, wrażliwego na dobroć i piękno znalazła wyraz w liście skierowanym do osób w podeszłym wieku: „Sam posunięty w latach, odczuwam zatem potrzebę nawiązania dialogu z wami. Czynię to, dziękując najpierw Bogu za dary i dobrodziejstwa, jakich udzielał mi obficie aż do tej chwili. Przemierzam w pamięci kolejne etapy mojego życia, splecionego z historią większej części obecnego stulecia, i widzę wyła-

niające się z przeszłości twarze niezliczonych osób, w tym niektórych szczególnie mi drogich. Wiążą się z nimi wspomnienia wydarzeń zwykłych i nadzwyczajnych, chwil radości i przeżyć naznaczonych cierpieniem. Ponad tym wszystkim jednak widzę opatrność i miłosierdzie Boga Ojca, który «najlepiej kieruje wszystkim, co istnieje» i «wysłuchuje (...) wszystkich naszych prób zgodnych z Jego wolą» (Jan Paweł II 1999, n.1).

Odwołując się do słów Jana Pawła II potwierdzonych jego doświadczeniem starości możemy nie tylko poznać najgłębszy sens starości i niezastąpionej misji osób w podeszłym wieku, ale także wzmacniać ich podmiotowość społeczną w rodzinie i środowisku. Moc jego świadectwa słowa i życia pozostaje dla współczesnych osób i wspólnot wezwaniem do wiarygodnej i autentycznej afirmacji godności człowieka starszego oraz wynikających stąd inicjatyw społecznych.

Starość jako dar i wyzwanie, na które trzeba umieć odpowiedzieć

Adres do korespondencji: s. Maria Opiela, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, al. Racławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: sloyola@wp.pl, tel.: 81 4545319.

Jan Paweł II w liście „Do moich Braci i Sióstr - ludzi w podeszłym wieku” (Watykan, 1 X 1999), postawił pytanie: „Czym jest starość?” Odpowiadając

na to pytanie odwołał się do własnego doświadczenia tego etapu życia w perspektywie całego procesu rozwoju i dojrzewania osoby oraz analogii i związku człowieka z otaczającym go światem. Określanie jej mianem „jesieni życia” wskazuje na kolejność etapów z właściwą im specyfiką i pięknem. Zwraca jednak uwagę, iż „człowiek różni się od całej otaczającej go rzeczywistości, ponieważ jest osobą. Ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem” (Jan Paweł II 1999, n.5). Stąd też respektując tę prawdę i potrzebę integralnego rozwoju wskazuje, że jak „dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, poniekąd tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym, to i starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ - jak zauważa św. Hieronim - łagodząc namietności «pomnaża mądrość i służy dojrzałszymi radami» (...). W pewnym sensie jest to czas szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą z sobą lata doświadczeń” (Jan Paweł II 1999, n.5). Papież podkreślał, iż „starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania człowieka zmierzającego ku wieczności. Z tego dojrzewania czerpie oczywiste korzyści również środowisko społeczne, do którego należy człowiek sędziwy” (Jan Paweł II 1999, n.10). Św. Jan Paweł II odnosząc się do biblijnej koncepcji człowieka, opierając się na antropologii chrześcijańskiej ukazywał integralną wizję osoby i jej rozwoju, a jego życie stało się świadectwem owocu osobistego dążenia do ludzkiej i religijnej dojrzałości. W tym kontekście zawsze dowartościowywał ten okres życia ludzkiego, jakim jest starość. W przemówieniu do przedstawicieli ludzi starszych z włoskich diecezji w marcu 1984 roku z przekonaniem głosił, a w 1988 r. przypomniał w Adhortacji „Christifideles Laici” (Watykan, 30 XII 1988), że „wedle Bożego planu każda ludzka istota jest życiem, które stale wzrasta, poczynając od pierwszej isierki istnienia, aż do ostatniego tchnienia” (Jan Paweł II 1988, n.48).

Zdaniem Papieża, starość jawi się jako „czas pomyślny”, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia; zgodnie z Bożym zamysłem wobec każdego człowieka jest to okres, w którym wszystko współdziała ku temu, aby mógł on jak najlepiej pojąć sens życia i zdobyć «mądrość serca». «Starość jest cziogodna - czytamy w Księdze Mądrości - nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości - życie nieskalane» (4,8-9). Starość to ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa” (Jan Paweł II 1999, n.8).

Starość zatem to wielki dar i zadanie, którego realizacja przebiega w sposób zróżnicowany i jest procesem zindywidualizowanym w stosunku do każdej osoby oraz jej relacji z Bogiem i innymi ludźmi. Jest ostatnim z etapów życia człowieka, dlatego często wywołuje lęk przed tym co nieuniknione i nieznane. Cała refleksja Papieża prowadzi jednak do wdzięcz-

ności: „Wiele jest powodów, dla których winniśmy wdzięczność Bogu. Mimo wszystko ostatnie lata naszego stulecia otworzyły rozległe perspektywy rozwoju i postępu. Nawet z cierpień naszego pokolenia wyłania się jakieś światło zdolne rozjaśnić lata naszej starości” (Jan Paweł II 1999, n.4). Analizy społeczne podkreślają również, iż starość jest okresem niezwykle cennym dla każdego człowieka, jako zadanie wyjątkowe i często niełatwe, jako etap krytyczny i uprzywilejowany zarazem. Mimo, że jest utożsamiana z pogarszającym się stanem zdrowia, ze spadkiem wydolności organizmu, zmianą i utratą ról społecznych, redukcją więzi, to jest spójną całością procesów łączących różne elementy zmian biologicznych, psychicznych, społecznych. Związek tych składających się na starość procesów ma charakter dynamiczny i synergiczny. Dynamiczny, bo zmienia się w czasie, a synergiczny, bo te różne procesy wpływają na siebie wzajemnie, przyspieszając lub spowalniając proces starzenia się osoby (Szatur-Jaworska i in. 2006).

Jan Paweł II sam odczuwając ograniczenia związane z podeszłym wiekiem, świadomy zbliżającego się końca życia, akceptował ten trudny okres i wytrwał do końca służąc Kościołowi realizując „wezwanie do stałego wzrastania, dojrzewania i przynoszenia obfitszego owocu” (Jan Paweł II 1988, n.57). Przyjmując dar starości traktował go wciąż jako wyzwanie dla siebie i zadanie, które realizował świadom biblijnej prawdy o człowieku. Uzasadnienie tej postawy znajdujemy już w Encyklice „Redemptor hominis” (Watykan 4 III 1979). Pisał: „Chodzi więc tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, o człowieka „konkretnego”, „historycznego”. Chodzi o człowieka „każdego” — każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył. Każdy człowiek przychodzi na ten świat, poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła. Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony „obraz i podobieństwo” Boga samego” (Jan Paweł II 1979, n.13). Papież ukazując Chrystusa jako zasadniczą drogę Kościoła, który zarazem jest naszą drogą „do domu Ojca” i drogą do każdego człowieka, wskazał biblijną i antropologiczną wizję człowieka, na której opierał własną drogę formacji. Za ostatni jej etap uznawał moment ostatecznego jednoczenia się z Bogiem w chwili śmierci.

Postrzegając i przeżywając swą starość w perspektywie pełnej prawdy o człowieku, jego życiu i relacjach nie czynił tego jako ktoś wyjątkowy. Przeżywał własną starość zgodnie ze swym nauczaniem. Zachęcał, aby rozumiejąc ją jako powołanie wszystkich chrześcijan do świętości, a równocześnie mając na uwadze specyficzne formy realizacji tego powoła-

nia „każda jednostka dostosowała sposób praktykowania pobożności do swych sił, zajęć i obowiązków” (Jan Paweł II 1988, n.56). W swoim nauczaniu, odwołując się do Biblii wzywał „do otoczenia życia opieką i szacunkiem, zwłaszcza życia naznaczonego przez chorobę i starość. Jeżeli brak w Biblii bezpośrednich i jednoznacznych wezwań do ochrony życia u jego początków, zwłaszcza przed narodzeniem, podobnie zresztą jak w obliczu bliskiego już kresu, można to łatwo wyjaśnić faktem, że nawet sama możliwość działania przeciw życiu, napaści na nie lub wręcz odebrania życia w takich okolicznościach nie mieściła się w pojęciach religijnych i kulturowych Ludu Bożego” (Jan Paweł II 1995, n.44).

Słowa Papieża na temat starości z biegiem postępujących lat nabrały bardzo osobistego charakteru i znajdowały potwierdzenie w jego życiu. Zawarł w nich własne przemyślenia, związane z kondycją i problemami ludzi, należących do tego samego pokolenia, co on oraz doświadczenia i przeżycia związane z wiekiem, chorobą i cierpieniem. Otwarcie o tym pisał: „Zwracając się do ludzi starych, zdaję sobie sprawę, że mówię do tych i o tych, którzy przeszli już długą drogę (por. Mdr 4, 13). Mówię do swoich rówieśników, mogą więc szukać jakiejś analogii we własnym życiu” (Jan Paweł II 1999, n.3). Dostrzegał problemy marginalizacji ludzi starszych i skazywania ich na samotność porównywalną do prawdziwej śmierci społecznej (Jan Paweł II 2002), czy eutanazji, którą określił „aktem z natury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka” (Jan Paweł II 1999, n.9). Dlatego domagał się zdecydowanych działań oraz programów wychowawczych, które będą przygotowywać ludzi do starości przez całe życie, ucząc ich umiejętności przystosowania się do coraz szybszych zmian w stylu życia i pracy. „To wychowanie winno być skupione nie tylko na tym, co należy «czynić», ale przede wszystkim jak «być»; winno też zwracać uwagę na wartości, które każą cenić życie na wszystkich jego etapach ucząc akceptacji zarówno możliwości, jak i ograniczeń, które ono z sobą niesie. (...) Rozmyślać o starości znaczy zatem skupić uwagę na człowieku, który od poczęcia aż do śmierci jest darem Boga, Jego obrazem i podobieństwem; znaczy też zabiegać o to, aby każda chwila ludzkiej egzystencji przeżyta została w pełni i z godnością” (Jan Paweł II 2002).

Posłannictwo osób starszych w rodzinie, społeczeństwie i Kościele

Jan Paweł II swe nauczanie o życiu i starości człowieka potwierdził życiem, wskazując nie tylko na godność osoby i wartość podeszłego wieku, ale również na posłannictwo osób starszych. W żadnym wymiarze życia i uczestnictwa nie powinni oni być marginalizowani, chociaż zakres i formy ich działalności w związku z postępującymi latami ulegają zmianom, często ograniczeniom, ale nie tracą przy tym na wartości i znaczeniu.

Odwołując się do daru mądrości, jaki niosą oso-

by w podeszłym wieku pozostający wciąż robotnikami winnicy Pańskiej, którzy mają dobrze zarządzać wieloraką łaską Bożą, Papież pisał: „Ludziom starszym, którzy często i niesłusznie są uważani za zbędnych, a nawet za nieźnośny ciężar, pragnę powiedzieć, że Kościół prosi ich i od nich oczekuje, że będą kontynuowali swą misję apostolską i misyjną, która nie tylko jest w ich wieku możliwa i potrzebna, ale właśnie dzięki ich wiekowi niejako otrzymuje specyficzny i oryginalny wymiar” (Jan Paweł II 1988, n.48). Afirmując podeszły wiek i akcentując konieczność obecności ludzi starych w społeczeństwie, dostrzegał różnorodne złożone problemy, które muszą rozwiązywać, mimo stopniowo ubywających sił. Zwracał uwagę na przeszkody wynikające z wadliwych systemów pomocy i ustawodawstwa, niezrozumienia ze strony egoistycznie nastawionego społeczeństwa i zbyt szybkiego tempa życia współczesnego świata. Przypominał i akcentował rolę osób starszych w Kościele i w społeczeństwie, która nie kończy się z wiekiem, lecz jedynie przybiera nową formę. Zachęcał, aby sami dbali o to, by nie byli ludźmi żyjącymi na marginesie Kościoła, biernymi, lecz potrafili dostrzegać nowe możliwości kontynuowania przez nich pracy apostolskiej, którą powinni odważnie podejmować. Starość jest kolejnym etapem osobowego rozwoju i cennego czasu osiągania mądrości serca, wymagającym świadomego przeżywania każdego dnia (Jan Paweł II 1988).

Nawet jeżeli rodzina i społeczeństwo nie stwarza seniorom odpowiednich warunków dla ich miejsca i aktywności, dzięki modlitwie i rozważaniu biblijnego przesłania mogą odkrywać swą wartość i motywację. Odwołując się do Biblii, która ukazuje człowieka starego jako uosobienie kogoś, kto jest pełen mądrości i bojaźni Bożej, określa „dar” starości jako obecność w Kościele i społeczeństwie świadka tradycji wiary, nauczyciela życia, krzewiciela miłości. Ponadto Papież wskazuje, że ten okres swego życia „należy uznać za przywilej nie tylko dlatego, że nie wszyscy mają szczęście przekroczyć ten próg, ale także i przede wszystkim dlatego, że jest to okres, w którym można lepiej przemyśleć i ocenić przeszłość, głębiej poznać i przeżyć tajemnicę paschalną, stać się w Kościele wzorem dla całego Ludu Bożego” (Jan Paweł II 1988, n.48).

Osoby starsze jako „strażnicy pamięci zbiorowej” wciąż mają do wypełnienia znaczące zadanie w życiu społecznym. Dzięki nim możliwe jest spojrzenie na życie jako proces stopniowego dojrzewania człowieka w jego całości z właściwej perspektywy, którą jest wieczność. Eliminowanie ludzi w podeszłym wieku z życia rodziny, społeczeństwa, czy Kościoła oznaczałoby zanegowanie przeszłości, w której zawsze zakorzeniona jest teraźniejszość. Dlatego Jan Paweł II w swoim nauczaniu ponawiał ustawicznie apel do osób starszych o ich aktywną obecność, a do młodych o to, aby nie odsuwali starszych od siebie, lecz korzystali z ich mądrości i doświadczenia. Chodzi zatem o wzajemną wymianę wartości i solidar-

ność między pokoleniami. Wymaga to spojrzenia na życie jako całość z perspektywy wieczności, w której osoby starsze, same wzrastając w dojrzałości, są wymownym świadectwem, a z ich dojrzewania czerpie korzyści również środowisko społeczne, do którego należą. Uzasadniał, że „ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. (...) Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń. Kruchość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich” (Jan Paweł II 1999, n.10).

Każda osoba także w przeżywaniu czasu starości pozostaje niepowtarzalna, a sposób tego przeżywania w dużej mierze jest owocem dotychczasowego życia. Papież zwraca uwagę na ludzi starych, „którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha. Tych, którzy się z nimi stykają, potrafią słowem pobudzać do działania, dodając otuchy własnym przykładem” (Jan Paweł II 1999, n.12). W pierwszej kolejności ich świadectwo może przynosić owoce w rodzinie, kiedy wnuki poznają podstawy wiary dzięki dziadkom. W „Familiaris consortio” Jan Paweł II podkreślał, że człowiek stary nie wyłączony z rodziny i nie traktowany jako nieużyteczny ciężar, nadal bierze czynny i odpowiedzialny udział w życiu rodziny, wypełniając „cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości. (...) W rzeczywistości życie osób starszych ułatwia nam zdanie sobie sprawy z hierarchii wartości ludzkich; ukazuje ciągłość pokoleń i wspinał się przedstawia wzajemną zależność Ludu Bożego. Osoby starsze ponadto mają charyzmat przekraczania barier między pokoleniami, zanim one zaistnieją. Ileż dzieci znalazło zrozumienie i miłość w oczach, słowach i pieśniedach osób starszych!” (Jan Paweł II 1981, n.27).

Ludzie starsi mają bardzo ważną misję do spełnienia w Kościele, a ich rola jest w nim niezastąpiona. Spełniają tę misję przez przekazywanie innym spuścizny duchowej, osobistą modlitwę, głoszenie Ewangelii słowem i czynem, świadectwo wierności Bogu, uczestnictwo w praktykach religijnych, udział w liturgii. Papież podkreślał, iż „cała chrześcijańska wspólnota może wiele skorzystać dzięki obecności osób w podeszłym wieku zwłaszcza w sferze ewangelizacji, której skuteczność nie zależy w głównej mierze od sprawnego działania. Duch działa, jak i gdzie chce, nierzadko posługując się ludzkimi środkami, które w oczach świata uchodzą za mało znaczące. Wiele osób znajduje zrozumienie i wspar-

cie u ludzi starych, samotnych lub chorych, ale umiających dodać otuchy przez życzliwą radę, milczącą modlitwę, świadectwo cierpienia znośzonego z wytrwałą ufnością. Właśnie wówczas, gdy słabną ich siły i zdolność działania, nasi sędziwi bracia i siostry stają się szczególnie cennymi narzędziami tajemnych zamysłów Opatrzności” (Jan Paweł II 1999, n.13). Słowa te dopełnił przykładem przeżywania swej starości i służby aż do końca sprawie Królestwa Bożego, by przejść z życia do życia, na które otwierał się z chrześcijańską nadzieją, z upływem lat osławiając się z myślą o śmierci.

Formy uczestnictwa ludzi starych, wzmacniające ich podmiotowość społeczną w rodzinie i środowisku

Nauczanie i świadectwo Jana Pawła II dotyczącego starości, godności i posłannictwa osób w podeszłym wieku pozostaje wciąż ważnym i inspirującym przesłaniem zarówno dla seniorów, jak i tych, którzy wspierają ich i korzystają z ich doświadczenia i mądrości. Ważne jest tu zaangażowanie wszystkich środowisk, w których osoba starsza żyje i może spełniać swe posłannictwo wciąż dojrzewając na drodze swej duchowej i ludzkiej formacji. Nauczał, że „działalność duszpasterska Kościoła winna pobudzić wszystkich do odkrycia i docenienia zadania osób starszych we wspólnocie świeckiej i kościelnej, a zwłaszcza w rodzinie” (Jan Paweł II 1981, n.27). Podkreślał, że zasługują „na uznanie wszystkie inicjatywy społeczne, dzięki którym ludzie starzy mogą nie tylko dbać o swoją kondycję fizyczną i intelektualną oraz rozwijać relacje z innymi, ale także stawać się przydatni, oddając innym swój czas, umiejętności i doświadczenie. Pozwala im to zachować i pogłębić świadomość wartości życia, najważniejszego daru Bożego. Zarazem jednak ta świadomość nie jest sprzeczna z pragnieniem wieczności, dojrzewającym w ludziach, którzy przeżyli głębokie doświadczenie duchowe” (Jan Paweł II 1999, n.16).

Przykładem inicjatywy społecznej na rzecz uczestnictwa ludzi starych, wzmacniającego ich podmiotowość społeczną może być projekt „Czy jest coś bardziej przyjemnego niż starość otoczona młodością, która chce się czegoś nauczyć?” zrealizowany w Integracyjnym Ośrodku Sióstr Służebniczek w Dębicy okresie X-XII 2007 r.

Celem tego projektu była organizacja różnorodnych zajęć o charakterze międzypokoleniowym tak, by poprzez konkretne działania uczyć dzieci, młodych i seniorów patrzeć na ludzi starszych w świetle ich godności ludzkiej, która nie zanika w miarę upływu lat i pogarszania się stanu zdrowia zarówno w sferze psychicznej jak i fizycznej. Tego typu postawy starano się kształtować przezwyciężając rozpowszechnione stereotypy, wedle których o wartości człowieka stanowi młodość, wydajność, fizyczna żywotność i pełnia zdrowia. Zadanie polegało na podjęciu działań zmierzających do budowania solidarności

między pokoleniami, w których aktywnie uczestniczą dzieci, młodzież, osoby dorosłe i seniorzy korzystający z placówek wchodzących w skład ośrodka integracyjnego, wprowadzając je w życie promowali w środowisku ideę i wartość integracji międzypokoleniowej. Dzięki prowadzonym dotąd działaniom wytworzył się klimat aktywnej, twórczej i rodzinnej współpracy, mimo dużej rozpiętości wieku (między 3 a 85 rokiem życia). W zadaniu podjęto działania dotyczące różnych sfer życia, które młody człowiek rozwijać może tym bardziej wszechstronnie, jeśli korzysta z mądrości i rady ludzi starszych. Realizację zadania wypełniała wspólna praca, rozrywka, codzienne obowiązki właściwe każdej grupie wiekowej oraz wspólne zajęcia, spędzany czas pracy i zabawy. Każdej grupie pokoleniowej została ukazana wartość wieku podeszłego dla osobistego życia (dzieci, ludzi młodych i seniorów) oraz środowiska. Akcent został położony na działanie seniorów na rzecz młodych oraz na ich aktywność wewnętrzną prowadzącą do zmiany własnego wizerunku.

W ramach zadania zrealizowano wiele działań nastawionych na inicjatywy podejmowane przez seniorów na rzecz dzieci i ludzi młodych oraz zajęcia edukacyjne dotyczące starości i wielopokoleniowości. Seniorzy w ramach zajęć edukacyjno-refleksyjnych w swojej grupie na podstawie Listu Jana Pawła II „Do moich Braci i Sióstr w podeszłym wieku” odpowiadali sobie na pytanie: Kim jestem? W ten sposób kształtowali pozytywny wizerunek siebie jako seniora włączając się w międzypokoleniowe zajęcia promujące aktywność oraz pogodne przeżywanie procesu starzenia się, także w perspektywie osobistego rozwoju. Otwartości na treść listu Papieża służyło odwoływanie się do jego przykładu życia i przeżywania własnej starości. Treści wpisane w harmonogram zajęć trzech kolejnych miesięcy łączyły się ze wspomnianiem osoby i faktów z życia Jana Pawła II, jego trwania w realizacji powołania i zadań na miarę swych możliwości związanych z wiekiem, zdrowiem i sprawnością.

W październiku odbyły się trzy dwugodzinne zajęcia edukacyjno-refleksyjne dla seniorów wokół treści „Myślą ogarniam was, którzy «przeżyliście już czasów wiele»” (n.1-2). Poruszane tematy wywoływały żywą dyskusję nie tylko podczas trwania zajęć, ale od początku wpływały na rozmowy między seniorami. Seniorzy wyrażali ogromne zapotrzebowanie na rozmowy dotyczące sensu starości, jej wartości oraz lęków związanych z obawą przed pełną niesprawnością, całkowitą zależnością od innych i wreszcie śmiercią. Wyrazili wielką potrzebę pozytywnego spojrzenia na swoją starość oraz na rodzinę i opiekunów. W ramach „Żywej biblioteki” odbyły się spotkania dla dzieci w przedszkolu oraz dla dzieci i młodzieży ze świetlicy, którzy wysłuchali wspomnień seniorów o Janie Pawle II. Efektem tych spotkań była nie tylko możliwość wypowiedzenia swych przeżyć przez seniorów i poszerzenie wiedzy dzieci, ale i prace plastyczne.

W listopadzie zajęcia edukacyjno-refleksyjne

dla seniorów dotyczyły tematów: „Trudne stulecie otwarte na przyszłość nadziei. Jesień życia” (n.3-8) oraz „Strażnicy pamięci zbiorowej” (n.9-13). W trakcie realizacji projektu seniorzy sami wybierali z Listu Jana Pawła II tematy, nad którymi chcieli podyskutować. Przeprowadzono 9 takich zajęć. Szczególne zainteresowanie obudziły numery listu: „Starość jest czcigodna” oraz „Brzemie lat jest lżejsze dla tego, kto czuje się szanowany i kochany przez młodych”. Spotkanie edukacyjne na temat: „Osoby starsze strażnikami pamięci zbiorowej - przywróćmy im należny szacunek” zostało przeprowadzone dla trzech odrębnych grup – dla dzieci w przedszkolu, dzieci i młodzieży w świetlicy oraz dla osób spoza ośrodka. Podczas tego ostatniego pojawiła się potrzeba pogłębiania wiedzy na temat wartości i problemów związanych ze starością. Z przykrością stwierdzono, że w Dębicy trudno dostać jakąś literaturę na ten temat i jest on rzadko podejmowany w środowisku. Podjęto więc decyzję o stopniowym tworzeniu biblioteczki, z której będą mogły korzystać zainteresowane osoby.

W grudniu zrealizowano spotkanie edukacyjne na temat solidarności między pokoleniami z odniesieniem do fragmentu Listu Jana Pawła II: „Kruczość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich” (Jan Paweł II 1999, n.10). Odbyło się ono w trzech grupach, podobnie jak poprzednie. Na nim też zostały zaprezentowane osobom dorosłym książki dotyczące różnych aspektów starości, które sprowadzono przez księgarnie w mieście. Przy ich zakupie przekonano się, że rzeczywiście nic nie można kupić na bieżąco, bo jak mówili księgarze: nikt o takie pozycje nie pytał. Okazało się po raz kolejny, że narzekania i obawa np. przed starością nie zawsze prowadzą do refleksji, poszukiwania sposobów rozwiązania i rzadko inspirują ludzi do przygotowania się na ten niełatwy czas w swoim życiu. Odbyły się zajęcia edukacyjno-refleksyjne dla seniorów: „Specyfika procesu starzenia, najczęstsze choroby i możliwości zapobiegania im. Promocja aktywności i zdrowego starzenia się” oraz „Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie” (n.14-18). Podobnie jak poprzednie połączone były z dyskusją.

Dzięki Spotkaniom edukacyjnym dla seniorów opartych na liście Jana Pawła II do ludzi w podeszłym wieku, ich aktywnemu zaangażowaniu w działania praktyczne z dziećmi i młodzieżą oraz występy dla nich, można było obserwować postępujące zmiany na bardziej pozytywne nastawienie psychiczne seniorów do własnej starości oraz do ludzi młodych. Spotkania edukacyjno-refleksyjne dla seniorów okazały się bardzo trafione, bo wybrane do nich treści poruszyły wiele ukrywanych niepokojów, o których mogli sobie wspólnie porozmawiać, wyjaśnić i skorygować myślenie, niewłaściwe

postrzeganie siebie i otaczającej rzeczywistości. Dawały też możliwość wypowiedzenia się nie tylko w formie narzekania, ale bardzo pogłębionej refleksji. Rozmowy kontynuowane były też w luźniejszy sposób np. podczas zajęć z terapii. Uczestnicy projektu doświadczyli, jak ważną sprawą jest, by zawsze ożywiać w osobach nadzieję, także w bardzo podeszłych latach życia.

Zakończenie

Stanowczy i oparty na antropologicznych podstawach głos Jana Pawła II o godności i posłannictwie osób w podeszłym wieku oraz świadectwo życia zgodne z głoszonym nauczaniem mają ogromne znaczenie wychowawcze jak i motywujące dla współczesnych pokoleń. Sprawą nie tylko ważną, ale i pilną jest ich właściwe wykorzystanie w procesie edukacji na każdym jego etapie, a szczególnie w międzypokoleniowych inicjatywach integracyjnych. Papież niejednokrotnie wskazywał, że drogą do rozwiązywania problemów dotyczących starzenia się ludności jest włączanie człowieka starszego w aktywne życie społeczne, wykorzystywanie zasobów doświadczenia, wiedzy i mądrości, którymi może się on podzielić. Był przekonany, że osoby starsze jako bogactwo społeczeństwa, mogą przyczyniać się do jego dobrobytu, „dawać świadectwo, że istnieją takie aspekty życia, jak wartości humanistyczne i kulturowe, moralne i społeczne, których nie da się mierzyć kryteriami ekonomicznymi czy funkcjonalnymi; mogą także skutecznie wspomagać środowiska pracy i warstwy kierownicze. Należy zatem zaakceptować ich jako odpowiedzialnych współpracowników, którzy w sposób dla nich możliwy będą uczestniczyć w realizacji wspólnych projektów zarówno w fazie planowania, jak i dialogu i wykonania” (Jan Paweł II 2002).

Osoby w podeszłym wieku zawsze były bliskie Janowi Pawłowi II z racji jego duszpasterskiej troski o każdego człowieka. Z czasem ta relacja dopełniła się także osobistym doświadczeniem starości.

Papież potrafił rozumieć każdą osobę starszą w jej indywidualnym wymiarze, szanując jej godność i ustawiczny rozwój osobowy, którego celem jest radosne i pełne zjednoczenie z Bogiem. Z drugiej strony nie przestawał przemawiać w imieniu tej grupy pokoleniowej domagając się gwarancji społecznego bezpieczeństwa i odpowiedniej jakości życia oraz debaty nie tylko o jego wymiarze ekonomicznym, „ale także o samej koncepcji cyklu życia i relacjach między pokoleniami” (Jan Paweł II 2002). Jego słowa i postawa pozostają swoistym testamentem, którego wypełnienie domaga się odwołania do niepodważalnych zasad moralnych, aby afirmacja godności osoby w podeszłym wieku była wiarygodna i autentyczna.

Literatura:

1. Jan Paweł II (1999), *List Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*. Wydawnictwo M, Kraków.
2. Jan Paweł II (1981), *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Familiaris consortio*. Libreria Editrice Vaticana, Watykan.
3. Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium vitae*. Libreria Editrice Vaticana, Watykan.
4. Jan Paweł II (2002), *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności. Watykan, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/ludzie_starsi_03042002.html, (dostęp: 4.05.2015).
5. Jan Paweł II (1988), *Posynodalna Adhortacja Apostolska Christifideles Laici*. Pallotinum, Poznań.
6. Jan Paweł II (1979), *Encyklika Redemptor hominis*. Pallotinum, Poznań.
7. Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M. (2006), *Podstawy gerontologii społecznej*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.

WYBRANE POGLĄDY JANA PAWŁA II O SENIORACH

CHOSEN VIEWS OF JOHN PAUL II ON THE ELDERLY

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Aldona Molesztak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Molesztak A. (2015), *Wybrane poglądy Jana Pawła II o seniorach*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 48–56.

Streszczenie: Celem artykułu jest odniesienie rozważań o starości Jana Pawła II do aktualnych tendencji w gerontologii społecznej. Zmaganie się Jana Pawła II z własną chorobą, cierpieniem i wiekiem solidaryzuje papieża z ludźmi niedołężnymi, starymi, ubogimi, którzy znoszą swoje troski i udręki ciała każdego dnia. Tym samym zwraca się do lekarzy, polityków, duszpasterzy, jak i samych wiernych w celu zabezpieczenia godnego życia seniorom, łagodzenia bólu, wsparcia w cierpieniu. W swoich wypowiedziach podejmuje problemy ludzi w podeszłym wieku w wymiarze indywidualnym i ogólnospołecznym. Przedstawiona perspektywa przyczynia się z jednej strony do podejmowania działań na rzecz grupy osób w podeszłym wieku a z drugiej do sprecyzowania problemów związanych z jej wzrostem. W nauczaniu Jana Pawła II występują zagadnienia związane ze starzeniem się społeczeństwa na świecie w obydwu sformułowanych obszarach.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, starość, problemy seniorów, gerontologia

Summary: The aim of the article is to consider John Paul II's teachings on the old age in the light of current trends in the domain of social gerontology. John Paul II's struggle with his own illness, pain and old age made him the symbol of all the frail, the old and the poor suffering physical pain and every day anxiety. This way, he addresses doctors, politicians, clergymen, and the faithful themselves to take care that senior citizens live their lives in dignity, to alleviate their pain and to support them in their trials and suffering. The Pope considers problems of elderly people individually and in the global perspective which, on the one hand, encourages undertakings aimed at helping the old, on the other, promotes efforts to identify and determine problems following from the fact of the growing number of old people within the society. The teachings of Pope John Paul II include both kinds of the mentioned issues concerning the ageing society of the world.

Keywords: John Paul II, old age, problems of senior citizens, gerontology

*Jeśli życie jest pielgrzymką do niebieskiej
ojczyzny, to starość jest czasem, gdy jesteśmy
najbardziej skłonni myśleć o wieczności.*

Jan Paweł II,
*List Ojca Świętego Do moich Braci i Siostr - ludzi
w podeszłym wieku (14)*

Wprowadzenie

Ludzie starzy stanowią grupę, która jest znaczącą częścią społeczeństwa. Co więcej nieustannie wzrasta liczba osób w podeszłym wieku, posiadających bogatą wiedzę, doświadczenie ale także charakteryzujących się jednoczesnym występowaniem kilku przewlekłych chorób tzw. wielochorobowością (inaczej polipatologia Wieczorkowska-Tobis 2008), niesamodzielnością, samotnością lub ubóstwem. Wzrost grupy seniorów będzie bardzo dynamiczny ze względu na wchodzenie do tej grupy najliczniejszych w całym okresie powo-

jennym roczników osób urodzonych w latach 50 i 60. ubiegłego wieku (GUS 2014). Prognoza demograficzna obejmująca okres do 2050 r. ujawnia, iż nastąpi znaczne zmniejszenie liczby dzieci i osób dorosłych, zaś zwiększy się liczba osób starszych. W rezultacie udział osób starszych przekroczy 30% na obszarach wiejskich, natomiast w miastach zbliży się do 35% (Ibidem). „Współczynnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym osobami w wieku emerytalnym będzie się zwiększał przez wszystkie lata prognozy – z 28 osób w 2013 r. do 52 w 2050 r. Przy utrzymaniu poprzednich zasad dotyczących ustawowego wieku przejścia na emeryturę – na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadałoby 75 osób uprawnionych do emerytury” (GUS 2014, s. 41). Przedstawiona perspektywa przyczynia się z jednej strony do podejmowania działań na rzecz grupy osób w podeszłym wieku, a z drugiej do sprecyzowania problemów związanych z jej wzrostem. W nauczaniu Jana Pawła II występują zagadnienia związane ze starzeniem się społeczeństwa na świecie w obydwu sformułowanych obszarach.

Papież Jan Paweł II napisał dwa fundamentalne listy do ludzi w podeszłym wieku: *Do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku* 1 października

Adres do korespondencji: Aldona Molesztak, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. K. Chodkiewicz 30, 85-064 Bydgoszcz, e-mail: amoleszt@uke.edu.pl

1999, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*. 3 kwietnia 2002. Nie znaczy to jednak, że wcześniej nie podejmował wypowiedzi dotyczących ludzi starych. Wcześniejsze rozważania o starości występowały w listach do rodzin, listach do chorych, orędziach na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Problemy ludzi w podeszłym wieku występowały w encyklikach, homiliach, przemówieniach. Jan Paweł II swoje wypowiedzi kierował do różnych grup ludzi, nie tylko do seniorów, rodziny, wiernych, duchownych, ale także do władz państwowych na całym świecie akcentując sytuację starzenia się, adekwatnie do swoich odbiorców. Przyjąć należy, że traktował starzenie się ludności jako problem ogólnoswiatowy. Wieloaspektowe ujęcie starości w ciągu całego pontyfikatu papieża odzwierciedlone jest w licznych tekstach. Dlatego zdaniem Katarzyny Uzar-Szcześniak można mówić o „pedagogii starości” Jana Pawła II (2015, s. 241).

Starość jest pojęciem o dwóch zakresach: pozytywnym i negatywnym. Starość oznacza niedołężność, słabość i jest kojarzone negatywnie. W literaturze najczęściej unikamy słowa „starość” zastępując go terminem „senior”, „człowiek w podeszłym wieku”, czy też z psychologicznego punktu widzenia „człowiek w okresie późnej dorosłości” a w ostatnim czasie wprowadzono sformułowanie siwiejące/srebrne głowy. Jan Paweł II jako jeden z nielicznych używa pojęcia „starości”. Starość to doświadczenie, wiedza, szacunek, mądrość. W dokumentach skierowanych do ludzi starych Jan Paweł II posługuje się także terminem „ludzie w podeszłym wieku”, „trzeci wiek”. Faktem jest, że w indeksie rzeczowym zawartym w zbiorze *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II* Wydawnictwo ZNAK. Kraków 2006, s. 1260-1270, pielgrzymkach do kraju Ojca Świętego nie występuje słowo „starość”, „podeszły wiek”, „trzeci wiek”. Jedynie Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II. Tom II 1996-2003 zawierają indeks w którym występuje termin starość. Jednak nauczanie Jan Pawła II odnosi się do kilku obszarów starości. Starość analizowana jest ze względu na aspekty teologiczne, biblijne, społeczne, pedagogiczne, kulturowe oraz demograficzne. Takie podejście do problematyki starzenia się i starości nadaje poglądom Jana Pawła II realistyczny charakter (por. Uzar-Szcześniak, 2015).

Artykuł analizuje poglądy o starości Jana Pawła II w kontekście życia człowieka, rozumienia starości oraz problemów ludzi w podeszłym wieku, zarówno w obszarze indywidualnym, jak i światowym. Nauczanie Ojca Świętego przez wszystkie lata pontyfikatu przypisuje znamiennej rolę człowiekowi staremu w społeczeństwie. Jan Paweł II z każdym rokiem bycia osobą w podeszłym wieku, coraz bardziej podkreślał problemy tej grupy ludzi. Nauczanie Ojca Świętego odnoszone jest do ogólnych tendencji występujących w gerontologii społecznej. Można ująć ten fakt także w następujący sposób wybrane aspekty pedagogii starości Jana Pawła II a gerontologia społeczna.

Rozumienie starości przez Jana Pawła II

Starość w myśli Jana Pawła II jest rozumiana jako „jesień życia” naznaczona mądrością zdobywaną poprzez doświadczenia. W tym kontekście doświadczenie przyczynia się do budowania wiedzy, którą jednostka wykorzystuje w nowych sytuacjach. Człowiek jest osobą, świadomym i odpowiedzialnym podmiotem, którego życie w wymiarze duchowym składa się z etapów, które szybko przemijają. Starość w tym kontekście jest kolejnym okresem życia następującym po dzieciństwie, młodości i dorosłości. Egzemplifikacją tego stanowiska są następujące słowa papieża: „(...) dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, poniekąd tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym (...). Starość jest sumą doświadczeń przeżytych” (Jan Paweł II, 1982a, s. 28). Umiejętności zdobyte w całym życiu pomagają reorganizować okres starości, poprzez wykorzystanie zgromadzonego potencjału (Jan Paweł II 2000; Halicka, Halicki 2002). Pogląd ten wskazuje na dokonywanie w starości bilansu życia. Jakość życia wiąże się u papieża ze sferą dobrego życia. Zgodnie z tym ujęciem „żyć dobrze” oznacza m.in. to, że człowiek cechuje się sumieniem wrażliwym, które pozwala na określenie tego, co jest dobre a co jest złe (Glomp 1994). Człowiek stary dokonując bilansu wyróżnia chwile radości, ale także wydarzenia trudne. Ocena dotychczasowego życia przez starego człowieka „pozwala na spokojniejszą i bardziej obiektywną ocenę ludzi i sytuacji, z jakimi zetknęliśmy się w życiu” (Jan Paweł II, 2000, s.14). Życie szybko przemija i dlatego najlepiej rozumieją je ludzie starzy, doświadczeni. Swoją postawą przedstawiają realizm codziennego życia, jego udręki oraz troskę o to życie, które jeszcze zostało (Jan Paweł II 1982a). Doświadczenia sytuacji traumatycznych wzmacniają w wyjątkowy sposób proces dojrzewania człowieka (Jan Paweł II 2000).

Odnosnie wieku osób starych, papież przywołał psalm wskazujący na wiek siedemdziesięciu lat. W gerontologii społecznej jest kilka propozycji periodyzacji starości. Nie mniej większość gerontologów wskazuje na wczesną starość rozpoczynającą się w wieku 60 lat, a następnie rozpoczyna się wiek starchy i długowieczność (Zych 2001; Brzezińska 2005; Szukalski 2006). Seniorzy ujawniają bogactwo wartości, wiarę w Boga, cierpliwość, ale także swoje cierpienie i miłość. Pomagają także młodszemu pokoleniu inaczej patrzeć na wydarzenia, poprzez pryzmat zdobytych doświadczeń i wiedzy (Jan Paweł II 1982a). Młode pokolenie poprzez relacje z ludźmi w podeszłym wieku otrzymuje cenne odpowiedzi na nurtujące problemy. Jednocześnie ludzie starzy prezentują swoją postawą preferowane i realizowane wartości ogólnoludzkie oraz chrześcijańskie. Dlatego ważny jest dialog międzypokoleniowy, który służy interioryzowaniu tolerancji, godności, prawdy i miłości do drugiej osoby – bliźniego.

Papież w rozważaniach o starości jest zgodny ze współczesnymi gerontologami, ujmując ten ważny etap życia jako „jesień życia” oraz przyznając dużą rolę wiedzy i doświadczeniu zawodowemu, społecznemu i religijnemu seniorów.

Misja ludzi starych

W wypowiedziach Ojca Świętego zawarte są trzy wyzwania stojące przed ludźmi starymi. Pierwszym ważnym zadaniem dla seniorów jest aktywność w życiu. Dzięki zaangażowaniu ludzi w podeszłym wieku, młode pokolenia poznają hierarchię ludzkich wartości (Jan Paweł II 2000). Z badań przeprowadzonych w Polsce przez GUS (1990), Szutar-Jaworską (1994, 2006), Pędicha, Halicką (1996), Trafiałek, (2003), Halicką, Halickiego (2002) wynika, że większość seniorów biernie spędza czas wolny. Problem niewielkiego udzielania się seniorów podkreśla także Beata Wojszel (2002). Autorka powołując się na wcześniejsze badania P. Czekanowskiego z 1993 stwierdza, że nic w tej kwestii nie zmieniło się (Wojszel 2002). W Polsce nie stworzono klimatu sprzyjającego powstawaniu organizacji integrujących seniorów ze społeczeństwem. Ponadto upowszechniano wzór starości, w którym aktywność była nieobecna (Wojszel, 2002). Janusz Czapiński i Piotr Błędowski w *Diagnozie Społecznej* stwierdzają, że 15,7% osób powyżej 60 lat działa w jednej lub dwóch organizacjach pozarządowych, w tym 3,4% wskazuje na organizacje religijne. Znaczna grupa seniorów uczestniczy w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Autorzy raportu wnioskują, że liczba osób zaangażowanych w aktywność społecznie będzie rosła. Respondenci wskazują działania na rzecz środowiska lokalnego oraz rodziny (Czapiński, Błędowski, 2014). Nie mniej aktywność osób w podeszłym wieku kształtuje się na niskim poziomie. Wobec nieustannie wzrastającej liczbowo grupy seniorów nie jest to odpowiednia sytuacja. Wraz ze wzrostem grupy seniorów aktywność w życiu społecznym powinna zwiększać się. Wynika z tego, że brak jest narzędzi umożliwiających organizację obszarów działania dla tej grupy ludzi. Wiek seniora uwydatnia młodszemu pokoleniu ciągłość pokoleń i ich współzależność.

Drugi obszar wskazany przez papieża dotyczy charyzmatu ludzi starych, polegający na wypełnianiu próżni pomiędzy pokoleniami (Jan Paweł II 1982a). Ludzie starzy są potrzebni młodemu pokoleniu ponieważ pokazują inne spojrzenia na pojawiające się trudności, rozwiązania. Dzięki swoim osiągnięciom są oni autorytetami w sferze zawodowej, w rodzinie. Pełnią oni funkcję doradczą, organizatorską, czy też reformatorską w życiu społeczności. Jan XXIII, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek - każdy z papieży reprezentował charakteryzowany okres starości pełniąc wiele funkcji. W historii niejednokrotnie można wyróżnić postacie biorące udział w życiu naukowym, artystycznym, czy też politycznym w podeszłym wieku. Okres starości

ma podobnie jak inne okresy swoje zalety. Podjętą analizę można odnieść do słów papieża o darze długowieczności, który jest postrzegany jako przywilej, znak Bożej łaskawości. Jest to czas, w którym jednostka dokonuje wielu rzeczy. Wymieniając postacie starców z Pisma Świętego stwierdza, że Bóg wzywa każdą jednostkę niezależnie od wieku, aby wykorzystała swój talent dla dobra drugiego człowieka. Wiek nie ma znaczenia (Jan Paweł II, 1999). Ludzie w podeszłym wieku spełniają ewangeliczną misję doradców. W tym kontekście współcześnie następuje wymiana wiedzy międzypokoleniowej.

Natomiast trzecie zadanie ludzi po 60 roku życia manifestuje się zaangażowaniem w modlitwę, przekazywanie wartości religijnych, służenie radą i pomocą. Rozwiązanie kryzysu etapu starości jest związana z akceptacją śmierci przez ludzi starych, co prowadzi do nawiązywania relacji z Bogiem. Jest to obszar relacji niedokonanych, bowiem tylko Bóg wie kiedy te relacje nawiązuje. Dialog z Bogiem podczas nabożeństw, wspólnotowość starzenia się, żegnania rówieśników przedstawia perspektywę odchodzenia, wycofywania się. Nie można jednocześnie zapominać o wychowawczym oddziaływaniu na siebie ludzi w każdym wieku. Zmaganie się z cierpieniem, niepełnosprawnością jest przykładem godnym naśladowania. Ludzie starzy częściej pogrążają się w modlitwie, która łagodzi ich powiększające się dolegliwości. Uczestnictwo w nabożeństwach staje się sensem życia dla części seniorów. Duszpasterstwo dostrzega ograniczenia wynikające z ich wieku i stanu zdrowia. Jednak z uwagi na wartości preferowane i realizowane przez seniorów podejmowane są działania sprzyjające ich przekazywaniu przez ludzi starych (Przygoda 2015)

Ludzie starzy nie mogą być zepchnięci na margines życia, ponieważ mają znaczącą rolę do odegrania w społeczeństwie (Jan Paweł II 1982a). W seniorach tkwią bogate możliwości, które winny być wykorzystane przez młode pokolenie. Ojciec Święty pisze o seniorach „(...) waszą misją jest dawanie świadectwa, o prawdziwych wartościach. (...), możecie wnieść szczególny wkład w rozwój autentycznej «kultury życia»” (Jan Paweł II 2000, s. 14). W tym zadaniu najbardziej ujawnia się kontakt międzypokoleniowy, bowiem seniorzy wspierają rodziny w sprawowaniu opieki nad kolejnym pokoleniem. Cechując się cierpliwością przekazują wiedzę, doświadczenie i wiarę w Boga kolejnemu pokoleniu. Dziadkowie występują w stosunku do wnuków w roli nieprofesjonalnych wychowawców i nauczycieli, „stoją na straży transmisji kulturowej” (Szatur-Jaworska i in. 2006, s. 104).

Doskonałą egemplifikacją poglądów Jana Pawła II o misji osób starszych jest następujący tekst: „ważne miejsce w życiu braterskim zajmuje troska o starszych i chorych, zwłaszcza w takich okresach jak obecny, kiedy w niektórych regionach świata wzrasta liczba osób konsekrowanych w podeszłym wieku. Serdeczna opieka, na jaką one zasługują, nie tylko wynika ze ścisłego obowiązku miłosier-

dzia i wdzięczności wobec nich, ale również wyraża przekonanie, że świadectwo tych osób jest bardzo potrzebne Kościołowi i poszczególnym instytucjom oraz, że ich misja pozostaje ważna i owocna nawet wtedy, gdy z powodu wieku lub złego stanu zdrowia muszą zrezygnować z konkretnej działalności. Z pewnością mogą jeszcze wiele dać z siebie, dzieląc się mądrością i doświadczeniem (...)” (Jan Paweł II 2006a, s.63).

Seniorzy wobec wartości życia

Człowiek w okresie późnej dorosłości zgodnie z koncepcją etapów życia Erika Eriksona musi uporać się z kryzysem podstawowym, czyli pogodzeniem się z odejściem, śmiercią. Ostatni okres ósmy obejmujący umownie ludzi po 65 roku to zgodnie z koncepcją Eriksona rozstrzygnięcie między integralnością a rozpaczą. W tym okresie jednostka musi dokonać bilansu swojego życia. Zbiera efekty wcześniejszych etapów życia. Uzyskuje integralność w relacji do otoczenia. Przeciwnieństwem integralności jest rozpacz, rozgoryczenie. Przyjmuje ona postać obawy przed śmiercią lub nawet pragnienie śmierci. Człowiek ma już mało czasu aby powrócić i zmienić coś w życiu. Rozwiązanie kryzysu prowadzi seniora do mądrości (Erikson 2004, Szatur-Jaworska i in. 2006). Ludmiła Zajac spostrzega, że jest to najtrudniejsze ze wszystkich zadań stojących przed seniorem – „musi on poradzić sobie z samym sobą” (Zajac 2002, s. 57). Ale jest tak dlatego, że jak stwierdza S. Kowalik problem śmierci jest nierozstrzygalny, zatem tylko te problemy są ważne, które można rozwiązać (Kowalik 2007). Okres starości w którym znalazł się człowiek stwarza szczególne warunki do realizacji tego zadania. Podstawowym warunkiem jest zaakceptowanie siebie jako osoby starszej. Świadomość nieuchronnej śmierci seniorów nadaje ich życiu nowy wymiar. Osoby te dokonują retrospektywy dotychczasowego swojego życia (Zajac 2002). W podobnej sytuacji są osoby, których spotkała nieoczekiwana niepełnosprawność, bowiem i one muszą stanąć w nowej sytuacji. Człowiek w podeszłym wieku ceniąc życie musi poradzić sobie z nieuchronną śmiercią, podejmując nowe zadania związane z własnym rozwojem, wsparciem rówieśników, czy też rodziny. Na kanwie psychologicznego ujęcia etapu starości przytoczę stanowisko Jana Pawła II, który dzieli się refleksją o pięknie życia, będącego zawsze dobrem (*Evangelium vitae*, nr 34). „Życie człowieka pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu” (*Evangelium vitae*, nr 39). Trudno człowiekowi jest pogodzić się z odejściem od dobra, którego doświadcza w każdej chwili życia. Jan Paweł II pisze „lata szybko przemijają, a dar życia, mimo towarzyszących mu trudów i cierpień, jest zbyt piękny i cenny, abyśmy mogli się nim znużyć” (Jan Paweł II 1999, s. 1). Począwszy od pierwszego etapu rozwoju jakim jest dzieciństwo, poprzez młodość i dorosłość, a skończywszy na sta-

rości cenimy to, co jest wyjątkowe – życie. Kolejne etapy życia człowieka charakteryzują się wielością zdarzeń, spotkań z ludźmi, cierpieniem stanowiącym tym samym fundament doświadczenia pomagającego poznać piękno życia na ziemi. Starość jest ukoronowaniem dokonań wcześniejszych etapów życia a zatem jest zbiorem wszystkich doświadczeń w sferze zdobytej wiedzy, dokonań. Jest bilansem życia dokonany przez człowieka. „Jak w wielkiej symfonii, powracają tematy dominujące w życiu, aby dokonała się potężna synteza ich brzmienia. I ten ostatni rezonans przynosi mądrość ..., dobroć, cierpliwość, zrozumienie i najcenniejsze uwiecznienie starości – miłość” (Jan Paweł II 1982a, s. 27). Od dzieciństwa przygotowuje się człowiek do etapu starości.

Stary człowiek w rodzinie

Współczesna rola seniora w rodzinie nie jest stabilna. Nie można podważyć znaczenia obecności starych osób w rodzinie. Poprzez szacunek do rodziców następuje zakorzenienie w tradycji i hołdu dla poprzednich pokoleń. To dbałość o nasze cmentarze, nagrobki będące opowieściami o rodzinnych historiach. Zakorzenienie we własnej tradycji jest odzwierciedleniem układów kultury. Pierwszy i najważniejszy układ obejmuje rodzinę, która jako wspólnota przekazuje swoją historię, modele zachowania, normy społeczno-moralne i wiarę. Współczesna rodzina nuklearna, tworzona przez rodziców i jedno (lub dwoje) dziecko, musi podjąć niejedno wyzwanie, aby żyć zgodnie z obowiązującymi zasadami. Jan Paweł II (1994) wskazywał, że rodzina to nie tylko wspólnota rodziców i dzieci ale także bywa wspólnotą wielu pokoleń (Pikuła 2011, s. 103). Normy społeczno-moralne i kulturowe oraz religijne zobowiązują dzieci do szacunku wobec rodziców. Jest on okazywany nie tylko od święta, ale każdego dnia. Dzięki relacjom opartym na szacunku do rodziców utwierdza ich w przekonaniu, o ich miejscu w rodzinie (Jan Paweł II 1999). Tradycje postępowania wobec seniorów są kultywowane przez wiele środowisk. Obecność seniorów musi być przez młode pokolenie nie tylko akceptowana, ale należy im pomagać oraz doceniać ich zalety. Senior w rodzinie to osoba, która pod względem fizycznym potrzebuje pomocy, ale ze względu na swój potencjał intelektualny może służyć młodym pokoleniom przekazując tradycje, system wartości. Uzar-Szczeniak analizując teksty Jana Pawła II stwierdza, że wizja wspólnoty papieża ma swoje odniesienie do budowania relacji międzypokoleniowej. „Obecność osób w podeszłym wieku we wspólnocie społecznej stanowi wezwanie do pogłębiania wrażliwości na drugiego człowieka, budowania „wyobraźni miłosierdzia” (Jan Paweł II 2002a za: Uzar-Szczeniak 2011, s. 132). Senior w rodzinie wnosi potencjał duchowy poprzez uwrażliwienie na miłość, odpowiedzialność i godność poszczególnych członków. Seniorzy reprezentują w rodzinie humanistyczne i religijne wartości przyczyniając się jednocześnie

nie tylko do wrażliwości członków rodziny ale także do ich rozwoju osobowego (Uzar-Szcześniak 2011). Młode pokolenia są świadome, że idealnym środowiskiem dla ludzi starszych jest rodzina nie tyle jako wspólne, fizyczne przebywanie, co raczej wspólne tworzenie klimatu rodzinnego, w którym wszyscy czują się szczerze akceptowani, miłowani i wspierają się wzajemnie (Jan Paweł II 2004). Niestety coraz częściej młodzi ludzie zostawiają swoich rodziców bez opieki i wsparcia. Pragną oni realizować swoje plany życiowe w odległych miejscach świata. W ten sposób zanika naturalna w ubiegłym stuleciu troska rodziny o seniora na rzecz zwiększenia roli instytucji leczniczo-opiekuńczych. Człowiek w podeszłym wieku chce być potrzebny. I jeśli nie potencjałem intelektualnym, to duchowym wspiera młode pokolenie, poprzez naukę religii, modlitwę, świadectwo cierpienia. Papież nawołuje aby seniorzy dzielili się z młodym pokoleniem mądrością, doświadczeniem (Jan Paweł II 1982, s. 186-187). Najlepszym środowiskiem dla seniora jest rodzina, która go wspiera w chorobie i pomaga.

Społeczeństwo wobec jakości życia osób starszych

Współczesna medycyna oraz korzystniejsze warunki ekonomiczne i społeczne sprzyjają przedłużeniu życia. W roku 2004 podczas Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu Jan Paweł II zwracał uwagę na lepsze warunki pracy i wzrost ogólnego dobrobytu (2004, nr 4). W tym kontekście Ojciec Święty zauważał, że starość jest współczesnym problemem demograficznym wobec zwiększającej się liczby ludzi starych a zmniejszającym przyrostem naturalnym (Jan Paweł II 1999).

Starość prezentuje się jako ważne zagadnienie dla całego świata. Liczba ludzi długowiecznych będzie coraz większa, a zatem więcej będzie potrzebnych specjalistów leczących seniorów, ale także i opiekujących się nimi. Szczegółne znaczenie ma nie tylko przyrost grupy osób starych, ale wyjątkowy wzrost ludzi określanych jako sędziwych starców. Dane demograficzne wskazują trzykrotny wzrost grup osób po osiemdziesiątym roku życia (Nowak-Starz i in. 2009). A zatem problem starzenia się jest problemem globalnym bowiem obejmuje cały świat. Zdaniem Ojca Świętego należy go potraktować jako „element złożonej problematyki rozwoju” (Jan Paweł II 2002, s. 8). Zachodzące zmiany w strukturze społeczeństwa nakazują podjąć dyskusję o przyszłości społeczeństwa, relacjach międzypokoleniowych (Ibidem). Te stwierdzenia są tym bardziej znaczące, że dzisiaj trudno jest przewidzieć sytuację ze względu na nieustanne zmiany technologiczne, sprzyjające zmianom społecznym. Nie wszędzie potrzeby ludzi w podeszłym wieku są zaspakajane. Jan Paweł II stwierdza, że poziom zaspokojenia potrzeb osób w podeszłym wieku jest wyznaczony przez działania poszczególnych cywilizacji (Jan Paweł II 2002). W tym kontekście zadaje pytanie, jak zapew-

nić starzającemu się społeczeństwu przetrwanie, gwarantując jednocześnie osobom starszym społeczne bezpieczeństwo i odpowiednią jakość życia (Ibidem). Każdej osobie w podeszłym wieku, tak jak każdej jednostce, przysługuje godne traktowanie. Cierpienie, starość, bliskość śmierci nie pomieszą godności. Starzenie się, starość są to problemy podejmowane przez gremia polityków, jednak poza obietnicami niewiele zostaje podjętych w tym kierunku działań. Ze względu na rozmiary starzejącego się społeczeństwa ośrodki opiekuńczo-lecznicze są niezbędne. Zwiększającej się grupie seniorów trzeba przygotować godne warunki aktywności, leczenia oraz opieki doraźnej. Zwiększająca się grupa osób po ukończeniu 81 roku życia potrzebuje wzmocnionej opieki medycznej i opiekuńczej ze strony rodziny i instytucji pomocowych.

Współczesna gerontologia podkreśla znaczenie ludzi w podeszłym wieku w społeczeństwie (Czerńska 2011, Szarota 2011, Kilian 2011, Wnuk 2013, Krzyżowski i in. 2014). Podobnie Jan Paweł II w swoich poglądach podkreśla ważną rolę osób w podeszłym wieku w rodzinie i społeczeństwie. Papieska Rada ds. Świeckich w dokumencie *Godność człowieka starszego oraz jego misja w Kościele świętym* (1999) zwraca uwagę na wiedzę którą posiadają seniorzy, zakorzenienie w przeszłości, doświadczenie, szersze spojrzenie na świat oraz współzależność od innych osób (Pikuła, 2011, s.59). Poprzez ten przekaz poskreśla się walkę z rozpowszechnianą obojętnością, utylitaryzmem (ibidem, s. 60).

Wybrane problemy ludzi starych

Problemy ludzi starych można rozpatrywać w aspekcie indywidualnym i globalnym. Dla Jana Pawła II nie jest obojętna sytuacja ludzi starych, bowiem sam odczuwał przybywające kolejne lata, które wymuszają zmaganie się z wieloma trudnymi problemami (Jan Paweł II, 1999). Jest to okres w życiu, w którym najcenniejsze wsparcie otrzymuje się od rówieśników, doświadczających tych samych, podobnych trosk. Gerontolodzy i psycholodzy (Czerńska 2011, Dubas, Stelmaszczyk 2015, Szarota 2011) piszą, że okresowi starości towarzyszy pogorszenie stanu zdrowia, zmiana wydolności fizycznej organizmu, zmiana pozycji społecznej, zmiana ról społecznych, zmiana form aktywności. Do ważnych trudności zaliczyć należy również utratę sprawności organizmu, samotność, godziwe warunki życia, problem poczucia niepełnosprawności, problem przewlekłych chorób somatycznych i psychicznych, problem świadomości nadchodzącej śmierci (Kowalik 2005, s. 318). Dla seniorów dolegliwe stają się następujące problemy: izolacja społeczna i brak społecznego wsparcia; niedostosowanie do posiadanych możliwości warunki mieszkaniowe; małe zasoby finansowe; zły stan zdrowia, poczucie bezużyteczności społecznej; utrata posiadanej sprawności. Kolejne problemy seniora to: cierpienie, brak miłości, wsparcia, samotność, ubóstwo,

marginalizacja ludzi starych, eutanazja (Papieska Rada ds. Świeckich, op. cit za: Pikuła, 2011, s. 60). Doświadczanie trudów wieku, które doznawał Ojciec Święty pozwalają głębiej zrozumieć czas starości, ale także ujawniają potrzebę solidaryzowania się z rówieśnikami. Przeżywanie podobnych sytuacji nadaje im znaczącego sensu istotnego tylko dla tej grupy. W chorobie człowiek nie jest sam. Jan Paweł II pisał w liście do osób starych, że pragnie dać w nim „wyraz mej duchowej więzi z wami jako ktoś, kto z biegiem lat spostrzega, że coraz głębiej rozumie ten etap życia, i w konsekwencji odczuwa potrzebę bardziej bezpośredniego kontaktu ze swymi rówieśnikami, aby razem zastanowić się nad tym, czego wspólnie doświadczamy, poddając wszystko woli Boga, który ogarnia nas swoją miłością, a swą Opatrznością wspiera i prowadzi” (Jan Paweł II 1999). Doświadczanie trudów starzenia się prowadzi do dostrzegania i rozumienia trudu starości przez papieża. Ojciec Święty zwraca uwagę na bezbronność ludzi starych, choroby które są źródłem inwalidztwa, braku sprawnego poruszania. Walka z nieustanym bólem przypomina seniorom o końcu ich życia. Papież pisze, że „w takich szczególnych sytuacjach cierpienia i uzależnienia od innych ludzie starsi potrzebują nie tylko tego, aby leczyć ich za pomocą środków udostępnionych przez naukę i technikę, ale także by opiekować się nimi umiejętnie i z miłością, tak aby nie czuli się bezużytecznym ciężarem albo – co gorsza – nie zaczęli pragnąć i domagać się śmierci” (Jan Paweł II 2002, s. 8-9).

W rozważaniach papieża o starości dostrzegam wrażliwość na problemy egzystencjalne i behawioralne seniorów. Osoby w podeszłym wieku potrzebują wsparcia i miłości rodziny, osób bliskich, a dopełnieniem ma być dla nich opieka medyczna neutralizująca ich dolegliwości w najmniej inwazyjny sposób; na ile taka pomoc jest możliwa i wskazana. Wielokrotnie spotykamy się z sytuacją w której seniorzy cierpią na skutek choroby przez wiele lat, leżą w łóżku, a mimo to charakteryzuje ich wielki spokój i radość. Nie oskarżają Boga o swoje dolegliwości. Co więcej, cechuje ich niezwykła siła ducha i pogody mimo silnego bólu. Jest to przykład zespolenia cierpienia swojego z cierpieniem Jezusa Chrystusa. Osoby cierpiące charakteryzują się nieocenioną dla ludzi zdrowych, młodych wewnętrzną głębszą radością (Glemp 1989). Chrystusa łatwo jest naśladować w dobrych czynach, lecz trudniej w cierpieniu i niedoległości. Cierpienie ma dwa obszary występowania, bowiem może dotyczyć ciała, lub może odnosić się do ducha. W pierwszym przypadku obejmuje chorobę człowieka, a w drugim zmartwienia, rozterki i zawody. Źródłem cierpień może być sam organizm ale także drugi człowiek lub też różne niesprzyjające okoliczności. „Wszelką boleść trzeba jednak umieć podjąć i z nią wchodzić na kalwarię naszego życia” (Glemp 1988, s. 511). Nie jest to jedyny problem ludzi starych bowiem brak pozytywnego nastawienia sprzyja marginalizacji ludzi starych, skazując ich na samotność (Jan Pa-

weł II 2002). Brak najbliższej rodziny, brak przyjaciół, nieporadność życiowa prowadzi do samotności i izolacji człowieka starego. Sytuacja taka sprzyja powstawaniu wśród seniorów, ubóstwa, stanów depresyjnych czy też samobójczych. W celu zaradzenia tym problemom niezbędne jest udzielanie osobom w starszym wieku wielowymiarowego wsparcia, zarówno w sferze informacyjnej, moralno-duchowej, emocjonalnej, materialnej oraz w formie pomocy przy wykonywaniu codziennych czynności (Klus 2012). Często seniorzy czują się osamotnieni na skutek braku sensu życia, braku aktywności i przydatności (Szatur-Jaworska i in. 2006).

Papież podejmuje problem starzenia się społeczeństwa w znaczeniu globalnym kierując swoje stanowisko do przedstawicieli władz państwowych, mass mediów, organizacji międzynarodowych. Papież zaznacza w swoich wypowiedziach, że starzenie się ludności świata jest jednym z najbardziej znaczących procesów XXI wieku. Jednocześnie zwraca uwagę na już podjęte przez Organizację Narodów Zjednoczonych liczne inicjatywy, których celem jest zbadanie i rozwiązanie problemów wynikających z ciągłego wzrostu liczby osób (Jan Paweł II 2002). Działania wobec ludzi starych trzeba oprzeć na trzech podstawowych zasadach: solidarności, wymiany międzypokoleniowej i wzajemnej pomocy. „Tę solidarność trzeba urzeczywistniać nie tylko w ramach poszczególnych narodów, ale także w relacjach międzynarodowych, podejmując działania, w których uwzględnione zostaną głębokie nierówności ekonomiczne i społeczne pomiędzy północą i południem planety” (Jan Paweł II 2002, s. 9). Ciężar ubóstwa jest tak dotkliwy, że może podważyć zasady solidarności, czego ofiarą stają się najsłabsze grupy społeczne, w tym także ludzie starsi (Jan Paweł II 2002; Nowicka 2006).

Ludzie w podeszłym wieku cierpią wiele dolegliwości. Często przez wiele lat są osobami niepełnosprawnymi, niesamodzielnymi, potrzebującymi nieustannej opieki. Cierpienie człowieka wywołuje zagadnienie eutanazji. Jest ona ważnym dla papieża światowym problemem. Stwierdza, że nie istnieje cierpienie, które usprawiedliwiałoby unicestwienie życia. Życie należy promować i bronić od chwili poczęcia aż do naturalnego kresu. W przesłaniu do XXIII Krajowego Kongresu Stowarzyszenia Włoskich Lekarzy Katolickich Jan Paweł II pisze, że w procesie ochrony i umacniania zdrowia człowieka nie można pomijać jego duchowego wymiaru. W leczeniu i łagodzeniu cierpienia ludzi lekarze muszą być świadomi sensu życia i śmierci (Jan Paweł II 2005c). Ojciec Święty stwierdza, że jednym z dramatów współczesności jest eutanazja, która zamiast uwolnić osobę od cierpienia, unicestwia ją. Kiedy współczuciu nie towarzyszy pragnienie, aby stawić czoło cierpieniu, wzmocnienia w walce z bólem osoby, prowadzi ono do unicestwienia życia, poprzez które zostanie pokonany ból. Medycyna jest na służbie człowieka i pomocy w walce z chorobą a propagując eutanazję zmienia wymiar etyczny

medycyny (Jan Paweł II 2005d). W tym kontekście eutanazja staje się problemem światowym zagrażającym istnieniu jednostki w doznawanym cierpieniu. Zasadne są więc słowa papieża, który stwierdza, iż „człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem (...), pracy umysłu, dążeń jego woli” (Redemptor hominis, nr 15). Przekonania papieża są podstawą do interpretacji dla Norberta Pikulę, który zwraca uwagę na ukryte formy eutanazji do których zalicza przeszczepy dokonane wcześniej niż uznanie osoby za zmarłą (Pikuła 2011, s. 54). Mamy do czynienia kolejny raz z człowiekiem zdolnym do kreowania wiedzy, która występuje przeciwko niemu samemu.

Współczesny obraz starości

Współczesny obraz starości jest ambiwalentny, jeśli można ocenić to, co dzieje się w przestrzeni społecznej. Z jednej strony stwarzamy klimat dla rozwoju Uniwersytetów Trzeciego Wieku, promujemy radosną starość, a z drugiej nie ma w Polsce przygotowanych specjalistycznych oddziałów geriatrycznych, kadry medycznej, domów dziennego pobytu, nie ma starego człowieka obecnego w mediach. Polska nie jest przygotowana do pracy z gwałtownie zwiększającą się grupą seniorów. Jan Paweł II zwraca uwagę całej ludzkości na potrzebę odpowiedzialnej realizacji zadania, jakim jest budowa «społeczeństwa dla ludzi w każdym wieku» (2002, s. 9). Jan Paweł II zauważa, że „mentalność, która uważa człowieka starego za niewygodnego, zbytecznego i nieużytecznego, przenika nie tylko powszechną opinię publiczną, ale nawet prace ustawodawcze i ustanowienie strategii organizowania działań produkcyjnych.” (Jan Paweł II 1982a, s. 28). A zatem starość jest niewygodna dla decydentów, jak i dla mediów. Jan Paweł II pisząc o starości zwraca się do mediów jako siły pełniącej ważną rolę w kształtowaniu opinii publicznej. W przekazie medialnym starość jest ujmowana najczęściej stereotypowo. Z tego względu Jan Paweł II zwracając się do przedstawicieli mass mediów prosi o przekazywanie rzetelnego, autentycznego i chrześcijańskiego obrazu starości (Uzar-Szcześniak 2015). Analizując programy telewizyjne, audycje, filmy fabularne i dokumentalne można stwierdzić, że ludzie starzy w nich nie istnieją, są nieobecni. „Jeszcze nie wieczór” to jedyny film Jacka Bławuta z 2008 roku opowiadający o starości, miłości, przemijaniu i aktorach, którzy chcą stanąć na scenie i zmierzyć się z własnymi słabościami. Dlatego Ojciec Święty zwraca się do mass mediów, aby wypełniały bardzo ważną misję, wręcz niezastąpioną w kwestii przekazu informacji skłaniających do refleksji nad ludźmi starymi. „Środki społecznego przekazu mają ogromny pozytywny potencjał, który może służyć upowszechnianiu zdrowych wartości humanistycznych i rodzinnych i w ten sposób przyczyniać się do odnowy społeczeństwa. Ze względu na ich znaczną zdolność kształtowania poglądów i zachowań, osoby

pracujące w mediach powinny zdawać sobie sprawę, że mają moralny obowiązek nie tylko na wszelkie sposoby pokrzepiać, wspomagać i wspierać rodziny, ale także kierować się mądrością, zdrowym rozsądkiem i uczciwością w sposobie prezentacji zagadnień dotyczących płciowości, małżeństwa i życia rodzinnego.” (Jan Paweł II 2004, s. 14). Media, chociaż w bardzo niewielkim stopniu, ale coraz częściej pomagają „ludziom starszym w patrzeniu z realizmem i pogodą ducha na ten okres swojego życia” (Jan Paweł II 1982, s. 3).

Jedną z dróg do rozwiązania problemów dotyczących starzenia się ludności jest z pewnością włączanie człowieka starszego w aktywne życie społeczne, wykorzystywanie zasobów doświadczenia, wiedzy i mądrości, jakimi może się on podzielić. Zgodnie ze stanowiskiem, że w seniorach tkwi duży potencjał intelektualny oraz doświadczenie. W tym rozumieniu ludzie w podeszłym wieku są dla społeczeństwa bogactwem, które może przyczyniać się do jego dobrobytu. Najczęściej podejmują pracę nie wykorzystującą ich wiedzy i umiejętności. Przyczyn takiej sytuacji jest kilka: brak przestrzeni dla seniora, zadań do wykonania, inna metodologia zarządzania.

Podsumowanie

Jan Paweł II stwierdza, że każdy etap życia człowieka jest ważny, każdy niesie bogate doświadczenia i jest darem danym od Boga. Zmaganie się Jana Pawła II z własną chorobą, cierpieniem i wiekiem solidaryzuje papieża z ludźmi niedołącznymi, starymi, ubogimi, którzy znoszą swoje troski i udręki ciała każdego dnia. Tym samym Papież zwraca się do lekarzy, polityków, duszpasterzy, jak i samych wiernych w celu zabezpieczenia godnego życia seniorom, łagodzenia bólu, wsparcia w cierpieniu. Życie w gronie serdecznej i wspierającej rodziny, ale też w państwie zapewniającym godną starość jest kwintesencją poglądów Jana Pawła II. Papież sam był cierpiącym fizycznie człowiekiem. Trud zmagania z chorobą, własną słabością jest przykładem godnego życia dla każdego człowieka. Pedagogia starości Jana Pawła II w ujęciu Uzar-Szcześniak to „(...) sztuka prowadzenia człowieka do godnego starzenia się, mająca charakter holistyczny i integralny. Dotyczy całokształtu funkcjonowania człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym, w ciągłości całego życia, od dzieciństwa po starość, jak również w wszystkich sferach: cielesnej, psychicznej i duchowej. Łączy w sobie refleksję nad fenomenem starości i oraz świadectwo przeżywania własnego starzenia się. Podstawę stanowi prawda o wartości ludzkiego życia, która domaga się uznania i realizacji również w okresie starości” (2015, s. 257). Papież zauważa pojawiające się problemy demograficzne występujące na świecie. Ujmuje zatem starość w sensie globalnym jak i indywidualnym wskazując najczęstsze i najważniejsze problemy występujące w życiu seniora. Gerontolodzy akcentują

aktywność człowieka starego przejawianą w podejmowaniu różnych ról zawodowych, wsparcie dzieci poprzez opiekę nad wnukami, pomoc materialną. Ojciec św. nie tylko akcentuje aktywność ale zwraca uwagę na charyzmat ludzi starych i ich zaangażowanie w modlitwę (Jan Paweł II 1980, s. 291). Papież podkreśla przekaz międzypokoleniowy dotyczący tradycji, wiedzy, doświadczenia, systemu wartości, który jest istotny dla budowania tożsamości każdego człowieka. Jan Paweł II wypowiadając się na temat starości koncentruje się szczególnie na godności człowieka starego, godności cierpienia, umierania. Człowiek ma prawo do godnego życia, ale także do godnej śmierci. W pedagogii starości obecne są wypowiedzi dotyczące warunków pracy oraz wzrostu ogólnego dobrobytu ludzi starych. Nie obce były papieżowi problemy egzystencjalne i behawioralne ludzi w podeszłym wieku, ich osamotnienie, ubóstwo, wykluczenie, choroby, brak wsparcia i miłości. Jan Paweł II nie był gerontologiem społecznym, ale w sposób mądrościowy podejmował problemy starzenia się. Papieża interesował pojedynczy człowiek stary oraz mechanizmy jego ochrony formułowane przez władze państwowe różnych krajów. Poglądy Jana Pawła II są zgodne z najnowszymi tendencjami w gerontologii w sferze definiowania starości, misji ludzi starych, jakości życia i problemów ludzi starych. Jako jedyna osoba na świecie Papież docierał do seniorów na każdym kontynencie rozumiejąc ich troski i obawy ale także udzielając im wsparcia i pomocy. Nie obce były dla Ojca św. troski cierpiących seniorów zarówno w Nigerii jak i w Niemczech (Jan Paweł II 1982; Jan Paweł II 1980).

Literatura:

- Bednarski L. (2014), *Zachowania suicydalne człowieka w okresie starości*, W: A. Wilk, M. Gołownin-Hudała (red.), *Prawne aspekty starości*. Difin. Warszawa s. 47-66.
- Czechelski D. (2014), *Starość w eksplikacji listu Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*. Studia teologiczne, tom 15, s. 52-62.
- Czapiński J., Błędowski P. (2014), *Aktywność społeczna osób starszych w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013. Raport tematyczny*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa.
- Czekanowski P. (1993), *Aktywność ludzi starszych w czasie wolnym*. Zeszyty Problemowe PTG, nr 5, s. 130-140.
- Czerniawska O. (2011), *Nowe drogi w andragogice i gerontologii*. Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź.
- Dubas E., Stelmaszczyk J. (2015)(red.), *Biografie i uczenie się*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Dziedzic J. (2015), *Kościół wobec starości*. Polonia Sacra, nr 1 (38), s. 95-113 DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/ps.731> (dostęp: 4 maja 2015).
- Erikson E. (2004), *Tożsamość a cykl życia*, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań.
- Glemp J. (1988), *Nauczanie Pastoralne 1981-1982*. Tom 1. Pallottinum, Poznań.
- Glemp J. (1989), *Nauczanie Pastoralne 1985*. Tom 4. Pallottinum, Poznań.
- Glemp J. (1994), *Nauczanie Pastoralne 1988*. Tom 7. Pallottinum, Poznań.
- GUS (2014), *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014-2050*, Warszawa, <http://www.stat.gov.pl> (dostęp: 4 maja 2015).
- Halicka M, Halicki J. (2002), *Integracja społeczna a aktywność ludzi starszych*, W: B. Synak (red.), *Polska starość*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk. 189-218
- Halicka M, Pędich W. (1996), *Wpływ działalności grupy samopomocowej na zmianę świadomości seniorów – studium w Białymstoku*. Gerontologia Polska, nr 3, s. 47-51.
- Jan Paweł II (1980), *Szczególna misja starszych w życiu rodziny ludzkiej*, W: E. Weron, A. Jaroch, *Nauczanie papieskie*. Tom III, cz. 2. (przygotowanie do druku). Pallottinum. Poznań 1986, s. 291-293.
- Jan Paweł II (1980), *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na krzyżu*, W: E. Weron, A. Jaroch, *Nauczanie papieskie*. Tom III, cz.2. (przygotowanie do druku) Pallottinum. Poznań 1986, s. 699-704.
- Jan Paweł II (1982), *Chrześcijański sens cierpienia i starości*. W: E. Weron, A. Jaroch, *Nauczanie papieskie*. Tom V, cz.1. (przygotowanie do druku). Pallottinum. Poznań 1993, s. 186-187.
- Jan Paweł II (1982a), *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starych*. Tekst opracowany przez Papieską Komisję Środków Przekazu Społecznego. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 5, s. 28-29.
- Jan Paweł II (1994), *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Rodziny 1994*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 3, s. 13-14.
- Jan Paweł II (1999), *List Ojca Świętego Jana Pawła II, Do moich braci i sióstr – ludzi w podeszłym wieku*. <http://www.voxdomini.vom.p.inne/list.html> (dostęp: 4 maja 2015).
- Jan Paweł II (2000), *Dar długiego życia. 17 IX – Jubileusz Ludzi Starszych*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.) nr 11-12, s. 13-14.
- Jan Paweł II (2002), *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności. 3 kwietnia 2002 Watykan*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 6, s. 8-9.
- Jan Paweł II (2002a), *Bądźcie świadkami miłości! Homilia podczas Mszy św. na krakowskich Błoniach, 18 sierpnia 2002*.
- Jan Paweł II (2004), *Środki społecznego przekazu a problemy ludzi starszych. Orędzie Papieża Jana Pawła II na 16 Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 4, s. 12-14.

25. Jan Paweł II (2005), *Rodzina jest instytucją naturalną i niezastąpioną. Przemówienie Papieża do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej rady ds. Rodziny 20.XI.2004*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 2, s. 35.
26. Jan Paweł II (2005b), *W obronie wspólnoty miłości i życia. Przemówienie Ojca Świętego do przedstawicieli Włoskiego Forum Stowarzyszeń Rodzinnych 18.XII.2004*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 2, s. 36.
27. Jan Paweł II (2005c), *Nietykanność życia każdej istoty ludzkiej. Przesłanie Jana Pawła II do XXIII Krajowego Kongresu Stowarzyszenia Włoskich Lekarzy Katolickich 11.XI.2004*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), nr 2, s. 37.
28. Jan Paweł II (2005d), *Towarzyszyć choremu aż do końca. Przemówienie Papieża do uczestników konferencji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia 12.XI.2004*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.) nr 2, s. 38-39.
29. Jan Paweł II (2006), *Encyklika Evangelium vitae*, W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
30. Jan Paweł II (2006a), *Vita Consecrata. Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Tom II 1996-2003, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
31. Kilian M. (2011), *Idea aktywnej późnej dorosłości. Modelowa organizacja OASIS w USA*. Edukacja ustawiczna dorosłych, nr 2, s. 24-34.
32. Kluz M. (2012) *Starość wyzwaniem dla współczesnej cywilizacji*. Redemptorist Studies, 10 s. 315-332, www.ceeol.co, (dostęp 15 maja 2015).
33. Kowalik S. (2005), *Pedagogiczne problemy funkcjonowania i opieki osób w starszym wieku*, W: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*. Wydawnictwo Uniwersytet Adama Mickiewicza. Poznań.
34. Kowalik S. (2007). *Motywacja do rehabilitacji niepełnosprawnych seniorów. Próba nowego spojrzenia*, W: J. Twardowska-Rajewska (red.), *Senior w domu*. Poznań, UAM, s. 131-151.
35. Krzyżanowski Ł., Kowalik W., Suwada K., Pawlina A. (2014), *Młodzi emeryci w Polsce. Między biernością a aktywnością*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
36. Nowak-Starz G., Markowska M., Zboina B., Grzywa T. (2009), *Społeczny obraz starości XXI wieku*, W: B. Zboina, G. Nowak-Starz. (red.), *Starość – obawy, nadzieje, oczekiwania. Wybrane zagadnienia z gerontologii*. Wydawnictwo Diecezjalne. Ostrowiec Świętokrzyski, s. 21-34.
37. Nowicka A. (2006), *Starość jako faza życia człowieka*, W: A. Nowicka (red.), *Wybrane problemy osób starszych*. Impuls, Kraków.
38. Pikuła N. (2011), *Etos starości w aspekcie społecznym. Gerontologia dla pracowników socjalnych*. Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna, Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków.
39. Przygoda W. (2015), *Wyzwania duszpasterskie wobec osób w podeszłym wieku*. Polonia Sacra 19, nr 31 s. 71-94. <http://dx.doi.org/10.15633/ps.730> (dostęp 15 maja 2015)
40. Richard L., Laforest S., Dufresne F., Sapinski J.P., (2004), *The quality of life of older adults living in an urban environment: Professional and lay perspectives*, Canadian Journal of Aging, nr 24, s. 19-30.
41. Szarota Z. (2011), *Jakość przestrzeni życiowej emerytów – wybrane wskaźniki*, W: S. Rogala (red.), *Pamiętaj o swojej starości*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji, Opole, ss. 23-36.
42. Szatur-Jaworska B. (2006), *Jakość życia w fazie starości – próba diagnozy*, W: M. Halicka, J. Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Białystok s. 303-316.
43. Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M. (2006), *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR. Warszawa
44. Trafiałek E. (2003), *Polska starość w dobie przemian*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
45. Uzar K. (2011), *Wychowanie w perspektywie starości. Personalistyczne podstawy geragogiki*. Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
46. Uzar K. (2015), *Jana Pawła pedagogia starości*, W: M. Parzyszek, D. Opozda, B. Kiereś (red.), *Wartość życia a wychowanie. W XX rocznicę encykliki Jana Pawła II „Evangelium vitae”*, Wyd. KUL, Lublin, 2015, s. 241-260.
47. Wieczorkowska-Tobis K., Grześkowiak E. (2008), *Czy wieloletniość w geriatric jest zawsze błędem?* Geriatria, nr 1, s. 45-54.
48. Wnuk W. (2013), *Potencjał osób starszych*, W: P. Błędowski, A. Stogowski, K. Wieczorowska-Tobis (red.), *Wyzwania współczesnej gerontologii*. Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, Poznań.
49. Zając L. (2002), *Psychologiczna sytuacja człowieka starszego oraz jej determinanty*, W: K. Obuchowski (red.), *Starość i osobowość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
50. Zych A.A. (2001), *Słownik Gerontologii Społecznej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.
51. Zych A.A. (2010), *Dramat starzenia się a starość w dramacie*, W: S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji, Opole, s. 11-18.

STAROŚĆ JAKO ZADANIE DLA CZŁOWIEKA - INSPIRACJE W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

OLD AGE AS A MAN'S TASK - INSPIRATIONS OF JOHN PAUL II'S TEACHINGS

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Jan Ryszard Błachnio, Aleksandra Błachnio
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Błachnio J.R., Błachnio A. (2015), *Starość jako zadanie dla człowieka – inspiracje w nauczaniu Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 57–63.

Streszczenie: Kluczową tezą artykułu jest ta, iż człowiek to nie tylko ciało, ale przede duch połączony z ciałem. Kiedy ciało osłabnie, i sił jest coraz mniej człowiek, złożenie materii i ducha, nadal może być aktywny, użyteczny dla rodziny, dla najbliższych i dla społeczeństwa. Artykuł „Starość jako zadanie dla człowieka - inspiracje w nauczaniu Jana Pawła II” podzielony został na pięć etapów. W pierwszym przeprowadzimy charakterystykę antropologicznych poglądów Jana Pawła II. W drugim przedstawimy diagnozę społeczną ludzi starych. W trzecim przybliżymy co Kościół robi na rzecz ludzi trzeciego wieku. W czwartym naszkicujemy zadania dzieci i wnuków; a w piątym skupimy się nad powinnościami ludzi starych. Refleksje zakończymy przytoczeniem słów pocieszenia Jana Pawła II skierowane do ludzi starszych podczas spotkania w Monachium.

Słowa kluczowe: starość, Bóg, osoba, zadania rozwojowe

Summary: The principle of this paper is that a human being is not merely a body, but the spirit connected with the body. Thus when the body goes weak, and human power diminishes, an individual, as a combination of matter and spirit, may still be active, useful for the family, the loved ones, and for the society. The article “Old age as a man's task – inspirations of John Paul II's Teachings” has been divided into five stages. In the first part we conduct anthropological views of John Paul II. In the second we present a social diagnosis of the elderly. In the third we approach what the Church is doing for the people of the third age. In the fourth we discuss the tasks of children and grandchildren; and in the fifth we focus on the duties of the elderly. Our reflections end with John Paul II's words of comfort addressed to the elderly during a meeting in Munich.

Keywords: ageing, God, person, developmental tasks

Jan Paweł II w tajemnicy ludzkiego istnienia wyróżnia trzy momenty: narodziny, jego rozwój i zmierzch, czyli starość. Starość jest istotnym okresem w życiu i rozwoju człowieka, a postęp cywilizacji sprawił, że stała się doświadczeniem powszechnym (por. Błachnio A. 2012; Steuden, 2012; Stuart-Hamilton 2006). Przeżywać ją będzie każdy, o ile nie umrze w młodości. Ze starością związana jest mniejsza sprawność cielesna, która z upływem lat stopniowo prowadzić może do niedołężności. W wymiarze temporalnym, u wielu osób obserwuje się zawężanie i zanikanie perspektywy przyszłościowej i skupianie się na teraźniejszości (Błachnio A. 2005, 2006). Formuje się coraz bardziej wyraźna świadomość, iż oto zbliża się nieuchronnie kres doczesnego życia (Tornstam 2011). Ten szczególny okres w życiu był i jest przedmiotem analiz, i refleksji nie tylko myślicieli (Błachnio J.R. 2015), lecz każdego człowieka.

Nad zagadnieniem starości wielokrotnie pochylał się Jan Paweł II, czego wymownym świadectwem są bezpośrednie spotkania z ludźmi w podeszłym wieku, czy to w Rzymie podczas audiencji jak np. spotkanie z uczestnikami pielgrzymki Federacji Organizacji Emerytów i Osób Starszych (21 czerwca 1982) czy w trakcie odbywanych pielgrzymek na spotkaniach z osobami starszymi w Monachium (19 listopada 1980) i w Walencji (8 listopada 1982). Pogłębione ujęcie tego zagadnienia Jan Paweł II zaprezentował w specjalnym „Liście do moich Braci i Sióstr - ludzi w podeszłym wieku” (1 października 1999), powstałym w związku z ogłoszonym przez Organizację Narodów Zjednoczonych Rokiem Osób Starszych.

Starość stanowi zadanie w życiu człowieka. Problem ten stanowi przedmiot refleksji podejmowanej w ramach tego artykułu, którą podzieliliśmy na pięć etapów. W pierwszym przeprowadzimy charakterystykę antropologicznych poglądów Jana Pawła II. W drugim przedstawimy diagnozę społeczną ludzi starych. W trzecim przybliżymy co Kościół robi na rzecz ludzi trzeciego wieku. W czwartym naszkicujemy zadania dzieci i wnuków; a w piątym skupi-

Adres do korespondencji: Aleksandra Błachnio, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Leopolda Staffa 1, 85-867 Bydgoszcz, e-mail: aleksandra.blachnio@gmail.com, tel.: 52 3708403

my się nad powinnościami ludzi starych. Refleksje zakończymy przytoczeniem słów pocieszenia Jana Pawła II skierowanych do ludzi starszych podczas spotkania w Monachium.

Antropologia Jana Pawła II

Na całość antropologii Jana Pawła II składają się wątki: aksjologiczne, biblijne, teologiczno-dogmatyczne oraz moralno-społeczne (por. Kowalczyk 1990; Błachnio J.R. 1995). Można przyjąć, iż w jego nauczaniu, filozofia ustępuje pierwszeństwa teologii. Zarazem jednak filozoficzna pasja Jana Pawła II jest równie zaskakująca, jak godna uwagi. „Filozoficzny bowiem sposób myślenia nie jest bynajmniej obcy teologii - zwłaszcza na gruncie rozległej tradycji filozofii scholastycznej” (Schilson 1980, s. 1419); w jednym i w drugim wypadku rzecz idzie o całościową interpretację rzeczywistości i adekwatne zakresy tematyczne i problemowe. Owocuje to tym, że nie sprowadza teologii po prostu do filozofii, natomiast silnie akcentuje „relacyjność” teologii, to znaczy jej odniesienie do całokształtu współczesnej sytuacji kulturowej, duchowej i myślowej, istniejącej jako odbicie w świadomości i refleksyjnej jej postaci - filozofii.

W sposobie widzenia i opisywania rzeczywistości widoczny jest u Jana Pawła II swoisty rys, akcent położony na człowieku, na jego egzystencji. Teologiczny „Bóg” Wojtyły, paralelny do „Boga” z „Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym” ujęty jest w „integralnej wizji rzeczywistości” w której można doszukać się mistycznej wizji Chrystusa kosmicznego T. de Chardin (1987). W tym, personalistyczno-egzystencjalnym ujęciu, Bóg nie może być oddzielony od konkretnego człowieka. Ale także i człowiek, aby w pełni ujawnić samego siebie, musi być poznany w relacji do Boga, w mistycznej wizji Ludu Bożego. Przedmiotem refleksji Jana Pawła II jest oczywiście Bóg stający przed człowiekiem w słowie Objawienia, zarazem Bóg ukazujący się człowiekowi w rzeczywistości świata, ale także Bóg objawiający się w drugim człowieku. Niezmiennie ważnym i istotnym miejscem spotkania człowieka i Boga jest współczesny świat.

W antropologii Jana Pawła II należy dostrzec dwie charakterystyczne kategorie. Po pierwsze, antropologia ta ma jakby dwa epicentra:

- epicentrum Boga,
- epicentrum człowieka.

Te dwa równorzędne, w aspekcie *suppositum*, epicentra łączy w organiczną jedność Jezus Chrystus, będący w pełni Bogiem, jak i w całej pełni Człowiekiem. Po drugie, aby poznać w pełni człowieka nie wystarczy patrzeć nań w aspekcie jego istoty; człowiek *compositum* ducha i materii ujawnia całą o sobie prawdę w czynie (por. Dyskusja z okazji 10-lecia wyboru na Papieża, 1988, s.26).

Człowiek „w całej niepowtarzalności bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i serca” (Jan Paweł II, *Redemptor hominis* nr 14, 1994) jest pod-

miotem i osobą. Encyklika „*Redemptor hominis*” akcentuje naturalną i nadprzyrodzoną godność człowieka. Naturalna godność to pochodna osobowości i podmiotowości człowieka: jest on bytem świadomym i wolnym, zdolnym do poznania prawdy i wrażliwym na dobro. Człowiek posiada sumienie dzięki, któremu może kształtować, ciągle na nowo, sam siebie. W czasie pielgrzymki do Polski, w homilii do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987 r., Jan Paweł II powiedział, iż: „Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie” (http://sds.brzostek.pl/przemowienia/1987r_004.html).

Człowiek posiada ponadto godność nadprzyrodzoną, jest obrazem Boga Stwórcy. Tym samym niezmiennie istotnym jest, aby połączyć antropologię dla Boga z teologią dla człowieka. Ten kierunek myślenia o człowieku Jan Paweł II rozwija na kartach „*Redemptor hominis*”. W encyklice znajdujemy wiele zwrotów akcentujących i ujmujących Chrystusa w relacji z człowiekiem, jak m. in. „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”; „okazuje mu jego najwyższe powołanie”. Opisując dzieło odkupienia Papież wiąże je bezpośrednio z egzystencją człowieka. Ukazuje, że dzieło odkupienia wiąże się z samym «byciem człowiekiem», z tym co stanowi jego istotę. To „bycie człowiekiem” oznacza jego pełnię człowieczeństwa, jego zupełną godność osobową. „Człowiek odnajduje w nim (powołaniu) swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo” (Jan Paweł II, *Redemptor hominis* nr 10, 1994).

Ważne jest *intimum* człowieka. Niemniej istotne jest również to co na zewnątrz człowieka. W tej sferze człowiek realizuje się poprzez działanie, poprzez czyn. To dzięki pracy wytwarza niezbędne do życia dobra materialne oraz dobra kultury. Należy wszakże zauważyć, iż inny wymiar nabiera człowieczeństwo, gdy jego osobowe „być” powiązane zostanie z takimi wartościami jak prawda, dobro, wolność i sprawiedliwość. Te właśnie wartości stanowią element konstytutywny człowieka, zarazem warunek konieczny i wystarczający, bycia i pozostania samym sobą w działaniu. W tym kręgu człowiek ujawnia się, zarazem kulminuje samo sedno swej osobowej podmiotowości, miejsce w którym działające „ja” spostrzega siebie samego *in statu fieri*, w momencie stawania się tym, kim jest (por. Styczeń, 1988, s.7).

Reasumując – Jan Paweł II w swoim nauczaniu z jednej strony troszczył się o „jedność” misji Kościoła, z drugiej usiłował zrozumieć współczesnego człowieka żyjącego w różnych światach wartości i myśli. Stawiał pytania: co stanowi o istocie współczesnego człowieka? Co go znamionuje i definiuje? Czym różni się od człowieka przeszłości? Mimo zeuropeizowania świata i zmundializowania ludzkości nadal istnieją podziały narodowościowe i etniczne. Co zrobić, aby w obliczu występujących różnic i czę-

stych antagonizmów wypracować strategię, koegzystencję pokojową populacji globu? W jaki sposób opisać występujące zagrożenia i je zgodnie rozwiązać? To skupiało uwagę Papieża z Polski na płaszczyźnie myśli i działań na rzecz człowieka.

Diagnoza społecznej sytuacji ludzi starych

Jednym z zasadniczych zadań pontyfikatu Jan Paweł II uczynił obronę życia i godności człowieka. Stawał na straży każdego człowieka na każdym etapie życia, bronił chorego, cierpiącego, niepełnosprawnego, samotnego i uginającego się pod ciężarem wieku. W licznych pielgrzymkach na wszystkich kontynentach zawsze pamiętał o ludziach potrzebujących i swoją obecnością, i słowem usiłował walczyć o polepszenie ich losu. Dostrzegał, iż współczesna cywilizacja usiłuje zepchnąć na margines życia ludzi starych i cierpiących, pozostawić ich samym sobie. W „Przemówieniu do ludzi starszych w Walencji” (8 listopada 1982) powiedział: „Wiem, że nasz materialistyczny i hedonistyczny świat często stara się was odizolować, drodzy Bracia i Siostry, i spotykacie się z problemami samotności, braku serdeczności i zrozumienia” (Jan Paweł II 1986, s.359). Takie nastawienie stanowi pochodną współczesnej postawy kulturowej, która nie rozumie i nie ceni znaczenia i wartości cierpienia. Przeciwnie uważa je za zło i usiłuje za wszelką cenę je wyeliminować. Starość, choroba i cierpienie wzbudzają lęk i chęć ucieczki u współczesnego człowieka. Nie potrafi ich zaakceptować zwykle utożsamiając je z zagrożeniem dla jego dobrobytu, dla jego egoistycznego komfortu. „Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub - po prostu - samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo, którego należy wyeliminować” (Jan Paweł II, *Evangelium vitae* nr 12, 1995).

Opisane zachowania wobec ludzi starych, także wobec chorych i niepełnosprawnych, wpisują się we współczesną kulturę, którą Jan Paweł II nie waha się nazwać „kulturą śmierci”, „spiskiem przeciw życiu” czy „wojną silnych przeciw bezsilnym”. Tego rodzaju postawy są pochodną nie tylko społecznych uprzedzeń i społecznego wykluczania, ile świadomej polityki społecznej lansowanej w mediach i realizowanej przez rządzących. Papież śmiało i odważnie piętnował programy i zachowania propagujące jako przejaw postępu sterylizację, aborcję czy eutanazję, natomiast postawę obrony życia deprecjonującą na każdym etapie jako zniewolenie jednostki i walki z postępem (Jan Paweł II, *Evangelium vitae* nr 17, 1995).

Jan Paweł II we współczesnym świecie dostrzegł tragiczną sprzeczność. Z jednej strony ludzkość w historycznym procesie rozwoju doszła do afirmacji godności osoby i jej praw, z drugiej okazuje się, iż owe prawa nie przysługują wszystkim i nie odnoszą się do życia osób słabszych, potrzebujących pomocy, nieproduktywnych. Ten stan rzeczy

skłonił Jana Pawła II do smutnego stwierdzenia, iż deklaracje praw osób i narodów, głoszone na forum konferencji międzynarodowych, są jedynie jałową retoryką. W rzeczywistości obserwujemy zjawisko pogłębiania się stanu nierówności. W encyklice „*Dives in misericordia*” czytamy: „Rośnie świadomość innego zagrożenia, które bardziej jeszcze niszczy to, co istotowo ludzkie, co najściślej związane z godnością osoby, z jej wewnętrznym prawem do prawdy i do wolności. A to wszystko rozgrywa się na rozległym tle tego gigantycznego wyrzutu, którym dla ludzi i społeczeństw zasobnych, sytych, żyjących w dostatku, hołdujących konsumpcji i użyciu, musi być fakt, że w tej samej rodzinie ludzkiej *nie brak takich* jednostek, takich grup społecznych, *które głodują*. Nie brak małych dzieci, które umierają z głodu na oczach swoich matek. Nie brak w różnych częściach świata, w różnych systemach społeczno-ekonomicznych, całych obszarów nędzy, upośledzenia, niedorozwoju. Ten fakt jest powszechnie znany. *Stan nierówności* pomiędzy ludźmi i ludami nie tylko się utrzymuje, ale powiększa” (Jan Paweł II, *Dives in misericordia* nr 11, 1990). Opisana i nazwana przez Papieża dyskryminacja uwidacznia się w opieszałym ustawodawstwie odnoszącym się do problemów ludzi starych. Ich niekorzystną sytuację życiową nie zmieniają ani państwowe instytucje do tego powołane, ani wyzwaniu temu nie są w stanie podołać organizacje społeczne. Nadal więc stwierdzenie, iż starość to czas niechciany, wiek lekceważony i odrzucany, dla wielu jest zasadne.

Rodzi się realne niebezpieczeństwo, iż starość odarta zostanie z wartości. Człowiek stary pozostawiony jest samemu sobie. Sam musi nieść brzemień swojego wieku i to co ze starością się wiąże: samotność, choroby i związane z nimi cierpienie, ubytek sił i sprawności cielesnych, upokorzenia płynące z faktu zależności od innych, poczucie bycia ciężarem dla najbliższych i otoczenia, zbliżający się nieuchronnie kres życia oraz brak zrozumienia ze strony najbliższych. W „Przemówieniu do ludzi w podeszłym wieku” w Monachium (19 listopada 1982) Jan Paweł II tak opisał wielorakie utrapienia człowieka w ostatniej fazie życia: „Brzemień starości to dla większości przede wszystkim pewna ułomność ciała: zmysły zazwyczaj są przytępione, członki ciała nie są już tak sprawne, a narządy stają się bardziej wrażliwe na dolegliwości (por. Koh 12, 3n.) (...) Również pamięć odmawia posłuszeństwa: nowych informacji nie przyswajamy sobie już tak łatwo, a wiele dawnych traci wyrazistość. Przez to świat przestaje być swojski (...) Obce stają się strony rodzinne (...) Obcy staje się świat gospodarki i polityki, anonimowy i nieprzejrzyisty - świat opieki społecznej i medycznej” (Jan Paweł II 1984, s.251).

Kościół na rzecz ludzi „trzeciego wieku”

Świadomość coraz powszechniejsza w społeczeństwie na temat utrapień ludzi starych pobudza inicjatywy i działania na rzecz ich przezwyciężenia,

lub co najmniej zmniejszenia ich skali. Prognozy demograficzno-ekonomiczne mobilizują rządy, a równocześnie liczne organizacje społeczne podejmują działania na rzecz polepszenia życia ludzi starych. Inicjatywy powyższe mają wymiar lokalny, krajowy i międzynarodowy. Powstają grupy wolontariuszy, które podejmują się opieki nad bezdomnymi i pozabawionymi rodzin. Także wiele rodzin, pomimo trudności i często kosztem własnych wyrzeczeń, śpieszy ofiarnie z pomocą starszym i opuszczonym. Encyklika Jana Pawła II „*Evangelium vitae*” odnotowuje liczne dzieła i inicjatywy podejmowane przez wspólnoty chrześcijańskie, w tym przez Kościół katolicki. Temu celowi służyły i służą powołane do życia liczne zakony oraz instytucje charytatywne, w tym szpitale, przytulki czy hospicja.

Kościół katolicki nie poprzestaje na diagnozowaniu sytuacji i uświadamianiu potrzeby troski o ludzi starych w kręgu ludzi wierzących, ale podejmuje konkretne działania. Jan XXIII w encyklice „*Mater et magistra*” podkreślił, iż Kościół „...troszczy się także o potrzeby codziennego życia ludzi, nie tylko o ich utrzymanie i warunki bytu, lecz również o dobrobyt i powodzenie w różnych dziedzinach” (Jan XXIII, *Mater et magistra* nr 3, 1961). Wzrost gospodarczy, podniesienie poziomu życia społeczeństwa przyczynia się do poprawy życia wszystkich obywateli, w tym ludzi starych. Soborowy dekret o apostołstwie świeckich stwierdza: „Kościół zatrzymuje dla siebie dzieła miłości jako swój obowiązek i niepozbawialne prawo. Dlatego Kościół otacza szczególnym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich i chorych oraz tak zwane dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich” (Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam Actuositatem* nr 8, 1965). Misję tę Kościół realizuje przede wszystkim poprzez instytucję Caritas.

Karol Wojtyła zarówno jako arcybiskup w Krakowie, jak i jako zwierzchnik Kościoła powszechnego wiele uwagi i troski poświęcał misji niesienia pomocy ludziom potrzebującym. Mówił o niej i pobudzał do działania innych nie tylko słowem, ale i osobistym przykładem. Wymownym jest, iż potrafił dostrzec wokół siebie ludzi potrzebujących i umiał temu zaradzić. Większość z posiadanych osobistych środków przeznaczał na ten cel, sam żyjąc niezmiernie skromnie. Jako Papież odważnie i z pełną determinacją w kontaktach z możnymi tego świata ustawicznie zabiegał o polepszenie losu biednych, skrzywdzonych i potrzebujących. Potępiał zło dziejące się we współczesnym świecie, jakim jest wojna w wymiarze społecznym i aborcja oraz eutanazja w wymiarze jednostkowym. Jan Paweł II wielokrotnie wspominał, że w wielu krajach panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka, że z coraz większą natarczywością proponuje się eutanazję jako rozwiązanie w trudnych sytuacjach. Eutanazja - kategorycznie stwierdza - „niezależnie od intencji i okoliczności pozostaje ona aktem z na-

tury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka” (Jan Paweł II, *Evangelium vitae* nr 65, 1995).

Jan Paweł II, jak w ogóle cały Kościół, misję swoją pojmował jako posługę człowiekowi na płaszczyźnie ducha. Sfera duchowa, to o nią troszczy się Kościół i ją wzmacnia przez sakramenty. I tak okresowi dzieciństwa przypisuje się sakrament chrztu, okresowi dojrzałości sakrament bierzmowania i małżeństwa, natomiast dla ludzi w podeszłym wieku przeznaczony jest sakrament chorych. W rzeczy samej sakrament ten adresowany jest do dwóch kategorii osób: chorych i starszych. Sakrament ten można przyjmować wielokrotnie.

Zadania dzieci i wnuków

Człowiekowi staremu należy się szacunek. Ten przekaz odnaleźć można w kulturach na wszystkich kontynentach. Dla narodów na obszarach oddziaływania Biblii punktem odniesienia było przez wieki i tysiąclecia powszechnie respektowane przykazanie Dekalogu: „Czcij ojca i matkę”. Jego pełne i konsekwentne przestrzeganie rodziło nie tylko postawę miłości do rodziców i dziadków, ale podtrzymywało silną więź między pokoleniami. W społecznościach, gdzie akceptuje się i zachowuje to przykazanie ludzie w jesieni życia nie muszą obawiać się, że zostaną uznani za niepotrzebnych i kłopotliwy ciężar (por. Jan Paweł II 1999, List do osób w podeszłym wieku, nr 11).

Historia i tradycja naszego narodu wymownie świadczy, iż świadomość okazywania szacunku tym, którzy żyli przed nami i ich dobrym dziełom, była powszechna i konsekwentnie realizowana. Zarazem pełne miłości postępowanie rodziców z dziećmi oraz pełne wdzięczności odniesienie dzieci do rodziców rodziło i pogłębiało więź między pokoleniami. Ta więź legła u genezy powstania i istnienia narodu. Tę więź podtrzymywał i rozwijał Kościół w swej ewangelizacyjnej misji. W „Homilii na Błoniach krakowskich” (10 czerwca 1979) Jan Paweł II mówił: „tajemnicę dziejów człowieka, każdego i wszystkich, tajemnicę dziejów ludzkości wyrażają i wyznaczają” słowa Chrystusa o chrzcie. „Chrzest, czyli początek spotkania, obcowania, zjednoczenia, do którego całe życie doczesne jest tylko wstępem i wprowadzeniem, a spełnienie i pełnia należy do wieczności. „*Przemija postać świata*” - więc musimy znaleźć się „w świetle Boga”, ażeby osiągnąć celu, ażeby dojść do pełni życia i powołania człowieka” (Jan Paweł II 1989, s.249).

Szacunek i cześć dla ludzi starych oznacza trojaką powinność wobec nich: akceptowanie ich obecności, pomaganie im oraz docenianie ich zalet. Takie odniesienie wypływa z tradycji utrwalonej na przestrzeni wieków, jest zgodne z odwiecznym obyczajem. I to ono należy podtrzymać i kultywować w czasach współczesnych. Wraz z rozwojem gospodarczym i polepszaniem statusu życia społeczeństw, należy zatroszczyć się o ludzi w wieku

poprodukcyjnym, aby mogli się starzeć z godnością, bez obawy, że przestaną się liczyć. Trzeba rozbudzać wśród ludzi młodszych szacunek i miłość do ludzi starych, bo ich obecność w społeczeństwie stanowi wartość, nie tylko w wymiarze społeczno-kulturowym, ale coraz częściej także ekonomicznym.

Duch ludzki, przeciwnie niż ciało, nie podlega skutkom starzenia i poniekąd pozostaje zawsze młody. Możemy przywołać przykłady, kiedy to ludzie w tym ostatnim okresie życia tworzyli rzeczy wielkie i zadziwiające. Jako przykład niech posłuży postać wielkiego myśliciela Immanuela Kanta, którego dzieła napisane w późnym okresie życia stanowią liczący się wkład w historii myśli ludzkiej. Władysław Tatarkiewicz wyraźnie konstatuje: „Kant późno doszedł do swych dojrzałych poglądów; był już niemłodym człowiekiem, gdy powziął myśl o tym co się zwykło nazywać kantyzyzmem” (Tatarkiewicz 1978, s.163). Należy więc nie tylko nie lekceważyć, ale wprost przeciwnie cenić starych ludzi i korzystać z ich cennych uwag, ich wskazań i ich rad. Wypływają one z nabytej w ciągu życia mądrości i doświadczenia. Wskazania te i podpowiedzi nie mają już żadnego podtekstu własnych korzyści, ale są naprawdę bezinteresowne.

Opieka nad ludźmi starymi winna objąć nie tylko sferę materialną, ale ma mieć na uwadze także potrzeby psychiczne. Wskazane jest, aby człowiek stary ten ostatni okres przeżył «u siebie», a więc tam gdzie spędził własne dojrzałe życie. Użyte określenie „u siebie” nie oznacza literalnie takiego, a nie innego miejsca zamieszkania, ale przebywanie z rodziną, z krewnymi i znajomymi. Przenoszenie do domu opieki, to oderwanie od tego wszystkiego, co kryje się pod pojęciem „u siebie”. Przeniesienie dla człowieka starego to przekreślenie jego możliwości bezpośredniego udziału w życiu rodziny, i uniemożliwienie bycia dla najbliższych użytecznym. Tak jak dla człowieka dorosłego czymś niezbędnym do samorealizacji jest praca, tak dla człowieka starego źródłem radości i satysfakcji jest możliwość bycia użytecznym dla dzieci i wnuków. Jan Paweł II nadmienia, iż jakkolwiek „Zdarzają się sytuacje, w których okoliczności zalecają lub nakazują umieszczenie człowieka starego w *domu starców*, aby mógł przebywać w towarzystwie innych osób i korzystać ze specjalistycznej opieki”, to jednak „Rozwiązaniem idealnym pozostaje obecność człowieka starego w rodzinie, której należy zapewnić skuteczną pomoc socjalną, stosownie do potrzeb wzrastających wraz z upływem lat lub pogarszaniem się stanu zdrowia” (Jan Paweł II 1999, List do osób w podeszłym wieku, nr 13).

Powinności ludzi starych

Wydłużanie się lat życia ludzi, a także spadek urodzin spowodował skok demograficzny, który odwrócił piramidę wiekową i sprawił, że wzrasta drastycznie liczba ludzi w wieku poprodukcyjnym, a liczba ludzi młodych nieustannie spada. Zjawi-

sło to pociąga za sobą problemy natury społecznej, kulturowej, psychologicznej i duchowej. Także na płaszczyźnie rodziny zachodzą strukturalne zmiany, albowiem nastąpiło przejście od wielopokoleniowej, patriarchalnej rodziny do małej wspólnoty rodzinnej, złożonej z rodziców i dzieci. Współczesna mała rodzina jest niestabilna i nader często następuje jej rozpad. U genezy tego zjawiska legły takie przyczyny jak: migracja ze wsi do miasta oraz konsumpcyjny model życia nastawiony na przyjemność i wygodę. To wszystko doprowadziło do zachwiania pozycji ludzi starszych w społeczeństwie i w rodzinie. Dlatego Jan Paweł II postuluje: „W obliczu demograficznej perspektywy znacznego wzrostu liczby ludzi starszych w stosunku do młodych, społeczeństwo powinno jasno postawić ten problem, zachowując kryteria humanitarne i moralne, i unikając bolesnego, i niesprawiedliwego spychania ludzi starszych na marginesy” (Jan Paweł II 1986, s. 360).

Ostatni okres życia należy przeżyć godnie i odpowiedzialnie. Należy właściwie zrozumieć sens i wartość życia, zarówno w wymiarze doczesnym jak i wiecznym. W świetle wiary starość jest etapem na drodze wiodącej do domu Boga, który jest kochającym Ojcem. Życie to dar, ale i zadania. Także ludzie starzy i cierpiący mają uczestniczyć w dziele ewangelizacyjnym Chrystusa. Głoszenie dobrej nowiny uzyska pełną wiarygodność wtedy, kiedy nie ogranicza się do samych słów, ale dociera poprzez świadectwo życia. Ludzie starzy i cierpiący winni świadomie i odpowiedzialnie dostrzegać swoje miejsce, i rolę w Kościele, i dla Kościoła. W tym duchu przemawiał Jan Paweł II podczas „Spotkania z chorymi w Częstochowie” (6 czerwca 1979): „wy wszyscy w swoich cierpieniach w szczególnie sposób odzwierciedlacie tajemnicę Krzyża Chrystusowego i jego moc. Dlatego właśnie święty Paweł napisał, że *dopełniam w moim ciele to, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa*, tak jak gdyby Pan Jezus najwięcej was potrzebował, jak gdyby najwięcej z waszej strony oczekiwał dopełnienia swych cierpień dla odkupienia świata, dla zbawienia człowieka, dla nawrócenia człowieka, dla zwycięstwa dobra nad złem. I dlatego też wy jesteście wszędzie w społeczeństwie, a zwłaszcza w Kościele, ważni i szczególnie cenni, jesteście na wagę złota” (Jan Paweł II, 1989, s.159).

Obecność ludzi starszych w świecie jest, zdaniem Jana Pawła II, darem i duchowym bogactwem. Właściwe zrozumienie starości, może współczesnemu człowiekowi pomóc odnaleźć sens życia w wymiarze nie tylko doczesnym, lecz przede wszystkim eschatologicznym. Ludzie starzy mogą wzbogacić proces humanizacji społeczeństwa i kultury. Starość, właściwie przeżywana, niesie ze sobą wartości służące umocnieniu więzi rodzinnych i społecznych takich jak: bezinteresowność, troskę o dobro innych, życzliwość.

Ponadto człowiek stary wnosi w życie rodzinne i narodowe swoje bogate doświadczenie. Człowiekowi współczesnemu potrzebna jest nie tylko wiedza,

ale także i mądrość. Mądrość pozwala widzieć życie ludzkie bardziej całościowo i odpowiedzieć na tak fundamentalne pytania jak: powołanie człowieka, jego godność i przeznaczenie. Starość jest ukoronowaniem wcześniejszych etapów życia i czasem zbierania jego plonu. Dlatego ludzie starzy są tak cenni dla rodziny i dla narodu. Jan Paweł II w tym kontekście nazywa ludzi starszych „strażnikami pamięci zbiorowej”. Ludzie starzy, podkreśla Jan Paweł II, „pomagają mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ życiowym doświadczeniem zyskali wiedzę i dojrzałość... mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego” (Jan Paweł II 1999, List do osób w podeszłym wieku, nr 9).

Szczególnie ważnym zadaniem ludzi starszych jest przekazywanie dzieciom i wnukom wartości kulturowych i wzorów zachowań. Utrzymując kontakty z członkami rodziny zarazem przekazują określone wartości duchowe i postawy, które uważają za dobre. Przekaz wartości duchowych i narodowych ma istotne znaczenie w procesie wychowania młodego pokolenia oraz kształtowania postaw patriotycznych. Rola ludzi starszych w tym procesie jest nie do przecenienia. Przez swój przykład mogą wpoić młodym miłość i szacunek do narodowej kultury, tradycji, historii oraz literatury. Obok dziedzictwa kulturowego ludzie starsi mogą przekazywać wartości religijne i moralne. Człowiek starszy ubogaca ponadto świat swoją modlitwą i wiarą. Ewangelizacyjna rola ludzi starszych w procesie katechizacji szczególnie istotna jest w krajach, w których nie ma wolności wyznania.

Człowiek starszy objawia większe zrozumienie dla religii. Wiara pomaga łatwiej znosić dolegliwości i cierpienia, głębiej i bardziej twórczo przeżywać stany osamotnienia. Wiara w Boga pomaga w odnalezieniu sensu życia, a także zaakceptowaniu śmierci jako momentu przejścia do innego życia. Nadzieja zmartwychwstania wnosi spokój, ukojenie i siłę na ostatnie chwile życia.

Zakończenie. Jan Paweł II pocieszycielem ludzi starych

Jan Paweł II nie negował trudnej sytuacji ludzi starych, przeciwnie wyznaczał im zadanie by godnie i świadomie ją przeżywać. W słowach, które skierował do ludzi starszych w Monachium, sformułował katechezę starości: „Nie chcę bagatelizować utrapień starości, Waszych ułomności i chorób, bezradności i osamotnienia. Ale chciałybym wraz z Wami spojrzeć na nie w świetle, które przynosi pojednanie - w świetle naszego Zbawiciela, który dla nas krwią się pocił, który za nas był biczowany, który za nas został ukoronowany cierniem. On towarzyszy Wam w cierpieniach i w próbach, jakie niesie starość, a Wy jesteście towarzyszami Jego drogi krzyżowej. Łez waszych nie ronieć w samotności i żadna z nich nie jest daremna (por. Ps 56,9). On przez swoje cierpienie odkupił cierpienie, a Wy przez swoje

cierpienie współdziałacie w Jego zbawieniu (por. Kol 1,24). Przyjmijcie Wasze cierpienie jako Jego pełen miłości uścisk i uczynicie zeń błogosławieństwo, przyjmując je jak On z reki Ojca, który w niezgłębionej, ale niezawodnej mądrości i miłości właśnie w ten sposób Was doskonalą. W ogniu wytapia się złoto (por. 1P 1,7), pod prasą winogrono zamienia się w wino” (Jan Paweł II, 1984, 251-252).

Papież Jan Paweł II nie tylko nauczał ludzi starszych, ale własnym życiem pokazał im głęboki sens wypowiedzianych słów. Ostatnie lata Jego życia stanowią świadectwo jak godnie doświadczać własnej starości, również, a może szczególnie tej pełnej ograniczeń i cierpienia. Benedykt XVI wspominając Jana Pawła II w pierwszą rocznicę Jego śmierci podkreślał: „Jego choroba, którą dzielnie znosił, uwarunkowała wszystkie na ludzkie cierpienie, na wszelkie cierpienie fizyczne i duchowe. Nadał cierpieniu godność i wartość, dając świadectwo, że o wartości człowieka nie stanowi jego skuteczność czy wygląd, lecz wartością jest on sam, ponieważ został stworzony i umiłowany przez Boga” (2007, s. 92).

Literatura:

1. Benedykt XVI (2007), *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*. Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
2. Błażnio A. (2005), *Jak człowiek doświadcza czasu? Anormatywizm w psychologii temporalnej*. *Chowanna*, 1 (24), cz. II, s. 121-130.
3. Błażnio A. (2006), *Autor siebie w trzeciej fali cywilizacyjnej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
4. Błażnio A. (2012), *Starość non profit. Wolontariat na Uniwersytetach Trzeciego Wieku w Polsce i na świecie*. Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz.
5. Błażnio J.R. (1995), *Polskie inspiracje i wartości w nauczaniu Jana Pawła II*. Wyd. Uczelniane WSP, Bydgoszcz.
6. Błażnio J.R. (2015), *Starość człowieka w myśli filozoficzno-społecznej*, W: A. Fabiś, A. Błażnio (red.), *Exlibris. Biblioteka Gerontologii Społecznej*, 1 (9), s. 75-88.
7. de Chardin P.T. (1987), *Rzeczywistość Chrystusa*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
8. *Dyskusja z okazji 10-lecia wyboru na Papieża*, (1988). *Znak*, nr 401 (10), s. 23-30.
9. Jan XXIII (1961), *Mater et magistra*. Watykan.
10. Jan Paweł II (1990), *Dives in misericordia. Encyklika o Bożym miłosierdziu z 30.11.1980*. Pallotinum, Poznań.
11. Jan Paweł II (1994), *Redemptor hominis*. Wyd. TUM, Wrocław.
12. Jan Paweł II (1995), *Evangelium vitae*. Watykan. <http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/index.html#encyclicals> (dostęp: 10.05.2015).
13. Jan Paweł II (1987), *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej*

- na Westerplatte Gdańsk 12.06, http://sds.brzostek.pl/przemowienia/1987r_004.html (dostęp: 10.05.2015).
14. Jan Paweł II (1984), *Jan Paweł II w kraju reformacji: homilie i przemówienia wygłoszone podczas podróży do Republiki Federalnej Niemiec w dn. 15-19 listopada 1980*. „Pax” Warszawa.
 15. Jan Paweł II (1986), *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii i Lourdes: przemówienia i homilie*. „Pax” Warszawa.
 16. Jan Paweł II (1986), *Twórcza rola ludzi starych w Kościele i społeczeństwie. Przemówienie do ludzi starych w Walencji (8 XI 1982)*. W: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii i Lourdes: przemówienia i homilie*. „Pax” Warszawa.
 17. Jan Paweł II (1989), *Jan Paweł II w Polsce: 2-10. VI.1979, 16-23.VI.1983, 8-14.VI.1987: przemówienia i homilie*. „Pax” Warszawa.
 18. Jan Paweł II (1999), *List do ludzi w podeszłym wieku*. http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/letters/1999/documents/hf_jp-ii_let_01101999_elderly.html (dostęp: 10.05.2015).
 19. Kowalczyk S. (1990), *Człowiek w myśli współczesnej*. Michalineum, Warszawa.
 20. Schilson A. (1980), *Jan Paweł II a pluralizm w teologii*. Znak, nr 317 (11), s. 1419-1424.
 21. Sobór Watykański II (1965), *Dekret o apostolstwie świeckich Apostolicam Actuositatem*. Watykan.
 22. Steuden S. (2012), *Psychologia starzenia się i starości*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
 23. Stuart-Hamilton I. (2006), *Psychologia starzenia się*. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
 24. Styczeń T. (1988), *„Transcendencja – drugie imię osoby” czyli człowiek widziany z „niskości” do świadczenia samego siebie i z „wysokości krzyża”*. Znak, nr 401 (10), s. 3-22.
 25. Tatarkiewicz W. (1978), *Historia filozofii*. T.2 PWN, Warszawa.
 26. Tornstam L. (2011), *Maturing into gerotranscendence*. Journal of Transpersonal Psychology, nr 43 (2), s. 166-180.

POKUSA KONSUMPCJONIZMU W ŚWIETLE PERSONALIZMU PEDAGOGICZNEGO JANA PAWŁA II

TEMPTATION OF CONSUMERISM IN THE LIGHT OF EDUCATIONAL PERSONALISM OF JOHN PAUL II

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Konrad Pasikowski

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Pasikowski K. (2015), *Pokusa konsumpcjonizmu w świetle personalizmu pedagogicznego Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 64–71.

Streszczenie: Tekst podejmuje problematykę konsumpcyjnego stylu życia w aspekcie nauczania Jana Pawła II wynikającego z personalizmu. Autor, opisując realia współczesności, wskazuje na zagrożenia jakie wynikają z przyjęcia schematów myślowych promowanych przez konsumpcjonizm. Przedstawiono również zarys pojęć, idei, a także największych przedstawicieli personalizmu, czyniąc tym samym tło do ukazania głównych myśli polskiego filozofa. Punktem zbieżnym dla obu zagadnień – konsumpcjonizmu i personalizmu – jest przywołanie słów Jana Pawła II, które naświetlają problemy wynikające z nieograniczonej konsumpcji. Tematyka poruszana w artykule wydaje się być tak aktualna, jak i istotna dla właściwego pojmowania osoby ludzkiej w świecie postmodernistycznym.

Słowa kluczowe: konsumpcjonizm, personalizm, personalizm pedagogiczny, osoba, Karol Wojtyła, Jan Paweł II

Summary: The article discusses the issues of consumer lifestyle in the light of John Paul II personalism. Author describes circumstances of western culture and dangers which can result from the adoption of consumer mindset. The text shows the outline of concepts, ideas and pioneers of personalism, thus making the background to illustrate the main thoughts of Polish philosopher. The meeting point for both matters – consumerism and personalism – is reference to John Paul II words that light problems of limitless consumption. Subject of the article is as current as the important for a proper understanding of the human person in postmodern world.

Keywords: consumerism, personalism, educational personalism, person, Karol Wojtyła, John Paul II

Współczesne realia cywilizacji Zachodu stają się coraz bardziej oczywiste, uzyskują miano codzienności, normalności, co prowadzi nas – uczestników owej kultury – przede wszystkim do działań eksplanacyjnych, mających na celu zrozumienie zachodzących procesów i odnalezienie swojego miejsca w pędzącej rzeczywistości. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, iż bardziej chcemy dostosować się do warunków zastanych, niż podjąć namysł nad ich słusznością, źródłem oraz skutkami.

Jedną z trafniejszych prób opisanie współczesnego społeczeństwa było nadanie mu określenia *konsumpcyjne* (Baudrillard 2006). Adamczyk wskazuje za Szackim pozycję Daniela Bella *The coming of post-industrial society. A venture in social forecasting* jako przełomową dla idei społeczeństwa konsumpcyjnego (Adamczyk 2012, s. 62), która to wraz z upływem czasu rozwija się i aktualizuje, co wynika z wewnętrznej struktury konsumpcjonizmu, a ujęto to słowami *mobilność* czy *płynność*. Niewątpliwie za wiodących analityków tychże zjawisk

uznajemy Jeana Baudrillarda i Zygmunta Baumana.

Nadrzędną wartością konsumpcyjnego stylu życia, poza konsumowaniem samym w sobie, wydaje się być wolność, do której to mniej lub bardziej świadomie dążą konsumenci. Wolność naturalnie jest czymś dobrym, jest „jedną z najważniejszych wartości ludzkich. Więcej – jest nie tylko wyrazem godności ludzkiej, ale i jej potwierdzeniem” (Nagórny 2012, s. 179). Jednak to, co zwodnicze w konsumpcjonizmie, to pozorne podążanie ku wolności, zaprogramowane przez świat reklamy, który oferuje rozmaite przejawy wyzwolenia – zaczynając od szerokiego asortymentu, maksymalnie zindywidualizowanego, niczym *szytego na miarę*, skończywszy na bezdyskusyjnej możliwości zwrotu towaru – wykazując nam mnogość możliwości jakie posiadamy, to zaś jawi się jako wolność. Biorąc jednak pod uwagę sztucznie wytwarzane w świadomości konsumenta potrzeby, których cechą znamionną jest nieustanna odnawialność potęgowana przez niemożność pełnego zaspokojenia, dochodzimy do oczywiste wniosku, że „kapitał zniewala jednostkę” (Pieszak 2013, s. 47). Wynika to z prostego faktu, iż wszelakie przejawy konsumpcyjnej *wolności* mają wspólny mianownik – pieniądź – tak

Adres do korespondencji: Konrad Pasikowski, ul. 10 Lutego 15B/98, 08-110 Siedlce, e-mail: konrad.pasikowski@wp.pl, tel. 669-450-105

więc człowiek w pogoni za wolnością staje się zniewolony pieniądzem, od niego to bowiem uzależnia poziom swego wyzwolenia. Powyższe słowa można zobrazować przywołując na myśl historię przytoczoną w *44 listach ze świata płynnej nowoczesności*, gdzie dwudziestotrzyletnia Siobhan Healey dzień, w którym otrzymała pierwszą kartę kredytową, zaczęła corocznie obchodzić jako własne święto *niepodległości* finansowej. Jak można było się domyślić – w stosunkowo niedługim czasie – zadłużenie urosło do niebagatelnej kwoty, mianowicie 26 tysięcy dolarów (Bauman 2011, s. 82). Tego rodzaju zachowania zapewne wypływają z przekonania, iż miernikiem wartości jednostki jest suma dóbr materialnych oraz symbolicznych przez nią posiadanych, albo należałoby stwierdzić za Baumanem nie tyle *posiadanych co używanych* (Bauman 2007, s. 180). Używanie pozwala zachować ciągłość niedosytu, pragnienia, które nieustannie staramy się zaspokoić. Oznacza to, iż konsumpcyjny styl życia wykracza poza stereotypowe *mieć*, ponieważ rozwiązaniem tego równania byłoby *obkupienie się* przedmiotami i utrzymanie ich w posiadaniu, tak aby pełniły rolę nieustannego źródła szczęścia. Jednak tak się nie dzieje, gdyż napędza nas nie tyle potrzeba posiadania ile *pragnienie społecznego znaczenia*, a to „nigdy nie dochodzi do pełnego i rzeczywistego zaspokojenia” (Baudrillard 2006, s. 89). Jak czytamy u wspomnianego socjologa: „Żeby możliwości konsumpcyjne konsumentów wzrastały, nie wolno im pozwolić na odpoczynek. Trzeba utrzymywać ich zawsze w pogotowiu, czujnych, stale wystawionych na nowe pokusy, i pielęgnować w nich stan nigdy nie słabnącego podniecenia (...)” (Bauman 2000, s. 99). Nakreśliwszy nieosiągalny cel konsumpcjonizmu – wolność – determinowany posiadaniem kapitału oraz urzeczywistniający się w używaniu dóbr konsumpcyjnych, należy wspomnieć o wartościach, jakimi społeczeństwo Zachodu kieruje się w próbach jego realizacji, mianowicie o hedonizmie oraz utylitaryzmie. Jeżeli dana aktywność nie przynosi nam bezpośredniej i natychmiastowej przyjemności, zostaje uznana za mniej wartościową. Tak więc wszystko, co robimy, winno nosić znamię przyjemności, a w przypadku gdy dodatkowo działanie to jest pożyteczne, uzyskuje swoistą wymówkę, która z kolei osłabia krytyczny osąd własnych czynów.

„Wyróżnia się trzy główne obszary kultury konsumpcji – kulturę materialną (dobra konsumencie), społeczną (wzory konsumpcji) i mentalną (wzory postrzegania, wartościowania i działania)” (Adamczyk 2012, s. 64). Zważywszy na trzeci z wymienionych powyżej obszarów, śmiało należy wnioskować, iż konsumpcjonizm nie oszczędził relacji międzyludzkich. Zostaliśmy tak mocno zatopieni w świat przedmiotów oraz symboli, iż przenosimy relacje jakie łączyły nas dotychczas z przedmiotami na płaszczyznę interpersonalną. Przejawy owego *konsumowania innych* można dostrzec choćby w sposobie wartościowania osoby ludzkiej przez pryzmat posiadanych przedmiotów – bądź w formie idealiz-

stycznej – posiadanych cech, kompetencji, umiejętności czy innych dóbr niematerialnych. W powyższym sposobie patrzenia na człowieka należałoby upatrywać genezy *wyścigu szczurów*, gdzie nikt nie chce być bezwartościowym osobnikiem, stąd dąży do posiadania coraz większej ilości przymiotów – i tu możnaby wskazać niektóre z modnych określeń, opisujących człowieka szczęśliwego – człowieka sukcesu, biznesu, współczesnego, modnego czy wyzwolonego. Tak więc pierwszą pułapką konsumpcjonizmu staje się nie tyle posiadanie, czy nawet baumanowskie *używanie*, co sposób wartościowania, najpierw siebie następnie innych. Uprzedmiotowanie człowieka, z czysto ekonomicznego punktu widzenia, jest opłacalne ponieważ zmusza go do pracy nad sobą, nieustannego podnoszenia kwalifikacji, udowadniania swojej pozycji czy zdolności. Takie wnioskowanie prowadzi nieuchronnie do instrumentalnego traktowania człowieka, a „w kontakty z innymi ludźmi inwestuje się na tyle, na ile są przydatne z punktu widzenia realizowanych celów” (Marciniak 2011, s. 45). W tymże ujęciu cel wyprzedza człowieka, a ten zostaje zredukowany do środka czy *narzędzia*. Miejsca, w którym takie relacje można zaobserwować najjaskrawiej, to różnego rodzaju korporacje, gdzie godność ludzka ograniczona jest do swoistego minimum. Na co dzień również mamy do czynienia z podobnymi tendencjami, jednak ich natężenie – na szczęście – plasuje się jeszcze w niższych partiach umownej skali, jaką jest godność osoby ludzkiej. Umownej, ponieważ nie można mniej lub bardziej godnie traktować człowieka, każde stopniowanie skojarzyć należy z nieposzanowaniem godności osoby ludzkiej.

Jednak życie to nie tylko ekonomia, a człowiek to coś więcej niż uczeń, pracownik czy konsument. Stąd niezwykle nagłym jawi się podjęcie dyskusji na temat roli jaką może, czy nawet powinno, pełnić personalistyczne ujęcie rzeczywistości. Człowiek został zaatakowany przez kulturę Zachodu – jego godność, prawdziwa wolność i wartości zostały zakwestionowane lub zduszone – a jak w przypadku każdej napaści na osobę ludzką należy podjąć aktywność defensywną. Poniższy tekst wykaże miejsce konsumpcjonizmu w personalizmie pedagogicznym Jana Pawła II.

Personalizm w zarysie

Zanim pochylimy się nad personalistycznym ujęciem wspomnianego filozofa, przyjrzymy się podstawowym postulatom personalizmu. Nie uzyskał on miana jednorodnego systemu filozoficznego. Istnieje wiele różnorodnych podziałów personalizmu czy personalizmów, jednym z nich jest proponowany przez Ignacego Deca:

- personalizmy horyzontalne (przeważnie ateistyczne);
- teistyczne pozatomistyczne;
- personalizm klasyczny odwołujący się do metafizycznej orientacji Tomasza z Akwinu.

Pod pojęciem personalizmu teistycznego, jednak pozatomistycznego, umiejscawia Emmanuela Mounier, Gabriela Madinier, Maurice Blondel'a pod hasłem personalizm moralno-społeczny; Romana Ingardena i Maxa Schelera z ich fenomenologicznym ujęciem personalizmu; Karla Jaspersa wraz z Gabrielem Marcellem w odmianie egzystencjalistycznej; Martina Bubera i Józefa Tischnera reprezentujących filozofię dialogu, a także Pierre Teilharda de Chardin w wydaniu ewolucyjno-kosmicznym. Natomiast niekwestionowanym przedstawicielem personalizmu budowanego na realizmie Akwinaty jest, na polu francuskim, Jacques Maritain, a w szkole polskiej Karol Wojtyła oraz Mieczysław Albert Krąpiec (Dec 2008, s. 303-312). W związku z tematem niniejszego artykułu te pierwsze (ateistyczne), zwane po prostu humanizmami, nie będą omawiane. Wspomniany problem związany z systematyzacją myśli personalistycznej nie ominął także i tego tekstu, ponieważ Dec umiejscawia Jacques'a Maritain w personalizmie klasycznym (tomistycznym – bo faktycznie metafizyka św. Tomasza odgrywa w nim zasadniczą rolę), natomiast Burgos nie zalicza Maritain do personalizmu sensu stricto. Widzi w nim *pośrednika pomiędzy tomizmem a personalizmem*, nazywając go *personalistą tomistycznym*, biorąc za najczystsza formę personalizmu jego wymiar moralno-społeczny Mounier'a; nie zmienia to faktu, iż Burgos wiąże Jacques'a Maritain'a wraz z Gabrielem Marcellem (będącym przecież przedstawicielem egzystencjalizmu chrześcijańskiego – Terlecki 1987, s. 49) i Maurice Nédoncelle, celem pełnego zobrazowania francuskiego personalizmu (Burgos 2012, s. 344). Wspomniane założeń skłoniły autora niniejszego opracowania do zarysowania ogólnego obrazu personalizmu, tak aby ów posłużył do lepszego zrozumienia personalizmu Jana Pawła II.

Chociaż bezpośrednim wytwórcą pojęcia *personalizm* był Ramon de Campoamor (Burgos 2010, s. 63), to jednak za ojca tego nurtu powszechnie uważa się Emmanuela Mounier, który ogłosił w 1936 *Manifeste au service du personnalisme*, a owo kluczowe pojęcie zaczerpnął od Charlesa Renouviera o czym też traktowało jego ostatnie dzieło *Le Personnalisme* (Terlecki 1987, s. 23). Centrum rozważań i punktem wyjścia personalizmu jest naturalnie *osoba*, która obejmuje pierwszeństwo nad bytami nieosobowymi, a jej autonomia oraz godność widziane są jako wartości nadrzędne. Mounier poczynił starania aby wysterylizować francuskie *personnel* łączące się z pojęciem *samolubności* (Burgos 2010, s. 64), tak aby ukazać, iż koncentracja na osobie, nie oznacza koncentracji na samym sobie. W tym oto zarysowuje się granica pomiędzy personalizmem a egzystencjalizmem ateistycznym, który w swej dobitności powtarza za Sartre'm *l'enfer c'est les autres – piekło to inni*. Powyższe rozgraniczenie pozwala dostrzec kierunek, jakim jest *drugi, inny* – czy jak powie Jan Paweł II – *bliźni*. Właśnie dlatego relacje międzyludzkie nabierają niezwykle dużego znaczenia. Pozwalają one wzbogacać i rozwijać rzeczywistość,

wyrażać nasze człowieczeństwo, to jest powołanie do utrzymywania społeczności. Na podłożu chrześcijańskim – bo takie właśnie ma podwaliny personalizm – rozważać będziemy społeczność człowieka z Bogiem oraz z *tym drugim* człowiekiem. Wspomniane wzbogacanie odbywa się w sposób naturalny, automatycznie obustronny, mimowolny a wszelkie próby ujęcia go w wąskie ramy grozi ograniczeniem tychże procesów jakie zachodzą pomiędzy osobami. W tym miejscu uzasadnionym jest przywołanie słów: „Człowiek bowiem staje się naprawdę sobą poprzez wolny dar z siebie samego; dar ten jest możliwy dzięki podstawowej *zdolności transcendencji* osoby ludzkiej. Człowiek nie może oddać się czemuś, co stanowi projekcję rzeczywistości czysto ludzkiej, abstrakcyjnemu ideałowi lub fałszywej utopii. Będąc osobą, może uczynić z siebie dar dla innej osoby czy innych osób, a w końcu dla Boga, bo Bóg jest sprawcą jego istnienia i tylko On może w pełni ten dar przyjąć” (Jan Paweł II 1991). Wspomniany dar z siebie samego, to nie tylko relacja z drugą osobą, ale relacja właściwie skoncentrowana, nie tyle na tym, co mogę z tej relacji odebrać, ale co mogę dać. Podkreśla to słowo *dar* – w ten sposób personalizm dystansuje się od egocentryzmu, a indywidualizm traktuje jako indywidualne podejście do każdego człowieka – niepowtarzalnej i nie dającej się niczym zastąpić osoby ludzkiej. „Świat personalistyczny tworzą osoby, istnienia otwarte na inne istnienia. Znosi on podział na *ja* i *nie-ja* (...). Istnienie w tym ujęciu przedstawia się jako proces dynamiczny, ciągły, jako ekspansja i samoofiarowanie się, jako rezygnacja z siebie, która się stokrotnie opłaca” (Terlecki 1987, s. 28). Taką charakterystykę omawianego nurtu odnajdujemy w mounier'owskim pojęciu *personalizmu*, który został dookreślony mianem *wspólnotowego*, co wskazuje zarówno na *prymat osoby* oraz transcendentą rzeczywistość wyrażoną w *istotnych relacjach z innymi osobami* (Burgos 2010, s. 63). Uzasadnionym teraz byłoby postawienie pytania o pierwszeństwo w relacji *osoba – społeczeństwo* z uwagi na tak mocne akcentowanie wspólnotowości. Podwaliny teoretyczne, przyjęte później przez Mounier'a oraz innych filozofów, wypracował Jacques Maritain, który twierdził, iż „to nie człowiek ma służyć społeczeństwu i być całkowicie do jego dyspozycji – jak twierdziły totalitaryzmy – ale społeczeństwo powinno oddać się na służbę osobie, stanowi ona bowiem główną i nadrzędną wartość, stojącą ponad jakąkolwiek organizacją”, a za przykład personalizmu wspólnotowego obrał Tróję Świętą (Burgos 2010, s. 57 - 58). Oznacza to, iż francuski personalizm, zarówno moralno-społeczny jak i tomistyczny, umiejscawia relacje międzyludzkie gdzieś pomiędzy liberalnym indywidualizmem a kolektywizmem, co jest wynikiem połączenia takich wartości jak autonomia osoby oraz wspólnota.

Czym więc jest osoba, jeśli o niej traktuje omawiany nurt filozoficzny? Choć trudno o jednolitą definicję dla całego spektrum personalistycznego, czy

nawet jego składowych, to można wymienić niektóre wiodące rysy koncepcji z jakimi spotykamy się na tym polu.

Mounier stwierdził, iż „Osoba jest bytem duchowym, ukonstytuowanym jako taki przez swoją formę istnienia i dzięki niezależności w swoim bycie” zarazem dodając, „że osoba w człowieku jest substancjalnie wcielona, zmieszana z jego ciałem, chociaż transcenduje” (Za Burgos 2010, s. 66-67). *Opisał osobę na trzech wymiarach, które scala w jeden byt: wcielenie* - w tym wymiarze upatrywał ludzkiej *cielesności* z całym tego słowa bagażem; *wezwanie* lub *powołanie* - to, co pociąga nas ku wyższym wartościom; oraz *uczestnictwo* - a więc wymiar horyzontalny, to jest relacje międzyludzkie (Dec 2008, s. 306).

Maritain w swoim dziele *The Rights of Man and Natural Law* napisał następujące słowa: „Kiedykolwiek mówimy, że człowiek jest osobą, mamy na myśli, iż jest czymś więcej niż jedynie częścią materii, więcej niż pojedynczą składową natury, takim jakim jest atom, żdźbło trawy, mucha lub słoń... Człowiek jest zwierzęciem i indywiduum, lecz niepodobnym do żadnego innego zwierzęcia czy indywiduum” (tłum. wł. za: Williams 2004, s. 17). Tym więc co nas wyróżnia od rzeczoności słonia czy muchy może po części wyrażać arystotelesowskie sformułowanie *człowiek jest zwierzęciem rozumnym*. Za wspomnianą rozumnością podąża wola, która dzięki poznaniu świata, pozwala wyrażać siebie, podejmować właściwe decyzje, wchodzić w interakcje z poznawaną rzeczywistością (Burgos 2010, s. 166). Maritain w poniższy sposób opisuje owe przymioty: „Osoba jest centrum wolności, jest twarzą zwróconą ku rzeczom, ku wszechświatowi i Bogu, jest dialogiem z inną osobą, nawiązując z nią łączność dzięki posiadaniu inteligencji i uczuć” (Za: Dec 2008, s. 311). Tym samym czyni różnicę pomiędzy *jednostką* - używając tego sformułowania mając na myśli jednakową naturę ludzką, wspólną dla wszystkich ludzi - a *osobą*, która wyróżnia się godnością i pierwszeństwem wobec grupy, społeczeństwa czy państwa (Sadowski 2010, s. 38). Odnosi się także do definicji Boecjusza, iż osoba to „pełny, indywidualny byt o naturze intelektualnej, rządzący swymi czynami” (Sadowski 2010, s. 37). Niezaprzeczalnie ów *pośrednik* pomiędzy tomizmem a personalizmem, objawiony w osobie Maritain, wydaje się być konieczny do zrozumienia personalizmu Karola Wojtyły - następnie Jana Pawła II - który swoją metafizykę oparł właśnie na Tomaszu z Akwinu (Drzeżdżon 2011, s. 5). Dlatego też Akwinata jest niezmiernie bliski zagadnieniom personalizmu wraz ze swoim stwierdzeniem, iż „osoba oznacza coś najdoskonalszego w całej naturze, mianowicie to, co bytuje samoistnie w rozumnej naturze” (Tomasz z Akwinu, tłum. 1978).

Duży wkład, oprócz farncuskich personalistów, miała także szkoła niemiecka. Wydała na świat fenomenologię - której ojcem był Husserl - wraz z takimi filozofami jak Roman Ingarden i Max Scheler, których należy zakwalifikować jako personali-

stów fenomenologicznych (Dec 2008, s. 306-307), wraz z Dietrichem von Hildebrandem i Edytą Stein (Burgos 2012, s. 344), chociaż Schelera znajdziemy również pod etykietą personalizmu religijnego (Zacharuk 2009, s. 52) lub etycznego. Ten ostatni - uważany za twórcę antropologii filozoficznej (Adamski 2005, s. 11) - niekiedy bywa nazywany najwybitniejszym uczniem Husserla i to jego twórczość stanowiła, dzięki Ingardenowi, szczególne zainteresowanie Karola Wojtyły, który obrał dzieła Schelera jako przedmiot badań rozprawy habilitacyjnej zatytułowanej *Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maksa Schelera*. Chociaż ostatecznie Wojtyła nie wykazał przystawalności schelerowskiej aksjologii do etyki chrześcijańskiej, to jednak z wielu elementów czerpał, co widać w różnych jego dziełach (Burgos 2010, s. 108; 122). Scheler wprowadza do dyskusji o osobie sferę uczuciową, jako równie ważną wobec rozumności i woli, bądź należałoby powiedzieć nawet istotniejszą, ponieważ dwa bieguny - miłość i nienawiść - „są pierwotnymi aktami w stosunku do poznania jakiegoś przedmiotu”, gdyż „zawsze *miłośnik* poprzedza *znawcę* w poznaniu” (Bańczyk 2006, s. 12) - *ens amans* wyprzedza *ens cogitans* lub *ens volens*. Scheler twierdził, iż wartości możemy jedynie przeżywać - co przejął od swego mistrza, wspomnianego Husserla - i „są dane w aktach emocjonalnych” (Sobczak 2000, s. 87). Implikacją tak przyjętego rozumowania była marginalizacja aspektu poznawczego w przyjmowaniu czy wyżywaniu wartości. Ponadto są one zmienne (choć nie relatywne) co godzi w kantowski formalizm (Travernier 2009, s. 379), przeciwko, któremu występował wspomniany fenomenolog-personalista, szczególnie w dziele *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*. Oznaczało to, iż przyjmował jako motywy działania szczęście oraz istniejące rzeczywistości, odrzucając przy tym powinność, która według Kanta była jedynym akceptowanym motywem realizacji i dążenia ku wartościom (Burgos 2010, s. 122); celem miało być więc szczęście, rozkosz, wynikająca z realizowania wartości, nie zaś pragnienie boskiej nagrody, czy nagroda sama w sobie (Waldstein 2009, s. 18). Należy także wspomnieć, że w omawianej aksjologii to wartości miały pociągać człowieka, właśnie przez oddziaływanie na sferę afektywną - tak więc nie człowiek obierał wartości jakie chciał realizować, ale zostawał przez nie porywany, lub w sposób intuicyjny oddawał im się, poprzez fakt, iż udzielały się woli (Miąso 2004, s. 27). Na tym polu odnajdujemy zatem niezgodność jaka zachodziła pomiędzy rozumowaniem Karola Wojtyły i Maxa Schelera, dotyczyła się więc *contemplatio* i *actio*.

Personalizm Karola Wojtyły / Jana Pawła II

Polak twierdził, czemu dał wyraz przede wszystkim w dziele *Osoba i czyn*, iż najpełniejszym sposobem wyrażania się osoby jest czyn, stąd wola brałaby pierwszeństwo nad emocjonalnością czło-

wieka, jeśli mowa o uzewnętrznianiu, czy nawet samourzeczywistnianiu się osoby. Wnioskujemy stąd, iż Wojtyła stał na stanowisku, że człowiek jest kowalem własnego losu, samodecyduje o sobie i wybiera dobro lub zło, w ten sposób utwierdzając się w dobru, lub złu (Miąso 2004, s. 26-27). Potwierdzać mogą to następujące słowa: „(...) człowiek właśnie poprzez te moralnie dobre lub złe swoje czyny sam staje się dobry lub zły” (Wojtyła 1969, s. 16). W wydaniu Schelera odpowiedzialność schodzi na drugi plan, gdyż wola zostaje niejako uprzedmiotowiona. Niewątpliwie fenomenologiczno-personalistyczne ujęcie osoby pozwala dostrzec jej jedyność; takie pojmowanie jest rozwinięciem boecjańskiego *persona est rationalis naturae individua substantia* – osoba jest jednostką rozmuną natury – ponieważ dookreśla sformułowanie *i niepowtarzalną*, z uwagi właśnie na to *coś co dzieje się w człowieku*. Wojtyła nie neguje strony emocjonalnej, lecz umiejscawia ją na miejscu podrzędnym rozumności i woli ludzkiej (Każmierczak 2003, s. 18-19) co zostało uwypuklone w słowach: „Taka jest bowiem natura korelacji tkwiącej w doświadczeniu, w fakcie *człowiek działa*, że czyn stanowi szczególny moment ujawnienia osoby. Pozwala nam najwłaściwiej wglądać w jej istotę i najpełniej ją zrozumieć” (Wojtyła 1969, s. 14). Kontynuując zarysowywanie koncepcji osoby i implikacji z niej wypływających, to jest szeroko rozumianego personalizmu Jana Pawła II, należy zwrócić uwagę na posiadanie przez człowieka psychiki i ciała. To posiadanie wskazuje, iż człowiek je ma, posiada, a nie nimi jest – tak więc nie jest własną psychiką, czy ciałem (Ecler-Nocoń 2009, s. 41, 47). Ta dyferencja pozwala wyizolować godność osoby ludzkiej, podstawową wartość personalizmu, od uwarunkowań psychosomatycznych. Oznacza to, że godność ludzka jest niezmienna, niezależna od okoliczności w jakich się znalazło jej ciało lub psychika. Stąd osoby niepełnosprawne, ludzie starzy lub płód który jeszcze nie rozwinął pewnych cech, ale niewątpliwie je posiada, traktowane winny być przez pryzmat tej samej, niezmiennej godności jak osoby, które znalazły się w dogodniejszych warunkach. Biorąc pod rozwagę, iż tomizm zakłada, że człowiek jest podmiotem dla swoich cech, a nie cechy podmiotują człowieka, jak ma to miejsce w idealizmie, rozszerzamy wspomnianą godność również na kryminalistów i ludzi *skarłowaciłych* moralnie. „Papież podkreśla wielokrotnie, że godność osoby jest wewnętrznym, wrodzonym i naturalnym znamię człowieka, niezależnym od kontekstu społecznego i historycznego” (Bagrowicz 2005, s. 202). Tym sposobem wyłoniłmy pierwszy z elementów koncepcji osoby według Jana Pawła II – *godność ontyczną osoby*. Pozwolę sobie wymienić wszystkie wspomniane elementy, których uporządkowania dokonał Starnawski: *godność* (wskazuje na bezwzględną wartość człowieka i *obraz Boży* w nim samym), *transcendencja* (w pismach Jana Pawła II występuje w trzech znaczeniach – odmienności od bytów nieosobowych; postrzeganie czynu jako momentu wykazania się

osoby sprawczością i odpowiedzialnością; a także umiejętności do *przekraczania samego siebie*, transcendowania siebie samego), *wspólnota* (transcendowanie siebie polega na otwarciu się na bliźnich), *dar* (to *zdolność do dawania i odbierania daru*, a więc praktyczna umiejętność wchodzenia we wspólnotę z innymi) (Starnawski 2014, s. 89-92). Przypominając osiągnięcia francuskich ojców personalizmu, tak też i w przypadku Karola Wojtyły / Jana Pawła II, nie zauważamy nic egocentrycznego w nieustannym podkreślaniu autonomii oraz godności osoby. Wręcz przeciwnie dostrzegamy zachętę ku dobru, do uczestniczenia w istnieniu, do „solidarności z innymi” (Rynio 2004, s. 45, 55).

Inną jeszcze kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, szczególnie pobieżnym czytelnikom tekstów Jana Pawła II, jest to, iż występuje w nich pewna pozorna niejasność, a znaleźć ją można w takich tekstach: „(...) prawa człowieka są po to, ażeby każdy miał przestrzeń potrzebną do spełniania swoich zadań i powinności. Ażeby w ten sposób mógł się rozwijać. Mógł stawać się bardziej człowiekiem” (Jan Paweł II 1987a), a także: „Z formacją sumienia łączy się ściśle *praca wychowawcza*, która pomaga człowiekowi stawać się coraz bardziej człowiekiem, wprowadza go coraz głębiej w prawdę, kształtuje w nim coraz większy szacunek dla życia, wychowuje go do prawidłowych relacji międzysobowych” (Jan Paweł II 1995). Może zachodzić niejasność, ponieważ metafizyka św. Tomasza wskazuje, iż człowiek jest bytem realnie istniejącym (a nie staje się, nie jest relacją do celu). Jeśli przyrównamy to ze sformułowaniem *stawać się coraz bardziej człowiekiem*, to pobieżny czytelnik mógłby zapytać: *tak więc człowiek jest, czy się staje?* Czy dziecko, noworodek, a nawet płód jest niepełnym człowiekiem, w obliczu tego, iż dopiero *praca wychowawcza pomaga człowiekowi stać się bardziej człowiekiem?* Starnawski bardzo precyzyjnie ujmuje owo zjawisko w takich pojęciach jak *dynamizm i dychotomia osoby*, a ma na myśli to, iż Jan Paweł II rozróżniał trzy poziomy bycia osobą: ontyczny, personalistyczny oraz moralny. Tak więc każdy człowiek, od momentu poczęcia, jest osobą w ujęciu ontycznym, niezależnie więc od warunków zewnętrznych należy mu się godność osoby. Wymiar personalistyczny polega na transcendencji siebie poprzez czyny, wyrażane rozumną wolą. Trzeci poziom dotyczy kwestii moralnych owego przekraczania, czy urzeczywistniania się osoby w czynie i zapytuje o moralne dobro danego czynu, a nie czyn sam w sobie. *Dynamizm* osoby wskazuje, iż podlega i powinna podlegać ciągłym zmianom, przeobrażeniom, w wymiarze personalistycznym i moralnym, nie ulega zmianie natomiast na poziomie ontycznym. W tym też zarysowuje się dychotomia:

- niezmiennność struktury bytowej - człowiek od poczęcia jest osobą ludzką; godność jest dana poprzez akt stworzenia na podobieństwo Boże,
- godność zadana w wymiarze *personalistycznym* – polega na zwiększaniu swojej samoświadomości, co prowadzi do wolności (bowiem

tak należy rozumieć wolność, jako świadome wykonywanie czynów) – oraz w wymiarze *moralnym* (to jest właściwe, moralnie dobre wykorzystanie uzyskanej wolności) co należałoby przyrównać do odtwarzania w nas obrazu Boga, stawania się coraz bardziej na Jego podobieństwo, a przez to coraz bardziej sobą (Starnawski 2014, s. 96-97).

Po ukazaniu bardzo ogólnego rysu nurtu personalistycznego, uwzględniając przy tym filozofię Karola Wojtyły, pozostaje powrócić do zagadnienia, które stanowiło punkt wyjścia niniejszego tekstu, mianowicie do kultury konsumpcyjnej w jej trzech wymiarach; albo inaczej - do zagrożeń wynikających z przyjęcia konsumpcyjnego stylu życia. Dlatego zapytujemy w jaki sposób odnosił się do tych zjawisk Jan Paweł II w swoim nauczaniu, które śmiało można nazwać personalizmem pedagogicznym (Matysiuk 2004, s. 15-23) z uwagi na wychowujący charakter nauczania.

Konsumpcjonizm w tekstach Jana Pawła II

Dokumentem, który najczęściej porusza omawiane zagadnienie jest Encyklika *Centesimus annus*, która ogłoszona została 01.05.1991 r. Znajdujemy tam wskazania na genezę *społeczeństwa dobrobytu* lub *społeczeństwa konsumpcyjnego*, którym miała być ucieczka od marksizmu. Wykazując wyższość kapitalizmu i wolnego rynku, w możliwości zaspokojenia potrzeb materialnych, człowiek pominął wartości daleko wyżej sięgające – duchowe. Tak więc, jak bywa to w przypadku każdej antyideologii, tak też i tu mamy do czynienia ze skrajnością. „Dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia i coraz większej zamożności jest samo w sobie uzasadnione; trudno jednak nie podkreślić związanych z tym etapem rozwoju nowych obowiązków i niebezpieczeństw. W sposobie powstawania i określania nowych potrzeb zawsze się wyraża mniej lub bardziej słuszną koncepcja człowieka i jego prawdziwego dobra. Poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako ogólna koncepcja życia. To właśnie tutaj powstaje *zjawisko konsumizmu*” (Jan Paweł II 1991). Papież nie potępiał dążeń do poprawienia statusu materialnego, natomiast zachęcał do rozsądnego *określania potrzeb* oraz ich *zaspokajania*, gdyż te dwa czynniki wyrażają osobę. Jeśli sprowadzamy człowieka do zaspokajania wyłącznie materialnych potrzeb czy też pożądlivosti, ujmujemy go jedynie jako konglomerat pragnień i instynktów, którego źródłem zaspokojenia (jedynym wymaganym) staje się świat nieosobowy, świat przedmiotów czy idei, symboli.

Papież podaje przykłady używania narkotyków czy korzystania z pornografii, jako *formy konsumizmu*, mające wypełnić w człowieku *duchową pustkę*. Tak więc kojarzy się to z zalecaniem potrzeb, a nie ich zaspokajaniem; wynika to z niekompatybilności, bowiem materią chcemy wypełnić miejsce przeznaczone na ducha. „Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest

niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności” (Jan Paweł II 1991). Widzimy tedy, iż potępiana jest hierarchia wartości, a raczej jej zaburzenie, gdzie normą moralną jest hedonizm i to on staje się wyznacznikiem dobra. Krytyka dosięga nie tyle konkretnego systemu gospodarczego co *etyczno-kulturowego*, a więc widzimy, iż nacisk położony zostaje na jeden z wymienionych na wstępie wymiarów kultury, jaką jest *kultura mentalna*. Okazuje się, iż nie późny kapitalizm jest winny obecnemu stanowi rzeczy, ale *cały system społeczno-kulturalny, zapoznając wymiar etyczny i religijny, został osłabiony i ogranicza się już tylko do wytwarzania dóbr i świadczenia usług* (Jan Paweł II 1991). „Człowiek, który troszczy się wyłącznie albo głównie o to, by mieć i używać, niezdolny już do opanowywania własnych instynktów i namietności oraz do podporządkowania ich sobie przez posłuszeństwo prawdzie, nie może być wolny: *posłuszeństwo prawdzie o Bogu i człowieku* jest pierwszym warunkiem wolności, pozwala człowiekowi uporządkować własne potrzeby, własne pragnienia i sposoby ich zaspokajania według właściwej hierarchii, tak by posiadanie rzeczy pomagało mu wzrastać” (Jan Paweł II 1991) – w tym więc widzimy zniewolenie. Nie ogranicza się ono tylko do uzależnienia swego poziomu satysfakcji życiowej do jakości oraz ilości zużywanych *produktów* świata ponowoczesnego, ale także w tym, iż człowiek zostaje wciągnięty w sieć sztucznie wykreowanych pragnień i nie potrafi zapanować nad sobą, nieustannie pędzi aby je *zaspokajać*, lecz nigdy nie *zaspokoić*. W ten sposób traci kontrolę nad własnymi czynami, co w ujęciu personalizmu Karola Wojtyły jest zniewoleniem, unieczynnieniem wymiaru personalistycznego godności ludzkiej, nie wspominając już o poziomie moralnym stawania się człowiekiem. Owo zniewolenie dobitnie ilustruje następujący tekst: „Nadrozwoj, polegający na nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników *posiadania* i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących pewnego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi. Jest to tak zwana cywilizacja *spożycia* czy konsumizm (...)” (Jan Paweł II 1987b).

Nie sposób nie dostrzec oczywistych implikacji w zakresie *uczestnictwa* w istnieniu innych bytów osobowych. Zatraca się potrzeba spełniania poprzez interakcje międzyludzkie, sprowadzające je jedynie do tych *opłacalnych*. „Innymi słowy, więzi i związki międzyludzkie postrzega się i traktuje nie jak zadanie do wykonania, ale jak towar konsumpcyjny podlegający tym samym kryteriom oceny, jakie stosuje się wobec wszelkich innych towarów konsumpcyjnych” (Bauman 2006, s. 253). W tak ujętych relacjach druga osoba staje się *towarem*, z którego my korzystamy, a więc komodyfikujemy

drugą osobę celem osiągnięcia jakichś swoich, bliżej lub dalej określonych celów. Nie ma chyba bardziej oczywistej potwarzy wobec personalizmu jak uprzedmiotowienie człowieka, czy nawet utowarowanie go – pozbawienie go tym samym godności, która wynika ze struktury ontycznej i niepowtarzalności, bowiem nie ma niezastąpionego towaru. Ten sposób wartościowania związków doprowadza do nietrwałości rodziny, przyjaźni czy zwykłych sąsiedzkich znajomości, a człowiek wyceniony jest jedynie na tyle, ile jesteśmy w stanie z niego skorzystać i do czasu, gdy się po prostu nie znudzi, zużyje, zepsuje. Powyższy schemat, zaczerpnięty właśnie ze współczesnego świata Zachodu wyraźnie godzi w myśli Jana Pawła II: „Osoba nie może być nigdy środkiem do celu, środkiem użycia – musi być sama celem działań. Tylko wtedy działanie odpowiada jej prawdziwej godności” (Jan Paweł II 1994).

Podsumowanie

Wykazując więc zagrożenia wynikające z realiów współczesności i zestawiając je z ideami personalistycznymi – szczególnie z nauczaniem Jana Pawła II – widzimy istotne niebezpieczeństwo, które uderza w nas samych – ludzi. Jan Paweł II rozumiał, iż nic nie jest w stanie powstrzymać rozpędu technologii, gospodarki wolnorynkowej i innych praw rządzących światem Zachodu, jednak starał się nakierować myśli ludzkości na wartości duchowe jako nadrzędne, przestrzegając przed *nadmiernym* czy *nieograniczonym konsumpcjonizmem* (Jan Paweł II 1999). Zauważał problematykę *sztucznych pragnień* i zniewolenia osoby poprzez ową rzeczywistość. Jednocześnie nazywał konsumpcjonizm *pokusą* (Jan Paweł II 2004), co wskazywało przynajmniej na pozorne dobro, które kusi. Podsumowaniem stosunku Jana Pawła II do konsumpcjonizmu niech będzie synteza, która jest koherentna z przesłaniem jego całego nauczania: Zadaniem współczesnego człowieka jest zmierzenie się z pokusą konsumpcjonizmu, przekroczenie samego siebie, zdystansowanie się do sztucznych potrzeb, celem odnalezienia prawdziwej wolności, prawdziwego ja, prawdziwego bliźniego, Boga, tym samym prawdziwego dobra jakim jest osoba – *coś najdoskonalszego w całej naturze*.

Literatura:

- Adamczyk G. (2012), *Moralność w warunkach społeczeństwa konsumpcyjnego*. Zeszyty Naukowe KUL 55, nr 1, Lublin, s. 61-78.
- Adamski F. (2005), *Wprowadzenie: Personalizm – filozoficzny nurt myślenia o człowieku i wychowaniu*, W: F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*. Wydawnictwo WAM, Kraków, s. 9-19.
- Bagrowicz J. (2005), *Godność osoby fundament wychowania*, W: F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*. Wydawnictwo WAM, Kraków, s. 179-212.
- Bańczyk T. (2006), *Maxa Schelera rozumienie istoty filozofii*. Czasopismo filozoficzne, nr 1, s. 10-21.
- Bauman Z. (2000), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bauman Z. (2003), *Razem, osobno*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z. (2007), *Społeczeństwo w stanie oblężenia*. SIC!, Warszawa.
- Bauman Z. (2011), *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Baudrillard J. (2006), *Społeczeństwo konsumpcyjne, jego mity i struktury*. SIC!, Warszawa.
- Burgos J.M. (2010), *Personalizm*. Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa.
- Burgos J.M. (2012), *Personalizm dziś*. Studia Włocławskie, t. 14, Włocławek, s. 341-358.
- Dec I. (2008), *Personalizm w filozofii (Próba systematyzacji)*, W: M. Rusecki (red.), *Personalizm polski*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Drzeżdżon W. (2011), *Personalistyczny wymiar wychowania*. Wychowawca, nr 9, s. 5-7.
- Ecler-Nocoń B. (2009), *Wychowawcze konteksty myśli Karola Wojtyły. Rzecz dla pedagogów*. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Jan Paweł II (1987a), *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*.
- Jan Paweł II (1987b), *Sollicitudo rei socialis*.
- Jan Paweł II (1991), *Centessimus annus*.
- Jan Paweł II (1994), *Gratissimam sane (List do Rodzin)*.
- Jan Paweł II (1995), *Evangelium vitae*.
- Jan Paweł II (1999), *Spotkanie czterech pokoleń na stadionie Azteków*.
- Jan Paweł II (2004), *Przesłanie do uczestników konferencji nt.: „Przedsiębiorca. Odpowiedzialność społeczna i globalizacja”*.
- Kaźmierczak P. (2003), *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*. Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Marciniak M. (2011), *Orientacje konsumpcyjne młodzieży akademickiej. Perspektywa baumanowska*. Impuls, Kraków.
- Matysiuk R. (2004), *Personalizm pedagogiczny jako jeden z nurtów nauk o wychowaniu*. Podlaskie Zeszyty Pedagogiczne, nr 9, s. 15-23.
- Miąso J. (2004), *Antropologia. Wychowanie. Miłość. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Nagórny J. (2012), *Wychowanie do wartości*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Pieszak E. (2013), *Człowiek i społeczeństwo konsumpcyjne. Dyskursy*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Rynio A. (2004), *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*. Wydawnictwo KUL, Lublin.

30. Sadowski M. (2010), *Personalizm chrześcijański Jacques'a Maritain'a jako fundament koncepcji godności człowieka*, W: Kaczmarek P., Machaj Ł., *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury: tradycje sporu i jego współczesne implikacje*. Prawnicza i ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław, s. 36-43.
31. Sobczak S. (2000), *Celowość wychowania. Tomistyczne podstawy teleologii wychowania*. Oficyna Wydawnicza NAVO, Warszawa.
32. Starnawski W. (2014), *Znaczenie terminu „osoba” w myśli Jana Pawła II*, W: A. Różyło, M. Sztaba (red.), *Człowiek w refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 85-99.
33. Tavernier J.D. (2009), *The historical roots of personalism*. Ethical perspectives 16, nr 3, s. 361-392.
34. Terlecki T. (1987), *Krytyka personalistyczna. Egzystencjalizm chrześcijański*. Biblioteka „Więzi”, Warszawa.
35. Tomasz z Akwinu św. (1978), *Suma teologiczna. O Trójcy Przenajświętszej (I, q. 27-43)*. tłum. Bełech P., Veritas, Londyn.
36. Waldstein M. (2009), *Three kinds of personalism: Kant, Scheler and John Paul II*. Forum teologiczne, nr X, s. 1-21.
37. Williams T.D. (2004), *What is thomistic personalism?* Alpha Omega, t. VII, nr 2, s. 163-198.
38. Wojtyła K. (1969), *Osoba i czyn*. Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków.
39. Zacharuk T. (2009), *Christian personalism as a foundation for inclusive education*. Rozprawy Społeczne, t. III, s. 51-61.

SAMOWYCHOWANIE W UJĘCIU JANA PAWŁA II

SELF-EDUCATION IN JOHN PAUL II'S TEACHING

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Marta Trusewicz-Pasikowska

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

Trusewicz-Pasikowska M. (2015), *Samowychowanie w ujęciu Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 72–77.

Streszczenie: Artykuł traktuje o samowychowaniu, jego definicji, warunkach, etapach a także o samopoznaniu, jako jego nieodłącznym elemencie będącym jednocześnie wstępem do aktywności samowychowawczej. Autorka przedstawia w nim stanowisko Jana Pawła II do tej zarówno pedagogicznej, jak i teologicznej kategorii, poprzez którą Bóg nakłada na człowieka obowiązek odkrywania swego powołania, potencjału, jak i samourzeczywistnienia. Cytuje wypowiedzi Papieża Polaka, które świadczą o tym, iż jego zdaniem każdy człowiek powinien wziąć odpowiedzialność za własny ustawiczny rozwój i kształtować w sobie chrześcijańskie cnoty. Artykuł zawiera bogate odniesienia do prac, wypowiedzi Jana Pawła II a także polskich pedagogów i teologów.

Słowa kluczowe: samowychowanie, samopoznanie, samorealizacja, odpowiedzialność, Jan Paweł II

Summary: The article discusses the issue of self-education its definition, conditions and stages, as well as the issue of self-cognition, being and integrat part of it and at the same time an introduction to self-educating activity. The autor presents John Paul II's standpoint on his pedagogic and theological category, thought which God imposes on the man an obligation of discovering his mission, potential and self-realization. She quotes Polish Pope's statements, which testify that in his opinion every human being ought to take the responsibility for their own constant development and should shape christian virtues in themselves. The article consist of extensive references to John Paul II's, Polish pedagogues' and theologists' works and statements.

Keywords: self-education, self-cognition, self-realization, responsibility, John Paul II

Wprowadzenie

Autokreacja, która obejmuje samokształcenie oraz samowychowanie jest sztuką za pomocą której tworzymy samych siebie (Kowolik 2010, s. 163). Jest ona potrzebą samospełnienia się każdego człowieka, pragnieniem stawania się tym, kim w istocie się jest naprawdę (Kowolik 2010, s. 165).

Samokształcenie oznacza zgłębianie wiedzy polegające na samodzielnym doborze i przyswajaniu informacji a także nabywaniu umiejętności, które jest motywowane dążeniem do doskonalenia swojej sfery poznawczej, która w tym procesie ma kluczowe znaczenie (Śliwerski 2010, s. 16). Przedłuża ono działalność edukacyjną szkoły, gdyż jego cele są porównywalne z celami kształcenia oświatowego, które obejmują rozwój intelektualny, kulturalny oraz doskonalenie jednostki (Aleksander 2006, s. 601).

Natomiast z samowychowaniem, które nie jest tożsame z samokształceniem, możemy się spotkać już w czasach sięgających starożytnej filozofii i szkół weddyjsko-bramińskich. Było ono wówczas

określane: ascezą, panowaniem nad sobą, kształtowaniem swojej woli, samorealizacją, samostanowieniem lub samosterowaniem (Śliwerski 2010, s. 93). Samowychowanie jest efektem a także warunkiem wychowania. Obejmuje osobowe decyzje jednostki, jej zaangażowanie i pracę nad sobą (Każmierczak 2003, s. 121).

Autorka tekstu stawia tezę, iż każdy człowiek jest zobowiązany, powołany do samowychowania, które odbywa się w ciągu całego życia.

Samopoznanie jako proces inicjujący samowychowanie

Obecnie ludzie są lepiej wykształceni, posiadają obszerną wiedzę w wielu dziedzinach, jednak nie przekłada się to na to, aby człowiek lepiej sam siebie znał. Samopoznanie jest nierozzerwalnym elementem samowychowania, które jest jednocześnie wstępem do tego złożonego procesu, a także swoistym *sine qua non* skuteczności jego przebiegu. Proces samopoznania jest warunkiem rozwoju oraz indywidualności (Pacek 1987, s. 38), w czasie którego jednostka gromadzi informacje na swój temat, z których tworzy tzw. *ja-świadome*, czyli obraz siebie (Sowiński 2006, s. 46), który aby mógł powstać i w odpowiedni sposób się rozwinąć, musi pojawić się w człowieku rozwinięta samoświadomość (Czar-

Adres do korespondencji: Marta Trusewicz-Pasikowska, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, ul. 10 Lutego 15B/98, 08-110 Siedlce, e-mail: m.trusewicz_pasikowska@vp.pl, tel.: 516 498 011

kowski, Szczęsny 2006, s. 620). Wezwanie, jakie zostało wyryte na starożytnej świątyni w Delfach - *poznaj samego siebie* – powinno być ważne i wciąż aktualne dla każdego człowieka, gdyż jedynie istota ludzka spośród wszystkich stworzeń ziemskich jest w stanie *poznać samą siebie* (Jan Paweł II 1998). „Każdy człowiek ma za zadanie (...) tak odczytywać swoje zdolności i wszelkie dane o charakterze osobowym i społecznym (...), by móc rozwijać się i dorastać, by móc pomnażać swoje talenty i doskonalić siebie samego. W ten sposób kształtuje się najpierw młodzieńczy *projekt życia*, który dla ludzi wierzących w Boga przybiera postać *powołania*. Jakże jednak łatwo tu o złudzenie, o pozostanie jedynie na płaszczyźnie marzeń i oczekiwań. Jak bardzo liczy się tu pomoc tych, którzy sami już urzeczywistnili (albo urzeczywistniają) własny projekt życia, poznawszy także wszystkie ograniczenia i trudności z tym związane” (Nagórny 2012, s. 19). Dlatego Papież zachęcał nas słowami: „Nie lękajcie się wejść na drogę Waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym Was świecie” (1999).

Warunki samowychowania

Nie wszyscy ludzie podejmują aktywność samowychowawczą, gdyż jest ona uwarunkowana pewnymi możliwościami, działaniami, a także zewnętrznymi i społecznymi czynnikami (Pacek 1977, s. 51). Człowiek, który liczy na pozytywne efekty wynikające z procesu samowychowania powinien posiadać pewne zdolności projekcyjne, organizacyjne oraz eksploracyjne (Kowolik 2010, s. 166).

Samowychowanie może zaistnieć, gdy:

- jednostka świadomie się go podejmuje;
- człowiek jest dla siebie jednocześnie wychowankiem i wychowawcą;
- osoba tworzy i realizuje własny program pracy nad sobą;
- jednostka autonomicznie dokonuje wyboru źródeł oraz metod samowychowania;
- człowiek wykazuje się samokontrolą oraz autoewaluacją;
- osoba korzysta z zewnętrznych wpływów w formie wsparcia, a nie przymusu (Ludwiczak 2009, s. 45).

Proces samowychowania może zostać zainicjowany, gdy zostaną spełnione pewne warunki, które nie zawsze są zależne od osoby, która planuje rozpocząć tę aktywność. Najprościej rzecz ujmując wspomniane warunki można podzielić na dwie kategorie:

- *Warunki biopsychiczne*, do których zaliczamy np. stan zdrowia, który będzie wpływał na efekty pracy nad sobą (jest to warunek biologiczny) oraz ogólny poziom intelektualny jednostki, jej umiejętności, doświadczenia (są to warunki psychiczne). Predyspozycje osobowościowe, do których zaliczamy np.: wiarę w swe możliwości, samodzielność, w miarę obiektywny samokrytycyzm, systematyczność, kreatywność, wytrwałość (Łukaszewski 1984, s. 392).

- *Warunki środowiskowe*, takie jak społeczne i psychospołeczne uwarunkowania działalności samowychowawczej. Do społecznych zaliczamy m.in. powszechność oświaty i wiedzy, która może sprzyjać, bądź utrudniać podejmowanie aktywności samowychowawczej. W warunkach psychospołecznych uwzględniamy m.in. ambicję i wstyd. (Puślecki 1979, s. 139; Gerstman 1981, s. 138; Sowiński 2006, s. 44-45).

Zdaniem Ecler-Nocoń „człowiek w pełni jest, istnieje – jako on – osoba ludzka – kiedy ma swoją naturę w posiadaniu. (...) Jest świadomym sprawcą swoich czynów, sam siebie stwarza - przetwarza. Im bardziej się staje, tym bardziej zaczyna istnieć” (2009, s. 46). Wychowanie nazywa poskramianiem własnej natury, która dokonuje się poprzez samoposiadanie, samopanowanie oraz samostanowienie będące wyrazem podmiotowości człowieka (Ecler-Nocoń 2009, s. 47).

Karol Wojtyła wolę, która zależy od własnego *ja* rozumiał dwojako:

- jako władzę stanowienia, która wyraża się w orzeczeniu *możę*;
- jako właściwość osoby, która wyraża się w słowie *chcę* (Ecler-Nocoń 2009, s. 48).

Trudnym zadaniem stojącym przed wychowawcami jest zaszczepienie w jednostkach zdolności dostrzegania prawdy o sobie, gdyż jedynie prawda jest w stanie wyzwolić ludzi i uczynić ich prawdziwie wolnymi (Furmanek 1995, s. 101-102).

Etapy samowychowania

Samowychowanie składa się z pewnych etapów - w dwóch pierwszych główną rolę odgrywa rodzic oraz nauczyciel, którzy to przygotowują i wdrażają dziecko do podjęcia w przyszłości aktywności samowychowawczej. Natomiast aktywność własna jednostki jest elementem wspólnym dla pozostałych etapów. Wspomniane poziomy opisano poniżej.

Etap I – Wzbudzanie oraz rozwijanie aktywności własnej

Etap ten dotyczy dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, w którym następuje:

- rozpoczęcie oraz usprawnienie aktywności własnej dziecka poprzez kształtowanie samoświadomości a także poczucia własnej wartości, swego potencjału;
- rozbudowanie aktywności własnej wyrażanej np. w zabawie i zadaniach domowych, czego efektem jest pojawienie się motywacji pracy nad sobą.

Na tym etapie istotne jest, aby nauczyciel podczas prowadzenia zajęć szkolnych zwrócił uwagę na potrzebę samokierowania oraz wywiązywanie się z nałożonych na siebie obowiązków. Głównym zadaniem opiekuna-wychowawcy w tym czasie jest motywowanie dziecka do podejmowania aktywności własnej (Sowiński 2006, s. 39).

Etap II – Wdrożenie do samowychowania

Dzieci znajdujące się na tym etapie najczęściej są w tzw. średnim wieku szkolnym, obserwuje się u nich:

- kształtowanie się postaw interpersonalnych;
- mobilizację do rozwoju osobistego, kształtowanie się samokontroli, samodzielności oraz godności osobistej;
- inicjację, organizowanie i ukierunkowywanie aktywności samowychowawczej poprzez prezentację inspirujących wzorów, które kształtują ich ideały i marzenia.

Na tym etapie następuje wdrażanie w planowanie pracy nad sobą, dziecko wówczas uczy się samokontroli i samooceny. Wychowawca staje się tutaj nauczycielem, który podsuwa sposoby, dzięki którym wychowanek będzie mógł urzeczywistnić własne *ja-idealne* (Sowińska i in. 1979, s. 10-21; Sowiński 2006, s. 39-40).

Ja-idealne stanowi ważny element struktury umysłowej *ja*, który składa się z pojęć o wyobrażeniach i sądów opisowych. Pierwotnie kształtuje się poprzez przyglądanie się osobą znaczącym, następnie jednostka poszukuje swego idola w bohaterach literackich, filmowych. *Ja-idealne* zmienia się podczas wkraczania na kolejne etapy w życiu. Im większe znaczenie dla jednostki ma *ja-idealne*, tym większą obserwuje się u niej motywację do jego realizacji (Sowiński 2006, s. 49); owa struktura złożona jest z treści dotyczących:

- wyglądu zewnętrznego;
- opisu poszukiwanych właściwości;
- charakterystyki pożądanej roli społecznej;
- wizji wymarzonej pozycji w porównaniu do innych;
- zbioru cech charakteru (Sujak 1992, s. 277).

Ja-idealne powstaje w wyniku procesu samopoznania i tworzenia własnego światopoglądu. Składa się zarówno z cech oczekiwanych od nas przez osoby znaczące, jak i tych, które zostały nam przekazane w czasie wychowania (Kulas 1986, s. 19). Własny ideał jest składnikiem oraz wynikiem socjalizacji, enkulturacji, oddziaływań edukacyjnych, odbioru bodźców płynących z przestrzeni społeczno-kulturowych oraz medialnych.

Etap III – Stymulacja i kierowanie samowychowaniem

Ta faza obejmuje jednostki będące w okresie dorastania oraz wczesnej młodości, gdyż dotyczy osób, które są zaznajomione z zagadnieniem samowychowania oraz podejmowały już aktywność samowychowawczą. Zadaniem tego etapu jest:

- scalanie aktywności samowychowawczych dzięki pomocy wychowawcy w realizacji samodzielnie ustalonego programu pracy nad sobą;
- osiągnięcie wewnętrznej stymulacji jednostki do prowadzenia dojrzałej i efektywnej aktywności samowychowawczej;
- kierowanie samowychowaniem w sposób uwzględniający system wartości poprzez ak-

centowanie moralnego aspektu swoich czynów (Sowiński 2006, s. 40-42).

Etap IV – Społeczne formy samowychowania

Na tym etapie znajdują się jedynie osoby dorosłe a wpływy wychowawcze są tutaj jedynie pośrednie i pozaosobowe. Aktywność samowychowawcza człowieka jest wówczas zależna od czynników kulturowych, społecznych, wyborów życiowych i doświadczeń z wcześniejszych etapów pracy nad kształtowaniem siebie. Podczas aktywności samowychowawczej jednostka:

- rozwija własne zainteresowania poprzez angażowanie się w zespoły amatorskie, w których razem z innymi dąży do samorozwoju i autoekspresji;
- podejmuje się wielu zadań i ról społecznych, czego efektem jest podwyższanie własnych kompetencji;
- zrzesza się w grupach, stowarzyszeniach o charakterze samowychowawczym (Kamiński 1978, s. 308; Łukaszewski 1984, s. 383; Siek 1986, s. 108; Sowiński 2006, s. 42-43).

Analiza powyższych etapów samowychowania ukazuje powiązanie między wychowaniem a samowychowaniem. Niekiedy w procesie wychowania jednostka nie zostaje odpowiednio stymulowana do zaangażowania się w aktywność samowychowawczą. Dlatego rozróżniono samowychowanie ze względu na jego związek z procesem wychowania na:

- samowychowanie stymulowane i kierowane zewnątrz;
- samowychowanie spontaniczne i sterowane wewnątrz (Sowiński 2006, s. 43).

Samowychowanie w ujęciu personalistycznym

W wychowaniu personalistycznym, którego głównym przedstawicielem w Polsce jest Jan Paweł II, zwraca się uwagę na wspomaganie wychowanków w ich samopoznaniu i samowychowaniu (Furmanek 1995, s. 87, 89). Personalistyczne ujęcie uznaje samowychowanie za „rdzeń wychowania” (Jan Paweł II 1985). Jednak Witold Starnawski zauważa pewne niebezpieczeństwo takiego myślenia, gdyż dostrzegając „ułomności” procesu wychowania w dalszym ciągu traktuje je jako niezastąpiony sposób urzeczywistnienia się jednostki, a w wywyższeniu samowychowania nad wychowaniem upatruje niezamierzony rozrost indywidualizmu i negację wartości wspólnoty ludzkiej (2008, s. 139). Starnawski twierdzi, że: „jeśli istotą osoby jest *być darem*, to należy uznać, z tej perspektywy, że czymś doskonalszym jest realizowanie własnego człowieczeństwa nie samotnie, lecz we wspólnocie z innymi osobami, spełnianie siebie w *wymianie darów*, a nie poprzez własną *samowystarczalność*” (2008, s. 139-140). Interakcje z innymi postrzega jako czynnik obiektywizujący i korygujący samowychowanie, który ochrania jednostkę przed „absolutyzacją”

cją samodoskonalenia, uczy otwartości, pogłębia umiejętność dialogu i odsłania wartość wspólnoty” (Starnawski 2008, s. 140). Papież akcentując wyjątkowość i indywidualność istoty ludzkiej jednocześnie sprzeciwiał się indywidualizmowi, który z jednostki czyniłby najwyższą wartość pomniejszając tym samym znaczenie społeczeństwa, w którym człowiek żyje i przez które *zapominając o sobie* może się spełnić (Starnawski 2011, s. 13). Tak więc samowychowanie rzeczywiście było dla Jana Pawła II „rdzeniem”, jednak nigdy nie umniejszał znaczenia procesu wychowania, który traktował jako ważny, choć pomocniczy element doskonalenia jednostki. W *Liście do Rodzin* możemy przeczytać, iż: „Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna *wychowywać się sam*. Z biegiem czasu owo samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. (...) Proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonało się w dziecku (...) poprzez wychowanie w rodzinie i w szkole. Nawet przeobrażając się, odchodząc we własnym kierunku, młody człowiek pozostaje nadal w orbicie swych egzystencjalnych korzeni” (Jan Paweł II 1994). Zdaniem Papieża: „w wychowaniu chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem — o to, ażeby bardziej *był*, a nie tylko więcej *miał* — ażeby poprzez wszystko to, co *ma*, co *posiada*, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem — to znaczy, żeby również umiał bardziej *być* nie tylko z *drugimi*, ale także i *dla drugich*” (Jan Paweł II 1997).

Teologiczna perspektywa samowychowania

Samowychowanie rozpatrywane z perspektywy pedagogicznej jest powiązane z wpływami wychowawczymi (Śliwerski 2007, s. 47; Jundziłł 1974, s. 33), gdyż odzwierciedla przyjęty przez najbliższe otoczenie obraz własnej pracy nad ukształtowaniem swych postaw, cech charakteru, osobowości oraz poglądu na rzeczywistość (Okoń 2001, s. 349). „Możemy wyróżnić proces samowychowania fizycznego, intelektualnego, moralno-społecznego, estetycznego i światopoglądowego” (Walesa 1974, s. 34). Niewątpliwie jest ono procesem inicjowanym i kierowanym przez jednostkę, która staje się bardziej autorefleksyjna, nakierowana¹ na wspaniałe cele i dążenia.

Natomiast w ujęciu teologicznym „samowychowanie zmierza do tego (...), aby bardziej *być* człowiekiem, być chrześcijaninem, aby odkrywać i rozwijać w sobie talenty otrzymane od Stwórcy i realizować właściwe każdemu powołanie do świętości” (Jan Paweł II 1997). Każda jednostka jest zobowiązana podjąć swą świadomość wolności oraz określić ją pod względem tego, co ma i tego, co jest jej zadane (Kaźmierczak 2003, s. 140). Wpływa ono także po-

zytywnie na kondycję psychiczną, gdyż taką osobę cechuje aktywna postawa wobec siebie oraz świata zewnętrznego (Paleski 1976, s. 7).

Papież nauczał, iż człowiek, który jest stworzony na podobieństwo Boże, „potrafi nieskończenie przekroczyć samego siebie i powołany jest do przekraczania wszechświata” (Rynio 2004, s. 162). Sednem aktywności samowychowawczej było dla Jana Pawła II uzyskanie kontroli nad *ja*, nad własną osobowością (Kaźmierczak 2003, s. 138). Młódzież nazywał przyszłością i nadzieją współczesnego świata (Jan Paweł II 1991), a także zachęcał ją do tego, aby była wymagająca wobec siebie i innych (Jan Paweł II 1991, 1983). Wiedział, iż „tylko o tyle człowiek urzeczywistnia siebie, o ile potrafi od siebie wymagać” (Kaźmierczak 2003, s. 143). Uważał, że życie zostało powierzone człowiekowi jako skarb, który należy pielęgnować, gdyż pewnego dnia każdy zostanie z niego rozliczony przed Bogiem (Jan Paweł II 1995; Kaźmierczak 2003, s. 145).

Papież Polak dostrzegał potrzebę stworzenia systemu wychowawczego, który uwzględniłby uwarunkowania współczesnego świata, „byłby przyjazny człowiekowi, tzn. wspierał go w procesie rozwoju własnego człowieczeństwa, budził i rozwijał wrażliwość etyczną, społeczną oraz jednocześnie otwierał na wartości kultury” (Bagrowicz 2009, s. 197). Proponowane przez Jana Pawła II wychowanie uwzględnia potrzebę integralnego i harmonijnego rozwoju. Opierając się na pedagogii wiary, wyrażonej w Biblii, jak i Tradycji Kościoła, dokumentach i przemówieniach Jana Pawła II, można stwierdzić, iż przedstawia on całościową wizję wychowania. Karol Wojtyła a następnie Papież w swych pracach poruszających zagadnienie samowychowania proponuje zwrócić uwagę na kształtowanie u młodzieży dojrzałej osobowości, która wyraża się poprzez to, że jednostka:

- pragnie tworzyć siebie korzystając ze swego samopoznania;
- chce władać sobą, odpowiadać za siebie, swoje zachowanie;
- wolność postrzega jako stanowienie o sobie w oparciu o prawdę;
- realizuje siebie poprzez spełnianie czynów miłości, służenie innym (za: Starnawski 2011, s. 12).

Podstaw własnej wizji wychowania Jan Paweł II szukał w Piśmie Świętym, które wskazuje na Boga jako pierwszego Miłosiernego Wychowawcę swego Ludu. „Punktem wyjścia nauczania w tym wymiarze jest proste stwierdzenie Papieża, że człowiek nie może siebie pojąć bez Boga i nie może też siebie [bez Niego] *urzeczywistnić*. (...) On jeden wie, *co jest w człowieku*, i uczy, że życie ludzkie ma sens jako świadectwo prawdy i miłości. Objawił człowiekowi jego własne człowieczeństwo i jego pełny wymiar, to znaczy synostwo Boże. W tym szczytowym punkcie odkupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania. Proces ten jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa”

¹ Należy pamiętać, że samowychowanie może prowadzić do kształtowania się zarówno dobrych, wzniosłych cech, jak i tych niskich. Jest to zależne od tego, jakie jednostka obierze *ja-idealne*.

(Bagrowicz 2009, s. 188-189). Jan Paweł II wychowanie traktował jako trwającą całe życie sztukę *tworzenia człowieka* (Bagrowicz 2009, s. 191) a jednostka w pełni wychowana jest jego zdaniem gotowa prowadzić aktywność samowychowawczą i wychowywać w tym duchu drugiego człowieka (Bagrowicz 2009, s. 192). Dla Jana Pawła II Chrystus będący „ureczywistnieniem obrazu Boga wciśniętego w człowieka” (Bagrowicz 2009, s. 194) jest przewodnikiem i doskonałym wzorem człowieczeństwa. Twierdził on, iż prawdę - która czyni nas prawdziwie wolnymi - winniśmy „budować w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością (...). I ta właśnie budowa nazywa się samowychowaniem. (...) *Posiąść swoją duszę* – oto owoc samowychowania” (Jan Paweł II, 1985). Głównym wymiarem rozwoju młodzieży jest zabieganie o kształtowanie się ich pozytywnych więzi z Chrystusem, gdyż jedynie On jest dawką i źródłem życia oraz wzrostu (Kaźmierczak 2003, s. 132). Jezus Chrystus jest osobowym Wzorem, którego potrzebuje każdy człowiek, a w szczególności młody, gdyż to On dodaje nam siły do zdobywania cnót, takich jak: miłość, wiara, uczciwość, szlachetność, czystość, czy wielkoduszność (Kaźmierczak 2003, s. 133). Tak więc mamy polecenie aby każdego człowieka charakteryzowało „rzetelne zaangażowanie się (...) w pracę nad sobą, w dzieło moralnego doskonalenia się i dojrzewania” (Wojtyła 1983, s. 77-78).

Podsumowanie

Samowychowanie stanowi formę wyrażania, ekspresji siebie, ureczywistniania swego ideału. Jest długotrwałym i niełatwym procesem przekraczania swoich słabości, braków. Podjęcie się jednocześnie roli wychowanka i wychowawcy wymaga automotywacji, wytrwałości a także umiejętności spojrzenia na siebie i własną pracę z dystansu, w celu uzyskania jak najbardziej obiektywnej ewaluacji.

Jan Paweł II zauważył, iż życie każdego człowieka jest realizacją projektu jego *samoureczywistnienia* (Jan Paweł II 1985). Uważał, że każdy powinien być odpowiedzialny za swój rozwój osobowy, który winien przybrać postać samowychowania (Jan Paweł II 1988), do którego zostaliśmy powołani przez Boga. Karol Wojtyła, który następnie stał się Głową Kościoła Rzymskokatolickiego, był uważany za wychowawcę, gdyż prowadził działalność pedagogiczną, jednak sam nie nazywał siebie pedagogiem (Starnawski 2011, s. 9). Pedagogia Papieża Polaka nie jest wyrazista i całościowa (Starnawski 2005, s. 15-29), jednak można w niej wyróżnić swoisty teoretyczny i praktyczny aspekt (Starnawski 2008, s. 155), który odgrywa znaczącą rolę dla Kościoła i teorii wychowania człowieka (Bagrowicz 2009, s. 181). Karol Wojtyła rozumiał jak ważne jest wdrażanie, zachęcanie dzieci do podejmowania aktywności samowychowawczej. Składał na barki rodziców, pedagogów oraz młodych obowiązek troski o wychowanie, tak własne, jak i bliźniego. Zachęcał młodzież

do pracy nad sobą, która jest związana z odkrywaniem życiowego powołania, powinności względem Boga, siebie i drugiego człowieka (Jan Paweł II 1985; Kaźmierczak 2003, s. 124). Miał świadomość tego, iż terazniejsze zaangażowanie w realizację swych obowiązków owocuje wypełnieniem się życiowego posłannictwa (Kaźmierczak 2003, s. 127). Ten wielki człowiek nie tylko mówił o istotności samowychowania ale także prowadził aktywność samowychowawczą. Stawiał sobie wysokie cele, z których odpowiedzialnie i konsekwentnie się wywiązywał (Ecler-Nocoń 2009, s. 50-51). Tak więc niewątpliwie także w tym aspekcie może być dla nas wzorem do naśladowania.

Literatura:

1. Aleksander T. (2006), *Samokształcenie*, W: E. Różycka (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 5, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 601-609.
2. Bagrowicz J. (2009), *Stawać się bardziej człowiekiem. Z podstaw edukacji religijnej*. Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
3. Czarkowski J., Szczesny W. (2006), *Samopoznanie*, W: E. Różycka (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 5, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 619-622.
4. Ecler-Nocoń B. (2009), *Wychowawcze konteksty myśli Karola Wojtyły. Rzecz dla pedagogów*. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
5. Furmanek W. (1995), *Człowiek-człowieczeństwo-wychowanie. Wybrane problemy pedagogiki personalistycznej*. Wydawnictwo Oświatowe FO-SZE, Rzeszów.
6. Gerstman S. (1981), *Psychologiczne podstawy oddziaływań wychowawczych*. Nasza Księgarnia, Warszawa.
7. Jan Paweł II (1985), *Parati semper*.
8. Jan Paweł II (1988), *Christifideles Laici*.
9. Jan Paweł II (1991), *Przemówienie w dniu 15 sierpnia 1991 w Częstochowie*. Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitarnej Częstochowskiej, Częstochowa.
10. Jan Paweł II (1994), *Gratissimam sane*.
11. Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium vitae*.
12. Jan Paweł II (1997), *Homilia do młodzieży*, Poznań.
13. Jan Paweł II (1998), *Fides et Ratio*.
14. Jan Paweł II (1999), *Homilia mszy świętej*, Łowicz.
15. Jundziłł I. (1974), *Stosunek młodzieży do samowychowania*. Nauczyciel i wychowanie, 3, s. 33-43.
16. Kamiński A. (1978), *Studia i szkice pedagogiczne*. PWN, Warszawa.
17. Kaźmierczak P. (2003), *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*. Wydawnictwo WAM, Kraków.
18. Kowolik P. (2010), *Autokreacja potrzebą samospelniania się człowieka w jego rozwoju*, W: K. Przyby-

- cień (red.), *Autokreacja. Aspekty wybrane*. Fundacja Uniwersytecka, Stalowa Wola, s. 163-171.
19. Kulas H. (1986), *Samooocena młodzieży*. WSiP, Warszawa.
 20. Ludwiczak S. (2009), *Samoedukacja*. Wydawnictwo MADO, Toruń.
 21. Łukaszewski W. (1984), *Szanse rozwoju osobowości*. Wydawnictwo KIW, Warszawa.
 22. Nagórny J. (2012), *Wychowanie do wartości*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
 23. Okoń W. (2001), *Samowychowanie*, W: W. Okoń (red.), *Nowy słownik pedagogiczny*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 349.
 24. Pacek S. (1977), *Samowychowanie studentów. Warunki i efekty*. PWN, Warszawa.
 25. Pacek S. (1987), *O przezwyciężaniu niepełnosprawności. Poznanie siebie*. Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.
 26. Paleski Z. (1976), *O niektórych powiązaniach między samowychowaniem a zdrowiem psychicznym*. Zagadnienia wychowawcze a zdrowie psychiczne, 2, s. 7-19.
 27. Puślecki W. (1979), *Proces samokształcenia*. Oświata dorosłych, 3, s. 126-130.
 28. Radwan M., Wyleżek S., Gorzkula S. (1988), *Jan Paweł II, Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
 29. Rynio A. (2004), *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
 30. Siek A. (1986), *Formowanie osobowości*. Wydawnictwo ATK, Warszawa.
 31. Starnawski W. (2005), *Wprowadzenie do pedagogicznej myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Roczniki Nauk Społecznych, t. 33, z. 2, s. 15-29.
 32. Starnawski W. (2008), *Prawda jako zasada wychowania*. Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
 33. Starnawski W. (2011), *Aktualność pedagogii Jana Pawła II*. Wychowanie na co dzień, nr 4/5, s. 9-13.
 34. Sowińska H., Jankowski C., Ziarko Z. (1979), *Cele wychowania określające stosunek dziecka w średnim wieku szkolnym wobec siebie*. Życie Szkoły, 9, s. 10-21.
 35. Sowiński A. J. (2006), *Samowychowanie w interpretacji pedagogicznej*. Oficyna In Plus, Szczecin.
 36. Sujak E. (1992), *Rozważania o ludzkim rozwoju*. Wydawnictwo Znak, Kraków.
 37. Śliwerski B. (2007), *Wychowanie. Pojęcie – znaczenia – dylematy*, W: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie*. t. 1, GWP, Gdańsk, s. 25-76.
 38. Śliwerski B. (2010), *Teoretyczne i empiryczne podstawy samowychowania*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
 39. Walesa Cz. (1974), *Samowychowanie a rozwój człowieka. Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne*, 4, s. 33-42.
 40. Wojtyła K. (1983), *Elementarz etyczny*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
 41. Woroniecki J. (1961), *Wychowanie człowieka*. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 24.

CZĘŚĆ II: PRAKTYKA – BADANIA – WDROŻENIA

„EWANGELIA DZIECKA”
– KILKA REFLEKSJI O POTENCJALE RELIGIJNYM DZIECKA“A CHILD’S EVANGELISM”
– SOME REFLECTIONS ABOUT RELIGIOUS POTENTIAL OF A CHILD

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Lidia Marszałek

Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie

Marszałek L. (2015), „Ewangelia dziecka” – kilka refleksji o potencjale religijnym dziecka. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 78–83.

Streszczenie: Wczesne i średnie dzieciństwo jest optymalnym okresem dla formacji religijności dziecka, bowiem w tym wieku kształtują się struktury religijne o całościowym charakterze. Dzieciństwo charakteryzuje się szczególną otwartością i gotowością religijną. Wrażliwość na przeżywanie religii jest u dziecka znacznie silniejsza niż u dorosłego, ponieważ przeżycie to pozostaje czysto intuicyjne, nie skażone racjonalnym intelektualizmem. Relacja z Bogiem wykracza poza płaszczyznę intelektualną i zachodzi głęboko w człowieka, na poziomie egzystencjalnym, stąd dziecko, z racji swoich szczególnych właściwości przejawia wyjątkowe umiejętności doświadczania i przeżywania jej w sposób intuicyjny. Niniejsze opracowanie ma na celu scharakteryzowanie specyfiki religijności dziecka w kontekście jego naturalnych cech rozwojowych i wskazanie tych jej aspektów, które stanowią o „wyjątkowości i niepowtarzalności” bezpośredniego kontaktu dziecka z Bogiem.

Słowa kluczowe: dziecko, religia, religijność

Summary: Early and middle childhood is the best time for shaping religiosity of a child because religious structures of holistic character. Childhood is characterised by significant openness and religious readiness. Sensitivity to religion is much stronger in case of children than in case of adults, because this experience is purely intuitive, and it is not contaminated with reasonable intellectualism. The relation with God goes beyond an intellectual ground and it takes place deep inside at the existential level, therefore children, because of their special qualities, have exceptional abilities of experiencing this relation in an intuitive way. The following treatise is to characterise the special character of a child’s religiosity in the context of their natural qualities of development and to determine the aspects which make the direct contact with God so “unique and inimitable” in case of children.

Keywords: child, religion, religiosity

Wprowadzenie

Istnieje wiele definicji odnoszących się do religii, jednak najczęściej jest ona rozumiana jako zbiór twierdzeń i norm wyjaśniających oraz regulujących stosunek zachodzący między człowiekiem a Bogiem¹. W ujęciu przedmiotowym religia jest sumą wierzeń i praktyk tak indywidualnych jak i zbiorowych, dotyczących obiektywnej rzeczywistości (bądź pojmowanej jako takiej), od której człowiek w taki czy inny sposób uznaje swoją zależność i z którą pragnie utrzymać relację (Kuczkowski 1998). Religia wyjaśnia sens świata, utrwala system uznawanych przez człowieka wartości, ustalając ich

hierarchię. Daje poczucie sensu życia i uwalnia od poczucia zagrożenia, sakralizując wartości, przynosząc w ten sposób poczucie trwałości i bezpieczeństwa w sytuacjach przeżywania przemijania, nietrwałości życia i nieuchronności śmierci. „Dzięki stabilnej hierarchii wartości, usankcjonowanej przez religię człowiek wytwarza przekonanie, że wszystko w życiu może mieć jakiś głębszy, ukryty sens a na różne zdarzenia – nawet tragiczne – można patrzeć nie tylko w perspektywie biologicznej, społeczno-kulturowej, ale również transcendentnej. To przekonanie wprowadza pewnego rodzaju «zaufanie» w nieznaną bliższą i dalszą przyszłość, niezależnie od tego, co w niej człowieka może spotkać” (Chlewiński 1982, s. 71-72).

Adres do korespondencji: Lidia Marszałek, Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie, ul. Marszałkowska 115, 00-102 Warszawa, e-mail: l.marszalek@pedagogium.pl, tel.: 22 620 76 54

¹ Z. Chlewiński podjął się klasyfikacji filozoficznych definicji religii, ujmując je w dwie kategorie – jako autonomiczne bądź redukcjonistyczne traktowanie religii. W pierwszym nurcie ten autor wyodrębnia 1) stanowisko odwołujące się do objawień pierwotnych o transcendentnym charakterze i do informujących o nich źródła; 2) stanowisko, które in-

Można przyjąć, że pojęcie „religii” odnosi się do relacji, jaka zachodzi między człowiekiem a Bogiem (ogólnie tym, co transcendentne) w ujęciu obiektywnym. W odróżnieniu od tego obiektywnego ujęcia religii religijność człowieka pojmowana jest jako doświadczenie subiektywne. Niezależnie od tego, w jaki sposób definiuje się pojęcie „religii” należy uwzględnić, że istnieje pewna cecha wspólna wszystkim religiom, a jest nią stosunek do *sacrum*, któremu towarzyszy zawsze uległość i poddanie. Uogólniając można stwierdzić, iż religia to pewnego rodzaju obiektywna strona odnosząca się do doktryny, kultu oraz organizacji (instytucji religijnych), natomiast religijność to subiektywna strona religii, w relacji do tych samych elementów (Keller 1986). Człowiek ze swej natury jest istotą religijną. Składa się on z pierwiastka duchowego i cielesnego, z materii skończonej i nieskończonej. Ta nieskończoność i duchowość człowieka uzdolnia go do poszukiwania tego, co wieczne i nieprzemijalne. Od samego początku nosi on w sobie wielkość transcendencji, która każe mu szukać i w tym poszukiwaniu nie ustawać przez całe życie. Religijność jest pewnym doświadczeniem tej transcendencji, swego rodzaju wewnętrznym działaniem, nawiązywaniem i szukaniem kontaktu z Bogiem oraz trwaniem w tej relacji. Człowiek, będąc kimś więcej niż materią, chcąc osiągnąć prawdziwą radość, musi – z potrzeby serca – dążyć do osiągnięcia Nieskończoności. Można więc uznać, że człowiek potrzebuje relacji – z drugim człowiekiem, z sobą samym, ale przede wszystkim relacji z Bogiem. Prawdziwe i pełne spełnienie odnajdzie jedynie w Tym, który stworzył ludzkie serce, który zna wszystkie jego pragnienia i dążenia (św. Augustyn 1987).

Religijność jest osobowym, subiektywnym i indywidualnym stosunkiem do pewnych prawd, jakie człowiek wyznaje, według których chce i stara się żyć. Jest to też pewnego rodzaju uzewnętrznianie tego, co człowiek wyznaje i w co wierzy, to manifestacja własnych przekonań związanych z Bogiem. Odniesienie to ma swój wyraz w postępowaniu, postawach, w myśleniu, w dokonywanych wyborach i w całym życiu ludzkim. Bycie człowiekiem religijnym to również życie ze świadomością istnienia życia wiecznego, życia, do którego powołany jest każdy człowiek.

Religijność nie ogranicza się tylko i wyłącznie do przeżywania relacji nadprzyrodzonych między człowiekiem a Bogiem, ale także do nawiązywania

tychże relacji z drugim człowiekiem. Można powiedzieć, że pragnienie Boga, jakie w sobie człowiek nosi i relacje, jakie z Nim pragnie nawiązywać uświadamiają mu własne podobieństwo do Boga. Czyny i działanie, jakie wypływają z wiary człowieka w Boga to czyny religijne czyli takie, w których stosunek do Boga jest ze strony człowieka uobecniany i aktualizowany i w których człowiek zwraca się bezpośrednio do Boga. Ponieważ człowiek to istota nie tylko duchowa i nie tylko cielesna, ale to jedność i ducha, i ciała, dlatego czyny religijne są aktami całego człowieka.

Religijność dziecka

Dziecko bardzo wcześnie może wejść w żywą i dynamiczną relację z Bogiem. Pierwszym środowiskiem doświadczeń religijnych małego dziecka jest jego rodzina, a szczególnie rodzice. Podstawą dla kształtowania religijności małego dziecka jest zaspokajanie jego elementarnej potrzeby – bycia kochanym miłością opiekuńczą i posiadania kogoś, kogo można kochać. Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami miłości, jej dawcami i odbiorcami. To od rodziców dziecko uczy się, w jaki sposób może okazywać miłość i wyrażać swoje uczucia. Dziecko ma potrzebę miłości całkowitej i nieskończonej. „Element miłości, tkliwości rodzicielskiej stanowi dla rozwoju dziecka wartości niczym nie zastąpione, bez których istota ludzka nie potrafi po ludzku myśleć i kochać” (Bielicka 1967, s. 59)².

Małe dziecko uczy się postaw religijnych przede wszystkim poprzez naśladownictwo. Zanim zacznie wypowiadać swoje pierwsze słowa, wiele sytuacji już wyczuwa i rozumie. Dlatego też zanim dziecko będzie zdolne do wypowiedzenia słowa „Bóg”, ma ono już wiele doświadczeń z zakresu tej dziedziny i nie jest dla niego to słowo czymś nowym. Celem wychowawczego działania rodziców powinna być jednak nie tyle wiedza, poznanie i rozumienie Boga, ile miłość do Niego i bliźnich, wyrażająca się w uczuciach, intencjach, dążeniach i praktykach.

Wielu autorów wskazuje, że wczesne i średnie dzieciństwo jest optymalnym okresem dla formacji religijności dziecka, bowiem w tym wieku kształtują się struktury religijne o całościowym charakterze oraz sposoby globalnego ujmowania rzeczywistości religijnej i niereligijnej. Wszystko, co dziecko otacza staje się dla niego przedmiotem świadomej i docelowej uwagi – zaczyna więc ono pytać o przedmioty, zjawiska, relacje i zachowania. Wśród tych pytań zaczynają się pojawiać także te o treści metafizycznej, zmierzające do zdobycia informacji o przyczynach i skutkach różnych zdarzeń, w tym także pytania

dywidualne i zbiorowe doświadczenie religijne traktuje jako równoważnościowe konkretyzacje jakiegoś ogólnie przyjętego doświadczenia religijnego; 3) stanowisko przyjmujące zneutralizowany punkt widzenia, według którego potrzeba religii należy do fundamentalnej i pierwotnej struktury człowieka. Według drugiego nurtu wszystkie obserwowalne bądź tylko wewnętrznie przeżywane przez podmiot zjawiska nazywane „religią” – mity, instytucje, doświadczenia – bez względu na relacje, jakie między nimi zachodzą, są konkretyzacjami pewnych bardziej fundamentalnych procesów indywidualnego bądź grupowego życia ludzi i nie mają charakteru specyficznie religijnego. Innymi słowy – wartości wypływające z uczestnictwa w religii pełnią w osobowości lub społeczeństwie bądź funkcję zastępczą, realizując substytutownie inne wartości, bądź tworzą system znaków wskazujących na inne wartości. Por. Z. Chlewiński (1982), *Wprowadzenie do psychologii religii*, w: *Psychologia religii*, Z. Chlewiński (red.), Lublin, TN KUL, s. 12-13.

² E. Fromm używa w tym kontekście bardzo trafnej metafory mleka i miodu. Mleko symbolizuje to, co człowiek potrzebuje do zaspokojenia zwykłych potrzeb życiowych, miód zaś to opis słodczy życia i szczęścia istnienia. Zdaniem Fromma wśród ludzi łatwo poznać tych, którzy otrzymali tylko mleko, od tych, którzy pili mleko z miodem. Ci, którzy nie byli w dzieciństwie właściwie kochani często w późniejszym życiu mają poczucie mniejszej wartości, osamotnienia, odrzucenia. Por. E. Fromm (2006), *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Warszawa, Dom Wydawniczy Rebis, s. 63.

o treści religijnej. Są to pytania zasadnicze, których dziecko nie mogłoby się wyuczyć lub powtórzyć po kimś – są one wyrazem głębokiego zainteresowania, dezintegrującym utarte schematy myślowe osób dorosłych (Biesinger 1998, Klink 1995)³. Dzieci pytają, bo fascynuje wszystko, co niewyjaśnione – ich pytania nie zmierzają do uzyskania odpowiedzi, pytają, bo zostają oczarowane tajemnicą istnienia czegoś, co nie jest nimi, co jest na zewnątrz, wprawiającą je w stan ekscytacji. Często bywa też tak, że ich oczekiwanie na odpowiedź dorosłego jest oczekiwaniem potwierdzenia odpowiedzi, do jakiej doszły już przed zadaniem pytania – tożsamym z pragnieniem akceptacji i uznania ze strony dorosłego (Sawicki 1995). Dziecko to „naturalny filozof”. „Filozofem jest człowiek, który się bardzo zastanawia i chce koniecznie wiedzieć, jak wszystko jest naprawdę. (...) Takie są dzieci” (Korczak 1987, s. 19). Silna potrzeba poznawania, badania, dociekania należy bowiem do naturalnych dążeń rozwojowych dziecka. Zawsze poszukuje ono wyjaśnień, dostrzega tajemnicę tam, gdzie dorosły widzi oczywistość, a podstawowym pytaniem staje się nie „jak?” ale „dlaczego?”. Dziecko dąży bowiem do źródeł danego zjawiska, a nie jego opisu czy rozwikłania jego struktury.

Dzieci są nie tylko naturalnymi filozofami, ale i teologami – ich ciekawość Boga wydaje się być nienasycona, zaś udzielane przez dorosłych odpowiedzi włączane są do specyficznego w tym okresie obrazu świata, częściowo realnego, częściowo baśniowo-magicznego. Tak więc to, co kształtuje się w ich wyobraźni często w niewielkim stopniu pozostaje w zgodzie z religijną rzeczywistością osób dorosłych (Geiger, Donat 1979). Relacja z Bogiem tworzy się u dziecka nie tyle przez zdobywane informacje, ile przez przeżywanie spotkania z Nim, co pośrednio też dostarcza dziecku wiedzy. Dziecko przeżywając egzystencjalnie swą małość i kruchość, zyskuje w Bogu punkt odniesienia i oparcia (Kowalczyk 1992).

Dzieciństwo charakteryzuje się szczególną otwartością i gotowością religijną. Stanowi on bowiem ten okres życia, kiedy dzieci fascynuje tajemnica, wszystko, co nadnaturalne i niezwykłe. Poprzez samodzielny proces myślowy oraz dialog z ludźmi wierzącymi dzieci uczą się, że Bóg nie pozostaje na marginesie życia, lecz w centrum ludzkiej egzystencji, ludzkiego świata i Kosmosu, że bez Boga ludzie i świat nie mogliby istnieć. Religijność dziecka jest więc wypadkową wpływu zewnętrznego i własnego doświadczenia – dziecko potrzebuje odniesienia i relacji ze światem zewnętrznym, ale też jego osobowość i postawy nie są jedynie efektem

tych wpływów. Dziecko i otoczenie wpływają na siebie i znajdują się we wzajemnej interakcji. Dziecko ma bowiem też możliwość formułowania własnych wyobrażeń, nawet niezgodnych z powszechnie przyjętymi, zmierzającą własną pracą umysłu do odkrycia sensu życia.

Małe dziecko jest też już zdolne do modlitwy a w zabawach tematycznych w sposób względnie twórczy przedstawia treści religijne. Widzialny i niewidzialny świat dziecka nie jest „rozdwójony”, lecz stanowi pewną specyficzną zintegrowaną całość, stąd dziecięca iluzja jest ściśle związana z życiem realnym – zabawa przenika je w taki sposób, że można dostrzec ją nie tylko w myśleniu, twórczości i pracy, ale też w praktykach religijnych. W tematycznej zabawie religijnej dziecko, odtwarzając religijne sytuacje wczuwa się w specyficzne role i przeżycia, uaktywniając swoją uczuciowość, pamięć, wyobraźnię i intelekt, wchodząc w pewną religijną atmosferę, a nawet w bezpośrednią relację dziecko – Bóg. Zabawy te dzieci traktują z całą powagą, na zasadzie *hoc est* („to jest”).

W religijności małego dziecka trudno jest wyodrębnić jego własny wkład od „zdobyczy”, osiągniętych na drodze mechanicznego naśladowania dorosłych. Modlitwa dziecka ma zwykle charakter sytuacyjnych prośb i znajduje się na pograniczu zabawy, jednak ma ona specyficzny charakter. Dziecko obserwując dorosłych zauważa, że ich zachowanie w czasie modlitwy – zarówno w domu jak i w kościele – odbiega od zachowania w innych okolicznościach. Zaczyna też zdawać sobie sprawę z intymności aktu religijnego, a szczególnie modlitwy – nie chce modlić się w obecności osób obcych i spontanicznie szuka dla siebie odosobnionego miejsca, w którym mogłoby pozostać sam na sam z Bogiem (Walesa 1982).

Nieco starsze dziecko na ogół już dość dobrze orientuje się w kwestiach religijnych a jego religijna świadomość wpływa na wiele działań w różnych dziedzinach. Szczególnie istotne są te elementy, do których dziecko dochodzi w toku własnej działalności poznawczej i zabawowej, a które przekładają się na spontaniczną modlitwę, zabawy o religijnej treści i formułowane pytania. Bóg jawi się wówczas dziecku jako Stwórca i Dawca wszystkiego. Dziecko samodzielnie potrafi już odkrywać religijny sens i znaczenie niektórych symboli, dzięki czemu jego pojęcia religijne nabierają coraz większej mocy regulującej zachowanie. Staje się ono też coraz bardziej wrażliwe na tajemnicę i lubi włączać w dziedzinę religijnej tajemnicy niektóre formy własnego działania. Z coraz większą trudnością jednak akceptuje prawdy wiary, ujmowane w kategorii tajemnicy. Doświadczenia dziecka wciąż poszerzają się i pogłębiają – staje się ono coraz bardziej świadome faktu, iż rodzice nie zawsze mogą zaspokoić jego wszystkie, nawet słuszne potrzeby i wielokrotnie jest świadkiem sytuacji, kiedy powierzają oni Bogu różne trudne sprawy. Zaczyna się więc budzić w dziecku zaufanie do Kogoś, kto zdobył zaufanie

³ A. Biesinger i J.L. Klink przytaczają przykłady takich autentycznych pytań dziecięcych, zasłyszanych w trakcie prowadzonych badań naukowych: „Czy jeśli umrę, to będę dalej cały?”, „Czy kot wierzy, że Bóg wygląda jak kot?”, „Dlaczego istnieje świat?”, „Po co właściwie są ludzie?”, „Kto sprawia, że są dni i że są one wszystkie?”, „Czy Bóg jest mężczyzną czy kobietą, czy jednym i drugim?”, „Kim jest Bóg?”, „Czy Boga nigdy głowa nie boli? Nawet wtedy gdy spada z wysokiego drzewa?”, „Jeśli to wszystko z niebem nie jest prawdziwe, to co wtedy?”, „Czy Bóg jest wszędzie? Czy jest też w moim brzuchu?”, „Czy Bóg jest w deszczu? Nie, przecież on stworzył deszcz, więc nie może w nim siedzieć”, „Czy Bóg przybiera formę tego, w czym się znajduje?”.

jego rodziców. Wystarczy więc zaufać naturalnej religijności dziecka, aby odkryć, że proste nauczanie się słowa „Bóg” intuicyjnie skierowuje dziecko do czegoś „ponad”, ale bliskiego i osiągalnego. Dorosły z reguły nie jest w stanie zrozumieć dziecięcego przeżywania rzeczywistości. Dziecko żyjąc, poruszając się, oddychając jest przekonane, że otaczające je przedmioty czynią to samo. Myśli ono w sposób bardziej symboliczny niż dorosły, przeżywając świat „w sposób pierwotny”, wprowadzając w codzienność nawet to, co dla dorosłego jest święte, w sposób konkretny obcując z tym, co niewidzialne, dosięgając w symbolicznej zabawie najwyższych rejonów duchowej rzeczywistości i wbudowując je w swój własny świat (Klink 1995).

Dziecko doświadczając relacji międzyosobowych zaczyna wyczuwać powiązania, jakie mogą istnieć pomiędzy ludźmi. Potrafi komunikować się z innymi, doświadcza w sposób coraz bardziej świadomy spraw, wynikających ze zjawiska spotkania. Czuje więc, że „spotkanie się” oznacza przyznanie miejsca innemu człowiekowi w swoim świecie; człowiekowi, który może stać się ważny. Również spotkanie z Bogiem jest przez dziecko przeżywane – w formie jeszcze naiwnej, ale prawdziwej. Stąd rozwój religijności dziecka pozwala się zaobserwować szczególnie w modlitwie jako rozmowie z Bogiem i coraz bardziej celowym uczestnictwie w liturgii. Modlitwa staje się coraz bardziej samodzielna i twórcza, zawierająca nie tylko prośby o zdrowie i zabezpieczenie potrzeb materialnych, ale także spontaniczne prośby w intencji otaczających dziecko ludzi i ich spraw. W modlitwie dziecko coraz częściej wyraża również dziękczynienie w postaci dzielenia się z Bogiem swoimi radosnymi przeżyciami (Maciejewska 2007).

Modlitwa dziecka może mieć różne formy. Dziecko modli się całą swoją osobą. Lubi ruch i dlatego angażuje w modlitwę całe swoje ciało. K. Jakóbiak (1984) wskazuje na kilka możliwych form modlitwy dziecka – modlitwę gestu, modlitwę spontaniczną, formuły modlitewne, Modlitwę Pańską i modlitwy rymowane⁴. Modlitwa gestu to wykonywanie naturalnych, zabawowych czynności ruchowych w trakcie zwracania się do Boga – ważne jest przy tym jedynie, aby gesty te dziecko czyniło z myślą o Bogu. Ten sposób modlitwy nie tylko odpowiada naturalnej w tym wieku potrzebie wyrażania się poprzez ruch, ale też w pewnym stopniu przygotowuje dziecko do zrozumienia gestów liturgicznych. Jednak w modlitewnym kontakcie dziecka z Bogiem pierwszeństwo przyznaje się modlitwie spontanicznej, swobodnie formułowanej, w której dziecko może wypowiedzieć wszystkie swoje przeżycia, pytania i problemy, zamknąć w niej swój cały dziecięcy świat. Nie oznacza to, iż ustalone formuły modlitewne w tym okresie życia nie są istotne, bowiem stwarzają one dziecku okazję do modlitwy wspólnotowej. Często

stosowaną formą modlitwy są modlitwy rymowane, łatwo przyswajane i na długo zapamiętywane. Można jednak przyjąć, że modlitwa spontaniczna jest najkorzystniejsza dla dziecka w kształtowaniu późniejszej dojrzałej religijności. Pierwsze słowa modlitwy dziecka powinny być spontaniczne i powiązane z bliskimi dziecku doświadczeniami i sprawami. Samodzielnie sformułowane przez dziecko modlitwy są bowiem dla niego szczególnie ważne – dziecko odnajduje się w nich w sposób wystarczający i doświadcza konkretnego odniesienia do Boga w danej sytuacji.

Modlitwa dziecka jest ujmowana w sposób personalistyczny – „rozmawia ono z Bogiem” tak, jak ze wszystkimi innymi stworzeniami a nawet z zabawkami, traktując je jak partnerów. Cecha ta zresztą ułatwia dziecku kontakt i „rozmowę” z Bogiem, którego nie widzi. Bóg jest Kimś, tajemniczym Innym, do którego można się zwracać, z którym można nawiązać bliski kontakt, nazywając Go po imieniu. Dziecko podczas „rozmowy” z Bogiem musi rozumieć, co mówi – zdarza się nawet, że dokonuje transgresji tekstu modlitwy – tak długo przekształca ono słowa formuły modlitewnej, aż staną się one dla niego zrozumiałe (Biesinger 1998; Kowalczyk 2000; Parente 1997). Pragnie bowiem z pełnym zaufaniem prosić o wszystko, czego potrzebuje, chce czuć, że Bóg, od którego wszystko pochodzi kocha je takim, jakie jest, mimo błędów i słabości i bierze udział w jego radościach i troskach. Jan Paweł II (1994) wskazał nawet wprost, że „modlić się z prostotą i całkowitą ufnością, to znaczy zwracać się do Boga tak, jak czynią to dzieci”.

Szczególnym aspektem religijności dziecka przedszkolnego jest istota i przymioty Boga. *Credo* dzieci staje się przekonanie, że „Bóg może wszystko”. Jest Kimś, od kogo można oczekiwać wszystkiego, nawet niemożliwego. Dziecko poprzez swoje oczekiwania obdarza Boga nieskończonym zaufaniem – powinien On ingerować, przyjść z pomocą, przejąć najtrudniejsze problemy egzystencji. Jednak przekonanie to staje się czasem dla dziecka źródłem wielu rozczarowań, wątpliwości, czasem wręcz gniewu – „Dlaczego to się wydarzyło? Przecież Bóg może wszystko?” Dziecko jest blisko Boga, ma z nim własny, bezpośredni kontakt, ale też jest „tylko” dzieckiem – wyobraża więc sobie Boga bardzo konkretnie, szuka całkowitego bezpieczeństwa, oczekuje, że spełnią się jego życzenia, przeżywa świat przez pryzmat własnych uczuć.

Dzieci głęboko zastanawiają się nad poważnymi problemami życia, zaś wokół tych problemów rodzą się ich niezwykle oryginalne i odkrywcze myśli, zaskakujące swą prostotą, naiwnością, ale też odkrywające przed dorosłym inne wymiary tego, co w nim już zastane i oczywiste. Noszą one w sobie bowiem tajemnicę, której dorośli jeszcze nie odkryli – mogą objawiać „sprawy Boskie” nie tylko przez to, co mówią i o co pytają, ale też przez to, kim są. Dziecko dla dorosłego jest wielkim pytaniem – prośbą o wiarę i zaufanie, a jednocześnie wzorem i wy-

⁴ M. Kowalczyk natomiast wyróżnia modlitwę przez medytację, działanie i modlitwę słowną. Por. M. Kowalczyk (2007), *Modlitwa katechety w przedszkolu*, w: J. Szpet, D. Jackowiak (red.), *Katecheza, rodzina, para-fia, szkoła*, t. 5, Katecheza w przedszkolu. Wyd. UAM, Poznań, s. 112.

zwaniem, w jaki sposób odpowiedzieć na wezwania Boga. Zmuszają one bowiem do uświadomienia sobie przez osoby dorosłe, jaką wartość i znaczenie przypisuje się Bogu i według jakiej hierarchii wartości porządkuje się swoje codzienne, często powierzchowne zmagania.

Jest faktem głęboko zaskakującym, jak poprzez swoje pytania dzieci same odnajdują właściwą drogę poszukiwania wiary. W naiwny, ale skuteczny sposób odnajdują różne możliwości odpowiedzi, ułatwiających wolny i zdecydowany wybór wiary. Podobne pytania stawiają bowiem dorośli, przekonani, że wiedzą prawie wszystko – tymczasem stają oni głęboko zadziwieni dziecięcym rozumowaniem, które z prostotą i łatwością odnajduje wyjaśnienia skomplikowanych teologicznych problemów. Świat, w którym dziecko żyje niesie ze sobą wiele aksjologicznych niuansów, co utrudnia wyznaczenie granicy między dobrem a złem. Jednakże dzieci, posiadające specyficzny sposób dostrzegania właściwości przedmiotów i zdarzeń, które umykają dorosłym, jak też jasno sprecyzowane i ściśle przestrzegane normy zachowania potrafią tę granicę wyznaczyć niejednokrotnie z mniejszym wahaniem niż dorośli (Morszczyńska, Morszczyński 2003). Poziom rozwoju moralnego dziecka jest więc o tyle specyficzny, że pozwala on dziecku na wyznaczanie granic etycznego postępowania w sposób o wiele bardziej precyzyjny, niż potrafią tego dokonać osoby dorosłe – sztywność norm i bezkompromisowość w wartościowaniu postępowania, charakterystyczne dla tego wieku, może być bowiem traktowane jako bezwarunkowe dążenie do dobra i moralnego postępowania z poszanowaniem zarówno natury, jak i innych osób, ujmowanych jako wartość sama w sobie. Dobro urzeka i oczarowuje dziecko, budzi naturalny zachwyt i inspiruje do poszukiwania moralnego sensu własnych działań, stanowiąc istotę duchowej relacji ze światem i uświadamiając specyfikę określonych wartości.

Podsumowanie

Dziecko – w naturalny sposób twórcze i w każdej swej działalności dokonujące aktów transgresji – przenosi się ze swobodą w obszary ponadmysłowego doświadczenia i duchowego przeżywania. Żyjąc w symbolicznych przestrzeniach równie realnie, jak w świecie materialnym, dotyka transcendentnej rzeczywistości w sobie tylko właściwy sposób, niedostępny późniejszych okresach życia; zadaje głęboko filozoficzne, refleksyjne pytania, wskazujące na jego bytowanie nie tylko w sferze codzienności, doświadczonej „tu i teraz”, ale też w sferze idei i wartości transcendentnych. W naturalny, bezpośredni sposób odnosząc się do Istoty Najwyższej, z prostotą odnajduje wyjaśnienia skomplikowanych teologicznych problemów, zaskakując dorosłych nie tyle swoim rozumowaniem, co umiejętnością wewnętrznego przeżywania i kontemplowania najwyższych wartości.

Dziecko posiada zdolność do bezpośrednich relacji z transcendentną rzeczywistością, a przez to intuicyjnego, pozaintelektualnego i pozaświadomościowego „dotykania” i pojmowania obszarów wartości absolutnych i ostatecznych; możliwości duchowego ujmowania i „poruszania się” w świecie pojęć wysoce abstrakcyjnych z prostotą dziecięcego rozumowania czy też dążenia i duchowego „wzrastania ku temu, co wielkie”. Dziecko „metafizyczne i kontemplatywne”, korzystając z głębszych, duchowych pokładów wiedzy dociera w swych niewypowiedzianych pytaniach do pojęć, obejmujących problematykę sensu życia, istnienia świata i człowieka, odkrywa wartości i doskonałość, czyniąc to w sposób nierzadko bardziej głęboki i refleksyjny niż osoby dorosłe.

Wzrastając w religijnym otoczeniu już „na kolanach matki” dziecko chłonie zwyczaje, obrzędy, nawyki i praktyki religijne, zaś ich specyfika prostego zawierzenia Bogu i bezpośredniość szczególnie odpowiada dziecięcej naturze – spostrzeganiu świata materialnego i niematerialnego jako elementów tej samej rzeczywistości. Inicjacja religijna ma więc dla dziecka charakter naturalnej socjalizacji, wplecionej w całość procesu wychowawczego, zaś ono samo, permanentnie i dynamicznie zwrócone do Boga zdolne jest do transcendencji i świadomego dążenia do ostatecznego celu – kształtowania swojej osobowości na obraz i podobieństwo Boga. Będąc z jednej strony naturalnie wplecione w rodzinny system inicjacji religijnej, dziecko samo urzeczywistnia wartości religijne – apostołuje ono w swojej rodzinie i na swój sposób przyczynia się do uświęcenia rodziny. Jest więc ono nie tylko odbiorcą, ale i współtwórcą wartości religijnych w codziennym życiu.

Pomimo tego, że w pierwszym okresie swojego życia dziecko żyje poza koncepcją społecznej moralności, jednak właśnie w tym wieku kształtuje jej podstawy poprzez wprowadzanie porządku zewnętrznego (a przez to i wewnętrznego), relacje oparte na miłości do świata, respektowanie potrzeb innych i budowanie zaufania do siebie samego. Dziecko, dążąc do zaspokojenia swych najważniejszych życiowych potrzeb nie ogranicza się do świata zewnętrznego, materialnego – swoją wewnętrzną, duchową istotą odczuwa głębszy sens własnego istnienia i poszukuje potwierdzenia tego doświadczenia w relacjach, które nawiązuje – ze światem, z drugim człowiekiem, ale też z Bogiem. „(...) ludzkie stworzenie ma życiową potrzebę znalezienia odpowiedzi na pewne fundamentalne pytania: Co to jest życie? Z kim wchodzić w relację? Jaki jest sens historii i jakie jest moje miejsce w niej? Dziecko metafizyczne domaga się od nas pokarmu czerpanego z takiego właśnie poziomu głębi” (Cocchini 2009, s. 212).

Droga poznawania Boga jest specyficzna dla każdego człowieka, nie podlega żadnym prawom, jednak kontakt dziecka z Bogiem posiada cechę szczególną – wyjątkowe otwarcie się na Niego i Boską intuicję, czystą i intensywną potrzebę doświadczania. Dzieciństwo charakteryzuje się więc okre-

sem szczególnej wrażliwości religijnej, przy czym nie jest to dążenie do poznania konkretnej religii, lecz szczególnie *głód Boga*. „Małe dziecko ma skłonność, której nie da się lepiej określić, niż nazywając ją okresem wrażliwym duszy, w którym wykazuje intuicję i religijne porywy, które są zaskoczeniem dla tych, którzy nie obserwowali dziecka, a które na ile to możliwe wyraża potrzeby życia wewnętrznego” (Montessori 1994, s. 189). Wrażliwość na przeżywanie religii jest u dziecka znacznie silniejsza niż u dorosłego, ponieważ przeżycie to pozostaje czysto intuicyjne, nie skażone racjonalnym intelektualizmem ani zdobytą wcześniej wiedzą.

Relacja z Bogiem wykracza poza płaszczyznę intelektualną i zachodzi głęboko w człowieku, na poziomie egzystencjalnym, stąd dziecko, z racji swoich szczególnych właściwości (dominacja uczuć, niski poziom intelektualizowania) przejawia wyjątkowe umiejętności doświadczania i przeżywania jej w sposób intuicyjny. Łatwość, z jaką dziecko pojmuje transcendencję, naturalność „widzenia tego, co Niewidzialne, niemal jakby to było coś bardziej dotykającego i realnego niż bezpośrednio postrzegalna rzeczywistość” (Cavaletti 2001, s. 51) sprawia, że można je ujmować jako *byt metafizyczny*, znakomicie czujący się w świecie transcendentnym i „rozumiejący się” z Bogiem.

Literatura:

1. Bielicka I. (1967), *Miłość macierzyńska pod mikroskopem*. PZWL, Warszawa.
2. Biesinger A. (1998), *Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu*. tłum. Jopek S., Wyd. WAM, Kraków.
3. Cavaletti S. (2001), *Potencjał duchowy dziecka. Doświadczenia z dziećmi od 3 do 6 lat*. Wyd. WAM, Kraków.
4. Chlewiński Z. (1982), *Rola religii w funkcjonowaniu osobowości*. W: Z. Chlewiński (red.), *Psychologia religii*. TN KUL, Lublin, s. 61-76.
5. Chlewiński Z. (1982), *Wprowadzenie do psychologii religii*, W: Z. Chlewiński (red.), *Psychologia religii*. TN KUL, Lublin, s. 11-59.
6. Cocchini F. (2009), *Możliwości religijne dziecka*. tłum. Surma B., W: B. Surma (red.), *Pedagogika Marii Montessori w Polsce i na świecie*. Wyd. Palatum, Łódź – Kraków, s. 207-212.
7. Fromm E. (2006), *O sztuce miłości*. tłum. A. Bogdański, Dom Wydawniczy Rebis, Warszawa.
8. Geiger H., Donat H. (1979), *Co wyrośnie z naszych dzieci?* tłum. Szczyrbowski S., Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
9. Jakóbiak K. (1984), *Wychowanie małego dziecka do modlitwy. Podręcznik dla katechizacji dzieci najmłodszych*, W: Kubik W. (red.), *Jezus Chrystus z nami*. t. 2, Wyd. ATK, Warszawa, s. 132-149.
10. Jan Paweł II (1994), *List do dzieci*. Watykan, 13 grudnia.
11. Keller J. (1986), *Religia*, W: J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, *Zarys dziejów religii*. Wyd. Iskry, Warszawa, s. 132-148.
12. Klink J.L. (1995), *Wierzyć z dziećmi*. tłum. Szafrńska-Poniewierska D., Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
13. Korczak J. (1987), *Myśli*. Wybrała i wstępem opatrzyła Kirchner H., PIW, Warszawa.
14. Kowalczyk S. (1992), *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*. Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
15. Kowalczyk M. (2007), *Modlitwa katechety w przedszkolu*, W: J. Szpet, D. Jackowiak (red.), *Katecheza, rodzina, parafia, szkoła*. t. 5, *Katecheza w przedszkolu*. Wyd. UAM, Poznań, s. 107-116.
16. Kuczkowski S. (1998), *Psychologia religii*. Wyd. WAM, Kraków.
17. Maciejewska K. (2007), *Dziecko w wieku przedszkolnym podmiotem wychowania do Eucharystii*, W: J. Szpet, D. Jackowiak (red.), *Katecheza, rodzina, parafia, szkoła*. t. 5, *Katecheza w przedszkolu*. Wyd. UAM Poznań, s. 131-139.
18. Montessori M. (1994), *La scoperta del bambino*. Garzanti, Mediolan.
19. Morszczyńska U., Morszczyński W. (2003), *Aksjologiczne barwy dziecięcego świata*, W: B. Dymara (red.), *Dziecko w świecie wartości*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, s. 41-162.
20. Parente M. (1997), *Pytania religijne dzieci*. tłum. A. Gryczyńska, Wyd. Salezjańskie, Warszawa.
21. Sawicki M. (1995), *Dziecko jest osobą. Szkice z teorii kształcenia i wychowania*. Wyd. Naukowe Semper, Warszawa.
22. Św. Augustyn (1987), *Wyznania*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
23. Walesa C. (1982), *Psychologiczna analiza rozwoju religijności człowieka ze szczególnym uwzględnieniem pierwszych okresów jego ontogenezy*, W: Z. Chlewiński (red.), *Psychologia religii*. TN KUL, Lublin, s. 143-180.

CYBERPRZESTRZEŃ JAKO „FORUM” ODDZIAŁUJĄCE NA MŁODE POKOLENIA W REFLEKSJI JANA PAWŁA II

CYBERSPACE AS A FORUM INFLUENCING THE YOUNG GENERATIONS IN JOHN PAUL II REFLECTION

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Anna Pawiak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Pawiak A. (2015), *Cyberprzestrzeń jako „forum” oddziałujące na młode pokolenia w refleksji Jana Pawła II*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 84–90.

Streszczenie: Internet jako współczesne i wszechstronne medium pełni rolę zatłoczonej i tętniącej życiem przestrzeni, kuszącej swą tajemniczością. To miejsce porównane przez Jana Pawła II do „rzymskiego forum” ukazuje najlepsze i najgorsze strony ludzkiej natury. Jak podkreślał Papież, kryje w sobie nie tylko obietnice przygody, ale także niebezpieczeństwa. Celem pracy jest ukazanie oddziaływania Internetu na młodych ludzi, którzy wzrastali w czasie, gdy dokonywał się rozwój technologii. Cyberprzestrzeń będąca dla nich otwartym oknem na świat, daje możliwości odkrywania, poznawania, uczestniczenia i przeżywania w sferze relacji interpersonalnych, światopoglądu, samoświadomości oraz w sferze wartości. Niestety uczestniczenie w cyberprzestrzeni przez młodych ludzi całego świata nadal jest przywilejem, a nie prawem. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że zwiększą się istniejące już nierówności krajów uboższych, a przepaść w dziedzinie informacji i komunikacji będzie się nadal pogłębiać.

Słowa kluczowe: Internet, cyberprzestrzeń, rzeczywistość wirtualna, komunikacja międzyludzka, wartości, tożsamość, wiedza

Summary: Internet as a contemporary and universal medium plays the role of crowded and full of life space, tempting by its mystery. This place compared by John Paul II to a 'roman forum' shows both the best and the worst features of human nature. As the Pope highlighted it hides in itself not only the promise of adventure but also dangers. The aim of the paper is to show how influence of the Internet on young people who were growing up in the times when the technology was developing. Cyberspace is for them an open window to the world, gives possibilities of discovering, getting to know, taking part in and experiencing in the sphere of interpersonal relationships, world views and the sphere of values. Unfortunately being in the cyberspace by young people from all over the world is still a privilege not a right. There is a real threat that the existing inequalities of poor countries and the gap in the sphere of communication and information will be getting deeper.

Keywords: Internet, cyberspace, virtual reality, interpersonal communication, values, identity, knowledge

*Okażmy zaufanie młodzieży!
Będą musieli odkryć odpowiednie
formy zastosowania
nowych systemów przechowywania
i wymiany danych,
by mogły one przyczynić się do umacniania coraz
większej sprawiedliwości,
do wzrostu poszanowania praw człowieka,
do zdrowego rozwoju wszystkich jednostek i na-
rodów oraz tych swobód,
bez których niemożliwe jest życie w pełni ludzkie.*

(Jan Paweł II 1990)

Internet jako rzymskie forum współczesnych czasów

W rzymskich miastach najważniejszym miejscem było forum, które znajdowało się przy skrzyżowaniu dwóch głównych miejskich arterii komunikacyjnych: poprzecznej zwanej *decumanus* oraz podłużnej zwanej *cardo* (<http://wikipedia.org>). Było to miejsce „otwarte dla szerokiego ogółu obywateli, gdzie podejmowano decyzje dotyczące polityki i interesów oraz wypełniano obowiązki religijne; (...) w którym toczyło się życie społeczne miasta i gdzie na światło dzienne wychodziły najlepsze i najgorsze strony natury ludzkiej. Forum było zatłoczoną i tętniącą życiem przestrzenią w środku miasta, miejscem, które odzwierciedlało kulturę otaczającego środowiska, a jednocześnie tworzyło własną kulturę” (Jan Paweł II 2002).

W dzisiejszych czasach możemy analogicznie uznać Internet za dawne forum w sensie nadanym mu przez starożytnych Rzymian. Internet narodził

Adres do korespondencji: Anna Pawiak, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30, 85-064 Bydgoszcz, e-mail: pawiak@ukw.edu.pl, tel.: 694 551 478

się w momencie połączenia pomiędzy siecią CSNET (Computer Science NETwork) a ARPANET-em. Dnia 21 listopada 1969 roku połączono w jedną sieć komputery czterech amerykańskich uniwersytetów, tworząc tym samym sieć o nazwie ARPANET użytkowaną niemal wyłącznie przez ośrodki naukowe i rządowe przez dwadzieścia lat. W roku 1971 sieć ta łączyła już 15 instytucji, a w 1973 połączenia obejmowały komputery sieci uniwersytetu w Wielkiej Brytanii oraz w Norwegii. W 1981 dla naukowców pozbawionych dostępu do tej sieci utworzono alternatywną sieć CSNET. Między tymi sieciami w 1983 roku otworzono połączenie. Ten historyczny moment uznawany jest przez niektórych za narodziny Internetu (Sieńko, 2002). Sam jednak termin pojawił się po raz pierwszy w 1974 roku i został użyty przez ojca chrzestnego tzw. „Międzysieci” - Vintona Cerfa w odniesieniu do realizacji połączeń pomiędzy sieciami komputerowymi (Sieńko 2002, s. 37). Używając słów Jana Pawła II, z pewnością winniśmy być wdzięczni ludziom, którzy stworzyli nową technikę, pozwalającą nam gromadzić informacje w ogromnych systemach sztucznej pamięci stworzonych przez człowieka, umożliwiając przez to szeroki i bezpośredni dostęp do wiedzy stanowiącej nasze ludzkie dziedzictwo (Jan Paweł II 1990).

Internet jest dziś jednym z narzędzi nowych mediów. Obecnie pod pojęciem „nowe media” rozumie się całokształt komunikatów oraz narzędzia technologii informacyjnej, jakimi dysponuje człowiek. To właśnie nowe media dały początek rewolucji na przełomie XX i XXI określanej mianem rewolucji informacyjnej bądź elektronicznej. Ma to związek z gwałtownym rozwojem mediów oraz dynamiczną ekspansją technologii informacyjno – komunikacyjnej, która zrewolucjonizowała praktycznie wszystkie dziedziny ludzkiego życia (Pawlak 2014). Powszechny dostęp do Internetu spopularyzował nowe pojęcie cyberprzestrzeni, które zostało użyte po raz pierwszy w 1984 roku przez Williama Gibsona w pierwszym tomie trylogii *Burning Chrome* zatytułowanym *Neuromancer*. „Cyberprzestrzeń w dzisiejszym rozumieniu to przestrzeń otwartego komunikowania się za pośrednictwem połączonych komputerów i pamięci informatycznych pracujących na całym świecie. W dyskursie humanistycznym stała się ona zatem synonimem Internetu. Według Pierre’a Levy cyberprzestrzeń ma charakter *plastyczny, płynny, obliczalny z dużą dokładnością i przetwarzalny w czasie rzeczywistym, hipertekstualny, interaktywny i wreszcie wirtualny. (...) Środowisko to umożliwia współdziałanie i sprzęganie wszystkich narzędzi tworzenia informacji, rejestrowania, komunikacji i symulacji.*” (<http://www.techsty.art.pl/hipertekst/cyberprzestrzen.htm>). Można również powiedzieć, że cyberprzestrzeń najczęściej jest odnoszona do przestrzeni informacyjnej, zespolenia informacji cyfrowej i ludzkiej percepcji (Sitarski 2002). Czasami, niekoniecznie słusznie, cyberprzestrzeń mylona jest z wirtualną rzeczywistością. Powodem jest uważanie wirtualnej rzeczywistości za

najpełniejszą realizację cyberprzestrzeni. Za ojca pojęcia „rzeczywistość wirtualna” (virtual reality) uznaje się Jarona Laniera, który założył firmę elektroniczną VPL Research, INC., zajmującą się produkcją urządzeń elektronicznych. Zamiennie stosowane są również określenia: „sztuczna rzeczywistość” (artificial reality) przez Myrona Kruegera (Kruger 1991), „sztuczne środowisko” (virtual environments) przez pracowników z Nasa i MIT, czy też „światy wirtualne” (virtual worlds) nazwa używana przez specjalistów dwóch liczących się ośrodków badawczych, czyli University of North i University of Washington (Woolley 1993). Nie powinno się jednak używać zamiennie pojęcia „wirtualna rzeczywistość” oraz jej synonimów do określania cyberprzestrzeni, ponieważ cyberprzestrzeń nie jest medium tylko obszarem, do którego użytkownik ma dostęp dzięki technologii informatycznej. Można ją sobie wyobrazić jako obszar sieci komunikacyjnych, sygnałów transmisyjnych, czy też interakcji zachodzących między komputerami. Natomiast rzeczywistość wirtualna to przekaznik tego obszaru na formę, która może być odbierana przez ludzki umysł, gdzie użytkownik może w nią wkroczyć dzięki swojej wyobraźni. Mówiąc o rzeczywistości wirtualnej w literaturze przedmiotu należy mieć świadomość istnienia dwóch rodzajów definicji, związanych z podejściem skoncentrowanym na stronie technicznej zjawisk oraz z podejściem skupiającym się na obszarze psychologicznym. Pierwsze podejście pozwala na łatwe rozróżnienie rzeczywistości wirtualnej, od tej która nie może być za nią uznana. Dzieje się tak dzięki opisaniu wymaganego zestawu przyrządów koniecznych do powstania świata wirtualnego. Dzięki takiemu kryterium istnieje możliwość jednoznacznego określenia definicji tego zjawiska, jednak istnieją słabe strony tak uzyskanej operatywnej definicji. Należy do nich: nadmierny nacisk na określony zestaw przyrządów, brak możliwości zanalizowania zjawiska z punktu widzenia uczestnika oraz brak podstaw porównania systemów wirtualnych. Podejście psychologiczne niestety nie daje możliwości stworzenia definicji operatywnej z powodu zbyt szerokiego określania podstawowych cech rzeczywistości wirtualnej. Jedną z definicji opartą na doznaniu psychicznym podkreśla, że „rzeczywistość wirtualna jest szczególnym rodzajem doznania, nie zaś zbiorem urządzeń” (Steuer 1992, s. 73). Próbuąc pogodzić oba podejścia można natrafić na definicję określającą rzeczywistość wirtualną jako „sposób, w jaki ludzie współoddziałują z komputerami i niezmierznie skomplikowanymi danymi, a także obrazują je i manipulują nimi” (Sitarski 2002, s. 15). Bez względu jednak na podejście do definicji, samo pojęcie „rzeczywistość wirtualna” nadal nie powinno być używane jako synonim cyberprzestrzeni. Niestety nawet autor książki o znamienitym tytule „Rzeczywistość wirtualna i eksploracja cyberprzestrzeni”, Francis Hamit, nie ustrzegł się sytuacji, w której sam w treści swojej pracy zamiennie używa tych dwóch

pojęć (Sitarski 2002). Pojęcie cyberprzestrzeni postrzegane jest jako bardziej obojętne, chłodne w swym opisie, w przeciwieństwie do powszechnie używanego pojęcia rzeczywistości wirtualnej, które stało się bardziej popularne być może ze względu na nadzieje i oczekiwania użytkowników nowego medium. Powołując się na dyskurs humanistyczny w poniższym artykule pojęcie cyberprzestrzeni będzie zamiennie używane z pojęciem Internetu.

W Orędziu Jana Pawła II na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu zatytułowanym Internet: nowe forum głoszenia Ewangelii, Papież postrzegał cyberprzestrzeń, jako nowy horyzont, który może kryć w sobie niebezpieczeństwa i obietnice, a także zapowiedź przygody, która zawsze charakteryzowała wielkie okresy przemian wcześniejszych epok. Podkreślał realistyczne i pełne zaufania podejście Kościoła do tego nowego środka komunikacji międzyludzkiej (Jan Paweł II 2002). Potwierdzeniem tego może być fakt, że w listopadzie 2001 roku Jan Paweł II wysłał po raz pierwszy w historii Kościoła e-mail, zawierający posynodalną Adhortację Apostolską „Ecclesia in Oceania” do zainteresowanych episkopatów za pośrednictwem Internetu. Nawoływał cały Kościół, aby „wypłynął na głębie w Sieci”. Pokazał tym samym, że Internet może stworzyć doskonałe warunki do prowadzenia ewangelizacji. Akcentował jednak, że korzystanie z niego powinno odbywać się w sposób kompetentny, z pełną świadomością jego zalet i wad. Miał świadomość, że brak lub nieodpowiedni poziom nowych kompetencji informatycznych przy korzystaniu z możliwości cyberprzestrzeni, pociąga za sobą szereg zagrożeń i niebezpieczeństw. Niezbędnym warunkiem optymalnego korzystania z dobrodziejstw medialnych jest konieczność posiadania kompetencji informatycznych w równym stopniu przez dzieci, młodzież jak i osoby dorosłe. Kompetencje informatyczne definiowane są jako „umiejętne i krytyczne wykorzystywanie technologii społeczeństwa informacyjnego w pracy, rozrywce i porozumiewaniu się oraz opierając się na wykorzystywaniu komputerów do uzyskiwania oceny, przechowywania, tworzenia, prezentowania i wymiany informacji oraz do porozumiewania się i uczestnictwa w sieciach współpracy za pośrednictwem Internetu (Tomaszewska-Lipiec 2014, s. 64). Osoby kompetentne to te, które mogą coś czynić w sposób efektowny i efektywny, gdyż posiadają nie tylko odpowiednie kwalifikacje (wiedzę, umiejętności, doświadczenie, odpowiedzialność), ale także wymagane uprawnienia i zdolności do podejmowania decyzji i ponoszenia za nie pełnej odpowiedzialności (Kajdasz-Aouil 2007). Bo i po cóż społeczeństwu nowoczesne technologie, jeśli problemem byłoby korzystanie z nich? Przytaczając słowa Federico Mayora: „Na nic zdadzą się autostrady informacyjne jeśli tylko nieliczni kierowcy będą je wykorzystywać. W XXI wieku trzeba podjąć gigantyczne wyzwanie: włożyć wielki wysiłek w edukację, aby kształcić kierowców” (Mayor 2001, s. 311). Dlatego jak podkreślał Jan Paweł II w 1992

roku mówiąc o wszelkich nowych środkach medialnych dostępnych w naszych czasach: „Wiadomo, że owe potężne pomoce wymagają ze strony ludzi, którzy się nimi posługują, szczególnych umiejętności i talentów, a do jasnego porozumiewania się za pomocą tych „nowych języków”, potrzebne są specjalne uzdolnienia i odpowiednie przygotowanie (Jan Paweł II 1992). Dzięki tym właśnie umiejętnością, młodzi ludzie korzystając z mediów nieustannie wymieniają informację, nawiązują kontakty z innymi ludźmi, kształtują opinię o świecie w którym żyją dzięki wydarzeniom, w których uczestniczą. A dla wielu stojących u progu życia doświadczenie to jest jednakowe w znacznej mierze z doświadczeniem mediów (Jan Paweł II 2000).

Internet a wartości

Na kondycję człowieka, jego tożsamość oddziałuje system uznawanych i preferowanych wartości. Jak słusznie podkreśla laureat Nagrody Nobla, austriacki ekonomista i filozof polityczny Friedrich August von Hayek, „Rzecz jasna, każde pokolenie ceni pewne wartości bardziej, a inne mniej niż ich poprzednicy (...) jakie wartości mają ustąpić pierwszeństwa, jakie nas ostrzegają, jeśli znajdują się w konflikcie z innymi?” (F. A. von Hayek 2003, s. 229). I wreszcie, jak Internet oddziałuje dziś na młodego człowieka w dobie globalizacji?

Przyjmując charakterystykę wartości ostatecznych (stan końcowy) i wartości instrumentalnych (określone stany postępowania) wg M. Nowaka „Wartości wyrażają to, co być powinno i czego pragniemy, wpisując w rzeczywistość pewien sens ostateczny, ukazując, to co naprawdę istotne i do czego warto dążyć. (...) Stanowią podstawowy element ludzkich postaw” (Nowak 1999, s. 393). Informację o tym co wartościowe, co prawdziwe, młodzi ludzie, którzy dopiero otwierają się na doświadczenia życiowe często czerpią z Internetu, będącego dla nich otwartym oknem na świat. Oknem, dzięki któremu posiadają możliwość odkrywania, rozumienia wielu problemów, także tych związanych ze sferą relacji interpersonalnych, światopoglądu, samoświadomości czy właśnie sferą wartości. Internet bez granic i bez ograniczeń oddziałuje niestety na tworzenie się i pogłębianie chaosu aksjologicznego, powodując coraz mniejszą rolę wartości w kształtowaniu nowego pokolenia. Jan Paweł II zwracał uwagę, że: „Według prawa do informacji, jakie każdy człowiek posiada, treść przekazu powinna zawsze odpowiadać prawdzie oraz - z poszanowaniem sprawiedliwości i miłości - być pełna. (...) informacja nie może pozostawać obojętna na wartości, które, dotykają głębi istnienia ludzkiego, takiej jak prymat życia od samego jego poczęcia, wymiar moralny i duchowy, pokój, sprawiedliwość. Informacja nie może być neutralna w obliczu problemów i sytuacji, które na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, wstrząsają tkanką społeczną (...)” (Jan Paweł II 1985). Jan Paweł II podkreślał: „Internet oferuje sze-

roki zasób wiedzy, ale nie uczy wartości; kiedy zaś ludzie przestają odwoływać się do wartości, szkodę ponosi nasze człowieczeństwo i człowiek łatwo traci z oczu swoją transcendentną godność” (Jan Paweł II 2002). Dlatego cyberprzestrzeń, w której uczestniczą młodzi, będąca dla nich nowym horyzontem, powinna uczyć ich poczucia obowiązku, pełnego zaangażowania w wykonywane prace, uczciwości, przyjaźni i szacunku dla drugiej osoby, wyrabiać poczucie sprawiedliwości oraz zamiłowanie do nauki i do pracy.

Dostęp do cyberprzestrzeni - przywilej, czy prawo?

W dzisiejszych czasach Internet, którego istotną funkcją jest możliwość szybkiego porozumiewania się ponad granicami państw, wbrew pozorom nie jest i długo nie będzie medium powszechnym. Powodem takiego stanu rzeczy jest chociażby problem braku odpowiedniej infrastruktury telekomunikacyjnej, środków oraz przygotowania do korzystania z narzędzi elektronicznego komunikowania w krajach biednych. Korzystanie z narzędzi komunikacji globalnej powszechne jest jedynie w rejonach państw bogatych. Istnieje więc niebezpieczeństwo podziału ludności na on-line i off-line w zakresie codziennego życia, podróży, pracy oraz sposobów spędzania wolnego czasu. Niebezpieczeństwo takiego podziału ludności świata dostrzegał również Papież mówiąc o rewolucji elektronicznej stanowiącej obietnicę wielkich, pozytywnych przemian dla krajów rozwijających się. Podkreślał jednak realne niebezpieczeństwo, że rewolucja ta zwiększy istniejące już nierówności krajów uboższych, a przepaść w dziedzinie informacji i komunikacji będzie się nadal pogłębiać (Jan Paweł II 2002). Już teraz zwraca się uwagę na wyraźny podział ludzi w skali globalnej na trzy grupy. Pierwszą stanowią ludzie nie posiadający jeszcze dostępu do Internetu. Szacuje się ją na około 3 miliardy ludzi, czyli ponad 50% mieszkańców naszego globu. Drugą grupę, około 40% populacji tworzą ludzie, którzy mają dostęp do cyberprzestrzeni, ale brakuje im wiedzy, aby odpowiedzialnie i w pełni korzystać z uzyskanych informacji. Ostatnią grupę stanowią ludzie zajmujący się generowaniem informacji i często manipulowaniem nimi czyli około 10% populacji. Należą do nich przede wszystkim osoby ze świata polityki, biznesu, finansów i mediów (Andrzejewska, Bednarek 2009). Mając świadomość takiego stanu rzeczy Jan Paweł II nawoływał, aby wypracować praktyczne sposoby postępowania, dzięki którym słabsze warstwy społeczeństwa także uzyskają dostęp do informacji, umożliwiając rozwój osobowy i społeczny. Idąc dalej domagał się, aby miały również rzeczywisty i odpowiedzialny wpływ na treści przekazywane przez środki przekazu oraz współtworzyły struktury i politykę programową komunikacji społecznej (Jan Paweł II 2003). Na dzień dzisiejszy wiemy, że nadal ta najmniej liczna grupa, jej moralna wizja i etyczna

odpowiedzialność niezmiennie decydują czy media służą wzbogaceniu, czy zubożeniu ludzkiej natury. Na tych osobach dzierżących w swych dłoniach władzę medialną ciąży obowiązek czuwania nad tym, aby to wspaniałe narzędzie medialne służyło wspólnemu dobru i nie wyrządzało krzywdy, szczególnie kiedy odbiorcami są ludzie młodzi.

Nie tylko dostrzegalny jest podział ludności świata ze względu na poziom rozwoju ekonomicznego. Mówiąc o wykluczeniu informacyjnym należy również wspomnieć o problemie postępującego rozwarstwienia i wykluczenia społecznego osób, które nie korzystają z Internetu z powodu braku wymaganych umiejętności. Duże znaczenie Internetu w różnych dziedzinach życia powoduje, że świat osób szczególnie młodych-internautów znacząco różni się od świata osób często starszych – nie-internautów. Wydaje się to naturalnym stanem rzeczy, gdyż to właśnie młodzież najszybciej przystosowała się do kultury komputerów i do ich „języka”, co z pewnością stanowi powód do zadowolenia. Przewaga młodych polegała na tym, że wzrastali w czasie, gdy dokonywał się rozwój technologii. Przypadło im zadanie wykorzystania nowych narzędzi w coraz szerszym i bardziej intensywnym dialogu między wszystkimi rasami i klasami, jakie zamieszkują nasz „coraz mniejszy świat” (Jan Paweł II 1990). To e-pokolenie, pokolenie SMS-ów, jak nazywa ludzi młodych T. Goban-Klas to pokolenie urodzone po roku 1980. W swym orędziu zatytułowanym „Misja Kościoła w erze komputerów” na XXIV ŚDŚSP Jan Paweł II nawoływał: „Wszyscy, młodzi i starzy, podejmijmy wyzwanie nowych odkryć i technologii, czyniąc z nich element wizji moralnej opartej na naszej wierze i na szacunku dla człowieka” (Jan Paweł II 1990). Pierwszym środowiskiem, w którym osoby starsze mogłyby zdjąć piętno tajemniczości i grozy jaką budzi użytkowanie nowych mediów jest rodzina. To młodzi członkowie rodziny powinni przybliżyć swoim rodzicom i dziadkom posługiwanie się Internetem. W tak sprzyjających okolicznościach może dochodzić do wymiany wiadomości i umiejętności nie tylko informatycznych. Mądrość i doświadczenie seniorów zawsze stanowiły i nadal powinny stanowić dla młodych ludzi bezcenną skarbnicę wiedzy, w czasach gdy wielokrotnie dla nich jedynym źródłem wiedzy staje się cyberprzestrzeń. To osoby starsze na pierwszym miejscu powinny być powiernikami, przed którymi można się otworzyć i zasięgnąć rady. Niestety często młodzi ludzie dobrej rady szukają w cyberprzestrzeni z różnym skutkiem i różnymi konsekwencjami.

Internet a komunikacja międzyludzka

Komunikacja internetowa wzbudza nadzieje, ale wywołuje też gwałtowne sprzeciwy. Ma wielu zwolenników, szczególnie w gronie młodych ludzi, upatrujących w tym rodzaju porozumiewania się nowej jakości relacji międzyludzkich, jednak ma też wielu bardzo aktywnych przeciwników dostrzegających

jących przede wszystkim zagrożenia w obszarze życia społecznego. Czy możliwe jest postawienie znaku równości między bezpośrednią komunikacją interpersonalną, a internetową komunikacją? „Fakt, że za pośrednictwem Internetu ludzie nawiązują wiele nowych znajomości, korzystając ze środków, które jeszcze do niedawna pozostawały poza granicami wyobraźni, daje wspaniałe możliwości (...) Należy jednak pamiętać, że relacje nawiązywane drogą elektroniczną nie zastąpią nigdy bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem” (Jan Paweł II 2002).

Paradoksalnie Internet, będący w dzisiejszych czasach w swej istocie społeczną technologią, miał poprawić i wzbogacić kontakty międzyludzkie, dając nam poczucie, że prowadzimy bogatsze życie towarzyskie, sprawia, że staje się ono coraz bardziej uboższe w prawdziwe, realne i bardziej emocjonalne kontakty międzyludzkie (Pawlak 2014). Poza pozornym odczuciem wspólnoty i zbliżenia, cyberprzestrzeń wpływa na powstawanie nowych barier w relacjach międzyludzkich związanych z poczuciem izolacji i osamotnienia. Ta antagonistyczna sytuacja jest wynikiem coraz rzadziej inicjowanych bezpośrednich komunikatów międzyludzkich.

Autorka „Listów do redakcji” *Gazety Wyborczej* dzieląc się swoimi refleksjami na temat komunikacji internetowej napisała, iż „nastaly czasy milczków i ogarnia ją swoiste przerażenie. Jeszcze niedawno oprócz intensywnej pracy był czas na rozmowę i świetny kontakt międzyludzki. Od kiedy jednakże nastał Internet, ludzie stali się w pracy niemą grupą bez kontaktu. Każdy wpatruje się w monitor, zajęty e-mailami, buszowaniem po sieci czy czatowaniem. Próbuje zainicjować jakąkolwiek rozmowę, człowiek czuje się jak intruz i ma na to coraz mniejszą ochotę, widząc nieprzytomny wzrok kolegów. Ludzie się tylko pozdrawiają i człowiek powoli z osoby radosnej, gadatliwej, ciekawej świata przekształca się w obojętnego milczka i czuje się samotny. Ludzie, z którymi po wielu latach znajomości trudno – wydaje się – byłoby się rozstać, powoli oddalają się, nie wnosząc nic do życia i stając się niepotrzebnymi, stapiają się w jedno ze sztuczną inteligencją, do której przylepiają się godzinami. Zaczynamy tracić zdolność nawiązywania przyjaźni, nie mówiąc już o sztuce jej pielęgnowania” (*Gazeta Wyborcza* 2002, s. 46). Trudno nie zauważyć, że zmiany jakie zaszły w czasach rewolucji elektronicznej w obszarze obyczajowości ludzkiej, dokonały nieodwracalnego spustoszenia w relacjach międzyludzkich. Rozpadła się rodzina, jako gniazdo i punkt oparcia każdego człowieka. Rozluźniły się więzi międzyludzkie, dawniej utrzymywane przez wspólną pracę, rozrywkę, spędzanie wolnego czasu. Dziś wolny czas spędzamy zamknięci we własnych mieszkaniach przed ekranem monitora. Coraz częściej pracujemy w samotności. Tracimy kontakt z naturą, która zawsze była źródłem odpoczynku od zgiełku świata. Naukowo-techniczny obraz świata bezlitośnie eliminuje wszelkie świętości i mity oddziałujące wiele

tysięcy lat na zachowanie przez ludzi spokoju wobec wątpliwości przynoszonych przez trudy codziennego życia. Strefa sacrum znika z tego świata. Uciekamy przed obcością i pustką w świat iluzji, który znajdujemy w cyberprzestrzeni (Sieńko 2002).

Mimo, że naturalne korzyści komunikacji internetowej są niepodważalne, gdy mówimy np. o kontaktowaniu się z dowolnym użytkownikiem Internetu w dowolnym miejscu naszego globu, gdy mamy możliwość czerpania z wiedzy i doświadczenia ogółu użytkowników nie tracąc na to zbyt wiele czasu, gdy mamy możliwość poznawania różnych ludzi w przestrzeni wirtualnej, a później realnej to jednak, trudno nie zauważyć, że Internet coraz częściej stoi pomiędzy ludźmi. Internet w jakimś sensie nie tylko ich łączy, ale i coraz częściej dzieli. Młode osoby spędzające dużo czasu w cyberprzestrzeni, wtapiają się w sieć, stając się jej elementem – obok narzędzi technologicznych i obok innych ludzi. Coraz bardziej oddalając się od drugiego człowieka, od przyrody bratają się ze światem techniki, stwarzając sobie w niej nowe nienaturalne środowisko, które kreuje specyficzny typ ludzi. Internet nie jest nowym światem, zupełnie niezależnym od świata rzeczywistego, ale granice między nimi się zaciera. Jan Paweł II zwracał uwagę na zależność między rzeczywistością a mediami podkreślając ich złożoność i głęboką dwuznaczność. Z jednej strony, jak pisał, może to prowadzić do zatarcia różnicy między prawdą a złudzeniem; z drugiej jednak może otwierać nieznane dotąd możliwości (Jan Paweł II 2001). Młode osoby funkcjonując równolegle w rzeczywistości wirtualnej i realnej przenoszą pewne nawyki, zachowania z jednego świata do drugiego. Wprowadzają nowe normy moralne, obyczaje, nowe wartości. Zaczynają funkcjonować inaczej ze względu na czas, który płynie inaczej w świecie wirtualnym a inaczej w świecie realnym. Często brakuje im czasu na spotkania i budowanie głębszych więzi przy pomocy komunikacji interpersonalnej, mimo iż potrafia godzinami korzystać z Internetu. „Znana anegdota opowiada o tym, jak Diogenes chodził ulicami Aten, trzymając w ręku zapaloną lampę. Nie przeszkadzało mu to, że był biały dzień. Zapytany, co robi, miał odpowiedzieć, że szuka człowieka. Niewiele wiemy o wynikach jego poszukiwań, sami możemy być jednak wkrótce skazani na podobne poszukiwania. Jeśli innych będziemy poznawać tylko za pośrednictwem, słów, obrazów i dźwięków sztucznie wygenerowanych przez komputer, czy będziemy jeszcze potrafili nawiązywać prawdziwą więź? Gdy w dialogu pośredniczy komputer, nasz rozmówca jest tak bardzo przesłonięty warstwą elektroniki, że coraz łatwiej zapomnieć o tym, iż po drugiej stronie kabla na odpowiedź czeka drugi człowiek. I tu znów powracamy do groźby głoszonej przez technologicznych pesymistów. Jeżeli sam kontakt staje się coraz bardziej ulotny, coraz mniej rzeczywisty, to czy będziemy jeszcze mieć wrażenie, że kontaktujemy się z rzeczywistymi ludźmi?” (Sieńko 2002, s. 104). Internet coraz częściej staje się zło-

dzieniem czasu, czemu sprzyjają wzorce zachowań i skłonności każdego człowieka. Zbyt częste korzystanie z Internetu niekoniecznie dobrze wpływa na samopoczucie człowieka czy jego życie towarzyskie, co potwierdzili w swym eksperymencie naukowcy z Carnegie Mellon University prowadzący badania w okolicach Pittsburgha (Wallace 2001). Stwierdzono, że wraz ze wzrostem ilości czasu spędzonego w sieci u internautów słabł kontakt z rodziną i przyjaciółmi z prawdziwego życia. Co ciekawe częstszemu korzystaniu z Internetu zaczynało towarzyszyć większe poczucie osamotnienia i stany depresyjne. „Gwałtowny rozwój techniki informacyjnej w ostatnim okresie sprawił, że możliwości porozumiewania się jednostek i grup z wszystkich części świata są większe niż kiedykolwiek. Paradoksalnie jednak te same czynniki, które mogą prowadzić do lepszego porozumienia, mogą też pogłębiać egocentryzm i wyobcowanie. Tak więc nasza epoka niesie z sobą zarówno zagrożenia, jak obietnice. Żaden człowiek dobrej woli nie chce, aby zagrożenia okazały się silniejsze i pomnożyły jeszcze ludzkie cierpienia - zwłaszcza u kresu stulecia i tysiąclecia, które zaznały już niezmiernych cierpień” (Jan Paweł II 1999).

Elektroniczna Biblioteka Babel młodego pokolenia

Trudno nie zgodzić się ze słowami José Joaquína Brunnera, który napisał: „Żyjemy w świecie coraz bardziej konstruowanym i sztucznym, coraz bogatszym w wiedzę, (...) coraz bardziej nieprzejrzystym i niezrozumiałym (...) Technologie jakimi dysponujemy (...) zmieniły kompletnie nasze wyobrażenie o świecie i nasz stosunek do świata za cenę unicestwienia naszej pewności i spotęgowania naszej bezzadności. Paradoksalnie wiedza sprawiła, że staliśmy się bardziej niepewni” (Cyt. za: Mayor 2001, s. 305). W dzisiejszych czasach Internet jest nade wszystko źródłem informacji oferującym szeroki zasób wiedzy. Uwaga młodych ludzi koncentruje na tym co użyteczne, łatwo dostępne, niewymagające zaangażowania i wysiłku czy zwyczajnie przyjemne. Niestety długotrwałe użytkowanie Internetu bardzo radykalnie zmienia psychologiczny stosunek do czasu i przestrzeni. Prowadzi to do demotywacji w podjęciu głębszej refleksji nad tym co ich otacza, co stanowi wewnętrzny, duchowy potencjał. Brak czasu i spokoju, aby zastanowić się nad własnym życiem, przemyśleć własne zachowania i krytycznie zweryfikować informacje, które otrzymuje się w cyberprzestrzeni, nie pozostaje bez konsekwencji. A przecież są to niezbędne czynności w zakresie kształtowania samoświadomości i samokontroli w dojrzałym panowaniu nad sobą i otaczającym światem. Jak słusznie zauważa Jan Paweł II „Aby osiągnąć mądrość i zrozumieć świat, nie wystarczy gromadzić fakty, choćby najciekawsze, ale trzeba przyjąć względem świata postawę kontemplacji, która pozwala dociekać głębszego sensu rzeczy w ich wzajemnej relacji oraz w odniesieniu do

całej rzeczywistości.” Cyberprzestrzeń będąca nowoczesnym forum, na którym praktycznie wszystko jest dozwolone sprzyja relatywistycznemu sposobowi myślenia i nierzadko prowadzi do wyzbycia się osobistej odpowiedzialności i zaangażowania (Jan Paweł II 2002). Dodatkowym problemem stało się nagminne, często bezmyślne kopiowanie treści znalezionych w Internecie bez zachowania praw autorskim. Nie bez powodu nowe pokolenie nazywane jest ironicznie „pokoleniem kopiuj-wklej”. Często zasoby internetowe są jedynym źródłem, z którego młodzi czerpią informacje. Czy jednak ta wiedza jest trwała? Próbując odpowiedzieć na to pytanie Autorka niniejszego opracowania odwoła się do testów przeprowadzonych przez dr. Zakarię Saleha z Yarmouk University w Jordanii, które miały na celu zdiagnozowanie, jak dobrze młodzi ludzie przyswajają wiedzę ze stron WWW. „Osoby biorące udział w eksperymencie – 153 studentów i absolwentów – to tzw. „cyfrowi obywatele”, którzy dorastali w świecie powszechnego dostępu do informacji cyfrowej i jako pierwsze pokolenie używali komputerów w celach edukacyjnych. W badaniu sprawdzano ich nastawienie do globalnej sieci oraz to, jak zapamiętują i wykorzystują pozyskiwane informacje. W większości bardzo sprawnie poruszali się w środowisku internetowym. Okazało się, że tuż po zamknięciu przeglądarki ponad 25% żaków zapominało to, co wcześniej przeczytało, a u 73% przyswojenie wiedzy było niskie lub średnie. Co ciekawe, lepiej wypadli absolwenci – oni też sprawniej radzili sobie na zajęciach niż obecni studenci.

Należy pamiętać o specyfice Internetu i pożytkowania z niego wiedzy. Nie jest on neutralnym narzędziem do zdobywania informacji – mówi dr Saleh” (<http://www.eureknews.pl/index.php/psychologia-i-mozg/1049-wiedza-z-internetu-szybko-ulega-zapomnieniu>). Niepokojącym jest fakt, że zasoby internetowe przyjmują postać Elektronicznej Biblioteki Babel, która stała się zbiorem cytatów i odnośników, a nie kompletnych dzieł. „(...) Komputery zastępują nas, pozwalając pokonać biologiczne ograniczenia pamięci i zdolności przetwarzania. Równocześnie jednak przyzwyczajamy się do obcowania z informacjami, które przestają tworzyć zwarty system wiedzy, zamykający się w teoriach, a stają się raczej hipertekstualną encyklopedią” (Sieńko 2002, s. 97).

Dostęp do nieograniczonych źródeł wiedzy pociąga za sobą kolejne zjawisko. Przed wyzwaniem nieustannego klasyfikowania i wybierania autentycznych i prawdziwych informacji zawartych w zasobach internetowych – stają w pierwszej kolejności rodzice i nauczyciele. Przekonani o swym autorytecie niejednokrotnie nie są przygotowani do dyskusji z dziećmi i młodzieżą na temat innych poglądów, niż te które im przekazują, a które są przeciwstawne do poglądów znalezionych w cyberprzestrzeni. Bardzo trudno jest dyskutować z relatywizmem we wszystkich dziedzinach życia tak różnie opisywanym w Internecie.

Zakończenie

Trafnym zakończeniem powyższych rozważań są słowa, jakimi zwrócił się Jan Paweł II do młodzieży: Waga i ostateczne znaczenie środków społecznego przekazu zależą ostatecznie od tego, jaki użytek czyni z nich ludzka wolność. Od was zatem, od tego, jak je wykorzystacie, od zdolności krytycznych, z jakimi będziecie z nich korzystać, zależy, czy owe środki będą służyć waszej formacji ludzkiej i chrześcijańskiej, czy przeciwnie, obrócą się przeciwko wam, przytłaczając waszą wolność i niwecząc wasze pragnienie autentyczności (Jan Paweł II 1985).

Wszyscy jesteśmy świadkami ponadczasowości przestrogi zawartej w słowach Papieża. To od ludzi zależy, czy Internet będzie dla nich obietnicą przyniesienia z całym pozytywnym bagażem tej podróży czy będzie tylko niebezpieczeństwem.

Literatura:

- Andrzejewska A., Bednarek J. (2009), *Człowiek w obliczu zagrożeń wirtualnego świata*, W: L. Jakubowska-Malicka, A. Kobylarek, M. Przymont-Ciesielska (red.), *Audiowizualność. Cyberprzestrzeń. Hipertekstualność. Ponowoczesne konteksty edukacji*. Wydawnictwo „Atut”, Wrocław, s. 42-60.
- Gazeta Wyborcza, *Listy do redakcji. Nastąpiły czasy milczków*, 26 stycznia 2002.
- Hayek F. A. (2003), *Droga do zniewolenia*. Wydawnictwo „Arcana”, Kraków.
- Jan Paweł II (1992), Orędzie na XXVI ŚDŚSP, *Niech Bóg obdarzy mocą i wsparciem katolików działających w świecie środków społecznego przekazu!* <http://paulus.org.pl>, (dostęp: 25.04.2015).
- Jan Paweł II (1999), Orędzie na XXXIII ŚDŚSP, *Środki przekazu cenną pomocą dla tych, którzy szukają Ojca*, <http://paulus.org.pl>, (dostęp: 25.04.2015).
- Jan Paweł II (2000), Orędzie na XXXIV ŚDŚSP, *Głosić Chrystusa na progu nowego tysiąclecia*, <http://paulus.org.pl>, (dostęp: 25.04.2015).
- Jan Paweł II (2001), Orędzie na XXXV ŚDŚSP, *Rozgłaszajcie to na dachach: Ewangelia w epoce globalnej komunikacji*, <http://paulus.org.pl>, (dostęp: 25.04.2015).
- Jan Paweł II (2002), Orędzie na XXXVI ŚDŚSP, *Internet: nowe forum głoszenia Ewangelii*. W: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 4/2002, s. 5-7.
- Jan Paweł II (2003), Orędzie na XXXVII ŚDŚSP, *Środki społecznego przekazu w służbie prawdziwego pokoju w świetle encykliki „Pacem in terris”*, <http://paulus.org.pl>, (dostęp: 25.04.2015).
- Jan Paweł II, (1985), Orędzie na XIX ŚDŚSP, *Środki społecznego przekazu w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży*, <http://www.janpawel2.org/index.php/pontyfikat-jp-ii/oredzia>, (dostęp: 25.04.2015).
- Jan Paweł II, (1990), Orędzie na XXIV ŚDŚSP, *Misja Kościoła w erze komputerów*, <http://www.janpawel2.org/index.php/pontyfikat-jp-ii/oredzia>, (dostęp: 25.04.2015).
- Kajdasz-Aouil M. (2007), *Kwalifikacje zawodowe absolwentów ETI w opinii pracodawców – doniesienie z badań*, W: M. Kajdasz-Aouil, A. Michalski, E. Podolska-Filipowicz (red.), *Edukacja techniczna i informatyczna: przygotowanie zawodowe, kwalifikacje, rynek pracy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 203-213.
- Krueger M. (1991), *Artificial Reality*. Reading, Mass. Addison-Wesley.
- Mayor F. (2001), *Przyszłość świata*. Wydawnictwo Fundacji Studiów i badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Nowak M. (1999), *Podstawy pedagogiki otwartej*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Pawiak A. (2014), *Komunikacja międzyludzka w dobie globalizacji-za i przeciw*, W: A. Karpińska, M. Zińczuk (red.), *Dydaktyka refleksyjna o edukacyjnych priorytetach*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 266-279.
- Sieńko M. (2002), *Człowiek w pajęczynie. Internet jako zjawisko kulturowe*. Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław.
- Sitarski P. (2002), *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*. Wydawnictwo „Rabid”, Kraków.
- Steuer J. (1992), *Defining Virtual Reality: Dimensions Determining Telepresence*. „Journal of Communication”, vol. 42, nr 4, s. 73-93.
- Tomaszewska-Lipiec R. (2014), *Technologie informacyjno-komunikacyjne wyzwaniem nie tylko dla młodego pokolenia*, W: J. Bednarek (red.), *Człowiek w obliczu szans cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*. Wydawnictwo „Difin”, Warszawa, s. 52-90.
- Wallace P. (2001), *Psychologia Internetu*. Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań.
- Woolley B. (1993), *Virtual Worlds. A Journey in Hype and Hyperreality*. Penguin Books, London.

Strony internetowe

- <http://www.eureknews.pl/index.php/psychologia/1049-wiedza-z-internetu-szybko-ulatuje.html> (dostęp: 29.04.2015).
- <http://www.techsty.art.pl/hipertekst/cyberprzestrzen.htm> (dostęp: 03.05.2015).

PEDAGOGICZNA AKSJOLOGIA JANA PAWŁA II JAKO REMEDIUM NA KRYZYS EKOLOGICZNY

PEDAGOGICAL AXIOLOGY OF JOHN PAUL II AS A REMEDY FOR AN ECOLOGICAL CRISIS

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Ewa Pawłowicz, Sebastian Sobczuk

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Pawłowicz E., Sobczuk S. (2015), *Pedagogiczna aksjologia Jana Pawła II jako remedium na kryzys ekologiczny*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 91–96.

Streszczenie: Pedagogiczna aksjologia w refleksji proekologicznej zawiera się w licznych encyklikach, adhortacjach i orędziach Jana Pawła II pod nazwą „Ecologia humana” - „prawdziwa ekologia człowieka” i staje się jednym wielkim apelem do ludzkości o zwycięstwo cywilizacji życia i miłości nad cywilizacją śmierci. Ochrona życia winna być ważnym powołaniem człowieka. Ochrona środowiska skupia się na odpowiedzialności człowieka za zdrowie i życie oraz na postawie proekologicznej wobec środowiska, ochronie przyszłych pokoleń przed skutkami zanieczyszczeń środowiska, ochronie środowiska życia człowieka poprzez ochronę nade wszystko rodziny.

Słowa kluczowe: aksjologia pedagogiczna, kryzys ekologiczny

Summary: Pedagogical axiology in pro-ecological reflection is included in numerous encyclicals, apostolic exhortations and addresses of John Paul II known as „Ecologia humana” - “real ecology of man” becoming one big appeal to the humankind for the victory of civilization of life and love over civilization of death. Protection of life should be an important vocation of man. Saving the environment centers on man’s responsibility for their health and life as well as pro-ecological attitude towards nature. It is also protection of future generations against the effects of environmental pollution and conservation of man’s habitat especially through protection of family.

Keywords: pedagogical axiology, ecological crisis

Wprowadzenie

Jan Paweł II pisze w encyklice *Evangelium vitae* (1995) o pilnej potrzebie odkrycia na nowo istnienia wartości ludzkich i moralnych, należących do samej istoty i natury człowieka, które wynikają z prawdy o człowieku oraz wyrażają i chronią godność osoby. Wartości te nie mogą być zmieniane czy niszczone, tylko winne być uznane, szanowane i umacniane. Dlatego tak ważna staje się aksjologia (gr. *axia* – wart coś, *logos* – nauka) – nauka o wartościach, a w szczególności aksjologia pedagogiczna, skupiająca się na aspekcie wychowawczym wartości, tak potrzebnych w dobie kryzysu ekologicznego.

M. Nowak podkreśla to, iż wartości są potrzebne człowiekowi, aby otwierały go na możliwości coraz pełniejszego urzeczywistniania siebie, swojego człowieczeństwa w dobie kryzysu ekologicznego, który jest zarazem kryzysem moralnym.

Kryzys ekologiczny

Z. Łepko wychodzi ponad biologiczny wymiar kryzysu ekologicznego, skupiając się na estetycznym i etycznym doświadczeniu kryzysu środowiska. Wszystkie negatywne zjawiska związane z kryzysem ekologicznym, zagrażają nade wszystko psychiczno-duchowej kondycji człowieka oraz wpływają negatywnie na estetyczne, a tym bardziej na etyczne relacje ludzi ze środowiskiem naturalnym. Właśnie kryzys ekologiczny niesie ze sobą zagrożenie samego człowieczeństwa w człowieku, czyli zaniku tych właściwości człowieka, dzięki którym może on być obecny w środowisku naturalnym na sposób specyficznie ludzki (Łepko 2003).

Kryzys ekologiczny wynika z błędu antropologicznego, który wyraża się także w niewłaściwej relacji człowieka do przyrody, gdyż człowiek utracił przekonanie, iż jest częścią środowiska naturalnego i bez niego istnieć nie może. Dopiero ostatnio, gdy skutki zanieczyszczenia środowiska stały się coraz bardziej odczuwalne, człowiek zaczął zwracać uwagę na negatywny wpływ antropogeniczny na stan środowiska, w którym żyje.

Jan Paweł II przybliżył już w 1979 zagrożenia człowieka płynące nań ze strony wytworów same-

Adres do korespondencji: Ewa Pawłowicz, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorowska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: e.pawlowicz@dydaktyka.pswbp.pl, tel.: 669-372-141

go człowieka w encyklice *Redemptor hominis*. Następnie analizuje on przyczyny kryzysu ekologicznego w encyklikach *Sollicitudo rei socialis* (1987) oraz *Centesimus annus* (1991), wskazując w nich na zaburzenie relacji pomiędzy człowiekiem a środowiskiem, w którym żyje.

Jan Paweł II pisze w Encyklice *Redemptor hominis* (1979) o kondycji człowieka, wskazując na jego zadanie „szlachetnego stróża przyrody. Papież wskazuje, iż stan zagrożenia człowieka płynącego nań ze strony wytworów samego człowieka, posiada różne kierunki i różne stopnie nasilenia. Powinniśmy stawiać się coraz bardziej świadomi, iż eksploatacja Ziemi, planety, na której żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania.

Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* (1991) pisze: „Człowiek opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie (...) Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce, w końcu prowokując bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej niż rządzonej” (nr 37).

Rozwój techniki i przemysłu

Eksploatacja przyrody dla celów nie tylko gospodarczych i przemysłowych, ale także militarnych, jak również gwałtowny rozwój techniki, niesie ze sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej. Człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą, jako jej rozumny i szlachetny „pan” i „stróż”, a nie jako bezwzględny „eksploatator” (Jaromi 2005).

Rozwój techniki i przemysłu oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej, domaga się właśnie proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. W związku z tym S. Jaromi stawia zasadne pytanie, czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem „bardziej ludzkim”, bardziej „godnym człowieka”? Nie można mieć wątpliwości, że pod wieloma względami czyni je właśnie takim. Pytanie jednak, które uporczywie powraca, dotyczy tego, co najistotniejsze: czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim? (Jaromi 2005).

Jeszcze raz podkreślamy, iż rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania, nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych. Jedne z nich niewątpliwie wyznaczają ograniczenia użycia widzialnej natury. Pano-

wanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności „używania” lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie „spożywania owocu drzewa” (por. Rdz 2, 16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać.

Rozwój człowieka

Współcześnie rozwój techniki nie jest monitorowany wszechstronnym i autentycznie humanistycznym planem, dlatego też staje się niewspółmierny do rozwoju człowieka w aspekcie moralnym. Jan Paweł II podkreśla to, że ochrona środowiska staje się nieodzowna dla prawdziwego rozwoju człowieka.

W. Bołoz szczegółowo analizuje w książce *Kościół i ekologia, W obronie człowieka i środowiska naturalnego, koncepcję Jana Pawła II „ekologii zintegrowanej”*, która łączy w sobie pierwiastek duchowy, gwarantujący człowiekowi najpełniejszy rozwój oraz pierwiastek materialny, związany z warunkami godnego bytowania na Ziemi, w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju oraz respektowaniem prawa działania na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego jako wyrazu szacunku dla osobowej godności człowieka, a przez to rezygnujących ze wszystkich działań godzących w środowisko i tym bardziej zagrażających człowiekowi, przedstawionych już w 1972 r. na Sztokholmskiej Konferencji ONZ.

Rozwój zrównoważony

W encyklice *Sollicitudo rei socialis*, z roku 1987, Jan Paweł II podkreśla, iż moralny charakter rozwoju nie może pomijać milczeniem poszanowania wszelakich bytów tworzących widzialną naturę, którą Grecy, czyniąc aluzję właśnie do porządku, jaki ją wyróżnia, nazywali „kosmosem”. S. Jaromi stwierdza, iż ta rzeczywistość wymaga także poszanowania z trzech względów, nad którymi warto się poważnie zastanowić. Pierwszy względ polega na konieczności lepszego uświadomienia sobie, że nie można bezkarnie używać różnego rodzaju bytów, żyjących czy nieożywionych — składników naturalnych, roślin, zwierząt — w sposób dowolny, jedynie według własnych potrzeb gospodarczych. Przeciwnie, należy brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowanym systemie, który właśnie stanowi całą biosferę. Drugi względ natomiast opiera się na fakcie, ponieważ bardziej jeszcze niepokojącym, a dotyczącym ograniczenia wydobycia zasobów naturalnych, z których część jest nieodnawialna. Używanie ich tak, jakby były niewyczerpalne, z nieograniczoną władzą, naraża na poważne niebezpieczeństwo możliwość korzystania z nich przede wszystkim przez przyszłe

pokolenia. Trzeci wzgląd odnosi się bezpośrednio do skutków pewnego typu rozwoju jakości życia w strefach uprzemysłowionych. Wiemy, że skutkiem bezpośrednim czy pośrednim uprzemysłowienia jest coraz częściej zanieczyszczenie środowiska, niosące poważne konsekwencje dla zdrowia i życia nie tylko ludzi (Jaromi 2005).

W encyklice *Centesimus annus*, z 1991 r., Jan Paweł II tłumaczy, iż pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest taki styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności. Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego, zrównoważonego rozwoju, byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości bycia, a nie tylko jakości konsumpcji. Zrównoważony rozwój powinniśmy oprzeć przede wszystkim na odpowiedzialności człowieka, powściągliwości w realizacji jego potrzeb oraz solidarności ludzkich poczynań.

W encyklice *Evangelium vitae* (1995) Jan Paweł II wskazał na wzrost zainteresowania jakością życia oraz ekologią, jaki nastąpił zwłaszcza w społeczeństwach o wysokim stopniu rozwoju, w których ludzie dążą już nie tyle do zapewnienia sobie podstawowych środków do życia, ile do globalnego polepszenia warunków życia.

W tym kontekście, S. Jaromi przypomina nam o obowiązku miłosierdzia, czyli obowiązku wspomagania z tego, co „zbywa”, a czasem nawet z tego, co „potrzebne”, by dać ubogiemu to, co dla niego jest niezbędne. Ma on na myśli fakt, że również decyzja o takiej, a nie innej inwestycji, w danej dziedzinie produkcji, o takiej a nie w innej, jest zawsze wyborem moralnym i kulturowym. Przy zaistnieniu pewnych warunków ekonomicznych i stabilności politycznej, absolutnie niezbędnych, decyzja o zainwestowaniu, czyli o daniu jakiejś społeczności okazji do dowartościowania jej pracy, płynie również z postawy ludzkiej sympatii i zaufania do Opatrzności, w czym ujawniają się ludzkie przymioty tego, kto decyduje (Jaromi 2005).

Obok problemu konsumpcjonizmu, budzi niepokój ściśle z nim związana kwestia ekologiczna wartości zdrowia i życia człowieka. Ludzie opoowani pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania zużywają w nadmiarze i w sposób nieodpowiedzialny zasoby ziemi, narażając przez to własne zdrowie i życie, jak również przyszłych pokoleń.

U korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi właśnie błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku, w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby

nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz nie może zmieniać, wyniszczając i nadmiernie eksploatując dla własnych celów ekonomicznych (Jaromi 2005).

Jan Paweł II wskazuje, że zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej. Widać w tym przede wszystkim ubóstwo duchowe, czy raczej niewłaściwy sposób patrzenia człowieka, kierowanego żądzą posiadania rzeczy, bardziej niż chęcią odnoszenia ich do prawdy, nieposiadającego owej postawy bezinteresownej, szlachetnej, wrażliwej na wartości estetyczne, która się rodzi z zachwyty dla istnienia i dla piękna, oraz pozwala odczytywać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył. Współczesna ludzkość powinna mieć na względzie nade wszystko to, iż świat jest stworzony przez Boga i również dla przyszłych pokoleń (Jaromi 2005).

Oprócz niszczenia środowiska naturalnego, należy tu podkreślić bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego „habitat” różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę w biosferze, to zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”. Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony. W tym kontekście S. Jaromi nawiązuje do poważnych problemów współczesnej urbanizacji, konieczności urbanistyki troszczącej się o życie osoby, jak również wspomina o należytych zwracaniu uwagi na „społeczną ekologię” pracy (Jaromi 2005).

W encyklice *Centesimus annus* w kontekście właśnie ochrony środowiska Jan Paweł II zauważa, „niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego” (Wyrostkiewicz 2007). Postępująca degradacja środowiska ludzkiego jest nade wszystko powodem rodzenia się nowego myślenia i efektem określonego myślenia oraz przyjętego systemu wartości (Skinder 2005).

Człowiek otrzymuje od Boga swą istotną godność, a wraz z nią zdolność wznoszenia się ponad wszelki porządek społeczny w dążeniu do prawdy i dobra. Jest on jednak również uwarunkowany strukturą społeczną, w której żyje, otrzymanym wychowaniem i środowiskiem. Elementy te mogą ułatwiać albo utrudniać życie według prawdy. Decyzje więc, dzięki którym powstaje jakieś ludzkie środowisko, mogą tworzyć specyficzne struktury grzechu, przeszkadzając w pełnej ludzkiej realizacji siebie, tym, którzy są przez te struktury w rozmaity sposób uciskani. Burzenie takich struktur i za-

stępowanie ich bardziej autentycznymi formami współżycia jest zadaniem wymagającym odwagi i cierpliwości jak również solidarności w zmierzaniu do prawdy i dobra (Jaromi 2005).

Ochrona życia

Z perspektywy aksjologii wychowania proekologicznego nasz niepokój wzbudza to, że w swych założeniach utylitarystycznie ukierunkowany na wzrost i dobrobyt pozytywistyczno-materialistyczny system wartości dewaluuje wartość życia nawet ludzkiego.

Dlatego celowe jest przywołanie za M. Nowakiem koncepcji „normy personalistycznej” K. Wojtyły na gruncie pedagogiki. Wojtyła w swoim opracowaniu wyszedł od analizy tej rzeczywistości międzyosobowej, którą nazywa się „miłością”. W tej relacji wskazuje na podstawową prawdę, że człowiek jako byt osobowy jest szczególną wartością, co pociąga za sobą pewne wymagania etyczne a przykazanie miłości bliźniego wyraża w formie zasady właściwego odniesienia się do osoby przez miłowanie jej (Nowak 2000). Według „normy personalistycznej” najważniejsze jest pełne uznanie wartości i godności osoby, które łączą się z biblijnym przykazaniem miłości bliźniego. Odnosząc tę normę do wychowania, wskazujemy na powinność afirmacji ponadprzeczkowej i ponadkonsumpcyjnej (ponadużytkowej) wartości osoby ludzkiej (Wojtyła 2001).

„Norma personalistyczna” zabrania posługiwania się osobą jako środkiem do celu, jako jakimś bezosobowym narzędziem, czyli w taki sposób, który zaprzeczałby jej osobowemu charakterowi. Osoba posiada charakter ponadużytkowy i w tym duchu musi być dokonana jej afirmacja, która domaga się zachowania właściwych granic. Niedopuszczalne z punktu widzenia „normy personalistycznej” jest usiłowanie podporządkowywania sobie osoby ludzkiej, prowadzące do zredukowania jej wartości. W wychowaniu taka redukcja przejawiałaby się w traktowaniu przedmiotowym, w postawieniu osoby na równi ze światem rzeczy i dysponowaniu nią podobnie, jak dysponujemy rzeczami (Nowak 2000).

Pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej” jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc, co konkretnie znaczy być osobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, ze strony mężczyzny i kobiety, stwarza takie środowisko życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyne i неповtarzalne przeznaczenia. Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami

prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia (Jaromi 2005).

Zjawiskiem szczególnie ważnym w ekologii człowieka, poprzez ochronę środowiska, jest ożywienie refleksji etycznej wokół życia: powstanie i coraz szerszy rozwój etyki ekologicznej sprzyja refleksji i dialogowi - między wierzącymi i niewierzącymi, a także między wyznawcami różnych religii - o podstawowych problemach etycznych związanych z ludzkim życiem. Ten obraz pełen światła i cieni, powinien nam w pełni uświadomić, że stoimy wobec nadludzkiego, dramatycznego zmagania między złem i dobrem, między śmiercią i życiem, między „kulturą śmierci” i „kulturą życia”. Jesteśmy nie tylko świadkami, ale nieuchronnie zostajemy wciągnięci w tę walkę: wszyscy w niej uczestniczymy i stąd nie możemy uchylić się od obowiązku bezwarunkowego opowiedzenia się po stronie życia (Jaromi 2005).

Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać - oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go - jako swój żywy obraz - do udziału w Jego panowaniu nad światem: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»” (Rdz 1, 28).

Tekst biblijny ukazuje w pełnym świetle rozległość i głębię panowania, jakim Bóg obdarza człowieka. Chodzi nade wszystko o panowanie nad ziemią i każdą istotą żyjącą, jak przypomina Księga Mądrości: „Boże przodków i Panie miłosierdzia, (...) w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości” (9, 1-3).

Także w poezji psalmów ze Starego Testamentu opiewane jest panowanie człowieka nad światem, jako znak chwały i godności nadanej mu przez Stwórcę: „Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy: owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada, ptactwo powietrzne oraz ryby morskie, wszystko, co szlaki mórz przemierza” (Ps 8, 7-9).

Człowiek został powołany, aby uprawiać ogród ziemi i strzec go (por. Rdz 2, 15), jest zatem w szczególności odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu: odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń. Na tym polega kwestia ekologiczna z wszystkimi jej aspektami — od ochrony naturalnych „habitatów” różnych gatunków zwierząt i form życia po „ekologię człowieka” w ścisłym sensie; drogę do jej rozwiązania, szanującego to wielkie dobro, jakim jest życie, każde życie, wskazując zasady etyczne, jasno i stanowczo sformułowane na stronicach Biblii.

Jeszcze raz podkreślamy to, iż w istocie, «panowanie», przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy

o wolności «używania» lub dowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie «spożywania owocu drzewa» (por. Rdz 2, 16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani nie tylko prawom biologicznym, ale nade wszystko moralnym.

„Ecologia humana”

Najpełniejszą formą papieskiej myśli proekologicznej jest koncepcja ecologia humana, będąca próbą uniwersalnego ujęcia szeroko rozumianych zagadnień ekologii i ochrony środowiska życia człowieka. Ekologia ludzka jest oryginalną propozycją Jana Pawła II (1920-2005), obejmującą szeroki zbiór zagadnień w rozległej dziedzinie więzi człowieka z przyrodą. Staje się harmonijnym zespoleniem przyrodniczych i społecznych teorii z zagadnieniami humanistyki i kultury oraz chrześcijańskiej wiary w Stwórcę, kierującego procesami ewolucji świata. Ecologia humana współtworzy interdyscyplinarny dialog filozofii i teologii oraz nauk przyrodniczych i społecznych (Jaromi 2005).

Za S. Jaromi odczytujemy w papieskich rozważaniach ujęcie ekologii ludzkiej (ecologia humana) w sensie szerokim i wąskim. W węższym sensie dotyczy ona jedynie środowiska społecznego i postuluje odpowiedzialność i troskę o dobro rodziny, jakość relacji międzyludzkich, poszanowanie natury ludzkiej i pełny osobowy rozwój człowieka. Z kolei szersze rozumienie ekologii ludzkiej odnosi się także do sfery odpowiedzialności i troski człowieka, lecz nie tylko o samego człowieka czy środowisko społeczne, tylko równocześnie o dobra ziemi, środowisko naturalne oraz zauważany w świecie kosmiczny porządek oraz równowagę ekologiczną w biosferze ziemskiej (Jaromi 2005).

Za S. Jaromi wyróżniamy istotne zasady ekologii ludzkiej zawarte w nauczaniu Świętego Jana Pawła II:

- Uszanowanie godności osoby ludzkiej;
- Solidarność jako odpowiedź na współzależność w świecie;
- Powszechność przeznaczenia dóbr ziemskich;
- Jakość rodzin i całego ludzkiego życia;
- Troska o ład kosmiczny, ekologiczny i moralny między człowiekiem i biosferą;
- Odpowiedzialność przed Bogiem, bliźnimi, następnymi pokoleniami i całym stworzeniem (Jaromi 2005).

Czytając, zauważamy, iż Jan Paweł II nie unika tematów trudnych, choć nie podaje gotowych recept na rozwiązywanie problemów współczesnego świata. Znamionną cechą intelektualnego przesłania zawartego w jego nauczaniu stanowi wizja wielkiej integracji, prowadząca do przewyższania podziałów oraz budowania fundamentów nadziei dla konkretnych ludzi i całej cywilizacji.

S. Jaromi podkreśla, iż papieskie przesłanie zostało skierowane wprost do Polaków m.in. w Zamościu. Czy to przesłanie zechcemy przyjąć? Czy spró-

bujemy je wdrażać w nasze życie? Czy nasi decydenci i politycy, odpowiedzialni za realizację programów rozwoju kraju, chcą wsłuchać się w głos Kościoła i Papieża Jana Pawła II? Czy zatroskanie Jana Pawła II o polską przyrodę i ochronę życia pobudzi i nas do większej odpowiedzialności za świat, w którym żyjemy? Czy w rodzinie i w szkole potrafimy, inspirując się tradycją franciszkańską, wychowywać ludzi odpowiedzialnych, wrażliwych na potrzeby świata i bliźnich? (Jaromi 2005).

Zakończenie

Aksjologia pedagogiczna Jana Pawła II ekspozowana w takim kontekście łądzi skutki kryzysu ekologicznego dla człowieka i jego środowiska życia. Proces zaś przekazu tych wartości proekologicznych, staje się kluczem do niezbędnych przemian w relacji człowiek – jego środowisko życia, do zmiany stylu życia, respektującego i integrującego proekologiczne podejście do środowiska, w którym żyjemy.

Jan Paweł II wskazuje, że działania takie trzeba oceniać w odniesieniu do dwóch przykazań Dekalogu: piątego, „Nie zabijaj”, bo szkodzą **życiu** i zdrowiu, oraz siódmego, „Nie kradnij”, bo pozbawiają innych (współczesne lub przyszłe pokolenia) środowiska życia, które jest dobrem wspólnym; np. niszczenie roślin znajdujących się pod ochroną odbiera możliwość cieszenia się nimi innym ludziom.

Jan Paweł II podkreśla, iż ziemia należy do wszystkich ludzi, więc wszyscy też powinni o nią zadbać. Istnieje zatem nawet konieczność współpracy w dziele ochrony środowiska. I to właśnie ekologia jest świetnym polem do współpracy wszystkich, bo chociaż będziemy się różnili ideologicznie i politycznie, to jednak wszystkim zależy na tym, aby to środowisko ocalić. Motywacje tego zaangażowania mogą być różne, ale współpraca jest niezbędna. Dla dobra wspólnej przyszłości warto się porozumieć, stawiać na wspólnotowość i solidarność w działaniu.

Podsumowując nasze rozważania, pedagogiczna aksjologia w refleksji proekologicznej zawiera się w licznych encyklikach, adhortacjach i orędziach Jana Pawła II pod nazwą „prawdziwa ekologia człowieka” i stają się jednym wielkim apelem do ludzkości o zwycięstwo cywilizacji życia i miłości nad cywilizacją śmierci. Ochrona życia winna być ważnym powołaniem człowieka. Ochrona środowiska skupia się na odpowiedzialności człowieka za zdrowie i życie oraz na postawie proekologicznej wobec środowiska, ochronie przyszłych pokoleń przed skutkami zanieczyszczeń środowiska, ochronie środowiska życia człowieka poprzez ochronę nade wszystko rodziny. Analizując dzieło K. Wojtyły Osoba i czyn, widzimy, że zawsze punktem wyjściowym i docelowym pedagogicznej aksjologii powinien być człowiek, który spełnia siebie w czynie, a szczególnym miejscem niezastąpionych warunków dla rozwoju osoby jest właśnie rodzina.

Literatura:

1. Bołoz W. (2010), *Kościół i ekologia, W obronie człowieka i środowiska naturalnego*. Wydawnictwo Redemptorystów „Homo Dei”.
2. Dołęga J.M. (2003), *Troska Jana Pawła II o środowisko*, w: S. Urbański (red.), *Duchowość współczesnego człowieka w świetle globalizacji i edukacji*. Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 135-147.
3. Jan Paweł II (1979), *Encyklika Redemptor hominis*. 15.
4. Jan Paweł II (1979), *Przemówienie na 169 Konferencję Episkopatu Polski w dn. 5 czerwca 1979 r. na Jasnej Górze*, w: I. Makowicz (wybór), *Bardzo pragnę przybyć do was. Fragmenty przemówień, listów oraz wyjątki z encykliki Redemptor hominis* Ojca Świętego Jana Pawła II. Częstochowa, Kuria Diecezjalna, s. 101.
5. Jan Paweł II (1984), *Musicie od siebie wymagać, „W drodze”*, Poznań, s. 301-309.
6. Jan Paweł II (1990), *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1990 roku*, w: Z. Świerczek, *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*. Kraków, Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów, s. 194.
7. Jan Paweł II (1991), *Dekalog. Przemówienia i homilie Jana Pawła II – IV pielgrzymka do Ojczyzny*. Pelplin, Wydawnictwo Diecezjalne, s. 100-116.
8. Jan Paweł II (1991), *Do młodych całego świata, Orędzie Jana Pawła II na VI Światowy Dzień Młodzieży*. Lublin, Edycja Paulińska, s. 6.
9. Jan Paweł II (1994), *Sollicitudo rei socialis*. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, s. 107.
10. Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium Vitae*. Rzym, 42.
11. Jan Paweł II (1996), *Centesimus Annus*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. II, Kraków, s. 504-508.
12. Jan Paweł II (1998), *Encyklika Fides et ratio*, Tarnów, 1998.
13. Jan Paweł II (2007), *Dzieła Zebrane, T. V, Orędzia, przesłania, przemówienia okolicznościowe*. (zespół red. P. Ptasznik et al.) Kraków, Wydawnictwo „M”.
14. Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html, data dostępu: 10.10.11.
15. Jaromi S. (2004), *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*. Kraków, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów „Bratni Zew”, s. 166-173.
16. Jaromi S. (2005) (red.), *„Zielony Zeszyt REFA” 2005 Pismo Ruchu Ekologicznego Św. Franciszka z Asyżu*. Sandomierz, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Diecezjalna w Sandomierzu, s. 4-12.
17. Kasprzak S. (2003), *Normatywny wymiar ekologicznych i sozologicznych idei w systemie prawa państwowego i kościelnego*. „BRAMKA” Studio Komputerowo – Wydawnicze, Lublin.
18. Kozłowski S. (1997), *W drodze do ekorozwoju*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 53.
19. Niziński S. (2009) (red.), *Ekologia a duchowość chrześcijańska*. Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich nr 9, Flos Carmeli, Poznań.
20. Nowak M. (2000), *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
21. Nowak M. (2000), *Znaczenie ‘normy personalistycznej’ w działalności wychowawczej*, W: J. Kostkiewicz J. (red.), *Wprowadzenie do pedagogiki ogólnej, wybór tekstów*. Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej, Stalowa Wola, s. 187-215.
22. Nowak M. (2008), *Teorie i koncepcje wychowania*. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
23. Nowak M. (2010), *Osoba i wartość w pedagogice ogólnej*, W: M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak (red.), *Antropologiczna pedagogika ogólna*. Wydawnictwo Gaudium, Lublin, s. 41-56.
24. Nowak M. (2012), *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu. Studium z odniesieniami do pedagogiki pielęgniarstwa*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
25. Pawłowicz E., Sobczuk S., Waszczuk J. (2005), *Potrzeba wychowania proekologicznego w nauczaniu Jana Pawła II*, W: M. Nowak, C. Kalita (red.), *Pedagogiczna inspiracja w nauczaniu Jana Pawła II*. PWSZ im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska, s. 469-476.
26. Skinder N.W. (2005) (red.), *Postawy proekologiczne u progu XXI wieku*. Materiały VII Sympozjum, Sułów k/Milicza 1 października, ZP Tomasz Kuliński, Brzeg Dolny, s. 1-3.
27. Urbański S. (red.) (2000), *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Warszawa.
28. Wojtyła K. (1991), *Człowiek w polu odpowiedzialności*. Instytut Jana Pawła II KUL, Rzym – Lublin, s. 11-86.
29. Wojtyła K. (1991), *Zagadnienie podmiotu moralności*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
30. Wojtyła K. (2000), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
31. Wojtyła K. (2001), *Miłość i odpowiedzialność*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
32. Wojtyła K. (2008), *Elementarz etyczny*. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin.
33. Wyrostkiewicz M. (2007), *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*. Wydawnictwo KUL, Lublin.
34. Zięba S. (2007), *Perspektywy ekologii człowieka*, Wydawnictwo KUL, Lublin.

**AKTUALNOŚĆ NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II W OPINII STUDENTÓW
PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ****VALIDITY OF THE TEACHING OF SAINT JOHN PAUL II IN THE OPINION OF STUDENTS
OF POPE JOHN PAUL II STATE SCHOOL OF HIGHER EDUCATION IN BIAŁA PODLASKA**

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Beata Wołoskiuk

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Wołoskiuk B. (2015), *Aktualność nauczania św. Jana Pawła II w opinii studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 97–103.

Streszczenie: Nauczanie Jana Pawła II pozostawione w postaci licznych encyklik, wypowiedzi i przemówień ma wymiar uniwersalny i ponadczasowy. Święty Jan Paweł II odegrał niezwykle ważną rolę w dziejach Polski i świata, jak również w życiu wielu ludzi. Jego przesłanie, szczególnie dla wielu młodych był swoistym drogowskazem. W prezentowanym artykule zostaną przedstawione wyniki badań dotyczące znaczenia nauczania Jana Pawła II w życiu studentów pedagogiki Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Badania dotyczące aktualności nauczania św. Jana Pawła II, przeprowadzone w 2015 roku będą porównane z wynikami badań przeprowadzonych w 2005 roku.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, autorytet, młodzież, wartości

Summary: The teachings of John Paul II left behind in the form of numerous encyclicals, statements and speeches have a universal and timeless dimension. Saint John Paul II played an outstandingly significant role in the history of Poland and the world, as well as in the lives of many people. His message was a unique guidance for many young people. The presented article will include the results of research concerning the teachings of John Paul II in the lives of students of pedagogy of Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska. The research investigates the validity of the teachings of Saint John Paul II conducted in 2015 will be compared to the results of research conducted in 2005.

Keywords: John Paul II, authority, the youth, values

Św. Jan Paweł II osoba znacząca w życiu młodzieży

Jan Paweł II zawsze fascynował i nadal cieszy się wielkim uznaniem wśród młodych ludzi. Wszystkie jego spotkania z młodzieżą zarówno w Polsce, w czasie pielgrzymek do Ojczyzny, jak również w wielu krajach świata na wszystkich kontynentach były wielkim przeżyciem i spotykały się z ogromnym zainteresowaniem.

Człowiek, szczególnie młody, potrzebuje w swoim życiu pewnych wskazówek. Proces rozwoju człowieka będzie przebiegał prawidłowo, jeśli m.in. spotka na swojej drodze osoby znaczące, będące autorytetem. Pojęcie „autorytet” (łac. *autoritas*) w starożytności oznaczało radę doświadczonych mężczyzn. Był to rodzaj władzy, której zadaniem było wzmacnianie decyzji podjętej przez senat rzymski. Później pojęcie autorytetu uległo społeczno – historycznym zmianom, zachowując jednak swoje rdzenne, starożytne znaczenie, podkreślające wpływ, wzór, zaufanie, godność, szacunek

dla posiadanych przez kogoś walorów osobowych. W Polsce termin ten przyjął się za pośrednictwem niemieckiej formy językowej Autorität oznaczającej w języku polskim powagę (Jazukiewicz 2004). Jak słusznie zauważa M. Łobocki: „Uznawanie autorytetów wiąże się wprawdzie z pewnymi ograniczeniami wolności wychowanków, ale na pewno jej nie niweczy, lecz odpowiednio ją ukierunkowuje i - dzięki temu - zapobiega niepożądanym moralnie i społecznie zachowaniom. Wszelki nadmiar swobody bowiem prowadzi do anarchii. Dlatego trudno pojąć właściwy sens swobody w wychowaniu bez jednoczesnego odwoływania się do pojęcia autorytetu.(...) Celowość uznawania autorytetu w wychowaniu uzasadnia się przede wszystkim tym, iż przyczynia się ona do większej jego skuteczności” (Łobocki 1994, s. 8-9). Według definicji Strykera pojęcie „osoba znacząca” jest potwierdzeniem intuicji, iż w podzielonym i zróżnicowanym świecie nie wszystkie osoby, z którymi wchodzimy w interakcję, mają identyczne, czy porównywalne znaczenie. Dlatego też, aby interakcja mogła trwać, człowiek musi przykładąć większą wagę, musi traktować w sposób priorytetowy niektóre z osób. Mówiąc więc o „osobach znaczących” zauważamy, że te osoby zajmują wysoką pozycję na „skali znacze-

Adres do korespondencji: Beata Wołoskiuk, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorowska 102, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: beata@wolosiuk.com, tel.: 83 344 99 11

nia" dla danego człowieka (Domagała-Zyśk 2004, s. 68). Osobą znaczącą, autorytetem jest człowiek, który budzi zaufanie, ma wpływ na zachowanie i myślenie innych ludzi. Osobą, która z pewnością charakteryzuje się tymi cechami był św. Jan Paweł II. Swoiste poczucie humoru z pewnością ułatwiało mu kontakt z młodymi ludźmi, potrafił z nimi śmiać się i żartować, jednocześnie skłaniając ich do głębszych refleksji nad istotą życia. W umiejętny sposób dzielił się swoją wielką wiedzą i doświadczeniem. Potrafił też słuchać młodych, prowadzić z nimi dialog. W ten sposób dawał im odczuć, że ich kocha i potrzebuje. Tak, więc jego prośba: „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od Was nie wymagali” wydawała się młodym możliwa do spełnienia. Jan Paweł II spotykając się z młodymi na Światowych Dniach Młodzieży, pisząc do nich listy i orędzia, wskazywał właściwą hierarchię wartości. „Wasza odpowiedź - wybór oparty na wartościach. (...) Nie można żyć w niekonsekwencji: wymagać od innych i od społeczeństwa, a samemu prowadzić życie tak, jakby wszystko w nim było dozwolone” (Orędzia Świętego Jana Pawła II 1998, s.56-66).

Spotkania Jana Pawła II z młodymi ludźmi w czasie pielgrzymek i w Watykanie zawsze stały się prawdziwym świętem. Młodzież czuła się akceptowana, kochana, ponieważ Ojciec Święty dostrzegał w niej nadzieję na lepszy świat: „W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem dóbr przyszłych. Jako cnota chrześcijańska jest ona związana z oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota chrześcijańska i ludzka zarazem, jest oczekiwaniem dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Opatrzność” (Jan Paweł II 1985).

Aktualność nauczania Jana Pawła II

Chociaż od śmierci Jana Pawła II minęło dziesięć lat, nadal ma nam wiele do przekazania. Jego wskazówki wychowawcze i moralne mają charakter uniwersalny i ponadczasowy.

Jan Paweł II ma nam wiele do powiedzenia, chociażby o pokoju na świecie. Ustanowił On Światowy Dzień Pokoju, obchodzony co roku pierwszego stycznia. Jego wezwanie z 1979 roku do zmiany religijnej, duchowej i politycznej jest nadal aktualne: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Często podkreślał, że warunkiem pokoju jest „nawrócenie serca” i prawidłowo funkcjonująca rodzina.

Jan Paweł II zwracał uwagę na poszanowanie godności życia ludzkiego i jego wartość. W Encyklice *Evangelium Vitae* pisał: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje

wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten — nieoczekiwane i bez żadnej zasługi człowieka — zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (por. 1 J 3, 1-2)” (Jan Paweł II 2005, s.641).

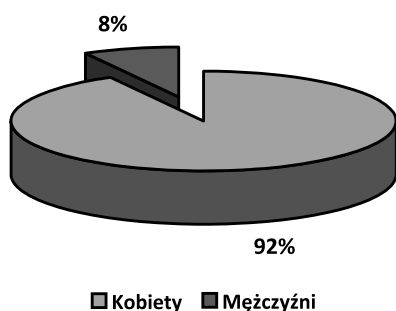
W przesłaniu do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. „Ku Konstytucji europejskiej” mówił o wartościach chrześcijańskich jako duchowym fundamencie Europy. Ojciec Święty wskazywał na wartości, które dotyczą „godności osoby; świętości życia ludzkiego; centralnej roli rodziny opartej na małżeństwie; wagi wykształcenia; wolności myśli, słowa oraz głoszenia własnych poglądów i wyznawania religii; ochrony prawnej jednostek i grup; współpracy wszystkich na rzecz wspólnego dobra; pracy pojmowanej jako dobro osobiste i społeczne; władzy politycznej pojmowanej jako służba, podporządkowanej prawu i rozumowi, a «ograniczonej» przez prawa osoby i narodów” (Jan Paweł II 2002).

Analiza badań empirycznych dotyczących wpływu nauczania Jana Pawła II na życie studentów Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

W obecnej części zaprezentowane zostaną wyniki badań własnych dotyczące znaczenia Jana Pawła II życiu studentów pedagogiki PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Badania zostały przeprowadzone w kwietniu 2015 r. Zebrane dane zostały uzyskane w badaniu *Kwestionariuszem dla studentów* własnego autorstwa. Otrzymane wyniki będą porównane z badaniami własnymi autora przeprowadzonymi w marcu 2005 roku wśród studentów pedagogiki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Białej Podlaskiej (obecnie Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej).

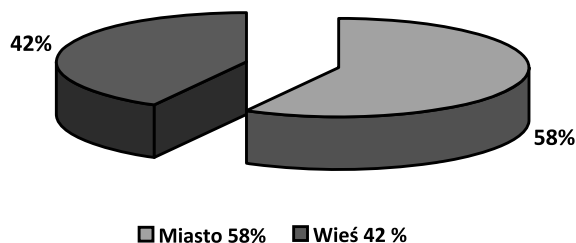
Charakterystyka badanych osób

W 2005 roku przebadano 283 osoby, co stanowiło 67,4% ogółu studentów pedagogiki PWSZ w Białej Podlaskiej. Obecnie Państwowa Szkoła Wyższa nosi imię Jana Pawła II i kształci studentów na wielu kierunkach. Na kierunku Pedagogika studiuje 176 osób. W badaniu przeprowadzonym w 2015 roku wzięło udział 148 studentów, co stanowi 84% ogółu studentów pedagogiki Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.



Rycina 1. Płeć respondentów

Na kierunku pedagogika w większości studiują kobiety tak, więc w badaniu przewagę stanowiły studentki – było ich 136, co stanowi 92 % respondentów, mężczyźni było 12 – 8 %.

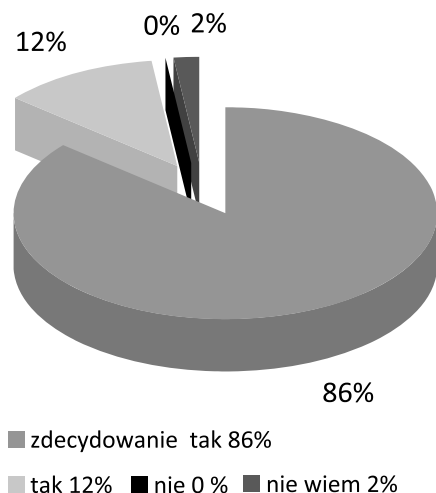


Rycina 2. Miejsce zamieszkania respondentów

W badaniu wzięło udział 58% mieszkańców miasta i 42% mieszkańców wsi.

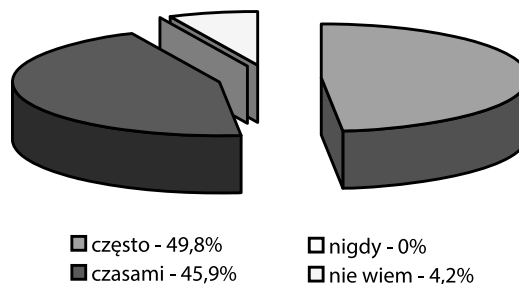
Św. Jan Paweł II jako osoba znacząca w życiu studentów pedagogiki PSW im. Papieża JP II w Białej Podlaskiej

Zdecydowana większość respondentów jest przekonana, że Jan Paweł II jest osobą niosącą wartości uniwersalne niezależnie od wyznania wiary. Odpowiedzi badanych prezentuje wykres nr 3.

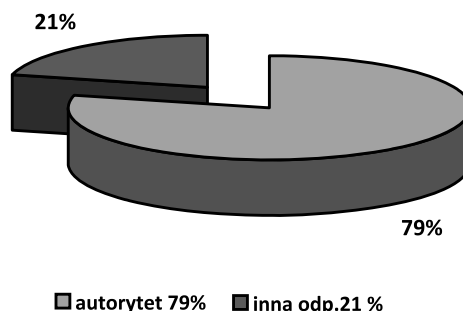


Rycina 3. Jan Paweł II jako osoba niosąca wartości uniwersalne niezależnie od wyznania wiary w opinii studentów

Ponad połowa badanych w 2015 (51%) uważa, że nauki głoszone przez św. Jana Pawła II odmieniają postawy ludzi i przyczyniają się do przemian w naszym życiu. 38% uważa, że dzieje się tak czasami, natomiast tylko 1% respondentów sądzi, że rzadko możemy się spotkać z takim zjawiskiem. Podobnych odpowiedzi udzielali studenci w 2005 roku. Opinie respondentów z 2005 roku prezentuje wykres nr 4



Rycina 4. Czy nauki głoszone przez Jana Pawła II odmieniają postawy ludzi i przyczyniają się do przemian w naszym życiu?



Rycina 5. Jan Paweł II jako autorytet studentów

Zdecydowana większość osób studiujących pedagogikę w 2015 roku postrzega Jana Pawła II jako swój autorytet. Pozostali, czyli 21% respondentów na pytanie: „kim jest dla Ciebie Jan Paweł II?” udzielają następujących odpowiedzi:

- „Św. Jan Paweł II jest dla mnie człowiekiem wielkim i bardzo ważnym w moim życiu. Zawsze był miłosierny, dobrotliwy i kochający”.
- „Nauczycielem wszechczasów. Jest ponadczasowym człowiekiem, który prowadzi mnie przez życie”.
- „Nauczycielem życia, drogowskazem”.
- „Ojcem narodu, najlepszym papieżem jaki mógł być, przyjacielem młodzieży, przykładem dla pokoleń”.
- „Człowiekiem, który potrafił przyciągać do siebie ludzi”.
- „Człowiekiem, który pozytywnie zmieniał nas”.
- „Człowiekiem o wielkim sercu”.
- „Ojcem, przewodnikiem”.
- „Papieżem Polakiem, który pokazywał prawdziwe wartości”.
- „Jan Paweł II jest wyjątkową osobą, która prowadzi mnie od dzieciństwa”.
- „Jest moim ojcem. Zmarł akurat w dniu moich urodzin, więc przeżywam ten dzień bardzo uroczystie”.

- „Jest Wielkim Człowiekiem, który dociera do każdej osoby”.
- „Nauczycielem życia, pedagogiem, papieżem, mimo wszystko zwykłym człowiekiem”.
- „Papieżem, który przez całe swoje życie nauczał nas miłości do Boga”.
- „Jest człowiekiem bardzo mądrym. Jan Paweł II bardzo kochał ludzi”.
- „Jest dla mnie papieżem patronem mojej uczelni, wielkim człowiekiem, który nauczał”.
- „Jest dla mnie ideałem człowieka”.
- „Świętym, który głosił ponadczasowe kazania”.
- „Jest wielkim człowiekiem, który stał się świętym, chociaż uważam, że zawsze był święty. Ukochany ojciec nasz!”.
- „Jan Paweł II jest i był dla mnie niezwykłym człowiekiem, który wywierał niezwykle wpływ na innych ludzi”.
- „Wielkim człowiekiem, który nauczał o pięknych rzeczach, np. o miłości, rodzinie”.
- „Człowiekiem, który okazywał miłość wszystkim ludziom, osobą, która zmieniła świat”.

W badaniach (Kozłowska, Wołoszuk 2005) przeprowadzonych w marcu 2005 roku 79,5 % studentów przyznało, że Jan Paweł II jest dla nich autorytetem. Pozostali pisali: „Ojciec Św. jest osobą, która jest obecna w moim życiu, gdyż rodzice od zawsze starali się mi przybliżyć jego sylwetkę, jego nauki. Myślę, że jest dla mnie przewodnikiem i nauczycielem tego jak traktować życie, uczy jak żyć zgodnie z nauką Kościoła, uczy patrzeć sercem i żyć z miłością”.

- „Ojciec Św. jest dla mnie wzorem, ideałem, najważniejszą i najmądrzejszą osobą na ziemi. Odgrywa on wielkie znaczenie w moim życiu tym bardziej, że jestem Polakiem.”
- „Ojciec Św. jest naszym kochanym polskim papieżem, swoją postawą, zachowaniem i poglądami uczy mnie bardzo ważnych cech: tolerancji, pomocy innym, miłosierdzia i wytrwałości w życiu.”
- „Jan Paweł II jest moim duchowym przewodnikiem, daje mi siłę, dzięki niemu wiem, że nie można się poddawać w trudnych sytuacjach.”
- „Ojciec Św. daje mi wiarę przede wszystkim w Boga, daje mi wiarę w dobro, że jest sens naszego życia na ziemi, pokazuje, że cierpienie ma znaczenie i sens, że jest cnotą.”
- „Jest przedstawicielem wszystkich ludzi, nie tylko chrześcijan. Łączy ludzi z Bogiem. W tak ciężkich czasach, w których żyjemy, gdzie jest tyle zła i cierpienia potrzebna jest taka osoba, która wlewa w nas nadzieję na lepsze jutro. Uczy nas wiary.”
- „Jestem dumna, że Jan Paweł II jest Polakiem i wielkim autorytetem, osobą, która z godnością niesie swój krzyż.”

Św. Jan Paweł II zmarł 10 lat temu, jednak nadal jest obecny w życiu młodzieży. Studenci odpowiadają na pytanie „jakie uczucia wzbudza w Tobie postać Jana Pawła II” wymieniając: miłość, szacunek, podziw, ciepło, dobroć, życzliwość, pokora, spokój,

patriotyzm, duma, sympatia, wiara, radość, wzruszenie, „smutek- bo Jana Pawła nie ma”.

Prawie wszyscy respondenci podziwiają św. Jana Pawła II. Tylko cztery osoby na pytanie: „Za co podziwiasz Jana Pawła II” nie udzieliły odpowiedzi. Młodzi ludzie podziwiają Jana Pawła II: „za to, że traktował każdego człowieka tak samo i nie był obojętny na ludzką krzywdę”, „za jego miłość do człowieka, szacunek, skromność”, „za to, że umiał dotrzeć do wszystkich”, „za wprowadzenie innowacji w życie Kościoła”, „za odważne słowa, czyny w trudnych czasach PRL”, „za bezinteresowność”, „za to, że mimo choroby służył do samego końca”, „za poczucie humoru”, „za spontaniczność”, „za to, że dzięki niemu upadł komunizm”.

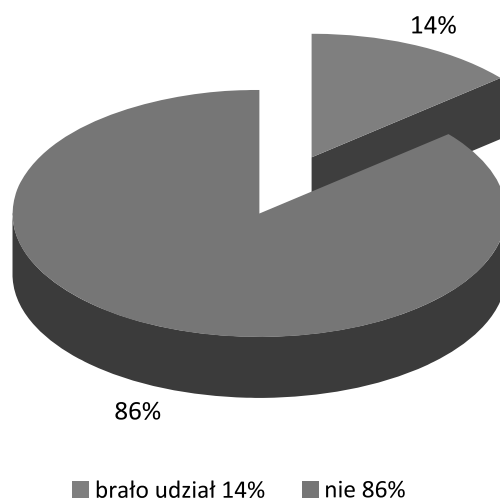
Jak pokazują przywołane wypowiedzi badanych studentów, postać Papieża-Polaka jest dla nich bardzo ważna. Jest dla nich autorytetem, osobą godną naśladowania, którą podziwiają. Ważne w związku z tym wydają się pytania dotyczące wykorzystania Jego nauk w codziennym życiu.

Znajomość nauczania Jana Pawła II

Warto się zastanowić, czy w takim stopniu, jak podziwiają Jana Pawła II znają jego nauczanie.

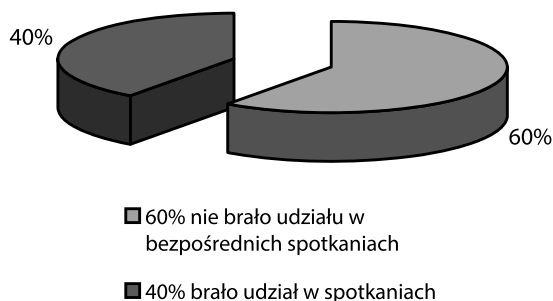
Tabela 1. Informuje skąd studenci czerpią wiedzę na temat nauki głoszonej przez Jana Pawła II

Skąd czerpiesz wiedzę na temat nauki głoszonej przez Jana Pawła II?	%
Oglądam transmisje w TV	42
Słucham w radiu	12
Czytam	10
Dowiaduję się w kościele	34
Nie interesuję się tym	2
razem	100



Rycina 6. Udział studentów w bezpośrednich spotkaniach z Ojcem Św. (badania przeprowadzone w 2015)

Tylko 14% badanych w 2015 studentów brało udział w bezpośrednich spotkaniach z Janem Pawłem II (najczęstszym miejscem wymienianym przez respondentów był Drohiczyn i Siedlce).



Rycina 7. Udział studentów w bezpośrednich spotkaniach z Ojcem Św. (badania przeprowadzone w 2005)

Udział studentów w bezpośrednich spotkaniach z Ojcem Św. (badania przeprowadzone w 2005)

Jak zostało przedstawione na powyższych wykresach osoby studiujące w 2005 roku liczniej uczestniczyli w spotkaniach z papieżem niż ich koledzy badani w 2015 roku (można przypuszczać, że jako starsi mieli więcej okazji do spotkań z Ojcem Św.)

Tabela 2. Znajomość utworów Jana Pawła II przez studentów badanych w 2005 roku (Kozłowska, Wołosz 2005)

Jakie znasz utwory Jana Pawła II	N	%
Wiersze	33	11,6
Dramaty	11	3,9
Encykliki	56	19,8
Książki	129	45,6

49,5% respondentów było w stanie wymienić przynajmniej jeden utwór Ojca Św. Wśród nich wielu studentów potrafiło wymienić ich kilka. 129 (45,6%) wymienia książki Jana Pawła II – m.in. „Przekroczyć próg nadziei”, „Elementarz etyczny”, „Tryptyk rzymski”, „Dar i tajemnica”, „Autobiografia”, „Wstańcie, chodźmy”, „Pamięć i tożsamość”, „Miłość i odpowiedzialność”, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.

19,8% studentów zna m. in. takie encykliki napisane przez Jana Pawła II: „Fides et ratio”, „Centesimus annus”, „Evangelium vitae”, „Redemptor hominis”, „Veritatis splendor”.

11,6% badanych studentów zna wiersze – „Wybrzeża pełne ciszy”, „Myśli człowieka”, „Siano”, „Miłość”, „Do Matki”, „Logos- Słowo”, „W mroku jest tyle światła”.

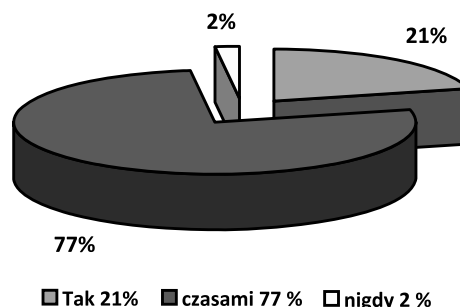
Dramaty potrafiło wymienić 3,9% respondentów – „Przed sklepem jubilera”, „Brat naszego Boga”.

Tabela 3. Znajomość utworów Jana Pawła II przez studentów badanych w 2015 roku

Jakie znasz utwory Jana Pawła II	%
Wiersze	15
Dramaty	15
Encykliki	1
Książki	6

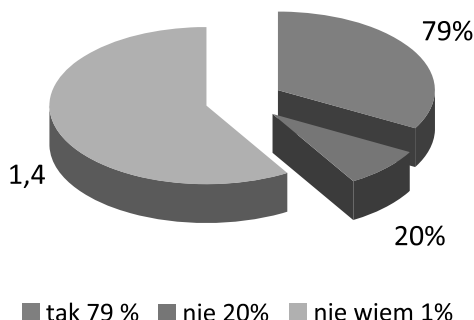
Znajomość utworów Jana Pawła II przez obecnych studentów pedagogiki przedstawia się gorzej niż ich kolegów badanych w 2005 roku. Obecnie tylko 37 % respondentów potrafi wymienić przynajmniej jeden utwór św. Jana Pawła II. Najczęściej wymieniane przez studentów utwory: „Przed sklepem jubilera”, „Pamięć i tożsamość”, „Przekroczyć próg nadziei”, „Miłość i odpowiedzialność”, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”, „Laborem exercens”, „Brat naszego Boga”, „Źródło”, „Tryptyk Rzymski”, „Myśląc Ojczyznę”, „Miłość mi wszystko wyjaśniła...”, „Dzieci”, „Melancholik”.

Stosowanie nauk głoszonych przez Jana Pawła II



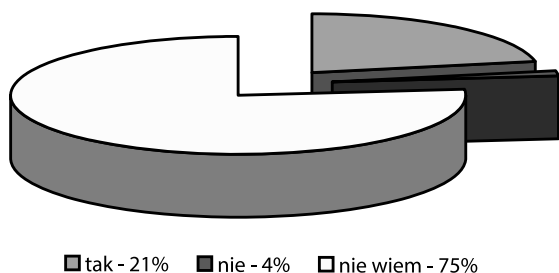
Rycina 8. Stosowanie nauk Jana Pawła II przez studentów pedagogiki PSW (2015)

Natomiast badania w 2005 roku pokazują, że 62 % respondentów tylko czasami stosuje w swoim życiu nauki głoszone przez Jana Pawła II, 37% studentów przyznało, że żyje zgodnie z nauczaniem papieża, 1% badanych nie stosowało w swoim życiu nauk głoszonych przez Jana Pawła II.



Rycina 9. Wpływ nauczania Jana Pawła II na hierarchię wartości studentów w 2015

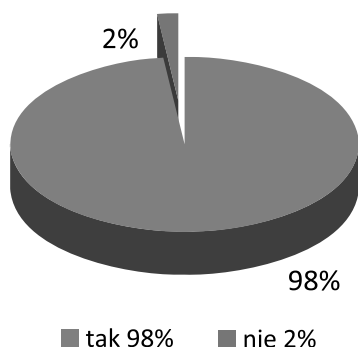
Zdecydowana większość badanych (79%) twierdzi, że nauczanie Jana Pawła II wpływa na hierarchię wartości studentów.



Rycina 10. Wpływ nauczania Jana Pawła II na hierarchię wartości studentów w 2005 roku

Jak można zauważyć, porównując wykres nr 7 i 8, studium pedagogikę w 2015 roku znacznie częściej przyznają, że nauczanie Jana Pawła II wpływa na hierarchię ich wartości.

Rycina nr 11 przedstawia odpowiedź studentów na pytanie: „Czy uważasz, że to dobrze, iż twoja uczelnia nosi imię Jana Pawła II?”



Rycina 11. Czy uważasz, że to dobrze, iż twoja uczelnia nosi imię Jana Pawła II?

Prawie wszyscy respondenci są zadowoleni, że ich uczelnia nosi imię Jana Pawła II. Studenci uzasadniają: „jest to zaszczyt, że nasza uczelnia nosi imię wielkiego Polaka”; „młodemu człowiekowi potrzebny jest autorytet”; „ponieważ wnoszą takie wartości w życie, które studenci powinni stosować”; „ponieważ jest autorytetem dla wielu ludzi”; „bo to wyjątkowy człowiek”; „wartości i nauka Jana Pawła II powinna być propagowana”; „bo jest człowiekiem godnym naśladowania”; „Jan Paweł II zawsze miał dobry kontakt z młodymi ludźmi i dlatego jest właściwym patronem naszej uczelni”; „nauka Jana Pawła II ma charakter uniwersalny”, „podnosi to prestiż uczelni”; „Jan Paweł II był wielkim człowiekiem, to zaszczyt, że mogę być studentem uczelni, która nosi Jego imię”; „Jan Paweł II odegrał ważną rolę dla Polski i całego świata”.

Wnioski

Na podstawie analizy przeprowadzonych badań można stwierdzić, że:

1. Dla zdecydowanej większości studentów pedagogiki PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej (79%) Jan Paweł II jest autorytetem (liczba osób, dla których papież jest autorytetem jest porównywalna z badaniami przeprowadzonymi w marcu 2005 roku - 79,5 %).
2. Zdecydowana większość respondentów (86%) jest przekonana, że Jan Paweł II jest osobą niosącą wartości uniwersalne niezależnie od wyznawanych przez nich przekonań.
3. Ponad połowa badanych w 2015 (51%) uważa, że nauki głoszone przez św. Jana Pawła II odmieniają postawy ludzi i przyczyniają się do przemian w naszym życiu.
4. Prawie wszyscy (97%) respondenci podziwiają św. Jana Pawła II.
5. Badana młodzież na temat nauki głoszonej przez Jana Pawła II głównie dowiadyuje się z TV (42%) i kościoła (34%). Niektórzy słuchają radia (12%) lub czytają na ten temat (10%).
6. Tylko 14% badanych w 2015 studentów brało udział w bezpośrednich spotkaniach z Janem Pawłem II. Udział studentów w bezpośrednich spotkaniach z Ojcem Św. biorących udział w badaniach przeprowadzonych w 2005 był większy - 40%).
7. Znajomość utworów Jana Pawła II przez obecnych studentów pedagogiki przedstawia gorzej niż ich kolegów badanych w 2005 roku (49,5% znała dzieła papieża). Obecnie tylko 37% respondentów potrafi wymienić przynajmniej jeden utwór Jana Pawła II.
8. 77 % respondentów tylko czasami stosuje w swoim życiu nauki głoszone przez Jana Pawła II, 21 % studentów przyznało, że żyje zgodnie z nauczaniem papieża, 2% badanych nie stosowało w swoim życiu nauk głoszonych przez Jana Pawła II.
9. Zdecydowana większość badanych (79%) twierdzi, że nauczanie Jana Pawła II wpływa na hierarchię ich wartości.
10. Prawie wszyscy badani studenci są zadowoleni, że ich uczelnia nosi imię Jana Pawła II.

Literatura:

1. Domagała – Zyśk E. (2004), *Autonomia czy odłączenie?* Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
2. Jan Paweł II (2005), *Encyklika Evangelium Vitae*, W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. II, Kraków.
3. Jan Paweł II (1985), *List do młodych całego świata Parati Semper Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*.
4. Jan Paweł II (2002), *Wartości chrześcijańskie*

- duchowym fundamentem Europy. Przesłanie papieskie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. «Ku konstytucji europejskiej? L'Osservatore Romano, nr 10-11.*
5. Jazukiewicz I. (2004), *Autorytet nauczyciela*, W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI w.*, t. I. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, s. 254- 260.
 6. Kozłowska E., Wołoszuk B. (2005), *Jan Paweł II - osoba znacząca dla studentów pedagogiki PWSZ w Białej Podlaskiej*. W: M. Nowak, C. Kalita, *Pedagogiczne inspiracje w nauczaniu Jana Pawła II*. Biała Podlaska 2005, s. 131-145.
 7. Łobocki M. (1994), *Autorytet w wychowaniu*. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, nr 9, s. 8 - 9.
 8. *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XVIII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1985*. Za: *Orędzie Świętego Jana Pawła II*, t.1., Kraków 1998, s.56-66.

CZĘŚĆ III: RECENZJE

**RECENZJA KSIĄŻKI PT. „POLSKA RODZINA I WYCHOWANIE
W ŚWIECIE NAUCZANIA JANA PAWŁA II”
AUTOR: ANASTAZJA SORKOWICZ
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, KATOWICE, 2014**

**REVIEW OF BOOK ‘POLISH FAMILY AND UPBRINGING
IN LIGHT OF THE TEACHINGS OF JOHN PAUL II’
AUTHOR: ANASTAZJA SORKOWICZ, PUBLISHING HOUSE OF THE SILESIAN
UNIVERSITY, KATOWICE, 2014**

Rozprawy Społeczne, nr 4 (IX), 2015

Dorota Kornas-Biela
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Kornas-Biela D. (2015), *Recenzja książki pt. „Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II”*. Rozprawy Społeczne, 4 (9), s. 104–105.

Książka „Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II” przygotowana do druku przez Panią Anastazję Sorkowicz w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego swoim tytułem zapowiada podjęcie bardzo ważnej problematyki dotyczącej rodziny, która w obecnych czasach jest bardzo zagrożona zarówno co do swej tożsamości (rozumienia czym jest, jej sensu, celu i znaczenia), jak też co do struktury oraz warunków i sposobów funkcjonowania.

Już na początku recenzji pragnę podkreślić wagę podjętego tematu, jego aktualność oraz potrzebę społeczną dla tego typu studiów. Spuścizna nauczania Jana Pawła II dotycząca wychowania i problematyki rodzinnej jest bardzo bogata i doczekała się wielu różnych opracowań, ale brakowało szerszej monografii o tymże nauczaniu w odniesieniu do Polaków. Dlatego ważna była realizacja tego przedsięwzięcia.

Recenzowana książka jest 3252 pozycją prac naukowych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ukazała się w serii „Publikacje Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji” UŚ. Całość publikacji obejmuje 218 stron, w tym 186 stron zasadniczej treści, tzn. wstęp, sześć rozdziałów merytorycznych i zakończenie, dalsze strony obejmują bardzo obszerną bibliografię oraz streszczenie w języku niemieckim.

We wstępie A. Sorkowicz wyszła od zaakcentowania fundamentalnej wartości i znaczenia rodziny dla jednostki i życia społecznego, dlatego że

w nauczaniu Jana Pawła II rodzina jest traktowana jako kolebka i fundament cywilizacji (nosi w sobie przyszłość społeczeństwa), podstawowa komórka ekologii ludzkiej, komórka społeczna oraz wspólnota życia i miłości, naturalne, pierwsze i najważniejsze środowisko wychowawcze, sanktuarium życia, uprzywilejowane środowisko rozwoju osobowego człowieka (miejsce narodzin biologicznych i psychiczno-duchowych), odpowiadające jego naturze. Rodzina ma prawo do samostanowienia i autonomii w dziedzinie wychowania.

Mając na uwadze niepokojące przemiany zachodzące we współczesnej rodzinie polskiej Autorka odwołała się do autorytetu moralnego, jakim był i ciągle jest Jan Paweł II, który w czasie swojego 26 letniego pontyfikatu odwiedził ojczyznę osiem razy i nauczał w wielu miastach Polski oraz przy każdej okazji przemawiał do Polaków, dając wyraz swojej troski o los rodziny i wychowania młodego pokolenia oraz konkretne wskazania, jak w świetle Ewangelii rozwiązywać trudne problemy związane z życiem rodzinnym i wychowaniem. Oprócz oceny aktualnej sytuacji przedstawiał stan pożądaný – to, do czego wzywa nas sam Bóg, nakreślając konkretny program życiowy zarówno dla jednostek, jak i całego społeczeństwa polskiego i innych narodów.

Autorka scharakteryzowała we wstępie cel swojego opracowania tematu jako przedstawienie stanu aktualnego, zadań oraz wyzwań dla wychowania w rodzinie w świetle nauczania Jana Pawła II kierowanego do Polaków, wyrażając jednocześnie nadzieję, że zawarte w niej treści pomogą w lepszym poznaniu jego nauczania oraz pobudzą do refleksji nad istotą rodziny i jej zadaniami wychowawczymi.

Adres do korespondencji: Dorota Kornas-Biela, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Aleje Racławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: dorota@biela.pl, tel.: 81 454 53 40

Realizacja celu publikacji była możliwa dzięki zastosowaniu metody analizy dokumentów, tzn. uporządkowaniu i interpretacji zawartych w nich treści pod kątem nakreślonego problemu i celu badawczego. Autorka oparła treść publikacji o analizę materiałów źródłowych, tzn. nauczanie Jana Pawła II kierowane do Polaków zarówno w czasie jego ośmiu pielgrzymek do Polski, jak też wystąpień okolicznościowych, w większości głoszonych w Rzymie oraz obszerną literaturę przedmiotu (źródła i opracowania dotyczące nauczania Jana Pawła II na temat rodziny, wychowania i wychowania w rodzinie). Główna problematyka pracy, zajmująca zakresowo najwięcej miejsca, wymagała sięgnięcia po literaturę z takich dyscyplin naukowych, jak psychologia, pedagogika, socjologia i teologia rodziny oraz innych nauk podejmujących zagadnienia dotyczące rodziny, np. demografia.

Pierwsze dwa rozdziały monografii obejmujące prawie 80 stron są wielowymiarową charakterystyką rodziny w świecie współczesnym, dokonaną na podstawie analizy literatury polskich badaczy zajmujących się rodziną w ostatnim półwieczu. Rozdział pierwszy zatytułowany „Rodzina w literaturze przedmiotu” poświęcił Autorka opisowi rodziny jako grupy społecznej, instytucji oraz wspólnoty, jej znaczeniu w życiu jednostkowym i społecznym oraz relacji między rodziną a społeczeństwem w ramach którego ona funkcjonuje i specyfice wychowania w rodzinie (rozumienie przez różnych teoretyków wychowania – jego istoty, przebiegu procesu oraz czynników wpływających na niego). Rozdział drugi przedstawia obraz polskiej rodziny – tradycyjnej, „socjalistycznej” i współczesnej oraz analizę czynników prowadzących do jej przeobrażeń na przestrzeni lat. Autorka oparła się szczególnie na przesłaniach Papieża podczas kolejnych wizyt w Polsce, które wynikały z Jego troski o los rodziny i narodu w związku z radykalnymi politycznymi i społeczno-gospodarczymi zmianami, jakie zachodziły wtedy w kraju.

Od rozdziału trzeciego Autorka przechodzi do głównej problematyki publikacji – nauczania Jana Pawła II o rodzinie, omawiając rodzinę jako „wspólnotę osób” (*communio personarum*), prawa jej przysługujące i konieczną politykę prorodzinną oraz rolę, jaką spełnia rodzina w życiu społecznym. W kolejnym czwartym rozdziale zostały podjęte zagadnienia związane z wychowaniem, a więc ujęcie przez Jana Pawła II istoty wychowania i samowychowania, relacji między wychowankiem a wychowawcą oraz podmiotami odpowiedzialnymi za wychowanie.

Ostatnie dwa rozdziały (piąty i szósty) oparte są na wypowiedziach papieskich formułujących oczekiwania i wyzwania wobec polskiej rodziny dotyczące rodziny jako wspólnoty opartej na miłości i zaufaniu; szacunku dla życia w rodzinie jako podstawy ładu społecznego; rodzicielstwa, które powinno być traktowane przez rodziców jako dar

i zadanie (rozdział piąty); powinności wychowania w rodzinie i komplementarności ról rodzicielskich w tym zakresie; konieczności konsolidacji różnych środowisk wychowawczych oraz dostrzegania zagrożeń dla wychowania w rodzinie polskiej, przeciwdziałania im i usuwania ich z przestrzeni społecznej i rodzinnej (rozdział szósty).

W zakończeniu Autorka dokonała podsumowania całości publikacji oraz dopowiedziała ogólne refleksje dotyczące nauczania Jana Pawła II o wychowaniu w rodzinie. Prace kończy bibliografia, obejmująca bardzo obszerny spis publikacji dotyczących zarówno nauczania Jana Pawła II, nauczania Kościoła jak i z zakresu pedagogiki, psychologii, socjologii i teologii rodziny oraz innych nauk zajmujących się również rodziną.

Należy podkreślić bardzo solidne przygotowanie książki do druku. Publikacja ta jest napisana pięknym językiem polskim, zrozumiałym dla przeciętnego czytelnika, a jednocześnie odpowiednim dla profesjonalisty. Ogromna erudycja Autorki utwierdza w przekonaniu, że materiał źródłowy został właściwie wykorzystany.

Jak wspomniano we wstępie, merytoryczna wartość publikacji Pani dr Anastazji Sorkowicz jest bardzo aktualna. Chociaż problematyka rodzinna jest szeroko podejmowana w literaturze przedmiotu, to jednak brak było opracowań na podjęty przez Autorkę temat. Ponadto, wobec coraz większych zagrożeń życia rodzinnego, nauczanie papieskie nabiera szczególnej aktualności w praktyce społecznej i edukacyjnej. Słowa Jana Pawła II, wprowadzone do rodzin końca XX wieku, są ważne zwłaszcza teraz w obliczu nowych zagrożeń i wyzwań dla rodziny i młodego pokolenia (np. ideologia gender, pornobiznes w internecie, edukacja seksualna w szkołach, legalizacja szerokiej dostępności środków wczesnoporodnych, próby normalizacji patologii seksualnej). Tak obszerne nauczanie Jana Pawła II skierowane do rodzin polskich nie jest w nich znane, a wobec burzliwych przemian obyczajowych nabiera szczególnej wymowy. O potrzebie wydania książki świadczy fakt, że jej nakład został w szybkim czasie wyczerpany, a od 2015 r. dostępna jest elektroniczna wersja książki (e-book).

Recenzowana publikacja może zainteresować również szerokie grono rodziców, nauczycieli i wychowawców, katechetów, psychologów, pracowników socjalnych, asystentów rodziny, familiologów, a nawet personel medyczny pracujący z rodziną. Może również służyć jako materiał do zajęć dydaktycznych na studiach lub lektura dla studentów wspomnianych wyżej kierunków. Wprawdzie recenzowana publikacja dotyczy nauczania papieskiego obowiązującego katolików, to jednak przesłanie Jana Pawła II nazwanego Papieżem Rodziny kierowane jest do „wszystkich ludzi dobrej woli”, którym leży na sercu dobro rodziny a tym samym przyszłość świata.